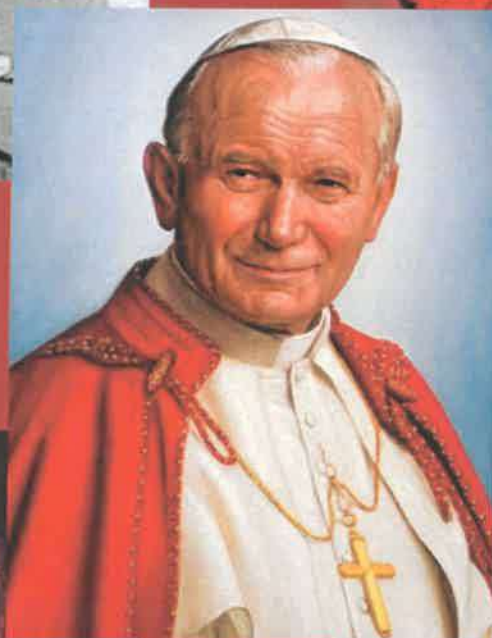


BOGUSŁAW FALKOWSKI



**„Współcześni Wielcy Polacy
związani z Podlasiem, którzy
zapisali się w historii narodu”**



mgr inż. mech. Bogusław Falkowski

Każdy Naród posiada swoją historię, tradycję i swoją tożsamość. Naród musi mieć swoich bohaterów, ideały i wzorce do naśladowania, a takimi właśnie są nasi rodacy, tacy jak Ojciec Święty Jan Paweł Wielki, gen. Nikodem Sulik, Błogosławiony Ksiądz Jerzy Popiełuszko, Czcigodny Sługa Boży Melchior Józef Fordon i ostatni prezydent na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, którzy wpisali się na trwałe w historię naszego Narodu.

Mam wewnętrzną satysfakcję, że udało mi się osobiście przywrócić pamięć gen. Nikodema Sulika, Ks. Józefa Melchiora Fordona, być świadkiem cudu za przyczyną Bł. Ks. Jerzego Popiełuszko, mieć osobisty kontakt i korespondencję z Św. Janem Pawłem II, czy Prezydentem RP na uchodźstwie Ryszardem Kaczorowskim, o czym świadczą załączone publikacje.

1) - Gen. Nikodem Sulik	str. 1-58
2) - Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko	str. 59-91
3) - Ks. Józef Melchior Fordon	str. 92-152
4) - Prezydent RP Ryszardem Kaczorowskim	str. 153- 234
5) - Św. Jan Paweł II	str. 235 -381
6) - Bogusław Falkowski -autor	str. 382

Złoty Absolwent PB, Hetman General BKR
mgr inż. mech. Bogusław Falkowski
V-ce Prezes Okręgu Podlaskiego
Bractwa Kurkowego Rzeczypospolitej
Honorowy Ambasador Światowego
Kongresu Polaków

Życiorys Falkowski Bogusław



Mgr inż. mech. Falkowski Bogusław jest przedsiębiorcą, managerem, właścicielem 8 Zakładów Opieki Zdrowotnej na Podlasiu, a także właścicielem Sanatorium Augustów „Pałac na Wodzie” Falkowski, organizatorem turystyki, działaczem społecznym, patriotą, pedagogiem. Urodził się dnia 29.04.1954 w Dąbrowie Białostockiej.

Jego ojciec - Czesław Falkowski (1910 -2005) przed II wojną światową był właścicielem piekarni, następnie żołnierzem września 39 podporucznikiem w 42 Pułku Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego, który walczył z bolszewikami, po wojnie po nacjonalizacji piekarni został właścicielem sklepu spożywczego; matka - Janina z d. Tarasiewicz (1927 -1999). Małżonka Bogusława Falkowskiego - Ewa z d. Mazurek - lekarz stomatolog,

współwłaściciel Sanatorium Augustów „Pałac na wodzie” Falkowski. Córka Karolina(ur.1983) jest lekarzem stomatologiem i lekarzem medycyny estetycznej; syn Mateusz (ur.1987) - dr n. med., stomatolog ortodonta; wnuki: Oliwier, Wiktoria, Ignacy i Nina. Dziadek Franciszek Falkowski - w okresie międzywojennym właścicielem masarni w Dąbrowie Białostockiej; babcia Rozalia Toczyłowska z Toczyłowa - pochodzenie szlacheckie; dziadek Nikodem Tarasiewicz - znany i ceniony wówczas lekarz weterynarii w okolicach Dąbrowy Białostockiej, za Cara jako weterynarz służył w dalekiej Mandżurii; babcia Maria z d. Szmigielska.

Bogusław Falkowski w latach 1969 - 1973 ukończył LO im. gen. Nikodema Sulika w Dąbrowie Białostockiej; 1973 - 1975 Studium Eksploatacji i Naprawy Pojazdów Samochodowych w Białymstoku; 1975 - 1981 Politechnika Białostocka w Instytucie Mechaniki. Pracę zawodową rozpoczął w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Dąbrowie Białostockiej, technolog 1981; w 1982 w stanie wojennym powołany do wojska, gdzie jako podchorąży dowódca plutonu ochrony Państwowej Dyspozycji Mocy z centrum Warszawy; 1983 - Spółdzielnia Usług Rolniczych w Lipsku, kierownik utrzymania ruchu produkcji i główny mechanik, 1984 - główny technolog; 1984 - 2002 Zespół Szkół Rolniczych w Różanymstoku, pedagog wychowawca.

W 1994 roku zakłada pierwszy Zakład Opieki Zdrowotnej Przychodnia Stomatologiczno-Lekarska E&B Falkowscy s.c., następnie założyciel sieci ZOZ-ów na terenie Dąbrowy Białostockiej, Sidry, Sokółki, Białegostoku, Augustowa; w 2006 zaczyna działalność turystyczną Falko-Tour Bogusław Falkowski; od 2009 – budowniczy, właściciel i dyrektor Sanatorium Augustów "Pałac na Wodzie" Falkowski. Jest to nowoczesne Sanatorium wybudowane w latach 2009 - 2011 z wysokospecjalistyczną bazą zabiegową nad rzeką Netta, niedaleko jeziora Necko.

Zaangażowany w liczne wydarzenia kulturalne, regionalne, religijne, m.in.: organizator Festiwalu Pieśni Maryjnej w Sanatorium Augustów "Pałac na Wodzie" 2015 - 2016; konferencji naukowej „Regionalny rozwój turystyki”, badania naukowe „Turystyka w miejscowościach uzdrowiskowych” w Augustowie 2016. Aktywny społecznie, inicjator powołania komitetu społecznego budowy w Dąbrowie Białostockiej pomnika ku czci gen. Nikodema Sulika, dowódcy 5. Kresowej Dywizji Piechoty na Monte Cassino w 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej 1989. W 2005 inicjator pomysłu wysłania bożonarodzeniowej choinki z diecezji białostockiej i elckiej do Watykanu – „Ojciec Święty był wdzięczny Panu Dyrektorowi za gotowość ofiarowania choinki na plac Św. Piotra” - Abp Stanisław Dziwisz, Rzym; inicjator i organizator zjazdów kombatanów II wojny światowej i AK; organizator turnusów rehabilitacyjnych dla działaczy opozycyjnych i osób represjonowanych w czasach PRL-u; na jego zaproszenie 17.11.1989 z ostatnim Prezydentem II RP na uchodźstwie Ryszardem Kaczorowskim w 70-lecie

odzyskania niepodległości posadzono "Dąb Wolności" przy ołtarzu polowym w Sanktuarium w Różanymstoku. Jako Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Sanktuarium przyczynił się do odzyskania Kaplicy, zburzenia dzielącego muru i odzyskania całego kompleksu klasztornego salezjanom. Założył AWS w Dąbrowie Białostockiej; założył NSZZ Solidarność Oświatową w ZSR w Różanymstoku. Był w Zarządzie Wojewódzkim Porozumienia Centrum w Białymstoku i kandydatem do Sejmu w 1991 r. z rekomendacji Krzysztofa Putry.

Na wniosek Prezesa IPN, postanowieniem Prezydenta RP z dnia 24 listopada 2021 r. za zasługi w działalności na rzecz niepodległości i suwerenności Polski został odznaczony „Krzyżem Wolności i Solidarności” w Królewskich Łazienkach w Pałacu na Wyspie w Warszawie, Zjednoczenie Organizacji Historycznych i Strzeleckich Bractwa Kurkowego Rzeczypospolitej nadało Krzyż Pamiątkowy 160 lecia Powstania Styczniowego 22.01.2023r. w Chicago USA, Zarząd Krajowy Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej nadał „Złoty Krzyż Honorowy” Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej, został odznaczony Złotym Krzyżem z Mieczami za zasługi dla Zjednoczenie Organizacji Historycznych i Strzeleckich Bractwa Kurkowego Rzeczypospolitej Krzyżem Za Zasługi Dla Niepodległości, Kawaler Rycerskiego Orderu Świętego Jana Kantego; Kawaler Rycerskiego Orderu Świętego Brunona z Kwerfurtu; Kawaler Rycerskiego Orderu Świętego Kazimierza Królewicza; Krzyż Oficerski św. Jana Nepomucena; Order Polskiego Krzyża Czarnego; Złoty, Srebrny i Brązowy Medal za zasługi dla pożarnictwa Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Należy do licznych stowarzyszeń, związków. Nadzwyczajny Członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej; Ambasador Honorowy Kongresu Polonii Kanadyjskiej - Okręg Quebec przyczynił się do uratowania obiektu i powstania Konsulatu Generalnego w Montrealu; Ambasador Honorowy Światowego Kongresu Polaków, w Białostockiej Katedrze został instalowany przez ks. abpa Gen. Józefa Guzdkę Metropolite Białostockiego jako Hetman General Augustowskie Bractwo Kurkowe im. I Pułku Ułanów Krechowieckich im płk. Bolesława Mościckiego Wiceprezesem Okręgu Podlaskiego Bractwa Kurkowego Rzeczypospolitej od 1995 założyciel i Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Sanktuarium w Różanymstoku; od 2019 członek Zarządu Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Augustowskiej .

W czasie studiów m.in. współzałożyciel Chóru Politechniki Białostockiej, kierownik oddziału redakcji ogólnopolskiego pisma "Politechnik", współorganizator turniejów tanecznych o Puchar Rektora Politechniki Białostockiej. W czasie pracy pedagogicznej w Zespole Szkół Rolniczych w Różanymstoku m.in. współorganizator Wojewódzkich Przeglądów Twórczości Artystycznej Szkół Rolniczych, założyciel Zespołu Pieśni i Tańca, prowadził Młodzieżową Drużynę Pożarniczą, osiągając najlepsze wyniki w województwie i kraju, zorganizował Muzeum Pożarnictwa .

Sukcesy: budowa Sanatorium "Pałacu na Wodzie", które zostało nagrodzone w konkursie prestiżową statuetką "Euro Certyfikat 2011" w kategorii Budowla Roku otrzymana na wielkiej gali w Zamku Królewskim; Złoty Absolwent Politechniki Białostockiej 2018; wyjazd do USA z Politechniki Białostockiej w 1981.

Znajomość języków obcych: rosyjski, angielski.

Oprócz pracy zawodowej posiada pasję m.in. fotografia - publikacje prasowe, wystawy fotograficzne, uzyskał dyplom czeladnika fotografii; muzykowanie rodzinne i orkiestry; mandolina, akordeon, fortepian i saksofon. Wyjątkowe chwile w życiu Bogusława Falkowskiego to niewątpliwie założenie rodziny w 1982 roku; narodziny dzieci i wnuków; rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej w 1994 roku; otwarcie Sanatorium „Pałac na wodzie” w Augustowie w 2009 roku.

Tajemnicę sukcesu odnalazł w słowach: „Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska” - Józef Piłsudski oraz „Zło dobrem zwyciężaj” bł. ks. Jerzy Popiełuszko.





Gen. Nikodem Sulik i gen. Zygmunt Szysko-Borhusz, zastępca dowódcy II Korpusu. Reprodukacja wykonana R. Falkowski.

Nasz generał

W Dąbrowie Białostockiej jest ulica generała Nikodema Sulika. Czyż zapisal się ten generał w dziejach regionu? Czy jest znany także w całej Polsce? Obawiamy się, że wielu naszych czytelników — zwłaszcza młodszych wiekiem — będzie miało sporo trudności z udzieleniem odpowiedzi na te pytania.

Nikodem Sulik urodził się 15 sierpnia 1893 r. we wsi Kamienna St. ra, gminie dąbrowskiej, ówczesnego powiatu sokólskiego guberni grodzieńskiej. Jak wielu jego rówieśników pracował od wczesnych lat na roli, poznając tę ziemię w dosłownym i przenośnym znaczeniu, ucząc się trudu, ale i wyrabiając wrażliwość na piękno przyrody. To tu kształtowała się osobowość człowieka o wielkiej pogodzie ducha.

Uczył się chłopak w pobliskiej szkółce, potem w gimnazjum grodzieńskim, a następnie aż w Petersburgu. Plany studiowania w Instytucie Leśnym przerwała jednak wojna 1914 roku i Sulik przywdział szynel. Jako podporucznik dowodził kompanią, odnosząc parokrotnie ciężkie rany. Po wybuchu rewolucji lutowej, wprost ze szpitala zgłosił się do I Korpusu Polskiego. Nie znalazł uznania w oczach komisji, przedarł się więc w rodzinne strony. Chciał walczyć, być czynnym w okresie, gdy coraz wyraźniej rysowała się wizja niepodległej Ojczyzny. Nie był zresztą odosobniony w tych pragnieniach.

W Białymstoku nie powiodła się próba przejęcia władzy z rąk niemieckich, podjęta 11 listopada 1918 r. Ochotnicy przekradali się do Łap, by tam wstąpić do formowanego Białostockiego Pułku Strzeleckiego. Trafili do jego szeregów także Nikodem Sulik, bil się na froncie wschodnim w latach 1919—1920, awansował na porucznika, został odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Te odznaczenia potwierdzają waleczność i spore już umiejętności młodego dowódcy.

W wolnym kraju czas było pomyśleć o stabilizacji. Porucznik Sulik w 1921 r. poślubił w Białymstoku znaną sobie jeszcze z lat młodzieńczych Anielę Tarasiewiczównę, a już jako kapitan został komendantem obozu warownego Wilno. Nie rozstając się z wojskiem rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie im. Stefana Batorego. Rozkazy rzucają jednak oficera w różne strony Polski, aż wreszcie obejmuje dowództwo baonu (w czasie wojny pułku) „Sarny”. To był szczególnie trudny szlak bojowy jed-

nostek Korpusu Ochrony Pogranicza, cofających się od granicy wschodniej, zdezorientowanych po 17 września 1939 r. Potrzebne są badania historyczne i publikacje. Wiadomo tylko, że Sulik po zakończeniu działań wojennych zszedł do konspiracji (ps. „Ładynia”), był więziony w Moskwie, w stopniu pułkownika wykazał dużą przydatność w organizowaniu armii, zwanej niezbyt precyzyjnie Armią Andersa.

We wrześniu 1942 r. wyszedł z drugim rzutem ewakuacyjnym do Persji. W Iraku został zastępcą dowódcy 5. Kresowej Dywizji Piechoty, a 6 sierpnia 1943 r. dowódcą tej wielkiej jednostki. To była teraz jego dywizja, przygotowująca się do wyładowania w Europie.

W miarę dobrze znana jest dalsza historia II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, zwłaszcza bitwa o Monte Cassino. General N. Sulik poprowadził ewoluującą linię obronną Niemców. Był blisko kresowian, powiększył listę odznaczeń bojowych o Krzyż Wirtuti Militari IV klasy. W pamięci kolegów i podopiecznych pozostał jako człowiek honoru, Polak, chrześcijanin. Zmarł nagle



Gen. N. Sulik. Reprodukacja z prasy, „Na szlaku Kresowej”, Londyn 1954 r.

w Wielkiej Brytanii w 1954 r. I tam go pochowano, choć chciał poćwiczyć wśród najbliższej rodziny, w ziemi dziecinstwa.

Zbliża się 70. rocznica odzyskania niepodległości, czy nie należałoby pomyśleć o ufundowaniu w Dąbrowie Białostockiej tablicy upamiętniającej postać rodaka generała Nikodema Sulika?

BOGUSŁAW FALKOWSKI

To myśl z pewnością godna uwagi. Wpierw jednak chciałbym prosić o wspomnienia związane z osobą dowódcy pułku „Sarny”, konspiracyjnym „Ładynią” z ŻWZ (Witko), dowódcą 5. Dywizji Kresowej. Wzbożamy biogram nadesłany przez B. Falkowskiego. (A.Cz.)

Jutro w „Reporterze”

▼ Polacy, gdy Kosci zagranicznej wyprawę przy najmniej nie zwróci się — uważają, że spotkała ich klęska

— Trzeba mieć zdrowie, żeby wypocząć.

▼ Jak to się dzieje, że jesteście jednym z największych dostawców mleka, a w sklepie u was nie ma masła?

— Chłop na swoim, czyli pieriestrojka w radzieckim rolnictwie.

▼ Katowiani pytali do czego konkretnie mają się przyznać. Sledczy odpowiedzieli na to, że wykryto ich działalność przy próbie wysadzenia mostu na Dębie. Ale w jakim mieście, tego już nie wyjaśniali.

— Droga śmierci

▼ Kim był generał Nikodem Sulik?

▼ Podobnie jak lud, który stracił z tronu ich przodków, te dziewczyny jak z bajki, mają tylko jedno słowo na ustach: wolność!

— Książniczki do wzięcia

▼ Jak milionerzy tracili swe „Mercedesy”?

KURIER PODLASKI

Białystok — piątek, sobota, niedziela 2-3-4 IX 1986 r.

W numerze:

● Czego chce opozycja? — str. 7

● Pieriestrojka w rolnictwie — Chłop na swoim — str. 5

● Kim był generał Nikodem Sulik? — str. 4

● Książniczki do wzięcia — str. 10.



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Mr 106 (11 709)

Białystok—Łomża—Suwałki, sobota—niedziela, 6—7 V 1989 r. Wydanie 1,

Cena 25 zł

General Sulik

Powrót frontowymi drzwiami

GENERAŁ NIKODEM SULIK był do tej pory postacią „z drugiego obiegu”. Jeszcze dziś zdarza się więc przechodniom w Dąbrowie Białostockiej zastanawiać nad nazwą ulicy, której nadano jego imię. Encyklopedie cierpliwie milczą na ten temat i nawet „Najnowsze dzieje Polski 1914—1983” Antoniego Czubińskiego wydają się doskonale obywać bez niektórych nazwisk grzeszących sentymentem do Andersa i ludzi pod jego rozkazami przemierzających bojowe szlaki II wojny światowej, by ostatecznie zakorzenieć się na obczyźnie.

Gdyby nie fakt, że pewne wątki historii sprzed dziesiątków lat dopiero teraz trafiły na właściwą ośnowę, miałby Sulik w ojczystym kraju już niejako popiersie albo pomnik. Wszak całe swoje młodość i dorosłe życie związał z zielonym mundurem. To skauta, wychowawcy i działacza naczelnych władz harcerskich, to żołnierza nie rozstającego się z bronią na dziejowych zakrętach, których nie prostował szczęśliwy los.

Walczył o niepodległość pochwyciwszy od 1914 roku, przemierzył fronty lat 1919—1920, bronił Polski we wrześniu 1939, przebrnął konspirację i odsiedział swoje w radzieckich więzieniach, by po raz kolejny błysnąć talentem taktyka i stratega w roli dowódcy 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Monte Cassino, Bolonia, krwawe epizody wielkiej wojny zakończył londyńską emigracją, bez szans i nadziei powrotu. Pozostawił po sobie garść wspomnień frontowych towa-

rzyszy i zagubionych gdzieś w Anglii pamiątek, do których nawet syn nie przywiązywał większej wagi.

Bogusław Falkowski, nauczyciel Zespołu Szkół Rolniczych w Różanymstoku postawił sobie za cel przypomnienie sylwetki Nikodema Sulika choćby w Dąbrowie Białostockiej, w środowiskach najbliższych młodzieńczym latom generała, o którym dziś trudno dowiedzieć się czegokolwiek nawet w rodzinnej wsi Kamienna Stara.

Gromadzi strzępy wspomnień, dokumentów, kojarzy refleksje rozsypanego po świecie i wykruszającego się pokolenia wielkich bohaterów i wielkich pechowców, którzy nie zaznali zbyt wiele normalności codziennej egzystencji.

Pan Falkowski założył Społeczny Komitet Fundacji Obelisku ku czci gen. Nikodema Sulika (konto: Bank Spółdzielczy w Dąbrowie Białostockiej, nr 905161-1850-132-5). Przewodniczy tej organizacji, sam wyszukał solidny głaz o kształtach przypominających trapez, zaprojektował urządzenie miejsca pamięci wkomponowanego w skarpę przy ulicy imienia generała: schody, spajanie zaprawą murki z kamieni, cokół pod głazem, tablicą, maszt ze sztandarem, gazony i zielen.

Od kilku tygodni z satysfakcją i niejakim zaskoczeniem konstatuje, że swoim pomysłem zarazi wielu ludzi. Oto Edward Jasiński właściciel zakładu kamieniarskiego deklaruje społeczne wykonanie tablicy z tekstem, zakład budowlany Witolda Marciniaka wykona na swój koszt fundament pod obelisk; aktywnie włączyli się do współpracy PRON i Kierownictwo Urzędu Miejsko-Gminnego. Na konto wpłynęły pierwsze sumy: 100 tys. zł przekazała Chemiczna Spółdzielnia Pracy w Dąbrowie Białostockiej, 50 tys. —



Dąbrowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, prawie 15 tys. — Bank Spółdzielczy; trwają zbiórki w różnych zakładach i instytucjach.

Lata taktycznej amnezji mamy już chyba za sobą. General Sulik wraca do historycznych annałów, odzyskuje status obywatela dąbrowskiego środowiska, w którym się urodził i wychował.

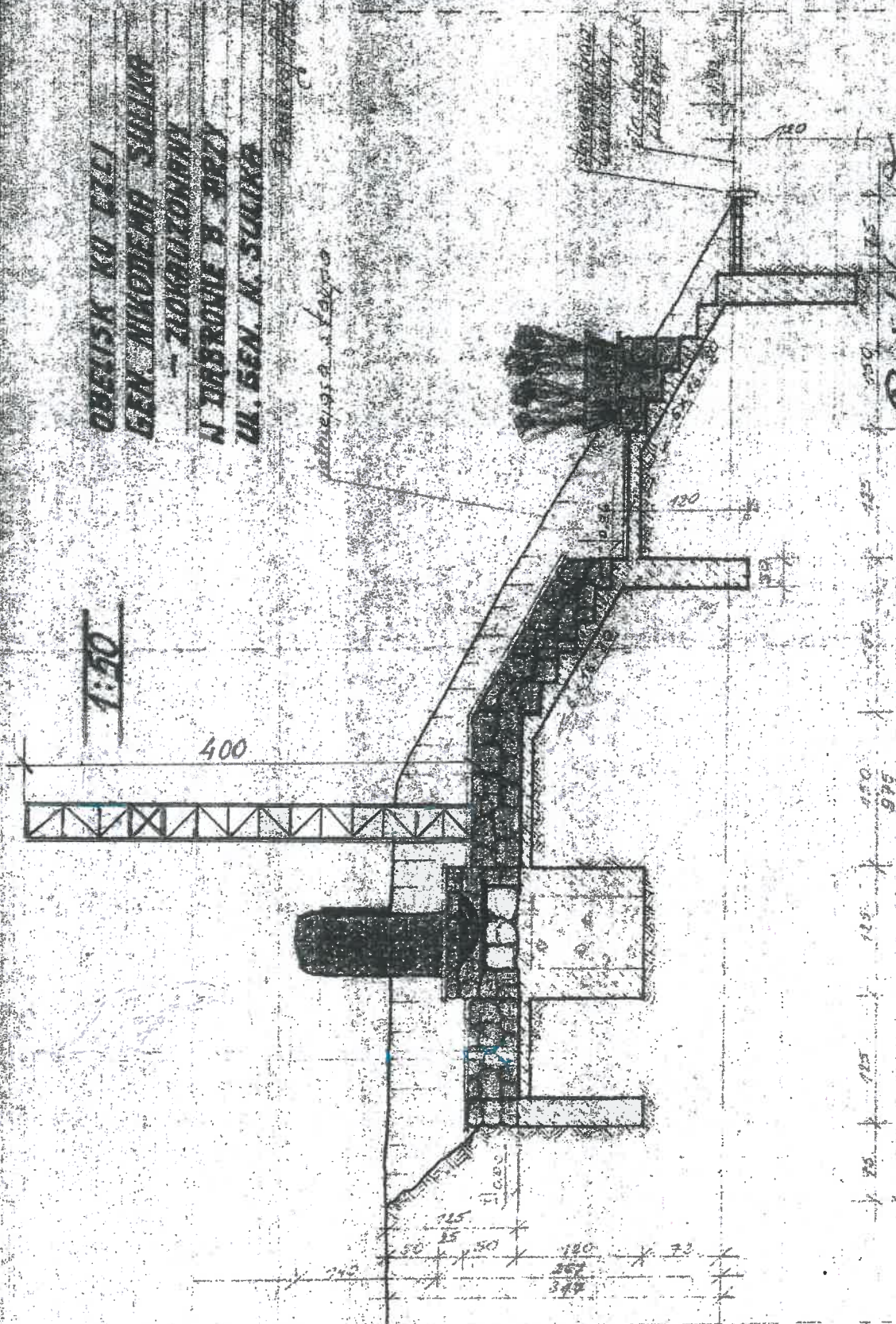
Okazji po temu, by go uhonorować jest dość. Obelisk stanąć ma w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Nie-

bawem przypomnimy sobie po raz 45. o generalskich szlifach pod Monte Cassino i o tym, że już 35 lat mija od śmierci Nikodema Sulika, który więcej serca, wysiłku i talentu poświęcił Ojczyźnie, niż niejeden etatowy kolekcjoner tytułów i gratyfikacji.

ANDRZEJ POLAKOWSKI
repr. Bogusław Falkowski

УЧЕБНИК ПО МАТЕМАТИКЕ
ДЛЯ ДЕТЕЙ И МОЛОДЕЖИ
В ВОЗРАСТЕ ОТ 7 ДО 17 ЛЕТ

1891-1892



Pickford

my Mr. Baquet's Falseness

Nasz generał Nikodem Sulik

Prochy generała za staraniem jego syna Bolesława Sulika z Londynu wróciły do rodzinnej wsi Kamienna Stara, gdzie 12 września br. złożono je do grobu przy zabytkowym drewnianym kościółku.

Nikodem Sulik urodził się 15 sierpnia 1893 roku właśnie we wsi Kamienna Stara (ówczesna gmina Dąbrowa Grodzieńska pow. sokólskiego). Jak wielu jego rówieśników, pracował od wczesnych lat na roli, poznając tę ziemię w dosłownym i przenośnym znaczeniu, wyrabiając wrażliwość na piękno przyrody. To tu kształtowała się osobowość człowieka o wielkiej pogodzie ducha.

Uczył się Nikodem w pobliskiej szkółce, potem w gimnazjum grodzieńskim, a następnie aż w Petersburgu. Plany studiowania w Instytucie Leśnictwa zniweczyła jednak wojna w 1914 roku i Sulik przywdział szynel rosyjski. Jako podporucznik dowodził kompanią, odnosząc parokrotnie ciężkie rany i kontuzje. Po wybuchu rewolucji lutowej wprost ze szpitala, jeszcze na kulach, zgłosił się do I Korpusu Polskiego. W takim stanie nie przyjęto go jednak do służby wojskowej. Sulik przedarł się zatem w rodzinne strony, gdzie wziął udział w akcji Polskiej Organizacji Wojskowej jako komendant rejonu.

W Białymstoku nie powiodła się próba przejęcia władzy. 11 listopada 1918 r. ochotnicy przekradli się do Łap, by tam wstąpić do formowanego Białostockiego Pułku Strzelców. Tak postąpił i Nikodem Sulik. Walczył z tym pułkiem w latach 1919-20 z armią bolszewicką m.in. pod Słonimem, Baranowiczami, Nowogródkiem, Borysowem, w obronie Wilna, pod Święcianami. Był znów kilka razy ranny, awansował na porucznika i został odznaczony orderem wojennym *Virtuti Militari* V kl. oraz Krzyżem Walecznych.

W wolnym kraju porucznik Sulik w 1921 roku poślubił w Białymstoku znaną sobie jeszcze z lat młodości Anielę

Tarasiewicz, a w rok później już jako kapitan został komendantem obozu warownego w Wilnie, następnie służbę pełnił w Górze Kalwarii i Toruniu. Od 1933 r. powrócił N. Sulik na ukończone Kresy Wschodnie, do Korpusu Ochrony Pogranicza. Przez ostatnie lata przed II wojną światową był dowódcą najpierw baonu, później pułku fortecznego „Sarny”, awansował do stopnia podpułkownika.

Kampanię wrześniową ppłk Nikodem Sulik „zaliczył” w walce z armią sowiecką na odcinku „Sarny”. Po kilku dniach odpierania ataków dywizji nieprzyjacielskiej, wspartej czołgami, oddziały polskie wycofały się za Bug. Wiedząc o upadku Warszawy, ppłk Sulik rozwiązał swoje oddziały, a sam przeszedł do konspiracji. Nawiązał kontakt ze Służbą Zwycięstwa Polsce i został wyznaczony na z-cę komendanta Okręgu Wileńskiego. Po przekształceniu SZP przez gen. K. Sosnkowskiego na Związek Walki Zbrojnej, ppłk Sulik objął komendę Okręgu Wileńskiego ZWZ i występował pod pseudonimem „Ładyna”. Dzięki talentowi organizacyjnemu szybko zjednoczył rozproszone polskie podziemie. 13 kwietnia 1941 roku pod Ostrą Bramą N. Sulik zostaje aresztowany przez NKWD. Po tygodniowym śledztwie w Wilnie został przewieziony go do Moskwy na Łubiankę, gdzie siedział czas jakiś w jednej celi z gen. Anderssem. Przeszedł ciężkie śledztwo, znosił bestialskie katowanie, zachowując postawę pełną godności. Skazany na śmierć przebywał w Butrykach. W tym czasie doszło do podpisania umowy polsko-sowieckiej. Sulik nic o tym nie wiedząc odmawiał negocjacji: „Nie podpiszę żadnych zobowiązań wobec władzy rosyjskiej”. Za to zostaje ponownie wtrącony do karceru.

Wskutek osobistej interwencji gen. Andersa u najwyższych władz w Moskwie, 15 sierpnia 1941 roku Nikodem Sulik opuścił moskiewskie więzienie. Mianowany pułkownikiem we wrześniu 1942 roku wyszedł z drugim rzutem ewakuacyjnym do Persji. W Iraku zostaje zastępcą dowódcy 5 Kresowej Dywizji Piechoty, a 6 sierpnia 1943 r. dowódcą tej jednostki.

Dobrze znana jest dalsza historia II Korpusu Sił Zbrojnych na Zachodzie, zwłaszcza przebieg bitwy o Monte Cassino. Generał N. Sulik poprowadził wówczas swoich żołnierzy na „Widmo”. Dowodził, powiększył listę odznaczeń bojowych m.in. o Krzyż *Virtuti Militari* IV klasy. Nie dane mu było powrócić do Ojczyzny, o którą walczył. W Wielkiej Brytanii został N. Sulik długoletnim prezesem Kół Oddziałowych 5 KDP i był we władzach naczelnych ZHP. Zmarł w 1954.



Z lewej na stokach gór włoskich

Nasz generał...



roku w Anglii i tam go pochowano, choć chciał spocząć wśród najbliższej rodziny w ziemi rodzinnej.

Obecny prezes 5 KDP w Londynie **Witold Szczepanowski** napisał o N. Suliku: „Jedna z najpiękniejszych i najszlachejniejszych postaci, jaką można było spotkać w wojsku polskim ostatnich czasów. Wybitny oficer i dowódca o wielkiej kulturze duchowej, wspaniały patriota o zdrowych zasadach moralnych, płynących z głębokiej wiary chrześcijańskiej. Jako dowódca dbał o swych żołnierzy, zyskał sobie bezgraniczny szacunek i posłuszeństwo oparte nie na rozkazie, lecz synowskiej wprost miłości u podwładnych — nic dziwnego więc, że popularnie nazywano go „Tata Ryś”.

Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych gen. **Kazimierz Sosnkowski** tak wspominał: „Gdy po paru latach ciężkiej pracy w wileńskim ZWZ pułkownik **Nikodem Sulik** zjawił się wśród kolegów i towarzyszy broni, wszystkich uderzyła szlachetna prostota, z jaką rozpoczął on ponowną służbę piechura (...). Tak powraca na służbę wielkie serce bojownika o sprawę, dla którego największą nagrodą, wskaźnikiem najwyższym jest poczucie dobrze i całkowicie spełnionego obowiązku”.

Generał **W. Anders**, współwięzień na Łubiance w Moskwie: „Odnosiłem szczególne wrażenie niezłomnego charakteru ptk Sulika, a specjalnie uderzyła mnie jego chrześcijańska pogoda ducha, głębokie ukochanie kraju i bezgraniczne oddanie Polsce. Nie miał do nikogo żalu, nawet do tego osobnika, który go wydał bolszewikom twierdząc, że tamten uczynił to zapewne w torturach”.

Bogusław Falkowski
Dąbrowa Białostocka

SOKÓŁSKI

ZESZYT

HISTORYCZNY



GEN. SULIK

Zeszyt 8
październik
, 93

Rozmowa z **Bogusławem Falkowskim**, pomysłodawcą pomnika ku czci gen. **Nikodema Sulika**

Bohater dąbrowskiej ziemi

• **Kurier Sokólski:** Jest pan pasjonatem historii.

Skąd wzięły się takie zamiłowania?

Bogusław FALKOWSKI: Naukę historii rozpocząłem w szkole publicznej. Uczyłem się wtedy w trzech światach: szkoła, dom i kościół. Historia w szkole miała swoją treść, a to, co słyszałem w domu nijak się z tym nie zgadzało. W tym okresie, kiedy musiałem się uczyć historii, pewne fakty, przemilczenia, niedopowiedzenia w ogóle nie pasowały do tego, co słyszałem w domu czy podczas lekcji religii. W 1988 roku po raz pierwszy miałem okazję przeczytać biografię gen. Nikodema Sulika, która została wydana w Londynie w 1954 roku. Pomimo już swego wieku, wtedy właśnie wytworzył się we mnie młodzieńczy bunt rozstrzygania historii. Kiedy przeczytałem historię gen. Sulika, wszystko się we mnie poruszyło. Wtedy po raz pierwszy tak naprawdę zacząłem uczyć się historii.



• **Skąd wziął się pomysł na postawienie w Dąbrowie Białostockiej pomnika gen. Nikodema Sulika?**

– Wiedziałem, że jest ulica jego imienia. Pomyślałem więc, że warto byłoby upamiętnić tego człowieka jakimś obeliskiem czy płytą. Skoro ja w ten sposób odebrałem tę historię, zobaczyłem całe to zakłamanie, pomyślałem sobie, że jeżeli uda mi się to upamiętnić, to zawsze ktoś przyjdzie pod ten kamień i zapyta, kim był ten człowiek. Pomyślałem, że warto zrobić wszystko, żeby nazwisko generała ocalało od zapomnienia i pokazać człowieka, który pochodzi z tej ziemi, z tej parafii. Człowieka, który potrafił być obywatelem, patriotą, chrześcijaninem, który miał swoje zasady. Ta postać mnie zafascynowała do tego stopnia, że postanowiłem ją upamiętnić nie tylko na teraz, ale też na przyszłość.

• **Jak wyglądały początki starań o pomnik?**

– W 1988 roku opublikowałem w podlaskiej prasie artykuł, który przedstawiał sylwetkę gen. Sulika. Pod zdjęciem przy tekście była nieśmiała propozycja, żeby upamiętnić tę postać w 70. rocznicę odzyskania niepodległości. I tak się to zaczęło. W pierwszej kolejności udałem się do władz lokalnych, żeby rozpocząć drogę oficjalną. Należało utworzyć Społeczny Komitet Fundacji Obelisku. Trzeba też było założyć konto bankowe, bo miał to być projekt w całości pokryty ze składek i środków społecznych.

• **Kto zaprojektował pomnik?**

– W związku z tym, że jestem absolwentem Politechniki, osobiście zająłem się projektem pomnika. Wszystko musiało być wykonane tak, jak przy projektach budowlanych. Udało nam się zaoszczędzić na projektancie, bo projekt pomnika wykonałem społecznie.

• **Skąd pochodzi kamień na obelisk?**

– Zawsze podczas podróży samochodem, rozglądałem się po polach w poszukiwaniu odpowiedniego kamienia. Zwracałem uwagę na wszystkie kamienie. A głaz pod obelisk pochodzi z Dąbrowy Białostockiej z ulicy Marii Skłodowskiej Curie. Był tam prowadzony wodociąg i ten głaz był schowany w ziemi. Miejsce to było niedaleko posesji moich rodziców. Za zgodą naczelnika głaz został wywieziony na zwirownię, gdzie bezpiecznie czekał na przewiezienie.

• **Środki na pomnik pochodziły z dobrowolnych składek. Czy społeczność dąbrowska aktywnie włączyła się w tę akcję?**

– Wiele osób pracujących przy powstaniu pomnika pomagało nam bezpłatnie. Pan Marcińczyk miał brygadę budowlaną, która za darmo wylała schodki i zrobiła podstawę pod kamień. Tablicę wykonał zakład pana Jasińskiego. Też nie wziął za to pieniędzy. Wiele osób nam pomagało. Nawet zakłady pracy aktywnie włączyły się w budowę i na konto przelewały konkretne kwoty pieniężne.

• **Kiedy pomnik został odsłonięty?**

– Uroczystość odsłonięcia pomnika miała miejsce we wrześniu 1989 roku. Rok czasu zajęła nam realizacja naszej inicjatywy od pomysłu do praktyki.

• **Czy z perspektywy szesnastu lat uważa pan, że warto było starać się o ten pomnik?**

– Osobiście mam ogromną satysfakcję z tego powodu. W PRL-u, kiedy o tej postaci nic nie było wiadomo, postanowiłem ją odkryć. I udało mi się. Pokazałem prawdę historyczną i to, że z naszej, dąbrowskiej ziemi wychodzą tak wielkie postacie, jak gen. Nikodem Sulik.

• **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: **Martyna WAŃCZEWSKA**



Podczas uroczystości w listopadzie 1989 roku przy pomniku gen. Sulika gościł prezydent Ryszard Kaczorowski (pierwszy z lewej)

KURIER PŁODNISKI

Nr 240 (1399)

Białystok — piątek, sobota, niedziela, 9—10—11 XII 1988 r.



Propezycja nazwy

Pisałem o generale Nikodemie Suliku. Dodać warto, że w latach niepodległości ten rodak z Dąbrowy poświęcił wiele czasu sprawom Związku Harcerstwa Polskiego. Należał do władz ZHP, prowadził bezpośrednio pracę wychowawczą. Rozumiał dobrze, że postawa obywatelska kształtować się winna już w okresie dzieciństwa i w wieku młodzieńczym. General nie zerwał kontaktów z harcerzami i wówczas, gdy był dowódcą 5. Kresowej Dywizji Piechoty w II Korpusie Polskich Sił Zbrojnych. Po wojnie i przybyciu do Londynu Nikodem Sulik szukał nadal kontaktów z młodzieżą harcerską. Tłumaczył młodemu, że jego pokolenie spełniło swój obowiązek wobec Ojczyzny, teraz zaś czas na nowe zadania. Czy te zachowały zdolność do ofiarności, czy ulegną wygodnictwu życiowemu? Tak to wybitny żołnierz i dowódca nie porzucił nigdy myśli o młodzieży, nie pozostał biernym wobec jej problemów. Sądzę, że postać generała Nikodema Sulika godna jest, by patronować szkołom lub organizacjom harcerskim, zwłaszcza w jego stronach rodzinnych. (Bogusław Falkowski; przepraszam za poczynione skróty).

KURIER PODLASKI

CENA 15 ZŁ

Nr 12 (1425)

Białystok, wtorek, 17 I 1989 r.

Rok VII

W rocznicę śmierci

General spod Dąbrowy

General Nikodem Sulik pochodził ze wsi Kamienna Stara. Całe niemal dorosłe życie poświęcił walce o wolną i niepodległą Ojczyznę. Nie było mu jednak dane spocząć w rodzinnym grobie na cmentarzu w Dąbrowie Białostockiej. Zmarł 15 stycznia 1954 r. w Anglii.

Pogrzeb generała 21 stycznia — przed 35 laty — stał się manifestacją narodową. Przybyli na tę żałobną uroczystość przede wszystkim podkomendni i koledzy bojowi. Oni stanęli na warcie honorowej przy trumnie, a nie zabrakło i

oficjalnych przedstawicieli władz.

Mszę odprawił ks. inf. Michalski, potem pożegnał zmarłego kapelan Dywizji Kresowej ks. Judycki. Nad mogiłą jako pierwszy przemówił gen. Władysław Anders, a w imieniu żołnierzy Dywizji Kresowej płk Gnatowski. Ten drugi wsyłał do mogiły ziemię z poboju w Włoszech jako symbol łączności z miejscami Ofiary i Chwały. Na zakończenie zabrzmiał Hejnał Wojska Polskiego na znak, że odszedł niezłomny Żołnierz.

**BOGUSŁAW
FALKOWSKI**



Trudne wspomnienia

Moi rozmówcy często proszą o niepodawanie nazwisk. To są trudne — z różnych powodów — wspomnienia.

Losy wojenne białostockich rodzin, Wrzesień, okres władzy radzieckiej, narastający niepokój w polskich, co mogło znaczyć oficjalnie *nacjonalistycznych*, domach. On walczył, został zagarnięty przez Armię Radziecką i trafił do obozu w Kozielecku. Ona dzieląc los wielu Polaków z terenów wschodnich, zna-

odzew. Wiele jeszcze pamięta swego dowódcę, chciałoby wesprzeć zamiar ufundowania pamiątkowej tablicy. Odczytuję z notatek opinie o gen. Nikodemie Suliku: *był na złe i dobre z żołnierzami, bezpośredni, ale i wywołujący zakochany w Polsce, wracający do nauk o...ystej historii, pogodny duchem, skromny jak i jego żona Aniela (uczyła junaków w szkole) oraz córki Zofia w PSK). O takich powinno się więcej pisać i mówić. Ich pamięć zachować dla młodych pokoleń. To rycerz bez skazy.*

Co z przedsięwzięciem w Dąbrowie, a może pokusić się i o akcent białostocki ku czci gen. Nikodema Sulika, m.in. bohatera spod Monte Cassino?

138)

Białystok — piątek, sobota, niedziela — 3-4-5 II 1989 r.

lazła się w więzieniu w Łomży, skąd zesłano ją do przymusowej pracy za Moskwą. Nie mieli wiadomości o sobie. On z przyczyn sobie nie znanych został wyciągnięty z Kozielecka, uniknął śmierci w łasku katyńskim. Chyba nie wyobrażał sobie, jak długo trwa dzień roboczy kobiet z łagra, jak groźne mogą być komary wczesną wiosną, jak trudno zasnąć aż na 900 gramów chleba, zachować godność i nie odżegnać się od polskości.

Przeżyli, różnymi drogami doszli i dojechali do powstającej Armii Polskiej, gdzie była wolność, ale znaki zapytania przesłaniały jutro. On zasilił szeregi 5. pułku przeciwpancernego, ona wdziała mundur Pomocnicze. Służby Kobiet; razem byli w 5. Kresowej Dywizji Piechoty. Ksiądz kapelan Wdzięczny (z 42. pułku piechoty stacjonującego do wojny w Białymstoku) dał im ślub, a jednym ze świadków był sam gen. Nikodem Sulik, dowódca 5. KDP. Generał wystąpił później w roli ojca chrzestnego, zabiegał o wyciągnięcie z obozu rodziców mojej rozmówczyni.

Na koniec będzie więc o generale Suliku. Pierwsze informacje nadesłane przez Bogusława Falkowskiego wywołały spory

Ku czci

Sporo ostatnimi czasy pojawiło się inicjatyw upamiętnienia postaci, zdarzeń, miejsc. Z braku miejsca wspomnę tylko o trzech.

1. Zapadła decyzja o wmurowaniu w ścianę gmachu przy ulicy Warszawskiej („pod filarami”, obecnie w użytkowaniu Filii UW) tablicy pamiątkowej o następującej treści: „W tym gmachu w latach 1926—1939 mieściło się Gimnazjum i I Liceum Ogólnokształcące imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ku czci Patrona z okazji 70. rocznicy odzyskania Niepodległości w dniu 11 listopada 1988 roku tą tablicę wmurowali — wychowankowie”. Czyni się też starania o upamiętnienie pobytu Marszałka w domu przy ul. Starobojarskiej. Wszystko to podaje na odpowiedzialność pana Jerzego Szczuckiego.

2. Ks. dr Witold Kuźmicki był dziekanem i proboszczem parafii dąbrowskiej, także prezesem tułtejszej Straży Ogniowej, postacią bardzo czynną, patriotą. Został rozstrzelany jako zakładnik przez Niemców w Grodnie 13 lipca 1943 r. „Dobry pasterz życie swoje daje za owce swoje” przypomina tablicą wmurowaną ku czci ks. Witolda Kuźmickiego w kościele w Dąbrowie. Myślę, że imię to nosić powinna i jedna z ulic naszego miasta. Mgr inż. Bogusław Falkowski

3. Na Słonecznym Stoku stanie pomnik Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Przypominam w związku z tym propozycję kilku już czytelników, by w szczególny sposób wyróżnić (oddzielną tablicą?) postać gen. Nikodema Sulika, naszego rodaka, dowódcę 5. Kresowej Dywizji Piechoty

KURIER PODLASKI

CENA 50 ZŁ

Nr 84 (1497)

Białystok, piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, 28—29—30 IV, 01 V 1989 r.

General Nikodem Sulik

Propozycja ufundowania tablicy poświęconej gen. Nikodemowi Sulikowi (vide artykuł „Nasz General” w „KP” z 2—4 IX 1988) znalazła pełną akceptację władz miejsko-gminnych Dąbrowy Białostockiej. Dnia 10 kwietnia ukonstytuował się M-G Społeczny Komitet Fundacji Obelisku ku Czcii Pamięci gen. Nikodema Sulika. Obelisk zostanie wykonany ze środków społecznych i stanie przy ul. gen. N. Sulika.

Powtórzymy w wielkim skrócie. To była postać niezwykła, żołnierz i obywatel bez skazy, który swe dorosłe życie poświęcił walce o niepodległą i wolną Ojczyznę, poczynając od 1914 r. przez wojnę 1919—1920, obronę we wrześniu 1939 r., konspirację i więzienia radzieckie, aż po dowództwo 5. Kresowej Dywizji Piechoty (Monte Cassino). To także członek naczelnych władz harcerstwa, wychowawca młodzieży.

Nasz Komitet apeluje do zakładów pracy i organizacji społecznych, rzemiosła, rad sołeckich, do wszystkich mieszkańców nie tylko regionu dąbrowskiego, do kombatantów II wojny światowej i ich rodzin o współudział w budowie obelisku. Prosimy o kontakt i o wpłaty na konto Społecznego Komitetu; Bank Spółdzielczy w Dąbrowie Białostockiej nr

905161-1850-132-5. A może zgłoszą się i ewentualni wykonawcy? Przewodniczący mgr inż. Bogusław Falkowski.

WYDAWCA

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 105 (11 708)

Białystok—Łomża—Suwałki, piątek, 5 V 1989 r.

Nakład 214.000

Cena 50 zł

Jutro w „GW”

✱ Z początku wyglądało to na typową sprawę rozwodową. Mąż pije i bije, a dzieci się skarżą. Powoli jednak z zeznań świadków zaczął wyłaniać się obraz człowieka

NIEPOTRZEBNEGO

zepchniętego przez żonę, a zwłaszcza teściową na margines życia w gospodarstwie.

✱ Czas, w którym otrzymuje się do ręki świadectwo dojrzałości bywa chwilą wątpliwości, niepewności, a przede wszystkim przemyśleń. Czy dziewiętnastolatek czuje, że nastał

KRES PEWNEGO WIEKU

a zaczyna okres inny, bardziej odpowiedzialny. Z rozmów z maturzystami wynika, że nie zawsze.

✱ Jeszcze dziś zdarza się przechodniom w Dąbrowie Białostockiej zastanawiać nad nazwą ulicy, której nadano jego imię. Do niedawna wszak

GENERAŁ SULIK

był postacią z „drugiego obiegu”. A przecież gdyby nie fakt, że pewne wątki historii dopiero niedawno trafiły na właściwą ośnowę, miałby w ojczystym kraju niejeden pomnik.



Minęła rocznica...

śmierci gen. Nikodema Sulika, peowiaka, oficera WP i ZWZ, dowódcy 5. Kresowej Dywizji Piechoty, a do końca swego życia (zmarł 14 I 1954 r.) przewodniczącego Harcerstwa Polskiego na Obczyźnie. Pan Bogusław Falkowski przesłał wycinek z „Dziennika Polskiego” ze wspomnieniami W. Szczepańskiego. Podkomendny tak charakteryzuje gen. N. Sulika, urodzonego koło Dąbrowy Białostockiej: „Jedna z najpiękniejszych i najszlachetniejszych postaci, jaką można było spotkać w wojsku polskim ostatnich czasów. Wybitny oficer i dowódca o wielkiej kulturze duchowej, wspaniały patriota o zdrowych zasadach moralnych płynących z głębokiej wiary chrześcijańskiej. Jako dowódca dbał o swych żołnierzy, zyskał sobie bezgraniczny szacunek i posłuszeństwo oparte nie na rozkazie lecz synowskiej wprost miłości u podwładnych — nie dziwne go więc, że popularnie nazywano go „Tata Ryś”.

Białystok, Łomża, Suwałki, piątek, sobota, niedziela, 29.—30.—31.01.1993 r.



ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY
5 KRESOWEJ DYWIZJI PIECHOTY
5th Kresowa Infantry Division Association
58, Rydal Gardens, Wembley, Middx, HA9 8RZ
tel.: 081-908-4951

Londyn, dn. 25 listopada 1992r.

Szanowny Panie!

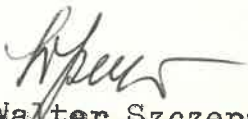
Sporo już czasu minęło od naszego spotkania w Warszawie podczas Światowego Zjazdu Kombatantów. Mimo, że obiecałem, iż wkrótce napiszę do Pana, to jednak na skutek różnych zajęć brakło zawsze czasu. W międzyczasie byłem na krótko w Krakowie w delegacji z prochami ś.p.gen.K.Rudnickiego, które złożone zostały na cmentarz Rakowickim. Później obchodziliśmy Święto naszej Kresowej Dywizji i szereg innych uroczystości.

Dzisiaj się wreszcie zebrałem do napisania i przy okazji załączam dwa zdjęcia z pańskiego pobytu w Warszawie. Jedno z p.I.Andersa a drugie ze mną. Myślę, że będzie to dla Pana miłą pamiątką.

Również załączam kopię mego artykułu, który się ukazał w Dzienniku Polskim z okazji 35 rocznicy zgonu ś.p.gen. N.Sulika, gdyż wspomniał Pan, że zbiera różne notatki o generale.

Z okazji zbliżających się Świąt składam Panu jak najlepsze życzenia Wesołych Świąt oraz dużo pomyślności w Nowym Roku 1993.

Łączę dużo serdeczności


Walter Szczepański
prezes

19 stycznia 1989 r.

Wspomnienie

Generał Nikodem Sulik

14 stycznia tego roku minęło 35 lat od śmierci Generała Nikodema Sulika dowódcy 5 Kresowej Dywizji Piechoty w Kampanii Włoskiej ubiegłej wojny. Jedną z najśladawiejszych i najczelniejszych postaci jaką można było spotkać w wojsku polskim ostatnich czasów. Wybitny oficer i dowódca o wielkiej kulturze duchowej, wspaniały patriota o zdrowych zasadach moralnych płynących z głębokiej wiary chrześcijańskiej. Jako dowódca dbał o swych żołnierzy, zyskał sobie bezgraniczny szacunek i posłuszeństwo oparte nie na rozkazach lecz synowiczej wprost miłości u podwładnych — nic dziwnego więc, że popularnie nazywano Go „Tata Rys”.

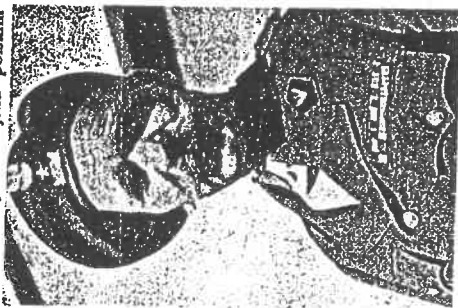
Jako ojciec wraz z unitowaną żoną Anielą stworzyli wzór polskiej rodziny na emigracji, głęboko religijnej, patriotycznej, przywiązanej do tradycji harcerskich w całej rozciągłości przejęli ich dzieci — trzy córki i syn, którym po różnych perypetiach udało się z Polski przez zieloną granicę dołączyć do rodziców we Włoszech. Generał urodził się 15.8.1893 r. w miejscowości Kamienna-Stawa

two 65 p.p., po czym przechodzi do Korpusu Ochrony Pogranicza obejmując kolejno „Derkaly” jako ppłk w 35 r. Dalej następują „Stolpce”, Baranowice i Smar.

Po kampanii wrześniowej bierze udział w konspiracji w ZWZ jako „Ładyna” i „Jodko”. Aresztowany w 1941 r. zostaje osadzony w więzieniu na „Łubiance”. Po tzw. „amnestii” wstępuje do tworzącego się na terenie ZSRR wojska polskiego i otrzymuje dowództwo 13 p.p., następnie p.o. d-cy KDP a w sierpniu 43 r. dowództwo 5 KDP w 2. Polskim Korpusie na „Biskim Wschodzie” i Kampanii Włoskiej. 1.11.44 r. zostaje awansowany do stopnia generała brygady.

Po zakończeniu działań wojennych we Włoszech i demobilizacji osiedla się w Londynie udzielając się pracy społecznej i wizytując Kola Oddziałowe 5 KDP rozsiane w terenie. Zostaje Przewodniczącym Harcerstwa Polskiego na obczyźnie, którą to funkcję pełni do ostatnich dni życia.

Umiera przedwcześnie w dn. 14.1.1954 r. pozostawiając w głębokiej żałobie rodzinę, wszystkich



DZIENNIK POLSKI

żołnierzy 5 KDP i całe polskie społeczeństwo.

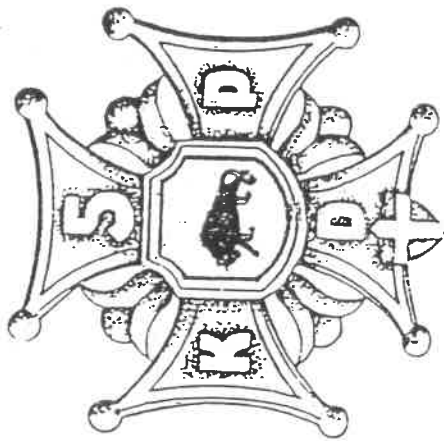
Jedną z wielkich namiastek generała N. Sulika były Kresy, które kochał bezgranicznie. Jego postać rycerska to jakby żywem wyjęta z Trylogii Sienkiewicza — budziła pewność, zaufanie i szacunek. Swoją miłość do Kresów podkreślał zawsze i wszędzie. Jako jeden z przykładów może posłużyć jego słowo wstępne do książki „Kresowa walczy w Italii”, wydanej w 1945 r., w której mówi: „...Kiedy zastanawiałem się nad całością wydania tej książki, wydało mi się, że takie właśnie zestawienie materiałów zebranych w książce daje odpowiedź iż warto ją wydać, bo trzeba żeby świat wiedział, że „Kresowa” walczy we Włoszech i walczy o Wilno, Lwów o Wołyń i Polesie — walczy o Kresy!”

Pomimo całego rozmachu z jakim niektóre obrazy zostały skreślone, nie sposób z tych kart odczytać całej krwawej męki, całego trudu umęczonego żołnierza kresowego i od miesięcy we dnie i w nieskończonej nocy, w upale słonecznym i kurzu, w plusze i w ulewach, w mundurze, który tygodniami nie może wyschnąć w zadymkach śnieżnych, w ciągłym nieustannym, najcięższym ogniu nieprzyjaciela, stale z myślą, że może to jego ostatni dzień, ostatnia godzina — BIEŻ SIĘ O

POLSKIE KRESY...

Patrząc dziś z perspektywy 35 lat, można tylko westchnąć i żałować, że brak nam obecnie przywódców o takim charakterze i kręgosłupie moralnym w obliczu dzisiejszego zakłamania, nie liczenie się z godnością człowieka i wolą narodu, czego jesteśmy świadkami w naszej Ojczyźnie. Kończąc to krótkie wspomnienie można zacytować słowa naszego poety „...A jeśli komu droga otwarta do nieba — to tym co służy Ojczyźnie.”

W. Szczepański



W dniu 12 września 1993 r. w Dąbrowie Białostockiej i we wsi
Kamienka Stara odbyły się uroczystości powitania w
Ojczyźnie i złożenia prochów

Gen. NIKODEMA SULIKA

i jego żony

ANIELI

Na fotografiach:

1. Moment wyjścia pocztów sztandarowych z kościoła w Dąbrowie, po uroczystym nabożeństwie żałobnym
2. Wychodzą dalsze pocztu sztandarowe. Na schodach szpaler młodzieży harcerskiej i miejscowa ludność
3. Na centralnym planie poczet sztandarowy Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Warszawskiego, reprezentowany przez Środowisko "MŚCISŁAW"
4. Urny z prochami ś.† p. Gen. Nikodema Sulika i Jego małżonki Anieli, niesione przez Kompanię Honorową
5. Na pierwszym planie Kompania Honorowa WP niesie urny z Prochami, dalej szpaler miejscowej ludności
6. Za urnami Biskup Polowy WP gen. Sławoj Leszek Głódz w asyście dostojnych gości
7. Fragment ulicy naprzeciw kościoła i zgromadzona w szpalerze na chodniku miejscowa ludność
8. Fragment ulicy bliżej kościoła i ustawiona do orszaku Kompania Honorowa WP



8.



7.



19.



5.



4.



2.



3.



1.

.....5 Dywizja rozwija sztandary
bronić Ojczyzny, honoru i wiary..."



5 KRESOWA DYWIZJA
ZMECHANIZOWANA

Zaproszenie

DOWÓDCA 5 DYWIZJI ZMECHANIZOWANEJ I KOMITET PRZYGOTOWAWCZY PRZYJĘCIA TRADYCJI

zapraszają

Pana Bogusława Falkowskiego

na

ZŁOT ŻOŁNIERZY 5 KRESOWEJ DYWIZJI PIECHOTY
w dniach 13-17 września w Gubinie oraz
UROCZYSTOŚĆ PRZYJĘCIA W DZIEDZICTWO TRADYCJI
w dniu 15 września 1993r.

ZŁOT ŻOŁNIERZY 5 K.D.P
ORAZ
UROCZYSTOŚĆ PRZYJĘCIA
W DZIEDZICTWO TRADYCJI



5 KRESOWA DYWIZJA
ZMECHANIZOWANA
im. Króla Bolesława Chrobrego

13 - 17 września 1993r.
GUBIN



Az.P.

Bogusław FALKOWSKI

ul. Listopada 14

16-200 DĄBROWA

BIŁGOSTOKA

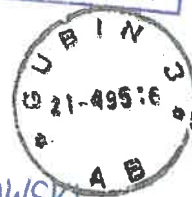


JEDNOSTKA WOJSKOWA
NR 1606

Nr

1995-04-20
66-621 Gubin

OPLATA SKREDYTOWANA
Umowa Nr 183/95 z dn. 02.02.95r.



Sz.P.

Bogusław FALKOWSKI

ul. 11 Listopada 14

16-200 Dąbrowa Białostocka

Na podstawie ustaleń ze Związkiem Żołnierzy 5 Kresowej
Dywizji Piechoty dzienny koszt wyżywienia uzgodniono na
100.000zł. Zakwaterowanie bezpłatne na koszt organizatorów.

Srodki finansowe za wyżywienie w okresie planowanego
pobytu proszę przesłać przekazem pocztowym do 15.08.1993r.
na adres:

Komitet Przyjęcia Tradycji
Zbigniew SPIRALSKI
J.W. 1606
66-621 GUBIN 3

Program szczegółowy uroczystości zostanie wręczony w dniu przyjazdu.



Adres:

„TRADYCJE”

JEDNOSTKA WOJSKOWA 1606

ul. Waszkiewicza

66-621 Gubin 3

POTWIERDZENIE

przyjazdu na Zlot Żołnierzy 5 KDP oraz uroczystość
przyjęcia w dziedzictwo tradycji

Pan Bogusław Falkowski

Planuję przyjechać w dniu: 13 IX 1993

Planuję wyjechać w dniu: 15 IX 1993



Sz. P.

Boqubaw FALKOWSKI
ul. M Listopada 14
16-200 Jablona Białostocka

W bieżącym roku mija 50 lat od dnia w którym po sześcioletnim wysiłku zbrojnym państw koalicji antyhitlerowskiej, zamilkły działa i narody Europy przystąpiły do powojennej odbudowy.

W szeregach żołnierzy państw sprzymierzonych, od pierwszych dni II wojny światowej, miał swoje godne miejsce żołnierz polski. Walcząc o odzyskanie niepodległości na wszystkich wojennych frontach, poświadczał męstwo, wolę walki i miłość do Ojczyzny.

Wśród polskich formacji zbrojnych uczestniczących w walce były dywizje piechoty oznaczone cyfrą „5”, których tradycje bojowe są nam szczególnie bliskie. Z szacunkiem i dumą wspominamy żołnierzy 5 Dywizji Piechoty II Armii Wojska Polskiego, 5 Kresowej Dywizji Piechoty, 5 Lwowskiej Dywizji Piechoty i 5 Lwowskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej.

Doceniając wysiłek i poświęcenie każdego żołnierza z tych dywizji piechoty, zwracamy się do Pana z najlepszymi życzeniami. Proszę przyjąć żołnierskie pozdrowienie od wszystkich żołnierzy 5 Kresowej Dywizji Zmechanizowanej im. Króla Bolesława Chrobrego. Proszę przyjąć także życzenia wszelkiej pomyślności ze świadomością najwyższego uznania jakie młodsze pokolenie żołnierskie dywizji żywi dla dokonań żołnierzy Waszego pokolenia.

Z wyrazami najwyższego szacunku

DOWÓDCA
5 KRESOWEJ DYWIZJI ZMECHANIZOWANEJ
im. Króla Bolesława Chrobrego

gen. bryg. Zbigniew Jabłoński

Gubin, maj 1995 rok



FOR MEMBERS ONLY

ULAN POZNAŃSKI

BIULETYN INFORMACYJNY KOŁA 15 PUŁKU ULANÓW
POZNANSKICH im. GENERAŁA WŁADYSŁAWA ANDERSA

ROK LONDYN MARZEC 1994 N°1/124

SKARBNIK KOŁA, kol. Leszek Piotrowski podaje:

Składki i Dotacje od 22.11.1993 do 7.3.1994.

Pani A Radziejowska	£ 10.00
Pan J Radziejowski	£ 10.00
Pani M Daszewska	£ 15.00
Kol. H. J. Kolendowicz	£ 15.00
Kol. J. Lecznar	£ 20.00 = \$30.00
Kol. J. Soszyński	£ 20.00
Kol. J. Lipiński	£ 10.00
Kol. N. Stasiukiewicz	£ 23.30 = \$35.00
Kol. A. Lis	£ 13.30 = \$20.00
Kol. Z. Tarnawski	£ 10.00
Kol. F. Prawdzik	£ 13.30 = \$20.00
Pani S. Struzik	£ 13.30 = \$20.00

Wydatki od 21.11.193 do 15.2.1994.

Druk "Ułana Poznańskiego" £125.00
Wysyłka "Ułana" £ 55.58

60% 10²⁵ 11¹⁵ 14⁴⁰ 32²² 34⁸
120¹⁹ 32²²

KOŁO ULANÓW POZNAŃSKICH

im. gen. W. Andersa

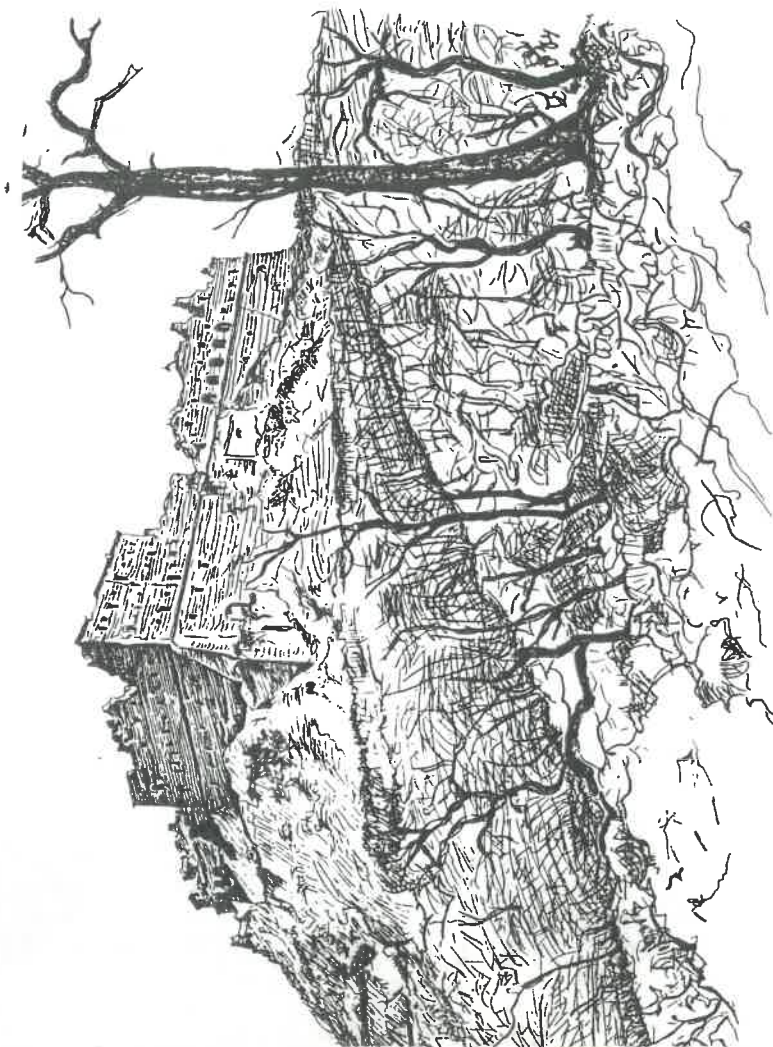
Prezes Koła i Zarządu Koła mjr. St. Berkiet
48, Clarks Ave. Worcester Park Surrey KT4 8PZ, UK.
Tel: 081 337 8506.

Skarbnik rtm. L. Piotrowski
10, Hazlewell Road, London, SW15 7LH, UK.
Tel: 081 788 0998.

Sekretarz chor. F. Sokotowski
43, Dukes Avenue, London, W4 2AA, UK.
Tel: 081 994 0580.

Kolegium redakcyjne "Ułana Poznańskiego"
mjr. E. Majewski, 10, Alphonson Ave. Frimley, Surrey, GU16 5LB, UK.
Tel: 0276 26370.

0.044
Pencu: 44127626370
10611774796



Nyktomach 10. Kąpiel: Gęsięciny 2. Kąpiel
Hajna 1944

Ruiny Kłasztora Monte Cassino
od strony północnej - zachodniej



Komitet Organizacyjny na Zachodzie

Obchodów 50-rocznicy Bitwy o Monte Cassino

240 King Street LONDON W6 0RF tel.: 081-741 1911 fax: 081-748 4538

ref: kom3

lutu 1994

KOMUNIKAT Nr 3

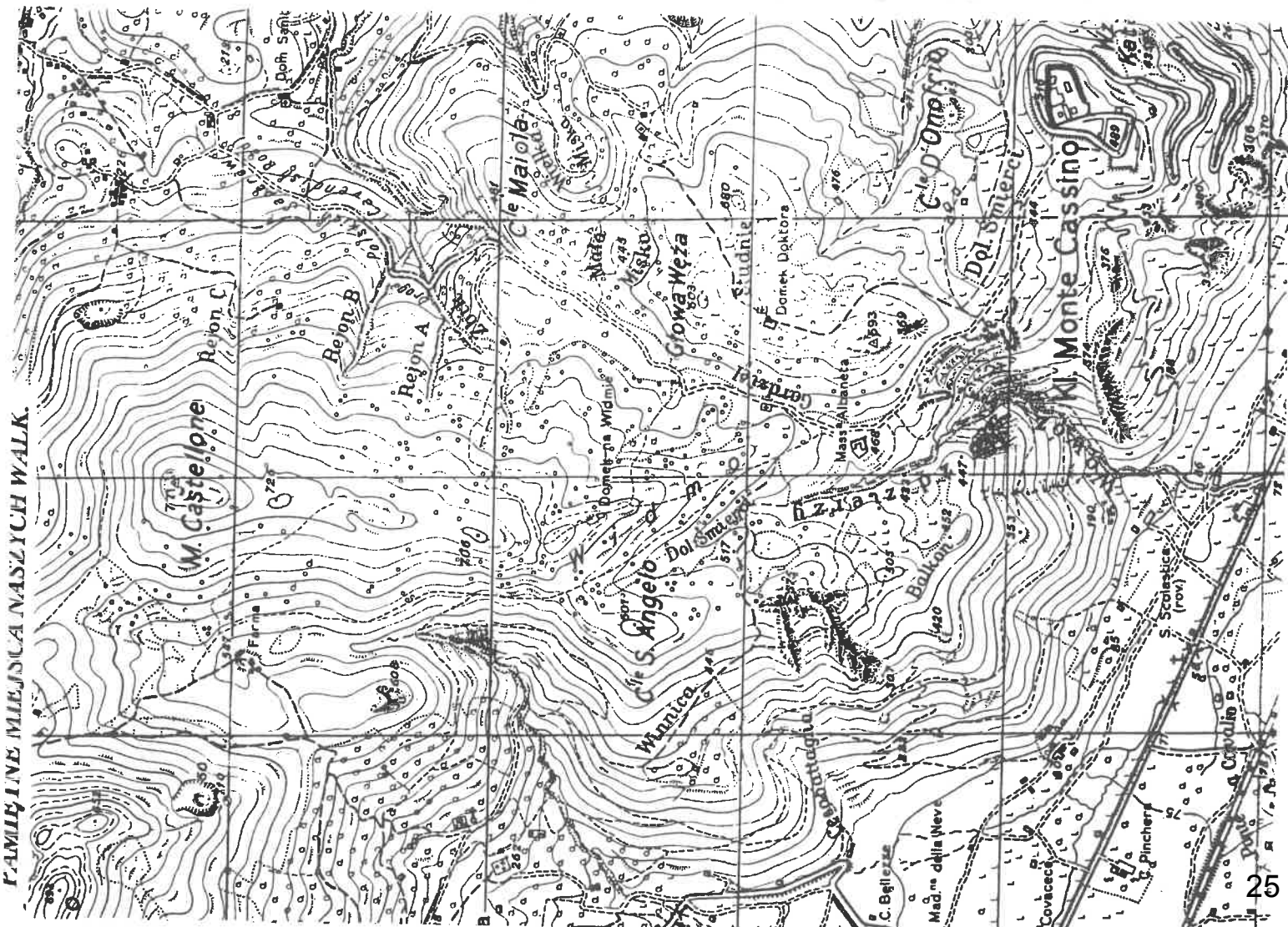
Szanowni Państwo,

Zbliża się końcowy okres przygotowań do uroczystości 50-tej rocznicy Bitwy o Monte Cassino.

Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem min. dr. J. Odiemkowskiego odbył swe kolejne posiedzenie w dniu 17-go stycznia 1994 r. w Warszawie z udziałem delegacji z Londynu w osobach: Z. Hawrot, Z. Szadkowski, i C. Zychowicz.

Główne ustalenia Komitetu Organizacyjnego i informacje dotąd otrzymane są jak następuje:

1. Patronat nad uroczystościami objął p. Prezydent RP Lech Wałęsa.
2. "Dzień Polski" to 18-ty maja, z udziałem najwyższych dostojników Państwa Polskiego i zaproszonych gości.
3. Mszę świętą odprawi Prymas Polski, ks. Kardynał Józef Glemp w koncelebrze z Ks. Biskupem Polowym gen. dyw. Sławojem Leszkiem Głóziem, Księdzem Arcybiskupem Szczepanem Wesołym - opiekunem Polonii, Emigracji i Polaków mieszkających za granicą. W koncelebrze weźmą udział również inni księża. Za całość uroczystości w dniu 18 maja odpowiedzialny jest Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem min. dr. J. Odiemkowskiego, a za oprawę ceremonii na cmentarzu wojsko polskie pod dowództwem gen. dyw. Leona Komornickiego. W komitecie są również kol. kol. Z. Szadkowski i C. Zychowicz.
5. Koordynację przyjazdu grup z Zachodu zajmuje się Komitet Organizacyjny na Zachodzie z siedzibą w Londynie.
6. Przewidywana jest modlitwa ekumeniczna na cmentarzu niemieckim z udziałem wszystkich delegacji alianckich, włącznie z polską - nie będzie wspólnej parady.
7. Audycja u Ojca Świętego odbędzie się w dniu 19 maja 1994 w godzinach porannych.
8. Grupy polskie będą brały udział w uroczystościach ogólnych, które rozpoczną się 15 maja w mieście Cassino.
9. Składanie wieńców przez oficjalne delegacje rządowe na pozostałych cmentarzach polskich - Casamassima, Loreto i Bolonia odbędzie się w dniu 17 maja.
10. Cmentarze będą otwarte dla innych delegacji od 15 do 25 maja. Zostaną uruchomione trzy polskie punkty informacyjne czynne od 15-go do 25-go maja: jeden w Rzymie, jeden w mieście Cassino, jeden obok cmentarza Monte Cassino, w dniu 18 maja.
11. Przewiduje się około 5000 uczestników na uroczystościach polskich w dniu 18 maja. Ze względu na ograniczony teren i bezpieczeństwo będą obowiązywać następujące przepisy:
na wjazd do Monte Cassino dostaną zezwolenia tylko zarejestrowane autobusy. Rejestracji dokonywać będą:
w Polsce: - Urząd d/s Kombatantów i Osób Represjonowanych
na Zachodzie - Komitet Organizacyjny w Londynie - adres jak wyżej.



Wiadomość wydrukowana ze strony www.poranny.pl

Generale, gdzie jesteś - czyli szukamy patrona ulicy

Alicja Zielińska (ab)Autor:dodano: 19 grudnia 2007, 5:48



Trasa Generalska w Białymstoku się powiększyła. Do grona trzech generałów dołączy jeszcze jeden. Kto?

Do kompletu brakuje jednego generała. Będzie głosowanie, kto dołączy do patronów Trasy Generalskiej. Każdy może zgłaszać bohatera!

Kto by się spodziewał, że białostoczanie tak żywo zareagują na pomysł, aby wybrać czwartego generała dla nowego odcinka trasy, biegnącej od szosy na Warszawę do - w tej chwili - ul. 27 Lipca.

Ulice tam noszą już imiona Andersa, Maczka i Kleeberga. Trasa Generalska ma być zmodernizowana i wydłużona. Miasto poszukuje czwartego patrona dla przedłużenia ulicy Andersa - od Wasilkowskiej do Baranowickiej.

Napisaliśmy o tym wczoraj, a nasi Czytelnicy zasypali nas propozycjami. Na stronie internetowej "Porannego" trwa żywa dyskusja.

Z podlaskim rodowodem

Swoje typy mają już nawet białostoccy historycy. Prof. Adam Dobroński wskazuje bez zastanowienia: gen. Nikodem Sulik.

Nasz ziomek, urodził się we wsi Kamienna Stara pod Dąbrową Białostocką. W historii regionu zapisał się już w latach 1918-1919, walcząc o wyzwolenie tych terenów spod sowieckiej okupacji. Później zapisał piękną kartę historii jako dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza. W czasie okupacji był komendantem okręgu wileńskiego Służby Zwycięstwa Polsce. Aresztowany przez NKWD, więziony do 1941 roku, uwolniony w wyniku układu Majski - Sikorski wstąpił do tworzonych w ZSRR oddziałów Polskich Sił Zbrojnych. Został dowódcą 5. Kresowej Dywizji Piechoty, walczył pod Monte Cassino. Był uwielbiany przez żołnierzy.

- Generał Sulik pasuje do tego zacnego towarzystwa jak najbardziej i sam by się dobrze czuł w tym gronie - przekonuje prof. Dobroński. Znał wszystkich, zwłaszcza blisko był związany z Andersem. Byłby to znakomity poczet generałów.

Andrzej Lechowski, dyrektor Muzeum Podlaskiego, też popiera kandydaturę gen. Sulika, dorzuca jednak jeszcze nazwisko gen. Ludwika Kmicica-Skrzyńskiego. On też dobrze by się wpisał w tę trasę, bo był związany z naszym regionem. Piłsudczyk, dowódca 16. i 11. Pułku Ułanów i Podlaskiej Brygady Kawalerii. Wraz ze swą jednostką brał udział w kampanii wrześniowej, najpierw w składzie samodzielnej Grupy Operacyjnej "Narew" a potem "Polesie", dowodzonej przez gen. Kleeberga. Los go też nie oszczędził, był w niewoli niemieckiej, a po wojnie został w Anglii. Nie wrócił do Polski.

Czekają na głosy białostoczanie

Historycy dodają. Prochy Kleeberga są w Kocku, Maczka w Warszawie, zaś generała Sulika w 1993 roku wraz z prochami żony spoczęły w grobie przy kościele w Kamiennej Starej na Podlasiu.

A miasto czeka na głosy mieszkańców w tej sprawie. Wyboru można dokonać, biorąc udział w sondzie, zamieszczonej na stronie: www.bialystok.pl. Można także zgłosić własną kandydaturę na adres mailowy: general@um.bialystok.pl lub aboruch@poranny.pl.

Propozycję nadania patrona ulicy prezydent przedstawi radnym i to oni w głosowaniu podejmą decyzję o tym, jak zostanie nazwana.

Zagłosuj

Pisz, kto powinien zostać patronem nowego odcinka Trasy Generalskiej.
Mail: aboruch@poranny.pl lub
dodaj komentarz do artykułu

Wiadomość wydrukowana ze strony www.poranny.pl

Aktualności, 8 stycznia 2008, 11:00

Białystok > Gen. Sulik czwartym patronem trasy generalskiej?

(ab)

Oczywiście, kandydatem na czwartego generała musi być "Nasz Generał" Nikodem Sulik z Kamiennej Starej niedaleko Dąbrowy Białostockiej - uważa Bogusław Falkowski.

- Pod Monte Cassino dowodził 5. Kresową Dywizją, w której skład wchodził żołnierze zarówno wyznania prawosławnego, jak i katolickiego. Wszyscy wspólnie walczyli o tę samą Ojczyznę - pisze inny Czytelnik Sławomir Sulik.

Takich głosów poparcia dla Nikodema Sulika napłynęło do redakcji mnóstwo. Co ważne, niemal wszystkie, które trafiły do urzędu miejskiego w ramach prowadzonych konsultacji społecznych, również oddano na generała Nikodema Sulika. Dlatego prawdopodobnie to właśnie jego imię otrzyma nowy fragment trasy generalskiej, który niedługo powstanie. Chodzi o przedłużenie ulicy Andersa od Wasilkowskiej do Baranowickiej.

Miasto przy naszej pomocy od połowy grudnia poszukuje kolejnego generała, który mógłby patronować temu odcinkowi trasy. Trzy dotychczasowe kandydatury, wysunięte przez urząd miejski, to: Stanisław Sosabowski, Tadeusz Kutrzeba i Józef Haller. Ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła, ale wszystko wskazuje na to, że wygra jednak generał Sulik.

- Niewykluczone, że to on zostanie patronem nowej ulicy - przyznaje wiceprezydent Adam Poliński. - Jeśli chcą tego mieszkańcy, to jesteśmy otwarci na ich propozycje.

Nikodem Sulik w latach 1918-1919 walczył o wyzwolenie naszego regionu spod sowieckiej dominacji. Później był dowódcą Korpusu Ochrony Pogranicza. W czasie okupacji był komendantem okręgu wileńskiego Służby Zwycięstwa Polsce. Aresztowany przez NKWD, więziony do 1941 roku, uwolniony w wyniku układu Majski-Sikorski, wstąpił do tworzonych w ZSRR oddziałów Polskich Sił Zbrojnych. Został dowódcą 5. Kresowej Dywizji Piechoty, walczył pod Monte Cassino.



**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PALAC NA WODZIE” FALKOWSKI**

E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl,
www.sanatorium-augustow-palac.pl

„Zło dobrem zwyciężaj” – Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko

**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PALAC NA WODZIE” FALKOWSKI**
F.&B. Falkowscy s.c.
16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49
REGON 050329439 NIP 5451029221

Augustów 1 sierpnia 2018 r.

Szanowny Pan
Starosta Sokólski
Piotr Rećko

Burmistrz Miasta
Dąbrowa Białostocka
Romuald Gromacki

Bardzo proszę Pana Starostę i Pana Burmistrza o osobiste włączenie i zaangażowanie, aby Panowie dopomogli przejść drogę administracyjną niezbędną do ustawienia Krzyża przy istniejącym Pomniku ku czci gen. N. Sulika w Dąbrowie Białostockiej zgodnie z prawem budowlanym na ZGŁOSZENIE i zgodnie z moją propozycją przedstawioną na rysunku technicznym.

Wzniesiony Krzyż będzie upamiętnieniem:

- 100 rocznicy odzyskania niepodległości
- Bohaterów spod Monte Cassino
- Błogosławionego Ks. Jerzego syna ziemi sokólskiej
- Cud eucharystyczny w Sokółce
- Żołnierzy AK
- Katynia
- Smoleńska na czele z prezydencką Parą Lecha Kaczyńskiego i Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego
- Św. Siostry Faustyny.

Tu też jest miejsce na urny z ziemią z pól bitewnych, aby mogły się tu odbywać uroczystości patriotyczne i religijne.

Z wyrazami szacunku i wdzięczności



DYREKTOR
Sanatorium Augustów

„Pałac na wodzie”

B. Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski



**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PALAC NA WODZIE” FALKOWSKI**

*E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl,
www.sanatorium-augustow-palac.pl*

„Zło dobrem zwyciężaj” – Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko

Augustów 3 sierpnia 2018 r.

**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PALAC NA WODZIE” FALKOWSKI**
F.&B. Falkowscy s.c.
16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49
REGON 050329439 NIP 5451029221

**Szanowny Pan
Starosta Sokółski
Piotr Rećko**

**Burmistrz Miasta
Dąbrowa Białostocka
Romuald Gromacki**

W nawiązaniu do pisma z dnia 1 sierpnia 2018 r. chcę dodać, że wzniesiony Krzyż może być również upamiętnieniem Obławy Augustowskiej do której należą tereny Dąbrowy Białostockiej i Sokółki. Mój ojciec był wieszony przez UB w Sokółce.

Ponadto pragnę poinformować, że tematem krzyża jest również zainteresowany Pan Burmistrz Augustowa Wojciech Walulik i deklaruje swój udział w wykonaniu krzyża przez nawiązanie współpracy z POM Augustów, tylko czeka na pozytywną decyzję lokalnych władz.



Z wyrazami szacunku

**DYREKTOR
Sanatorium Augustów**

„Pałac na wodzie”

mgr inż. Bogusław Falkowski

Do wiadomości: Pan Burmistrz Augustowa Wojciech Walulik



**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI**

E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl,
www.sanatorium-augustow-palac.pl

„Zło dobrem zwyciężaj” – Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko

Augustów 15 sierpnia 2018 r.



**Burmistrz Miasta
Dąbrowa Białostocka
Romuald Gromacki**

Zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie zezwolenia na ustawienie Krzyża przy istniejącym Pomniku ku czci gen. N. Sulika w Dąbrowie Białostockiej zgodnie z prawem budowlanym na ZGŁOSZENIE i zgodnie z moją propozycją przedstawioną na rysunkach technicznym.

Z wyrazami szacunku i wdzięczności

**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI**
F.&B. Falkowscy s.c.
16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49
REGON 050329439 NIP 5451029221

DYREKTOR
Sanatorium Augustów
„Pałac na wodzie”
B. Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski

15.08.2018.





**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI**

E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl,
www.sanatorium-augustow-palac.pl

„ Zło dobrem zwyciężaj” - Bł.Ks.Jerzy Popiełuszko

**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI**
F.&B. Falkowscy s.c.
16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49
REGON 050329439 NIP 5451029221

Dabrowa Białostocka

17.07.2020 r.

Burmistrz Miasta

Dabrowa Białostocka

Artur Gajlewicz

Ponownie zwracam się do Pana Burmistrza z prośbą przedstawioną w piśmie z dnia 15 sierpnia 2018 r. (w załączeniu pismo i projekty)



DYREKTOR
Sanatorium Augustów
„Pałac na wodzie”
B. Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski



„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI
E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl
www.sanatorium-augustow-palac.pl

„ Zło dobrem zwyciężaj”- Bł.Ks.Jerzy Popiełuszko

Augustów 1.02.2021r.

**Burmistrz Miasta
Dąbrowa Białostocka
Artur Gajewski**

Jako inicjator i projektant istniejącego obelisku powstałego przy wsparciu mieszkańców Dąbrowy Białostockiej zwracam się ponownie z uprzejmą prośbą o udzielenie zezwolenie na ustawienie Krzyża przy istniejącym pomniku ku czci gen. Nikodema Sulika w Dąbrowie Białostockiej zgodnie z obowiązującym prawem budowlanym.

W załączeniu przesyłam mój projekt techniczny do realizacji propozycji. Nasz parafianin gen. Nikodem Sulik Dowódca 5 Kresowej Dywizji Piechoty spod Monte Cassino jest ważną postacią w historii Polski.

**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI**
F.&B. Falkowscy s.c.
16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49
REGON 050329439 NIP 5451029221

Z wyrazami szacunku

DYREKTOR
Sanatorium Augustów
„Pałac na wodzie”
B. Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski





„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI
E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl
www.sanatorium-augustow-palac.pl

„Zło dobrem zwyciężaj”- Bł.Ks.Jerzy Popiełuszko

Augustów 18.12.2021 r.

*Szanowny Pan
Starosta Sokólski
Piotr Rećko*

Szanowny Panie Starosto

Jako inicjator i projektant zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie zezwolenia na ustawienie Krzyża przy istniejącym pomniku ku czci gen. Nikodema Sulika w Dąbrowie Białostockiej zgodnie z obowiązującym prawem budowlanym.

W załączeniu przesyłam mój projekt techniczny do realizacji. Nasz parafianin gen. Nikodem Sulik Dowódca 5 Kresowej Dywizji Piechoty spod Monte Cassino jest ważną postacią w historii Polski.

Z wyrazami
szacunku

B. Falkowski



„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI
E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl
www.sanatorium-augustow-palac.pl

„Zło dobrem zwyciężaj” - Bł.Ks. Jerzy Popiełuszko

SANATORIUM AUGUSTÓW
„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI
F.&B. Falkowscy s.c.
16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49
REGON 050329439 NIP 5451029221

Augustów 25.03.2022 r.

**Jego Ekscelencja Metropolita Białostocki
Józef Guzdek
General Brygady Wojska Polskiego**

„Prośba o objęcie patronatem przez Jego Ekscelencję”

W nawiązaniu do naszego spotkania na uroczystościach św. Kazimierza 4 marca 2022 r. w Białymstoku i naszych rozmów o mojej propozycji wykonania i ustawienia repliki krzyża spod Monte Cassino przy obelisku poświęconemu gen. Nikodemowi Sulikowi w Dąbrowie Białostockiej, zwracałem się z prośbą o objęcie patronatem tak dla mnie ważnej inicjatywy. Postać generała Nikodema Sulika na trwałe zapisała się w kartach naszej historii.

Jako mieszkaniec Dąbrowy Białostockiej w roku 1988, jeszcze w okresie PRL-u postanowiłem upamiętnić naszego parafianina obeliskiem gen. Nikodema Sulika dowódcy 5 KDP spod Monte Cassino. W 1989 został odsłonięty pomnik, natomiast planowany krzyż jako replika spod Monte Cassino chcemy obecnie wykonać i ustawić przy pomniku. Orędownikiem tego zamierzenia jest żona śp. Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego Prezydenta na uchodźctwie Pani Prezydentowa Karolina Kaczorowska.

Zwracam się z prośbą do Jego Ekscelencji o objęcie patronatem mojego przedsięwzięcia. Termin ustawienia krzyża nie jest jeszcze ustalony.

Z wyrazami szacunku,

**Honorowy Ambasador
Stowarzyszenia Światowego Kongresu Polaków**

**Honorowy Ambasador
Kongresu Polonii Kanadyjskiej Okręgu Quebec**



DYREKTOR
Sanatorium Augustów
„Pałac na wodzie”
B. Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski

ARCHIDIECEZJA BIAŁOSTOCKA

KURIA METROPOLITALNA BIAŁOSTOCKA

15-087 Białystok, ul. Kościelna 1, tel. 085/665 24 00, fax 085/665 24 31
e-mail: sekretariat@archibial.pl

Szanowny Pan
Mgr inż. Bogusław Falkowski
Dyrektor
Sanatorium Augustów
„Pałac na wodzie”
w Augustowie

W odpowiedzi na pismo z dnia 25 marca 2022 roku, Kuria Metropolitalna Białostocka uprzejmie informuje, że Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Józef Guzek, Metropolita Białostocki, obejmuje honorowym patronatem inicjatywę związaną z wykonaniem i ustawieniem repliki krzyża spod Monte Cassino przy obelisku poświęconym gen. Nikodemowi Sulikowi w Dąbrowie Białostockiej.

Organizatorom i uczestnikom Ksiądz Arcybiskup udziela pasterskiego błogosławieństwa.

Z wyrazami głębokiego szacunku



Ks. Andrzej Kakareko
Ks. Andrzej Kakareko
KANCLERZ KURII

Białystok, dnia 30 marca 2022 roku
Nr 219/22/A

Warszawa, 11 kwietnia 2022 r.

SZEF
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

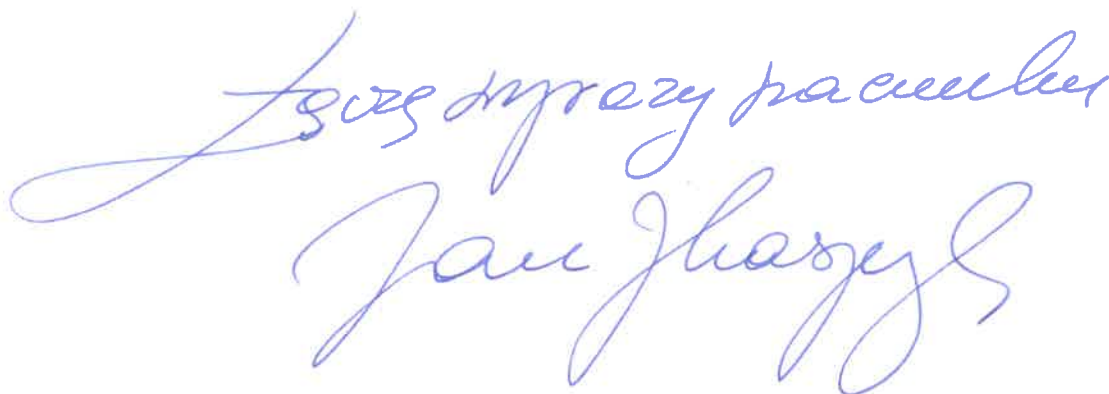
Jan Józef Kasprzyk

Pan
Bogusław Falkowski
Dyrektor
Sanatorium Augustów
„Pałac na Wodzie”



w odpowiedzi na nadesłane pismo uprzejmie zawiadamiam, że z przyjemnością wyrażam zgodę na objęcie patronatem honorowym inicjatywy wykonania i ustawienia repliki krzyża spod Monte Cassino przy obelisku poświęconym gen. Nikodemowi Sulikowi w Dąbrowie Białostockiej.

Dziękując Panu za kultywowanie pamięci o bohaterach walk o niepodległość przesyłam jednocześnie w załączeniu obowiązujący *Regulamin przyznawania patronatów przez Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz udziału Szefa Urzędu w komitetach honorowych*. Do kontaktów w powyższej sprawie został wyznaczony Pan Jan P. Sobolewski, Naczelnik Wydziału Studiów i Analiz w Gabinetzie Szefa Urzędu, e-mail: Jan.Sobolewski@kombatanci.gov.pl, tel. 22 276 77 11.





SANATORIUM AUGUSTÓW
„PALAC NA WODZIE” FALKOWSKI
E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl
www.palacnawodzieaugustow.pl

„Zło dobrem zwyciężaj” - Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko

Augustów 20.02.2024r.

*Szanowny Pan
Starosta Sokólski
Piotr Rećko*

Szanowny Panie Starosto

Jako mieszkaniec Dąbrowy Białostockiej w roku 1988, jeszcze w okresie PRL-u postanowiłem upamiętnić obeliskiem naszego parafianina gen. Nikodema Sulika dowódcy 5 KDP spod Monte Cassino. W 1989 został odsłonięty pomnik, natomiast planowany i niewykonany krzyż jako replika spod Monte Cassino chcę obecnie wykonać i ustawić przy pomniku. Orędownikiem tego zamierzenia była żona śp. Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego Prezydenta na uchodźstwie Pani Prezydentowa Karolina Kaczorowska.

Jako inicjator i projektant zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie zezwolenia na ustawienie Krzyża przy istniejącym pomniku ku czci gen. Nikodema Sulika w Dąbrowie Białostockiej .

Nasz parafianin gen. Nikodem Sulik Dowódca 5 Kresowej Dywizji Piechoty spod Monte Cassino jest ważną postacią w historii Polski.

Brak jednoznacznej odpowiedzi będę traktował jako zgodę, czyli ciche przyzwolenie

W załączeniu przesyłam mój projekt techniczny do realizacji.

Z wyrazami szacunku

B. Falkowski
Mgr inż. Bogusław Falkowski



SANATORIUM AUGUSTÓW
„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI
E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl
www.palacnawodzieaugustow.pl

„Zło dobrem zwyciężaj” - Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko

Augustów 20.02.2024r.

**URZĄD MIASTA W
DĄBROWIE BIAŁOSTOCKIEJ**

Szanowny Panie Burmistrzu

Jako mieszkaniec Dąbrowy Białostockiej w roku 1988, jeszcze w okresie PRL-u postanowiłem upamiętnić obeliskiem naszego parafianina gen. Nikodema Sulika dowódcy 5 KDP spod Monte Cassino. W 1989 został odsłonięty pomnik, natomiast planowany i niewykonany krzyż jako replika spod Monte Cassino chcę obecnie wykonać i ustawić przy pomniku. Orędownikiem tego zamierzenia była żona śp. Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego Prezydenta na uchodźstwie Pani Prezydentowa Karolina Kaczorowska.

Jako inicjator i projektant zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie zezwolenia na ustawienie Krzyża przy istniejącym pomniku ku czci gen. Nikodema Sulika w Dąbrowie Białostockiej .

Nasz parafianin gen. Nikodem Sulik Dowódca 5 Kresowej Dywizji Piechoty spod Monte Cassino jest ważną postacią w historii Polski.

Brak jednoznacznej odpowiedzi będę traktował jako zgodę, czyli ciche przyzwolenie

W załączeniu przesyłam mój projekt techniczny do realizacji.

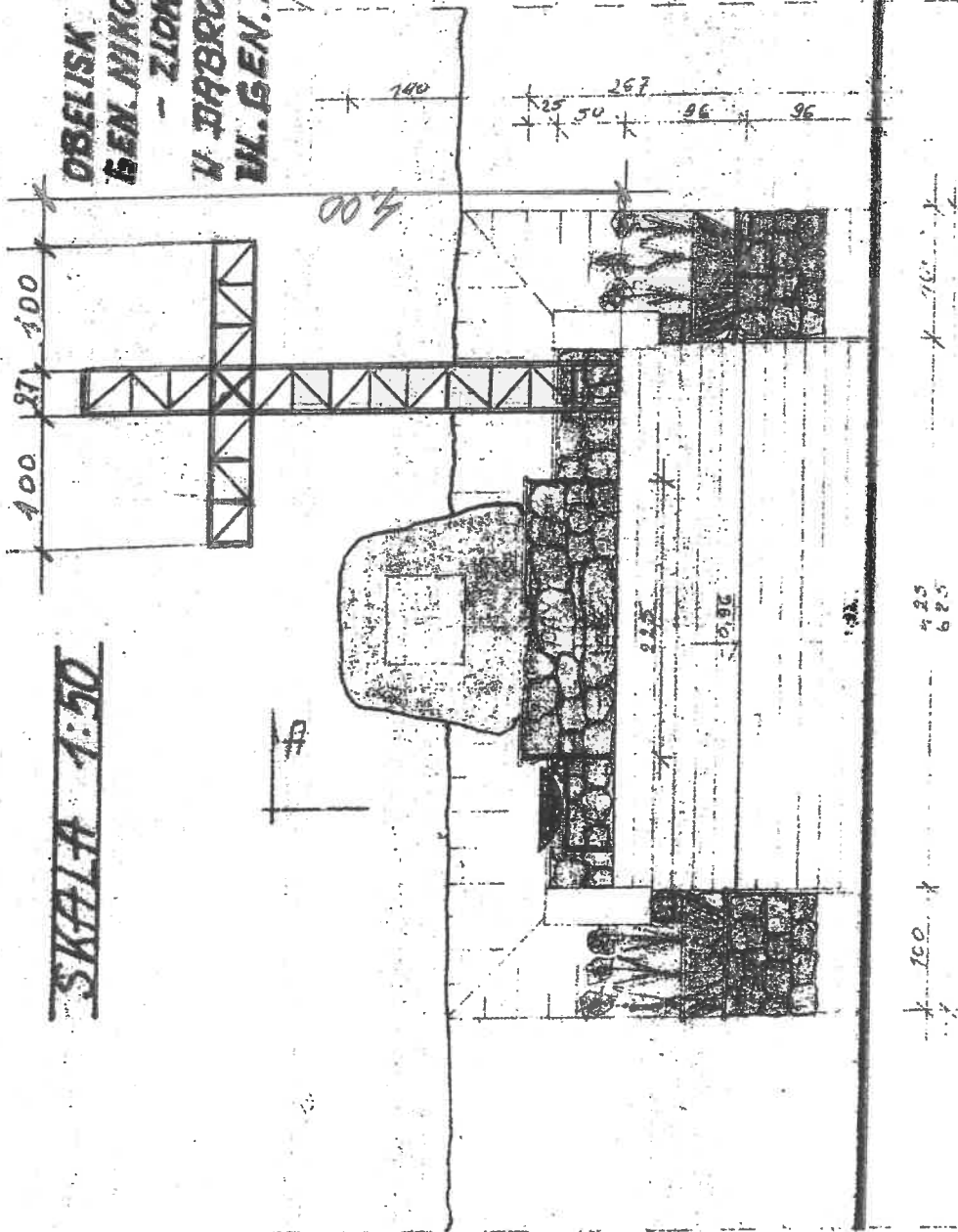
Z wyrazami szacunku


Mgr inż. Bogusław Falkowski

SKALA 1:50

OBELISK KU CZCI
GEN. MIKOŁAJA SULIKA
- ZIMNOLITOWANY
W DĄBRONIE D. PRZY
UL. GEN. A. SULIKA

świecący od strony
wschodu



Projektował
mgr inż. Bogusław Folkowski
1988r.



SANATORIUM AUGUSTÓW
„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI
E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl
www.palacnawodzieaugustow.pl

„Zło dobrem zwyciężaj” - Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko

Augustów 3.07.2024 r.

SANATORIUM AUGUSTÓW
„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI
F.&B. Falkowscy s.c.
16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49
REGON 050329433 NIP 5451029221

WOJEWODA PODLASKI
JACK BRZozowski

Zwracam się z uprzejmą prośbą o objęcie patronatem honorowym wykonania i ustawienia repliki krzyża spod Monte Cassino przy pomniku gen. Nikodema Sulika, którego budowy byłem inicjatorem.

Gen Nikodem Sulik urodził się w Kamiennej Starej, obecnie jest dumą województwa podlaskiego. Ze swoją dywizją wziął udział w kampanii włoskiej- w tej przełomowej zwycięskiej bitwie pod Monte Cassino, która miała miejsce 80 lat temu.

Mam wewnętrzną satysfakcję, że udało mi się osobiście przywrócić pamięć o gen. N. Suliku o czym świadczą załączone publikacje.

Naród musi mieć swoich bohaterów, ideały i wzorce do naśladowania a takim był właśnie nasz ziomek gen. N. Sulik, który wpisał się na trwale w historię naszego narodu .

Z wyrazami szacunku

Hetman gen. BKR Bogusław Falkowski



DYREKTOR
Sanatorium Augustów
Pałac na wodzie
B. Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski



21.5.2014

Szanowne Państwo!

Jak obiecałam Panu że
nabydzię wyśyłam książeczkę
gdzie jest "Kryz" -

Bardzo się cieszę że mogę wysłać
tę książeczkę wydaną przez
Harcerstwo na Tę uroczystość

S z i s t a m p e n i s t w a
s e r e l e n n e

Z wyrazami szacunku
H. H. Kuczerowa-Ro

**W IMIĘ PRAW BOSKICH I LUDZKICH
ZA WASZĄ WOLNOŚĆ I NASZĄ
W SPEŁNIANIU TESTAMENTU PRZODKÓW
W WYKONANIU OBOWIĄZKU ŻYJĄCYCH
JAKO DROGOWSKAZ DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ
ZA WILNO I LWÓW,
SYMBOLE RZECZYPOSPOLITEJ
WALCZYLI - UMIERALI – ZWYCIĘŻALI**



**ŻOŁNIERZE 5 KRESOWEJ
DYWIZJI PIECHOTY
PRZEMOCĄ Z OJCZYZNY WYZUCI
POPRZEZ WIĘZIENIA,
OBOZY, TUNDRY SYBIRU,
PUSTYNIE, MORZA
W MARSZU DO POLSKI
STOCZYLI TU 7-DNIOWY BÓJ
503 POLEGŁYCH, 1531 RANNYCH**













PREZES RADY MINISTRÓW

Warszawa, 28 grudnia 2021 r.

Szanowni Państwo,

kieruję te słowa do Was – działaczy opozycji antykomunistycznej i osób represjonowanych w PRL z przyczyn politycznych jako wyraz najwyższego szacunku i szczerzej wdzięczności. Jako świadectwo tego, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej pamięta o ludziach, którzy wybrali niełatwą drogę – drogę uczciwości, prawdy i godności. Drogę, za którą wielu przyszło płacić wysoką, czasem najwyższą, cenę.

Pamiętamy i nie zapomnimy, że to dzięki Wam żyjemy w Polsce wolnej i niepodległej. By tak się mogło stać, by Polskę wyzwoliła się spod brzemienia komunistycznej władzy, potrzebny był wysiłek wielu odważnych ludzi. Ludzi, którzy bez żadnych gwarancji powodzenia gotowi byli położyć na szali własne życie i bezpieczeństwo. Potrzebny był Wasz wysiłek, Wasza odwaga i determinacja, by w sytuacji beznadziejnej nie ustępować, a dochować wierności wartościom najwyższym.

Proszę, by zechcieli Państwo przyjąć wyrazy podziwu, szczerzej wdzięczności i uznania. Państwa dokonania mają wartość nieprzemijającą, a wolność, którą Wam zawdzięczamy, jest bezcenna.

Z wyrazami szacunku

Mateusz Morawiecki



3



20+



13 Wileński Batalion Strzelców "Rysiów"

9 sierpnia 2020 ·



Lubię to!



Komentarz



Udostępnij



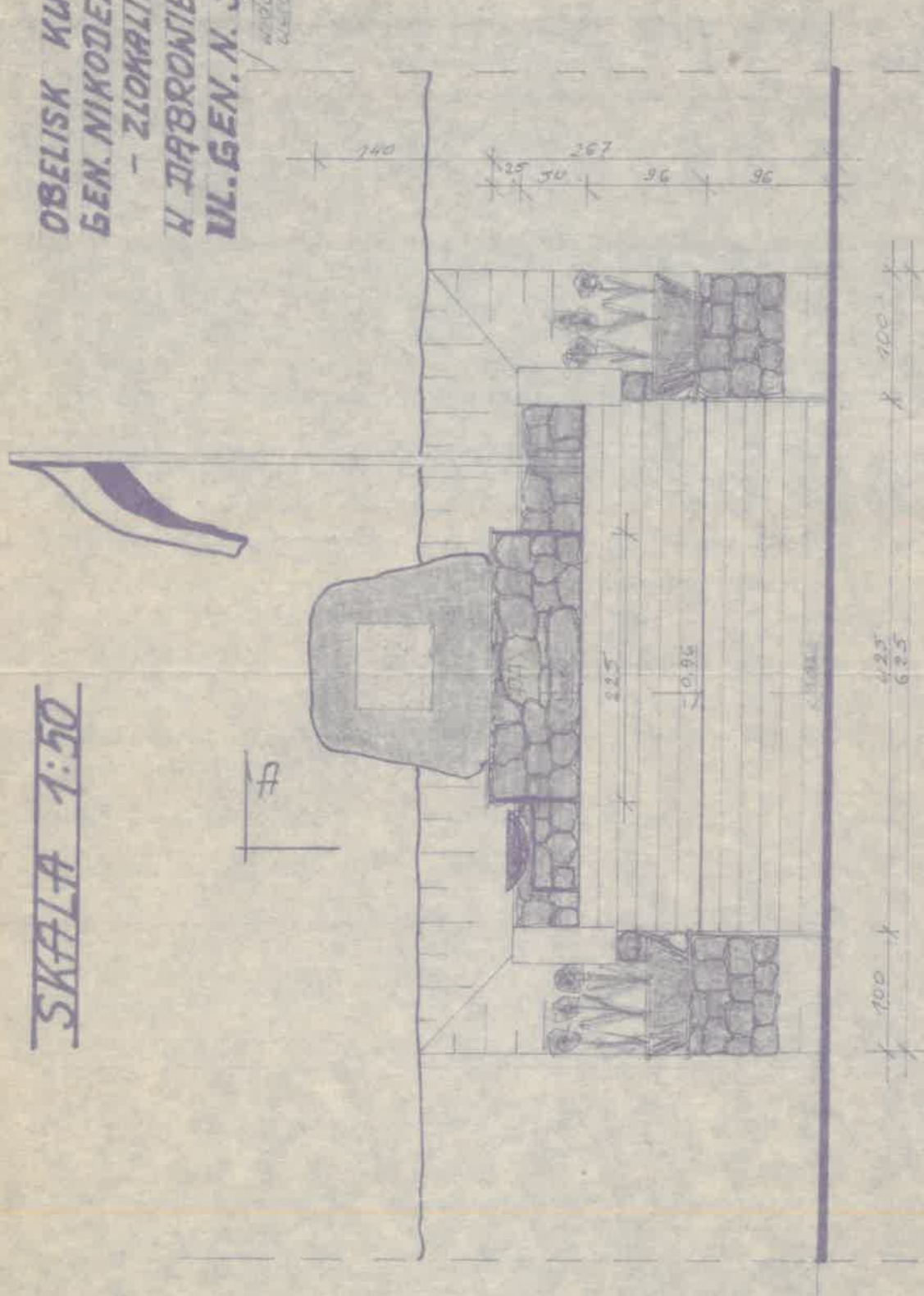
Napisz komentarz...



SKŁAD 1:50

OBELISK KU CZCI
GEN. NIKODEMA SULIKA
- ZIOKALIZOWANY
W DĄBRONIE B. PRZY
UL. GEN. N. SULIKA

Wzrost od stromy
wzrostu



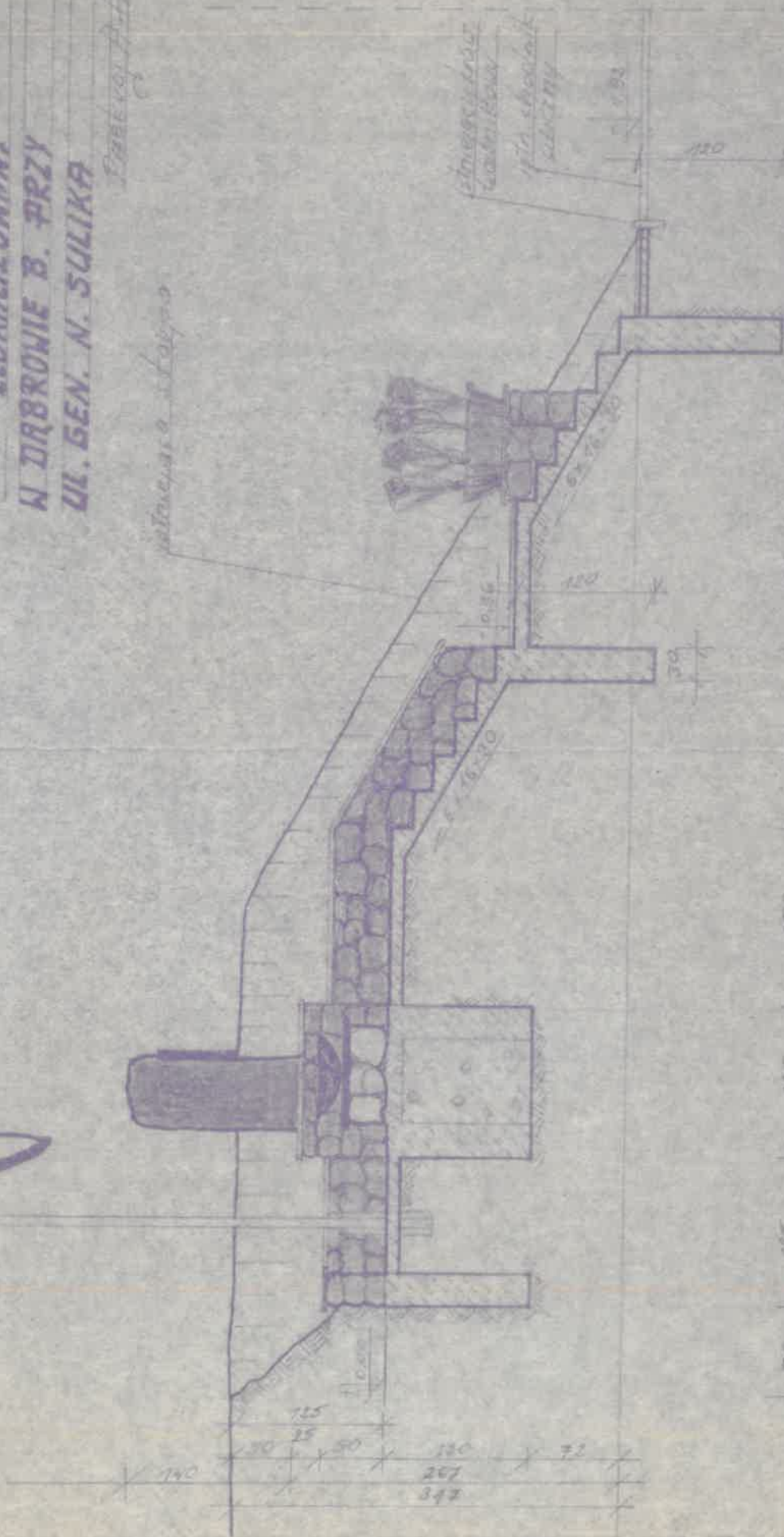
Projektował
mgr inż. Bogusław Falkowski
1988r

SKALA 1:50

OBELISK KU CZCI
GEN. NIKODEMA SULIKA
— ZLOKALIZOWANY
W DRABROWIE B. PRZY
UL. GEN. N. SULIKA

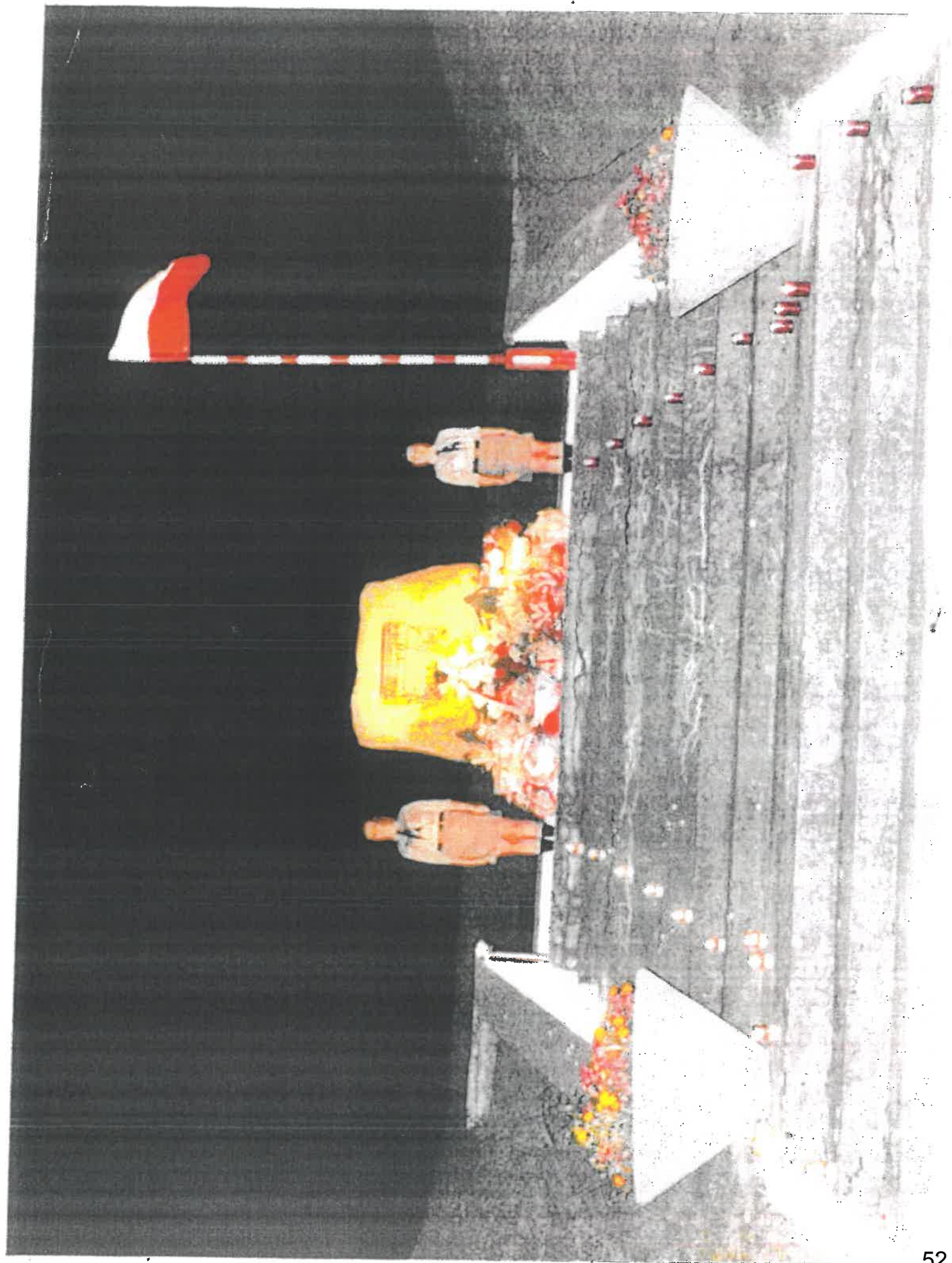
Przebieg drogi

Wzniesienie terenu



Projektował:

mgr inż. Bogusław Falkowski



Białystok, 14 maja 2021 r.



WOJEWODA PODLASKI

Bohdan Paszkowski

BW-II.031.26.2021.MM

**Pan
Bogusław Falkowski
Dyrektor Sanatorium Augustów
„Pałac na Wodzie”**

Szanowny Panie Dyrektore

W odpowiedzi na Pana wniosek z 3 maja 2021 roku informuję, że wyrażam zgodę na objęcie patronatem honorowym wykonania i ustawienia repliki krzyża spod Monte Cassino przy pomniku gen. Nikodema Sulika.

Generał Nikodem Sulik, urodzony w Kamiennej Starej, jest dumą województwa podlaskiego. Ze swoją dywizją wziął udział w kampanii włoskiej – w tym w przełomowej bitwie pod Monte Cassino. Brytyjski gen. Oliver Leese w liście do gen. Sulika napisał: "Dziękuję jeszcze raz Panu osobiście za świetne dowodzenie Dywizją i za jej wspaniały czyn". Przez wiele lat nauka o polskich bohaterach, takich jak gen. Sulik, była zakłamaną, dlatego przywracanie pamięci o nich jest szczególnie cenne i potrzebne.

Informuję, iż logotyp Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wojewody Podlaskiego) do umieszczenia na materiałach promocyjnych i w miejscach do tego przeznaczonych znajduje się na stronie internetowej www.gov.pl/web/uw-podlaski w zakładce Załatw sprawę/Uzyskaj patronat.

Gratuluje tej patriotycznej inicjatywy. Mam nadzieję, że ustawienie krzyża przyczyni się do zwiększenia zainteresowania postacią generała oraz historią polskich bohaterów wywodzących się z naszego regionu.

Bohdan Paszkowski
WOJEWODA PODLASKI
Bohdan Paszkowski





BÓG * HONOR * OJCZYZNA A.D. 2024

„Pod tym znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem”

KRZYŻ PAMIĘCI

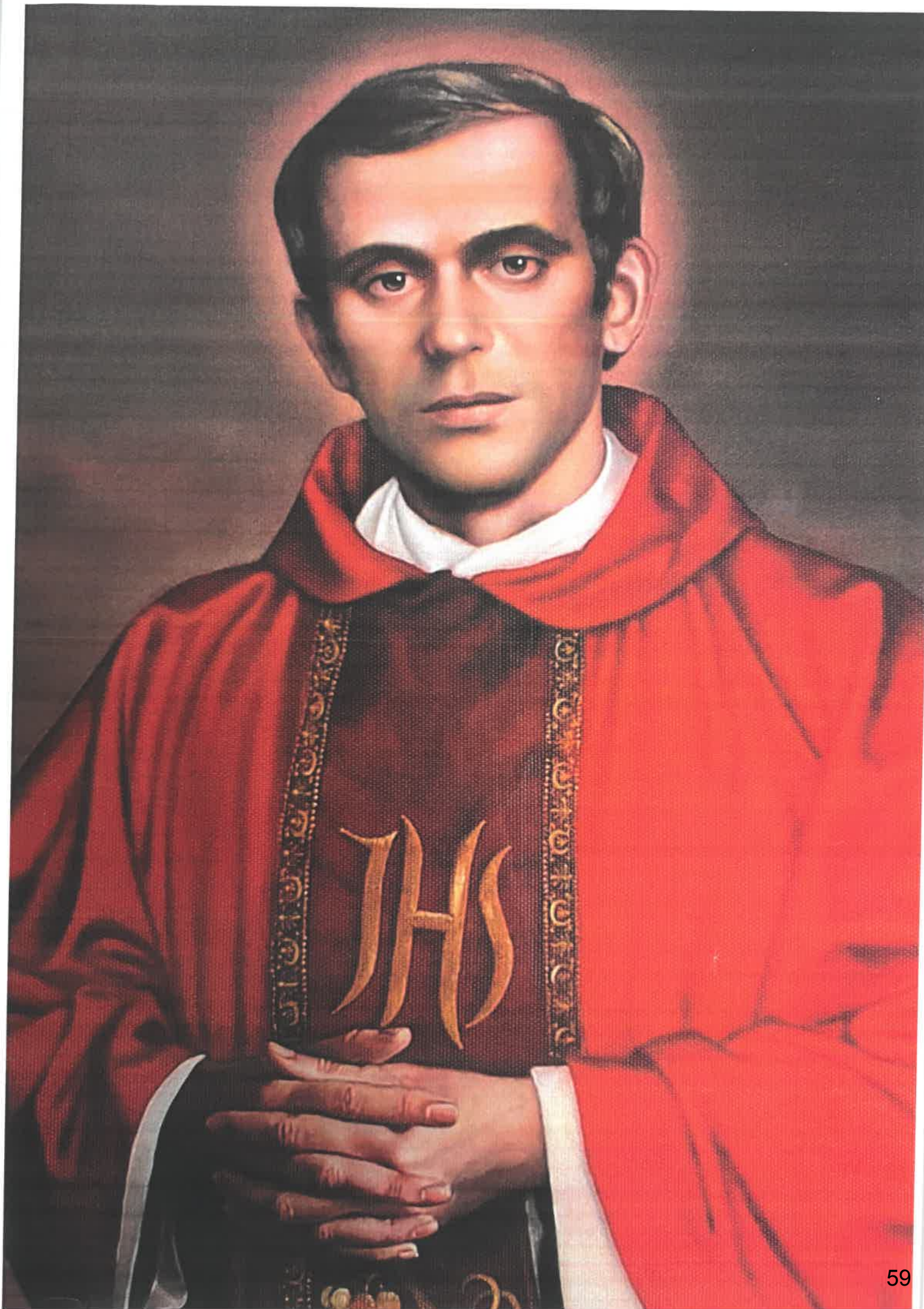
- 80. Rocznicy Zwycięskiej Bitwy pod Monte Cassino**
- 40. Rocznicy Męczeńskiej Śmierci Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki**
- 25. Rocznicy Pobytu na Podlasiu Św. Jana Pawła II**
- 16. Rocznicy Cudu Eucharystycznego w Sokółce**
- 85. Rocznicy Wybuchu II Wojny Światowej**
- 70. Rocznicy Śmierci Gen. Nikodema Sulika**
- 35. Rocznicy Przyjazdu Prezydenta RP Ryszarda Kaczorowskiego na zaproszenie Bogusława Falkowskiego do Dąbrowy Białostockiej**
- 162. Rocznicy Urodzin Ks. Józefa Fordona**

WYSTAWIONY STARANIEM

Hetmana Generała BKR Bogusława Falkowskiego

**Wiceprezesa Okręgu Podlaskiego Bractwa Kurkowego Rzeczypospolitej
we współpracy ze Stowarzyszeniem Dąbrowskim i Władzami Samorządowymi.**





18.08.2015
Augustów, 20.07.2015 r

Sanatorium „Pałac na wodzie” Falkowski
ul. Zarzecze 17 B
16-300 Augustów
kom. 501 544 716

Kustosz Sanktuarium Błogosławionego
Ks. Jerzego Popiełuszki
Ks. Marcin Brzeziński
ul. Hozjusza 2 Żoliborz
01-565 Warszawa

W załączeniu do złożonego w dniu 26.07.2015 r „Świadectwa cudownego uzdrowienia Marzeny Skorek za przyczyną wstawiennictwa Błogosławionego Ks. Jerzego Popiełuszki” przesyłam publikacje prasowe.

Z poważaniem,



DYREKTOR
Sanatorium Augustów
„Pałac na wodzie”
B. Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski

SANATORIUM AUGUSTÓW
„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI
F.&B. Falkowscy s.c.
16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49
REGON 050329439 NIP 5451029221

- Poranny
- Nocny
- Powiatowy
- Współczesny

otrzymałem 26.07.2015 r.
ks. Michał Ulatowski

Augustów, 20.07.2015 r

Sanatorium „Pałac na wodzie” Falkowski
ul. Zarzecze 17 B
16-300 Augustów

SANATORIUM AUGUSTÓW
„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI
F.&B. Falkowscy s.c.
16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49
REGON 050329439 NIP 5451029221

MUZEUM
Błogosławionego Ks. Jerzego Popiełuszki
Kościół Św. Stanisława Kostki
01-565 Warszawa, ul. Hozjusza
tel. 22 561 09 56

Kustos Sanktuarium Błogosławionego
ks. Jerzego Popiełuszki
Ks. Marcin Brzeziński

ŚWIADECTWO CUDOWNEGO UZDROWIENIA
MARZENY SKOREK
ZA PRZYCZYNĄ WSTAWIENICTWA
BŁOGOSŁAWIONEGO KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI

Adam Waldemar Skorek - profesor tytularny na Wydziale Elektrotechniki, Elektroniki i Informatyki, a także kierownik Laboratorium Nanotermii na Uniwersytecie Quebecu w Trois-Rivières (UQTR) oraz właściciel przedsiębiorstw innowacyjnych i konsultingowych prowadzących działalność gospodarczą w Kanadzie. Profesor wizytujący (2006 – ...) na Wydziale Zarządzania Politechniki Białostockiej.

Z profesorem Adamem Skorkiem znamy się z okresu studiów na Politechnice Białostockiej. Po naszej wspólnej studenckiej działalności pozostał „Chór Politechniki Białostockiej”. Po studiach nasze losy poszły swoimi drogami. Adam swój los ostatecznie związał z Kanadą, ja natomiast po otrzymaniu wyjazdu z Politechniki Białostockiej do USA, powróciłem do kraju tuż przed stanem wojennym.

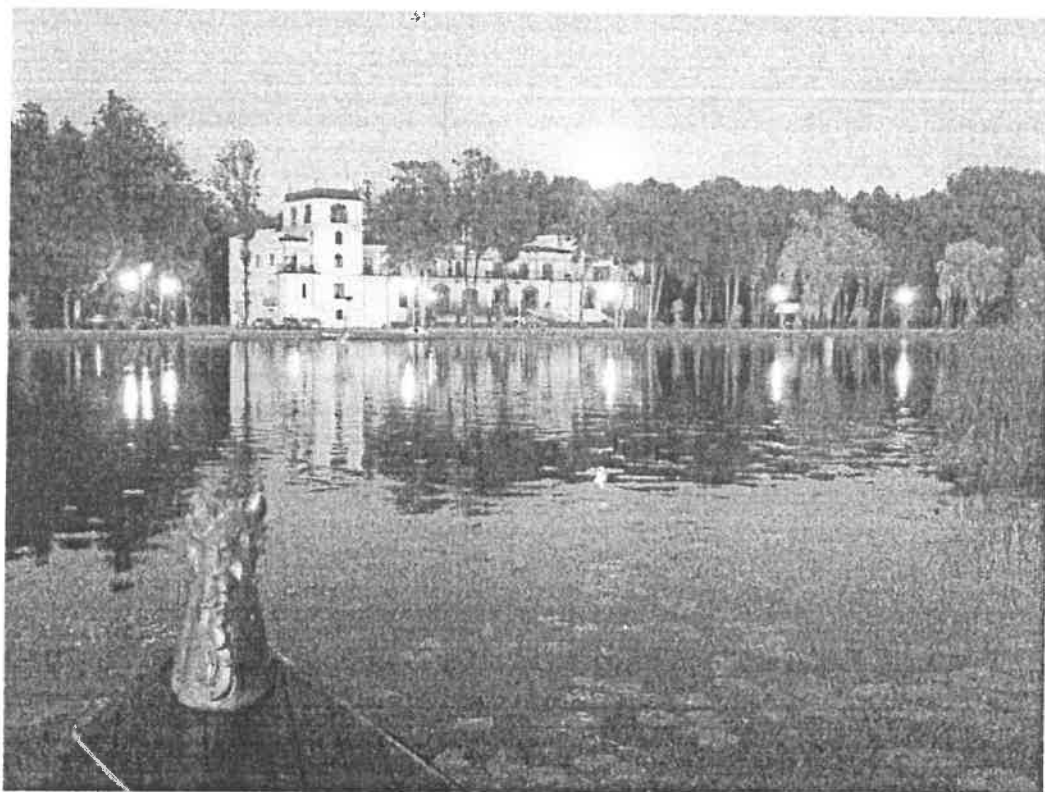


Na zdjęciu od lewej: Bogusław Falkowski Józef i Alfreda Popiełuszko i Adam Skorek

Po 40 latach nasze drogi ponownie się spotkały. 30 maja 2015 r w „Pałacu na wodzie” Falkowski w Augustowie zorganizowałem I Festiwal Pieśni Maryjnej ku czci Św. Jana Pawła II. Na Festiwal przybyli przedstawiciele władz – Burmistrz Miasta Wojciech Walulik, w imieniu Biskupa Jerzego Mazura – ks. Prałat Jan Wróblewski, jak również znajomi i przyjaciele w osobach: Józef Popiełuszko, brat błogosławionego ks. Popiełuszko, z małżonką Alfredą oraz mój przyjaciel i

kolega ks. Jerzego Popiełuszko –Leszek Huryn, jak również przybył z Kanady prof. Adam Skorek, który chętnie przyjął moje zaproszenie. W związku z obecnością rodziny i przyjaciół, jak również przedstawionego filmu, postać ks. Jerzego Popiełuszki była bardzo zaakcentowana. Zaprezentowany fragment relacji z premiery filmu „Papież, który pozostał człowiekiem” dotyczącej również ks. Jerzego Popiełuszki, który był bezpośrednią transmisją z Suchowoli w programie TVP2, jak również obecność rodziny i kolegi na wspólnej kolacji, bardzo przybliżyło postać ks. Jerzego. Józef Popiełuszko rozdał obecnym przy kolacji obrazki błogosławionego ks. Jerzego.

Kolejne nasze spotkanie zaplanowaliśmy na łonie natury – pływając gondolą po pięknych augustowskich jeziorach. Adam miał przybyć ze swoją córką Kasią i kolegą profesorem byłym rektorem a obecnie Dziekanem Wydziału Zarządzania Politechniki Białostockiej Joanicjuszem Nazarko, z którym współpracuje na uczelni i wydziale, który jest mi bliski z okresu studiów. Kiedy przybyłem na dworzec PKS w Augustowie ze zdziwieniem stwierdziłem, że Adaś jest w towarzystwie tylko córki. Profesora Joanicjusza Nazarko zatrzymała przykra sytuacja, nieoczekiwana śmierć siostry. W trzyosobowym składzie wypłynęliśmy gondolą spod „Pałacu na wodzie” Falkowski przez rzekę Nette, jezioro Necko, najkrótszą rzekę w Polsce Klonownicę i jezioro Białe, dopływając do tronu papieskiego, czyli miejsca upamiętniającego pobyt Jana Pawła II w 1999 r. Stamtąd Adaś wsiadł za stery i popłynęliśmy na jezioro Rospuda. Pogoda była wspaniała. Jezioro jak lustro, piękne słońce, cisza, prawdziwy Eden. Czuliśmy się jak w raju, chociaż w podświadomości był smutek, że nie ma wśród nas naszego kolegi profesora byłego rektora Politechniki Białostockiej Joanicjusza Nazarko, który opłakuje śmierć swojej siostry. W tak przepięknej scenerii Adaś zapewne był myślami przy swojej żonie Marzenie, którą nazywa Masia. Zwrócił się do córki Kasi i stwierdził, że zadzwonimy do Masi do Kanady, która jest w szpitalu. Na tą okoliczność wyłączyłem silnik, byliśmy na środku jeziora. Adaś z córką przestali fotografować i filmować i zadzwonili najpierw do syna Marcina, ja natomiast swojego smartfona wykorzystałem jako kamerę filmową i zarejestrowałem część rozmowy. Rozmowa z synem była dramatyczna. Adaś dowiaduje się, że wykryto nowotworowe guzy na sercu żony Marzeny i że operacja jest nieodzowna, pomimo ciężkiego stanu zdrowia. Następnie Adaś rozmawiał z mamą Masi, czyli z teściową, która się nią opiekowała i potwierdziła istniejącą sytuację, że należy podjąć decyzję o operacji na otwartym sercu. Po chwili namysłu Adaś zwrócił się do córki Kasi „to co, zadzwonimy do mamy?”. Adaś w rozmowie bardzo pocieszał małżonkę Masię. Wiedział, że podejmują trudną decyzję, mówiąc „twoja Masiu decyzja jest naszą decyzją”. Starał się utrzymywać bardzo optymistyczną atmosferę, mówiąc „pokonamy wszystkie trudności, jakie nas czekają, tak jak pokonywaliśmy przez 15 lat walki o twoje zdrowie i życie”. W tej sytuacji zostawia wszystko i we wtorek będzie już przy niej (rozmowa była przeprowadzona 02.07.2015 r w czwartek, natomiast wtorek to 07.07.2015 r), aby wspólnie walczyć o jej życie. Padło wiele słów otuchy i pocieszenia. Jednak po rozmowie zapadła cisza. Adaś tylko ciężko westchnął, miał łzy w oczach i powiedział do córki „szkoda tej Masi”. Zdając sobie sprawę z powagi chwili, mi osobiście było bardzo przykro, że ten wspólny rejs gondolą po pięknych jeziorach będzie jedną z przykrych chwil zapisanych w jego pamięci. Nasza wyprawa trwała wiele godzin. Do zachodu słońca i jeszcze długo po. Kiedy zbliżaliśmy się do „Pałacu na wodzie”, nad Pałacem ujrzeliśmy bardzo duży okrągły księżyc. Kasię zachwyciły otaczające widoki, stojąc na przodzie łodzi, pochłaniała otaczające piękno wzrokiem i oddechem. Póki dotarliśmy do Pałacu, opłynęliśmy trzykrotnie wysepkę, aby jeszcze podziwiać piękno otaczającej przyrody.

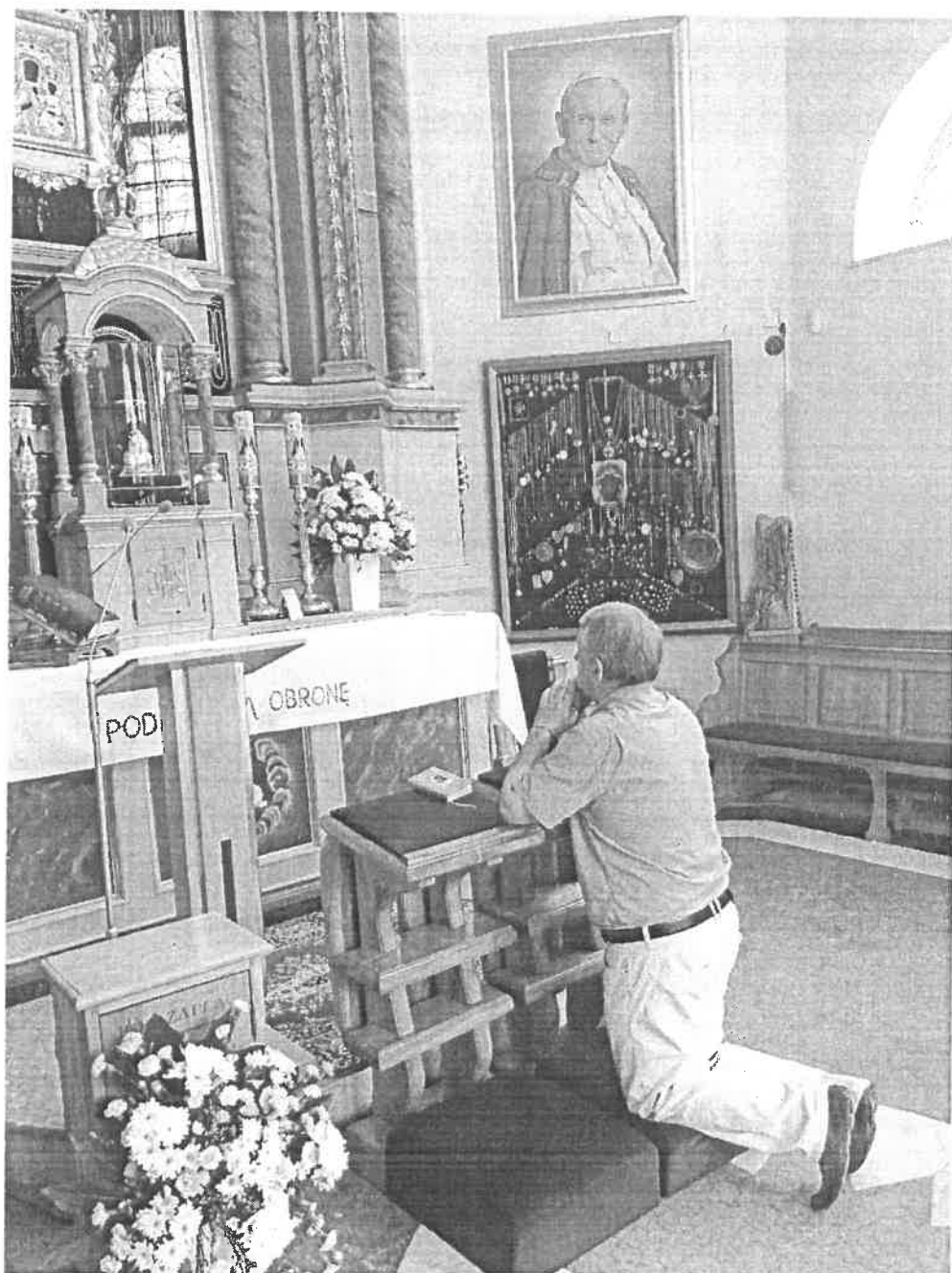


Po wspólnej kolacji Adaś z córką musieli powrócić do Białegostoku, z racji na pogrzeb siostry kolegi profesora J. Nazarko, który miał się odbyć następnego dnia w Michałowie. W atmosferze niepewności dnia jutrzejszego rozstaliśmy się.



Po długich dwóch dniach ciszy, a myślę, że to było 04.07.2015 r, należy potwierdzić to na podstawie wyciągu telefonicznego, zadzwonił Adaś z prośbą o podanie numerów telefonów do Józka Popiełuszki, ponieważ gdzieś otrzymaną wizytówkę zapodział. Bez chwili namysłu przedyskutowałem trzy numery telefonu, ponieważ miałem wizytówkę Józka Popiełuszko przed sobą na biurku.

Już w dniu 06.07.2015 r telefonicznie Adaś zapewnia mnie, że Masia została cudownie uzdrowiona za przyczyną bł.ks.Jerzego. Telefon otrzymałem jadąc z gośćmi z USA i tłumaczem Dariuszem Łukszą do Sanktuarium w Studzienicznej, gdzie za chwilę mogłem pokłonić się i podziękować Matce Boskiej Studzieniczańskiej w wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Polski z modlitwą dziękczynną i prośbą o zdrowie Masi. Podczas rozmowy telefonicznej zapytałem „na jakiej podstawie możesz twierdzić o wstawiennictwie ks. Jerzego? Czy przynajmniej się modliłeś do niego?”. Adaś potwierdził, że tak.



Na zdjęciu Bogusław Falkowski w Sanktuarium w Studzienicznej.

Zadzwoiłem do Józka i Alfredy Popiełuszków z tą informacją i uzyskuje potwierdzenie, że Adaś dzwonił i prosił o błogosławieństwo ks. Jerzego. Józek, brat ks. Jerzego zapytał „ale jak to mam zrobić?”. Adaś poucza go „no tak, normalnie, powiedzieć swoimi słowami, że przesyłasz

błogosławieństwo od relikwii ks. Jerzego”. Józef Popiełuszko potwierdził, że w domu posiada relikwie swojego brata ks. Jerzego, i jak stwierdził powiedziałem swoimi słowami, - „za przyczyną błogosławionego ks. Jerzego proszę Pana Boga o przywrócenie zdrowia Marzenie Skorek”. Tyle mogłem powiedzieć, stwierdził Józef Popiełuszko.

Ponadto, na potwierdzenie w dniu 06.07.2015 r na maila otrzymałem zdjęcie uśmiechniętej Masi leżącej na szpitalnym łóżku z podpisem „...oto wynik modlitwy i prośby do błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki... był nowotwór na sercu i NIE MA !!! (bez operacji!)”.



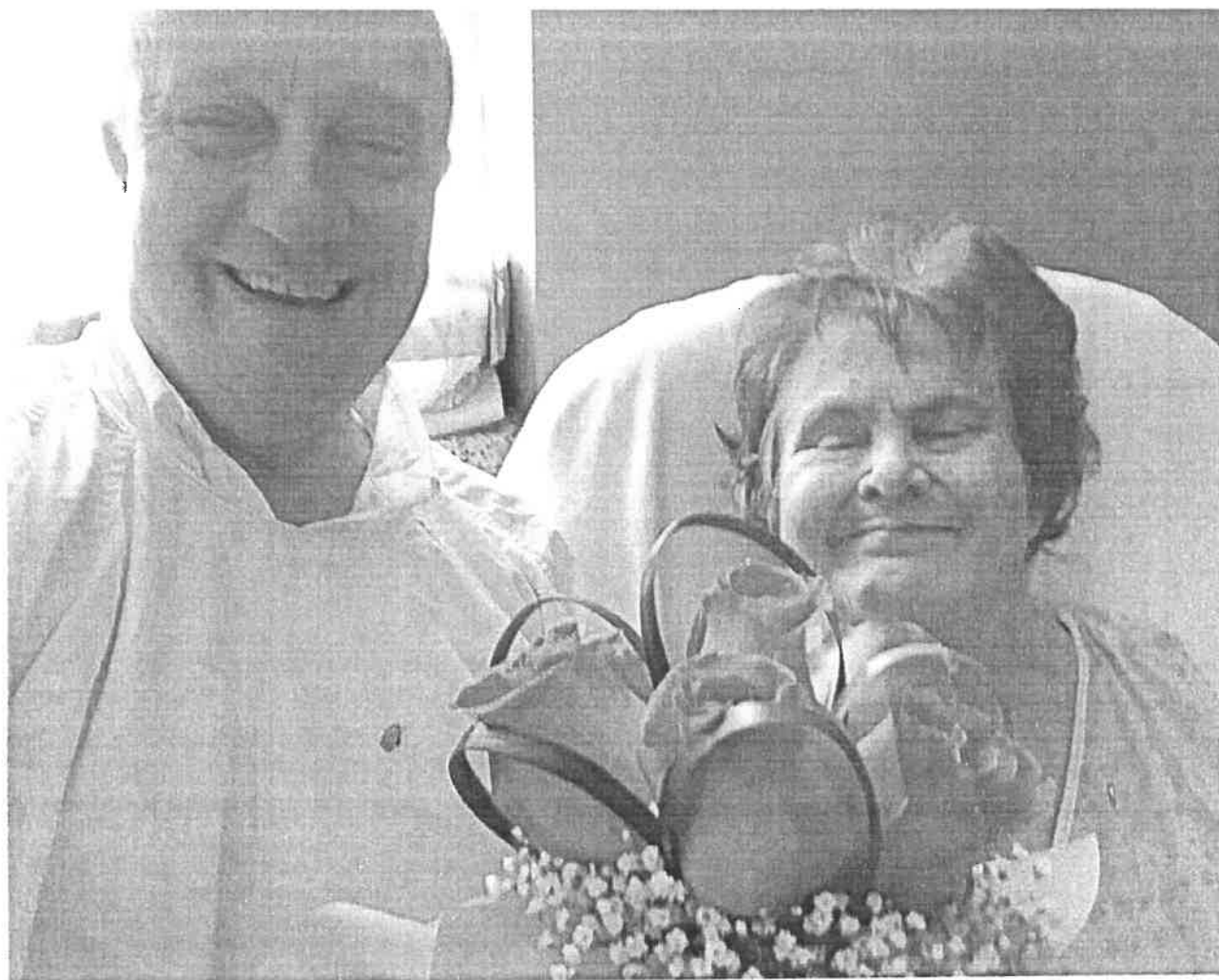
Na zdjęciu: Marzena Skorek – Masia rozradowana po otrzymaniu wiadomości, że operacja jest już niepotrzebna.

W dniu 07.07.2015 r (wtorek) Adam poleciał do Kanady.

W dniu 13.07.2015 r Adam, na moje pytanie czy guzy rzeczywiście zniknęły odpisał: „Guzy zniknęły - operacja jest niepotrzebna. W piątek zamówiłem pełną dokumentację w szpitalu gdzie stwierdzili guzy na sercu. Dali mi już kopię diagnoz, opinii specjalistów - konsultantów i CD z

prześwietleniami /skany itp. W przyszłym tygodniu przygotują i prześlą mi kopie wszystkich wyników laboratoryjnych”. Zapytałem także: „Czy te guzy były na jakiej podstawie i kto to stwierdził !!! I czy tu można mówić o cudownym zdrowieniu za przyczyną Ks Jerzego?”, na co Adam odpowiedział: „W najbliższych dniach pozbię wszystko w szpitalu w Montrealu, gdzie Masia była przewieziona na blok operacyjny i gdzie stwierdzili, że guzów nie ma i operacja jest niepotrzebna. Teraz Masia wróciła do tego pierwszego szpitala, skąd mam nadzieję zabrać ją do domu w najbliższych dniach. Tak - modliłem się i modliliśmy się z prośbami o uzdrowienie Masi kierowanymi do ks. Jerzego.”.

W trakcie tej samej rozmowy w dniu 13.07.2015 r zapytałem: „Czy mogę mówić o tym wydarzeniu jako rzeczywistym”, na co Adam odpowiedział: „Wierzę, że tak, ale muszę wszystko sprawdzić i udokumentować”.



Na zdjęciu szczęśliwy : Aśaś ze swoją Masią

W dniu 15.07.2015 r Adam zamieścił na swoim profilu zdjęcia uśmiechniętej żony wraz z informacjami w 3 językach (polskim, francuskim i angielskim) o powrocie do zdrowia Masi:
„Był nowotwór na sercu i nowotworu nie ma ! – prosiliśmy o pomoc bł. ks. Jerzego Popiełuszkę!

Fakty:

- o życie mojej Żony, mgr inż. arch. Marzeny Skorek (absolwentka PB) walczyliśmy od ponad 15 lat.
- przeżyliśmy i przeżywamy m.in. Jej cukrzycę, niewydolność nerek, dializy, udar mózgu, paraliż lewej części ciała, przeszczep nerki, a także utratę i odzyskanie wzroku.
- 30 maja 2015 nasz Przyjaciel mgr inż. Boguś Falkowski (absolwent PB) spowodował spotkanie w Jego Pałacu w Augustowie, z Józefem i Alfredą Popiełuszkami - bratem i bratową bł. ks. Jerzego Popiełuszki.
- w trakcie spotkania z Józefem i Alfredą, połączyliśmy się przez Skype z Marzeną.
- 26 czerwca 2015 r., Marzena została zabrana w trybie pilnym do Szpitala Regionalnego w Trois-Rivières, gdzie po czterech (4) dniach wszechstronnych badań stwierdzono obecność nowotworu na sercu (śluzak), i konieczności natychmiastowej operacji w Szpitalu Royal Victoria w Montrealu.
- od spotkania z Józefem i Alfredą modliłem się, prosząc bł. ks. Jerzego o uzdrowienie Marzeny oraz o wzięcie pod opiekę naszych dzieci, rodziny i przyjaciół. W intencji Marzeny z prośbami do bł. ks. Jerzego modliły się też inne osoby, z Alfredą i Jerzym Popiełuszkami włącznie.
- transfer do szpitala Royal Victoria w Montrealu odbył się w sposób pilny/wyjatkowy, i Marzena przygotowywana była do operacji na otwartym sercu.
- wiedząc, że życie Marzeny jest zagrożone, modliłem się prosząc bł. ks. Jerzego o łaskę życia mojej Żony.
- w trakcie badań bezpośrednio poprzedzających przygotowaną już operację, nowotworu nie znaleziono, a procedury operacyjne przerwano, ze skierowaniem na Oddział ogólny, po którym nastąpił powrotny transfer do Szpitala Regionalnego w Trois-Rivières.
- dzisiejszy stan zdrowia Marzeny oceniony jest w Szpitalu Regionalnym w Trois-Rivières jako stabilny, z rekomendacją dzisiejszego wypisu, i powrotu do domu."

„La tumeur du cœur est disparue ! – nous avons demandé de l’aide du bienheureux prêtre Jerzy Popiełuszko !

Les faits:

- depuis plus que 15 ans, nous nous battons pour la vie de mon épouse, Marzena Skorek, M.Sc.A. (ing.), architecte (diplômée de l'ÉPB, membre de l'Ordre des architectes du Québec).
- nous avons survécu et nous vivons entre autres: son diabète, l'insuffisance rénale, les dialyses, l'AVC, la paralysie du côté gauche du corps, greffe rénale, la perte totale et la récupération partielle de la vision.
- le 30 mai 2015 notre Amis, Bogusław Falkowski, M.Sc.A. (ing.) (diplômé de l'ÉPB) m'a présenté dans son Palais à Augustów, à Joseph et à Alfreda Popiełuszko – frère et belle-sœur de bienheureux prêtre Jerzy Popiełuszko.
- durant la rencontre avec Joseph et Alfreda nous avons établie vidéo-conversation sur Skype avec Marzena.
- le 26 juin 2015 Marzena a été transporté, de façon urgente, par l'ambulance au Centre Régional Hospitalier de Trois-Rivières (CHRT), où après quatre (4) jours des examens, des tests et des investigations approfondies, la tumeur bénigne du cœur (myxome cardiaque) a été diagnostiquée et l'urgente intervention chirurgicale à l'Hôpital Royal Victoria de Montréal (RoyalVic) a été recommandée et prescrite.

- depuis le temps passé ensemble avec Joseph et Alfreda Popiełuszko, j'ai prié en demandant bienheureux prêtre Jerzy de la guérison pour Marzena ainsi que la protection et les faveurs pour nos enfants, notre famille et nos ami(e)s. Autres personnes, incluant Joseph et Alfreda, ont également priées on demandant bienheureux prêtre Jerzy, de l'aide dans la guérison de Marzena.

- le transfert de Marzena au RoyalVic a été administré de façon exceptionnelle/urgente - une fois arrivée au RoyalVic, Marzena a été immédiatement dirigée vers le bloc opératoire où elle était préparée à l'opération chirurgicale au cœur ouvert.

- sachant que la vie de Marzena est en danger, j'ai prié en demandant le bienheureux prêtre Jerzy de l'aide dans l'obtention d'une faveur de la vie de mon Épouse.

- durant les examens et les tests effectués directement avant son opération chirurgicale, aucune tumeur n'a pas été trouvée, les procédures d'urgence ont été arrêtées avec les transferts d'abord à l'étage des soins généraux et deux journées après au CHRTR.

- présentement l'état de santé de Marzena est jugé au CHRTR comme stable, avec la recommandation du congé de l'hôpital et du retour à la maison aujourd'hui."

„A tumor of the heart disappeared ! – we asked for help the Blessed Father Jerzy Popiełuszko !

Facts:

- we are fighting for life of my wife, Marzena Skorek, M.A.Sc. (Eng.), architect (graduated at BUT), more than 15 years now

- we survived and we are living with various Marzena's health problems including: diabetes, kidneys disease, dialysis, stroke, paralysis of the body's left side, kidney transplant, as well a complete loose of vision and it's partial recuperation.

- May 30, 2015, our Friend Bogusław Falkowski, M.A.Sc., Eng. (graduated at BUT) introduced me at his Palace in Augustów to Joseph and Alfreda Popiełuszko – brother and sister-in-law of the Blessed Father Jerzy Popiełuszko.

- during this several hours' time with Alfreda and Joseph, we had a video-conversation with Marzena via Skype.

- June 26, 2015 Marzena was urgently transported in ambulance to the Regional Health Center of Trois-Rivières (RHCTR), where after four (4) days of examinations, tests and advanced investigations, a tumor of the hearth (Myxoma) was diagnosed and an urgent surgical intervention at the Royal Victoria Hospital in Montreal (RoyalVic) was recommended and prescribed.

- since the time with Joseph and Alfreda at Falkowski's Palace in Augustów, I prayed asking the Blessed Father Jerzy a healing for Marzena as well his protection and favors for our children, family and friends. Joseph, Alfreda and others persons also prayed for Marzena, asking the Blessed Father Jerzy for help.

- Marzena's transfer to the RoyalVic was urgently performed as prescribed – once arrived to the RoyalVic, she was directed to the operating room where an open heart operation was prepared for her.

- knowing that Marzena's life is at an extremely high risk, I prayed, asking the Blessed Father Jerzy for my wife's life.

- during directly pre-operation examinations and tests - any tumor was not found. Pre-operation procedures were stopped and Marzena was transferred to the general care floor, followed two days after, by her return transfer to the RHCTR

- actually, Marzena's condition is judged stable by the RHCTR with a yesterday's discharge recommendation and return home planned for today."



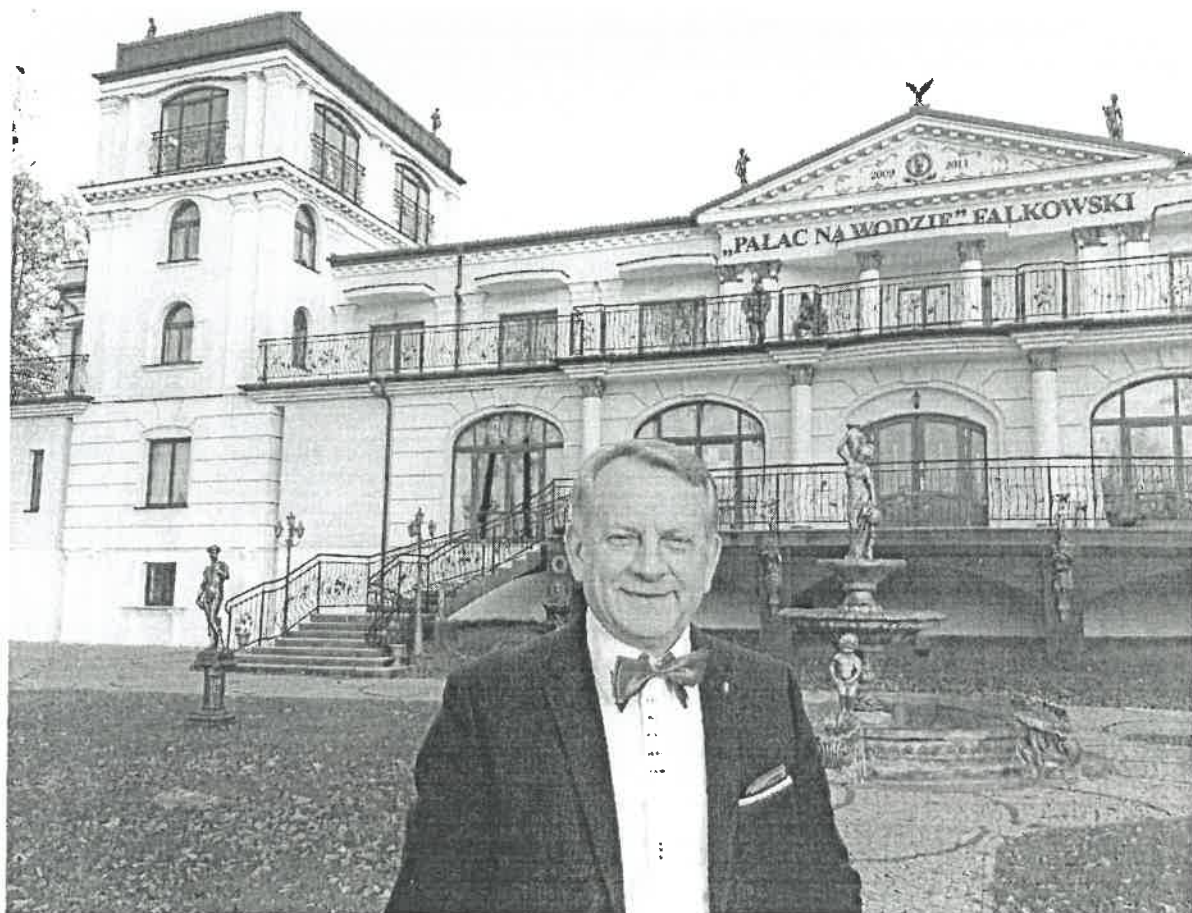
W dniu 16.07.2015 r Marzena Skorek wróciła do domu. 20.07.2015 r Adam na swoim profilu zamieścił zdjęcie swojej uśmiechniętej żony w samochodzie w dniu powrotu do domu – na rękach jeszcze widać opaski z różnych szpitali, z podpisem „W drodze do domu - en route vers la maison - going home, Trois-Rivières, Québec, Canada, 16-07-2015”.



Siostra brat i bratowa bł. ks. Jerzego Popiełuszki 19.07.2015r. wysłuchują relacji B. Falkowskiego



Na zdjęciu : Józef Popiełuszko brat bł. ks. Jerzego i Bogusław Falkowski z relikwiami .



Dyrektor i właściciel Sanatorium
mgr inż. Bogusław Falkowski

SANATORIUM AUGUSTÓW
"PALAC NA WODZIE" FALKOWSKI
F.&B. Falkowscy s.c.
16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49
REGON 050329439 NIP 5451029221

DYREKTOR
Sanatorium Augustów
"Pałac na wodzie"
B. Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski

Lekarze byli w szoku

Po raku nie ma już śladu

Pani Marzena w szpitalu w kanadyjskim Montrealu przechodziła ostatnie badania. Ale czarno na białym widać, że groźny nowotwór po prostu zniknął.

Marzena Skorek

Pomogła modlitwa

Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko wstał się za mnie. Modliłam się, patrząc na jego portret.

Miejskość w Kanadzie Polska w szpitalu

Brat księdza Popiełuszki

Józef Popiełuszko z żoną Alfredą



Modlitwa wstawiennicza

Boże, źródło wszelkiego dobra, dziękuję Ci, że w swojej miłości obdarzyłeś błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszkę godnością kapłaństwa. Postąpiłeś go, aby gorliwie głosił Twoje słowo, szafował świętymi sakramentami, mężnie działał w Twoje imię i zawsze był blisko każdego człowieka, wzywając do przebaczenia, jedności i pokoju. Ty obdarzyłeś go łaską męczeństwa, przez co upodobnił się do Chrystusa na drodze krzyżowej. Uwielbiamy i dziękujemy Ci, Panie, za ten wielki dar dla Kościoła, szczególnie za to, że uczyniłeś go pośrednikiem w rozdawnictwie łask. W swoim nieskończonym miłosierdziu racz zaliczyć go w poczet świętych, a mnie za jego wstawiennictwem udzielić łaski, o którą z ufnością Ciebie proszę. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



JAN MALEC
BIAŁYSTOK

Marzena Skorek (55 l.) z Białegostoku nie ma wątpliwości: to, że jeszcze chodzi po tym świecie, zawdzięcza cudownemu wstawiennictwu księdza Jerzego Popiełuszki. Jest przekonana, że uzdrowiła ją modlitwa do błogosławionego duchownego.

Pani Marzena mieszka teraz w Kanadzie. Jej mąż, profesor na Uniwersytecie Quebec, wybrał się w maju tego roku do Polski. Odwiedził przy okazji Bogusława Falkowskiego, kolegę z czasów studiów. Falkowski w swoim augustowskim sanatorium „Pałac na Wodzie” zorganizował I Festiwal Pieśni Maryjnej ku czci św. Jana Pawła II. Gościem festi-

walu był też Józef Popiełuszko, brat bł. ks. Jerzego. I to Józef wręczył Adamowi Skorkowi obrazek z portretem brata i modlitwą.

Gdy mąż pani Marzeny był w Polsce, z Kanady nadeszła szokująca wiadomość. Lekarze wykryli u kobiety nowotwór: śluzaka serca. Konieczna była natychmiastowa i bardzo niebezpieczna operacja. Mąż natychmiast wrócił do Kanady. Przywiózł ze sobą portret księdza Jerzego i modlitwę. Żarliwie wypowiadał jej słowa. To samo robiła zmagająca się z rakiem pani Marzena. – Zadzwoń też do brata księdza Popiełuszki. Poproszę o modlitwę i błogosławieństwo dla chorej żony. A on wypowiedział takie słowa: Za przyczyną

błogosławionego księdza Jerzego proszę Pana Boga o przywrócenie zdrowia Marzenie Skorek – opowiada nam Adam Skorek (58 l.). Dosłownie po kilku dniach od tej rozmowy wydarzyło się coś, czego nie można nazwać inaczej niż cudem. Zszokowani lekarze ze szpitala w Montrealu ogłosili, że guzy zniknęły i operacja nie jest potrzebna.

Szczęśliwi Marzena i Adam Skorkowie są absolutnie przekonani, że stało się tak dzięki modlitwom i prośbom o wstawiennictwo do ks. Jerzego Popiełuszki. Przyjaciel Skorków, Bogusław Falkowski, opisał cudowne wydarzenie i wysłał do kustosa Sanktuarium Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki jako świadectwo cudownego uzdrowienia.

szkolny

Przydatny i przejrzysty. Powinien go mieć każdy polski uczeń!

Wydanie 1.000 zł
niedziela do Anioła St
jutro do kupienia
w wybranych ksi
na tylko 2,99 zł

CENA 1,90 zł w tym 6% VAT WWW.FAKT.PL PONIEDZIAŁEK 31 SIERPNIA 2015

Fakt

GAZETA CODZIENNA

Opis treści wydania: 30 minut w drodze

40 000 (50 000)

Nr 10000 350406 ISSN 1734-7118 Niekład 140 000 ogół. cena: 0,80 zł (10), 1,20 zł (30), 1,50 zł (60)



Jesli to nie cud, to co?

Badania, które Marzena Skorek (55 l.) przeszła w szpitalu, potwierdziły, że nowotwór zniknął bez śladu

Zmów modlitwę, która ocaliła panią Marzenę

Ksiądz Popietuszek uzdrowił mnie z raka

Pani Marzena gorąco modliła się do bł. ks. Jerzego Popietuszki, bo jej serce zaatakował nowotwór.

Modlitwy zostały wysłuchane – rak zniknął. Lekarze są w szoku, nigdy czegoś takiego nie widzieli. STR. 12

Postulaty sierpniowe wciąż aktualne

35 lat temu robotnicy żądali zmian od komunistów. Komunistów już nie ma, a ludziom dalej żyje się ciężko. Podwyżek brak, a pracować trzeba do śmierci. STR. 8-9



Izabela

Ma 21 0

Żona mili
może sol
za 4,5
ta s

Marzena Skorek miała nowotwór

Ksiądz Jerzy Popietuszek cudownie mnie uzdrowił

Adam Waldemar Skorek - profesor tytularny na Wydziale Elektrotechniki, Elektroniki i Informatyki, a także kierownik Laboratorium Nanotermii na Uniwersytecie Quebecu w Trois-Rivières (UQTR) oraz właściciel przedsiębiorstw innowacyjnych i konsultingowych prowadzących działalność gospodarczą w Kanadzie. Profesor wizytujący (2006 - ...) na Wydziale Zarządzania Politechniki Białostockiej.

Z profesorem Adamem Skorkiem znamy się z okresu studiów na Politechnice Białostockiej. Po naszej wspólnej studenckiej działalności pozostał „Chór Politechniki Białostockiej”. Po studiach nasze losy poszły swoimi drogami. Adam swój los ostatecznie związał z Kanadą, ja natomiast po otrzymaniu wyjazdu z Politechniki Białostockiej do USA, powróciłem do kraju tuż przed stanem wojennym. Po 40 latach nasze drogi ponownie się spotkały. 30 maja 2015 r zorganizowałem I Festiwal Pieśni Maryjnej ku czci Św. Jana Pawła II. Na Festiwal przybyli przedstawiciele – Burmistrz Miasta Wojciech Walulik, w imieniu Biskupa Jerzego Mazura – ks. Prałat Jan Wróblewski, jak również znajomi i przyjaciele w osobach: Józef Popiełuszko, brat błogosławionego ks. Popiełuszko, z małżonką Alfredą oraz mój przyjaciel i kolega ks. Jerzego Popiełuszko – Huryn, jak również przybył z Kanady prof. Adam Skorek, który chętnie przyjął moje zaproszenie. W związku z obecnością rodziny i przyjaciół, jak również przedstawionego filmu, postać Jerzego Popiełuszki była bardzo zaakcentowana. Zaprezentowany fragment relacji z premiery filmu „Papież, który pozostał człowiekiem” dotyczącej ks. Jerzego Popiełuszki, który był bezpośrednią transmisją z Suchowoli w programie TVP2, jak również obecność rodziny i kolegi na wspólnej kolacji, została przybliżona postać ks. Jerzego.



Kolejne nasze spotkanie zaplanowaliśmy na łonie natury – pływając gondolą po pięknych augustowskich jeziorach. Adam miał przybyć ze swoją córką i kolegą profesorem dziekanem Politechniki Białostockiej Nazarko, z którym współpracuje na uczelni i wydziale, który jest mi bliski z okresu studiów. Kiedy przybyłem na dworzec PKS w Augustowie ze zdziwieniem stwierdziłem, że Adaś jest w towarzystwie tylko córki. Profesora Nazarko zatrzymała przykra sytuacja, nieoczekiwana śmierć siostry. W trzyosobowym składzie wypłynęliśmy gondolą spod „Pałacu na wodzie” Falkowski przez rzekę Nette, jezioro Necko, najkrótszą rzekę w Polsce Klonownicę i jezioro Białe, dopływając do tronu papieskiego, czyli miejsca upamiętniającego pobyt Jana Pawła II w 1999 r. Stamtąd Adaś wsiadł za stery i popłynęliśmy na jezioro Rospuda. Pogoda była wspaniała. Jezioro jak lustro, piękne słońce, cisza, prawdziwy Eden. Czuliśmy się jak w raj, chociaż w podświadomości czuliśmy smutek, że nie ma wśród nas naszego kolegi profesora byłego rektora Politech-

niki Białostockiej Nazarko, który oplakuje śmierć swojej siostry. W tak przepięknej scenerii Adaś zapewne był myślami przy swojej żonie Marzenie, którą nazywa Masią. Zwrócił się do córki i stwierdził, że zadzwonimy do Masi do Kanady, która jest w szpitalu. Na tę okoliczność wyłączyłem silnik, byliśmy na środku jeziora. Adaś z córką przestali fotografować i filmować i zadzwonili najpierw do syna Marcina, ja natomiast swojego smartfona wykorzystałem jako kamerę filmową i zarejestrowałem część rozmowy. Rozmowa z synem była trudna. Adaś dowiadywał się, że wykryto nowotworowe guzy na sercu żony Marzeny i że operacja jest nieodzowna, pomimo ciężkiego stanu zdrowia. Następnie Adaś rozmawiał z mamą Masi, czyli z teściową, która się nią opiekowała i potwierdziła istniejącą sytuację, że należy podjąć decyzję o operacji na otwartym sercu. Po chwili namysłu Adaś zwrócił się do córki Kasi „to co, zadzwonimy do mamy?”. Adaś w rozmowie bardzo pocieszał małżonkę Masię. Wiedział, że podejmują trudną decyzję, mówiąc „twoja Masiu decyzja jest naszą decyzją”. Starał się utrzymywać bardzo optymistyczną atmosferę, mówiąc „pokonamy wszystkie trudności, jakie nas czekają, tak jak pokonywaliśmy przez 15 lat walki o twoje zdrowie i życie”. W tej sytuacji zostawia wszystko i we wtorek będzie już przy niej (rozmowa była przeprowadzona 02.07.2015 r. w czwartek, natomiast wtorek

ŚWIADECTWO CUDOWNEGO UZDROWIENIA MARZENY SKOREK ZA PRZYCYNĄ WSTAWIENICTWA BŁOGOSŁAWIONEGO KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI

to 07.07.2015 r), aby wspólnie walczyć o jej życie. Padło wiele słów otuchy i pocieszenia. Jednak po rozmowie zapadła cisza. Adaś tylko ciężko westchnął, miał łzy w oczach i powiedział do córki „szkoda tej Masi”. Zdając sobie sprawę z powagi chwili, mi osobiście było bardzo przykro, że ten wspólny rejs gondolą po pięknych jeziorach będzie jedną z przykrych chwil zapisanych w jego pamięci. Nasza wyprawa trwała wiele godzin. Do zachodu słońca i jeszcze długo po. Pływaliśmy wokół, kiedy zbliżaliśmy się do „Pałacu na wodzie”, nad Pałacem ujrzeliśmy bardzo duży księżyc. Córkę Kasię zachwycały otaczające widoki, stojąc na przedzie łodzi, pochłaniała otaczające piękno wzrokiem i oddechem. Póki dotarliśmy do Pałacu, opłynęliśmy trzykrotnie wysepkę, aby jeszcze podziwiać piękno otaczającej przyrody. Po wspólnej kolarci Adaś z córką musieli powrócić do Białegostoku, z racji pogrzebu siostry kolegi profesora Nazarko, który miał się odbyć następnego dnia w Michałowie. W atmosferze niepewności dnia jutrzejszego rozstaliśmy się.

Po długich dniach ciszy, a myślę, że to było 04.07.2015 r, należy potwierdzić to na podstawie wyciągu telefonicznego, zadzwonił Adaś z prośbą o podanie numerów telefonów do Józka Popiełuszki, ponieważ gdzieś otrzymaną wizytówkę zapodział. Bez chwili namysłu przedyskutowałem trzy numery telefonu, ponieważ miałem wizytówkę Józka Popiełuszko przed sobą na biurku.

W dniu 06.07.2015 r. telefonicznie Adaś zapewnia mnie, że Ma-

sia została cudownie uzdrowiona. Telefon otrzymałem jadąc z gośćmi z USA do Sanktuarium w Studzienicznej, gdzie za chwilę mogłem pokłonić się i podziękować Matce Boskiej Studzieniczańskiej wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Polski z modlitwą dziękczynną i prośbą o zdrowie Masi. Podczas rozmowy telefonicznej zapytałem „na jakiej podstawie możesz twierdzić o wstawiennictwie ks. Jerzego? Czy przynajmniej się modliłeś do niego?”. Adaś potwierdził, że tak.

Zadzwoniłem do Józka i Alfredy Popiełuszków z tą informacją i uzyskałem potwierdzenie, że Adaś dzwonił i prosił o błogosławieństwo ks. Jerzego. Józek, brat ks. Jerzego zapytał „ale jak to mam zrobić?”. Adaś poucza go „no tak, normalnie, powiedzieć swoimi zdaniem, że przesyłasz błogosławieństwo od relikwii ks. Jerzego”. Józef Popiełuszko potwierdził, że w domu posiada relikwie swojego brata ks. Jerzego, i jak stwierdził powiedziałem swoimi słowami „za przyczyną błogosławionego ks. Jerzego proszę Pana Boga o przywrócenie zdrowia Marzenie Skórek”. Tyle mogłem powiedzieć, stwierdził Józef Popiełuszko.

Ponadto, na potwierdzenie w dniu 06.07.2015 r. na maila otrzymałem zdjęcie uśmiechniętej Masi leżącej na szpitalnym łóżku z podpisem „...oto wynik modlitwy i prośby do błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki... był nowotwór na sercu i NIE MA !!! (bez operacji!)”. W dniu 07.07.2015 r. (wtorek) Adam polecał do Kanady.

Dyrektor Sanatorium
mgr inż. Bogusław Falkowski

30.07.2015 czwartek

2,60

CENA GAZETY
(W TYM 8% VAT)

cena

Region. Modliłem się o przywrócenie zdrowia za przyczyną księdza Jerzego – mówi jego brat Józef Popiełuszko z Dąbrowy Białostockiej. Chwilę później lekarze stwierdzili, że nowotworowe guzy na sercu Marzeny Skorek znikły.

Stał się cud. Był rak na sercu i raka nie ma

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

To nie pierwszy taki przypadek – dodaje rozmówca. – W domu mam relikwie księdza Jerzego. Przychodzą ludzie, aby ją ucałować, pomodlić się i wracają do zdrowia.

Zresztą, Józef Popiełuszko też jest żywym przykładem tego, że błogosławiony wspiera potrzebujących. – Od piętnastu lat mam chorobę nowotworową – twierdzi. – Proszę za przyczyną brata o zdrowie i – jak widać – wciąż żyję. Nie mam żadnych przerzutów, nie miałem operacji. Lekarze dziwią się, jak to możliwe.

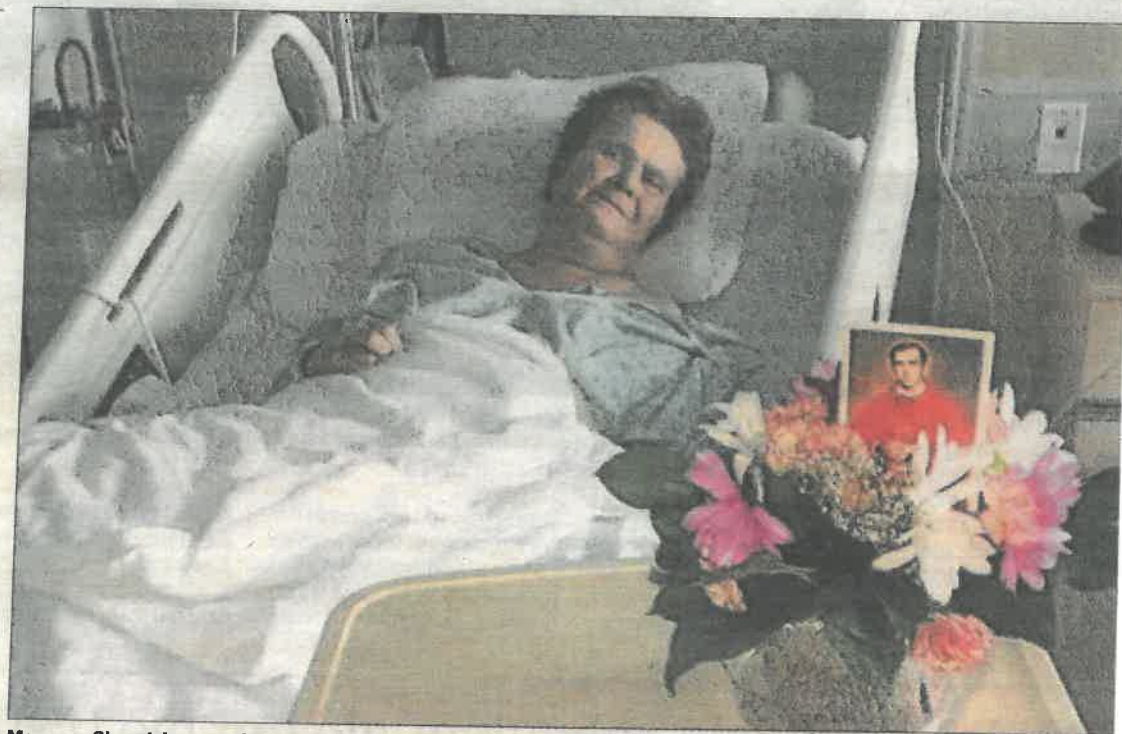
Guzy na sercu

Marzena Skorek jest białostoczaną, ale od lat wraz z mężem mieszka w Kanadzie. Kobieta jest bardzo schorowana. Ma m.in. cukrzycę, niewydolność nerek, a w czerwcu tego roku lekarze ze szpitala w Montrealu stwierdzili nowotwór. Na sercu kobiety ujawnili guzy, tzw. śluzaki i w trybie pilnym skierowali ją na operację.

– Marzena była szykowana do zabiegu na otwartym sercu – opowiada przyjaciel rodziny, augustowianin Bogusław Falkowski. – To bardzo niebezpieczne. Martwiliśmy się, czy przeżyje.

Na początku lipca tego roku jej mąż Adam Skorek przyjechał do Białegostoku na pogrzeb znajomej. A ponieważ miał kilka godzin wolnych, wpadł też do Augustowa. Akurat wtedy, gdy Falkowski w swoim „Pałacu nad wodą” organizował festiwal pieśni maryjnych. Uczestniczył w nim także Józef Popiełuszko, który rozdawał zgromadzonym obrazki z wizerunkiem błogosławionego.

– Adaś też dostał obrazek. Wrócił z nim do domu, a parę dni później poprosił mnie o telefon do Popiełuszków



Marzena Skorek jest przekonana, że choroba ustąpiła po modlitwie do błogosławionego ks. Jerzego

– dodaje Falkowski. – Chciał, aby pomodlili się w intencji chorej Marzeny. Wiedział, że brat błogosławionego księdza posiada w domu jego relikwie.

Dalej wszystko potoczyło się błyskawicznie. Dzień przed planowaną na 14 lipca operacją amerykańscy lekarze wykonali szereg badań, aby sprawdzić, czy stan zdrowia chorej pozwala na zabieg i stwierdzili, że kobieta nie ma żadnych guzów. W takiej sytuacji została wypisana ze szpitala. A w minionym tygodniu Adam Skorek umieścił na profilu społecznościowym zdjęcie uśmiechniętej żony, której na pamiątkę pobytu w szpitalu pozostały tylko opaski. Szczęśli-

WARUNKI DLA ŚWIĘTOŚCI

● Cud uzdrowienia, albo męczeńska śmierć – to podstawowe warunki, które Kościół stawia kandydatom na świętych. Proces kanonizacyjny ks. Jerzego Popiełuszki został otwarty we wrześniu 2014 roku. Toczy się we Francji, gdzie został zgłoszony pierwszy cud uzdrowienia.

wy mężczyzna napisał: Był nowotwór na sercu i nowotworu nie ma! Prosiłmy o pomoc błogosławionego ks. Jerzego!

– Nie mogłem w to uwierzyć – nie kryje Falkowski. – Wszystko wskazuje na to, że byłem świadkiem cudu.

To kolejny cud

Augustowianin spisał historię pani Marzeny i kilka dni temu zawiązał dokument do sanktuarium bł. ks. Jerzego na Żoliborzu w Warszawie. – To już kolejne uzdrowienie za przyczyną Jerzego – przypomina brat księdza.

Trzy lata temu o cudzie mówiono we Francji. Tam do zdrowia powrócił mężczyzna, także z chorobą nowotworową. Krewni ks. Jerzego spotkali się z nim jesienią minionego roku w Warszawie.

– Błogosławiony pomaga – dodaje Józef Popiełuszko. – Nie zawsze, ale w wielu przypadkach – tak. Mam tego dowody.

©©



Bogusław Falkowski nie ma wątpliwości, że wydarzył się cud. Dzięki modlitwie do księdza Jerzego Popiełuszki, żona jego kolegi z Kanady - Marzena Skorek (na zdjęciu na górze) cudownie ozdrowiała. Guzki na sercu nagle zniknęły.

GUZKI ZNIKNĘŁY JAK RĘKĄ ODJAŁ

Cud Nowotwór na sercu Marzeny Skorek zniknął. Lekarze nie umieją tego wytłumaczyć. Kobieta wierzy, że uzdrowił ją ks. Jerzy.

mtochwin@nowiny.sokolskie.pl
MARTYNA TOCHWIN

Był nowotwór na sercu i nowotworu nie ma! Oto wynik naszej modlitwy i prośby do błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki - cieszy się Adam Skorek z Kanady.

Jest mężem pani Marzeny, która kilka tygodni temu cudownie ozdrowiała. Kobieta miała zdiagnozowane guzki na sercu.

- Wiedząc, że życie Marzeny jest zagrożone, modliłem się prosiąc błogosławionego księdza Jerzego o łaskę życia dla mojej żony - opowiada pan Adam.

Pod koniec czerwca lekarze po czterech dniach wszechstronnych badań stwierdzili u niej nowotwór na sercu - śluzak. Pani

Marzena w trybie pilnym była przygotowywana do operacji na otwartym sercu. Ryzyko było ogromne - kobieta mogła nie przeżyć operacji. W trakcie badań bezpośrednio poprzedzających zabieg, nowotworu jednak nie znaleziono. Lekarze jednoznacznie orzekli, że guzków już nie ma i kobieta została wypisana do domu.

Adam Skorek jest przekonany, że to właśnie ksiądz Jerzy uzdrowił jego żonę. Pod koniec maja gościł w Polsce. Przyjechał w odwiedziny do pochodzącego z Dąbrowy Białostockiej Bogusława Falkowskiego - swojego kolegi z czasów studenckich.

Ten w swoim Pałacu na Wodzie w Augustowie zorganizował I Festiwal Pieśni Maryjnej ku czci

Oto wynik modlitwy do bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Był nowotwór na sercu i już go nie ma.

ADAM SKOREK, MAŁO UZDROWIONEJ

Św. Jana Pawła II. To właśnie tam Adam Skorek spotkał się z bratem ks. Jerzego - Józefem i jego żoną Alfredą.

- Od tego spotkania modliłem się prosząc błogosławionego księdza Jerzego o uzdrowienie Marzeny oraz o wzięcie pod opiekę naszych dzieci, rodziny i przy-

jaciół. W intencji Marzeny z prośbami do księdza Jerzego modliły się też inne osoby, z Alfredą i Jerzym Popiełuskami włącznie - opowiada Adam Skorek.

Już kilka dni po tym spotkaniu, Bogusław Falkowski dowiedział się, że stan pani Marzeny się polepszył.

- Telefonicznie Adaś zapewnił mnie, że Masia została cudownie uzdrowiona za przyczyną błogosławionego księdza Jerzego. Zapytałem go wtedy: na jakiej podstawie możesz twierdzić o wstawiennictwie księdza Jerzego? Czy przynajmniej modliłeś się do niego? Adaś potwierdził, że tak - relacjonuje Bogusław Falkowski.

Bez namysłu zadzwonił do Józefa Popiełuszko, aby podzielić

CUD KSIĘDZA JERZEGO

W 2012 roku we Francji doszło do cudownego uzdrowienia, które dwa lata później otworzyło drogę do kanonizacji bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Ksiądz, wezwany do 56-letniego mężczyzny umierającego na raka krwi, odmówił przy nim modlitwę do błogosławionego. Udzielając choremu ostatniego namaszczenia, powiedział: „Jerzy, jeżeli masz coś zrobić, to w tej chwili jest dobry moment”. Następnego dnia mężczyzna obudził się zdrowy. Lekarze, którzy go dogłębnie zbadali, nie stwierdzili oznak choroby.

się z nimi tą informacją. Dowiedział się, że pan Adam dzwonił do niego i prosił o błogosławieństwo.

- Józek, brat księdza Jerzego zapytał: ale jak to mam zrobić? Adaś pouczył go, że tak normalnie, powiedzieć swoimi słowami, że przesyła błogosławieństwo od relikwii księdza Jerzego. Józef potwierdził, że w domu posiada relikwie swojego brata i powiedział: za przyczyną błogosławionego księdza Jerzego proszę Pana Boga o przywrócenie zdrowia Marzenie Skorek - wspomina Bogusław Falkowski.

Nie ukrywa, że sprawa cudownego uzdrowienia Marzeny Skorek jest dla niego zjawiskiem niezwykłym. I ma nadzieję, że to świadectwo może przyczynić się do szybkiej kanonizacji błogosławionego. Wszystko szczegółowo opisał i przesłał już do kustosa Sanktuarium Błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki w Warszawie. Z kolei Adam Skorek w Kanadzie zbiera szczegółową dokumentację lekarską.

Czwartek 30.07.2015

cena 2,10 (w tym 8% VAT)

www.poranny.pl
www.facebook.com/poranny

kurier Poranny

25 LAT



NUMER 145 (8019) // ISSN 0866-9511 // NR INDEKSU 350354

Ukazuje się od 1989 roku

Zło dobrem zwyciężaj



Muzeum Błogosławionego
Ks. Jerzego Popiełuszki

Parafia Św. Stanisława Kostki
Warszawa - Żoliborz

Cudowne uzdrowienie. Pomógł bł. ks. Jerzy

Społeczeństwo

Marzena Skorek miała nowotwór na sercu. Modliła się o zdrowie do błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki i guzy zniknęły.

Helena Wysocka
helenawysocia@polskapress.pl

Marzena Skorek jest białostczanką, ale od lat wraz z mężem mieszka w Kanadzie. Kobieta jest bardzo schorowana. Ma m.in. cukrzycę, niewydolność nerek, a w czerwcu tego roku lekarze ze szpitala w Montrealu stwierdzili nowotwór. Na sercu kobiety ujawnili guzy, tzw. śluzaki i w trybie pilnym skierowali ją na operację.

- Marzena była szykowana do zabiegu na otwartym sercu - opowiada przyjaciel rodziny, augustowianin Bogusław Falkowski. - To jest bardzo trudna i niebezpieczna operacja. Bar-

dzo się martwiliśmy, czy ją przeżyje.

Na początku lipca tego roku mąż Marzeny, Adam Skorek przyjechał do Białegostoku na pogrzeb znajomej. A ponieważ miał kilka godzin wolnych, wpadł też do Augustowa. Akurat wtedy, gdy Falkowski organizował festiwal pieśni maryjnych. Uczestniczył w nim także Józef Popiełuszko, brat ks. Jerzego, który rozdawał zgromadzoną obrazki z wizerunkiem błogosławionego.

- Adaś też dostał obrazek. Wrócił z nim do domu, a parę dni później poprosił mnie o telefon do Popiełuszków - dodaje Falkowski. - Chciał, aby pomodlili się w intencji chorej Marzeny. Wiedział, że brat błogosławionego księdza posiada w domu jego relikwie.

Dalej wszystko potoczyło się błyskawicznie. Dzień przed planowaną na 14 lipca operacją amerykańscy lekarze wykonali szereg badań, aby sprawdzić,



► Marzena Skorek jest szczęśliwa. Rakowe guzy zniknęły.

czy stan zdrowia chorej pozwala na zabieg i stwierdzili, że kobieta nie ma żadnych guzów. Została wypisana ze szpitala. A w minionym tygodniu Adam Skorek umieścił na profilu społecznościowym zdjęcie

uśmiechniętej żony, której na pamiątkę pobytu w szpitalu pozostały tylko opaski. Szczegółowy mężczyzna napisał: Był nowotwór na sercu i nowotwór nie ma! Prosił o pomoc błogosławionego ks. Jerzego.

- Nie mogłem w to uwierzyć - nie kryje Falkowski. - Wszyscy ko wskazuje na to, że byłem świadkiem cudu.

Augustowianin spisał historię pani Marzeny i kilka dni temu zawiązał dokument do sanktuarium bł. ks. Jerzego na Żoliborzu w Warszawie. - To już kolejne uzdrowienie za przyczyną księdza - przypomina Józef Popiełuszko.

Trzy lata temu o cudzie mówiono we Francji. Tam do zdrowia powrócił mężczyzna, także z chorobą nowotworową. Krew ni ks. Jerzego spotkali się z nim jesienią minionego roku w Warszawie. - Błogosławiony pomaga - dodaje Józef Popiełuszko. Nie zawsze, ale w wielu przypadkach - tak. Mam tego dowody. ©



Ksiądz Jerzy Popiełuszko

Będzie świętym, bo uzdrowił wielu ludzi

Dokładnie 19 października minie 31 lat od męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Wierni pamiętają o dokonaniach księdza i w ciężkich chwilach pro-

szą w modlitwach o jego wstawiennictwo. Niektórzy dostąpili już łaski, a nawet zostali uleczeni z ciężkich chorób, dlatego być może ks. Jerzy wkrótce zostanie ogłoszony świętym.

— Od czasu śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki do sanktuarium spływają listy i dokumentacja przypadków świadczących o cudownych zdarzeniach. **Są to relacje ludzi, którzy dostąpi-**

li łaski uzdrowienia z ciężkich chorób, uwolnili się od uzależnień czy powrócili do małżonka. Wskazu-

je to na wyjątkową trwałość i siłę kultu ks. Jerzego — opowiada ks. dr Marcin Brzeziński, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki i kustosz sanktuarium w Warszawie. — Wszystkie przypadki cudownych zdarzeń są skrupulatnie zbierane i archiwizowane — dodaje. A przecież do wyniesienia ks. Popiełuszki na ołtarze wystarczy, by potwierdzono chociaż jeden przypadek cudu. We wrześniu zeszłego roku rozpoczął się proces o uznanie cudu uzdrowienia 56-letniego François Audelana, który przez 11 lat chorował na przewlekłą białaczkę szpikową. Do umierającego wezwano księdza, który wyjął obrazek z portretem ks. Popiełuszki i modlił się o pomoc dla chorego. W ciągu kolejnych dni Audelan poczuł się lepiej, a po jakimś czasie białaczka ustąpiła bez śladu! **MAL**

Badają, czy to był cud

Zanim zakończy się proces beatyfikacji ks. Popiełuszki, lekarze i teolodzy muszą zbadać przypadek cudownego uzdrowienia Francuza chorego na białaczkę



O niezwykłym uzdrowieniu pisaliśmy we wczorajszym Fakcie

Ks. dr Marcin Brzeziński

„Ludzie wierzą w moc Popiełuszki”

Dostajemy listy o tym, że ks. Jerzy pomógł w uzdrowieniu, walce z nałogiem, powrocie do małżonka czy znalezieniu pracy



Ksiądz Jerzy wraz z biskupem Zbigniewem Kraskiewiczem podczas mszy za ojczyznę w Warszawie

Dot. Arch. Monika Popiełusko/FOTO NINA

INTERWENCJA
Z NIEBA

Wyzdrowiała dzi

Wiadomość o cudownym uzdrowieniu kobiety trafiła do Watykanu i będzie jednym z dowodów w procesie kanonizacyjnym kapłana „Solidarności”



Chirurdzy już szykowali stół operacyjny. Za chwilę miała na niego trafić Marzena Skorek z Białegostoku. Kobieta miała guzy nowotworowe na sercu i lekarze byli pełni obaw. Czy schorowana pacjentka wytrzyma zabieg? Czy nie jest za słaba? Rutynowo zarządzili ostatnie badania. Gdy jednak odczytywali ich wyniki, nie mogli uwierzyć własnym oczom: rak zniknął z serca pani Marzeny! – To błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko mnie uzdrowił – wyszeptwała pani Marzena do oniemiałych ze zdziwienia medyków.

Prośba o modlitwę

Historia ta, choć jej bohaterką jest Polka, wydarzyła się w dalekiej Kanadzie. Adam Skorek, mąż pani Marzeny, pracujący jako wykładowca Uniwersytetu Quebecu, nigdy nie zapomni dnia, w którym dowiedział się o chorobie żony. Mężczyzna przebywał wtedy akurat na delegacji w Polsce. Przyjechał do starego kraju wygłosić kilka wykładów. Przy okazji odwiedził w Augustowie przyjaciela z czasów studenckich Bogusława Falkowskiego. Za jego pośrednictwem poznał tam rodzzonego



To spotkanie miało wielki wpływ na życie państwa Skorków. Od lewej: Bogusław Falkowski, Józef Popiełuszko, jego żona Alfreda i pan Adam Skorek

ki księdzu Popiełuszcze

Choroba ustąpiła. Pani Marzena i jej mąż Adam promienieją ze szczęścia



Marzena Skorek wróciła do domu. Jej życie to dowód na to, że modlitwa może zdziałać cuda. Trzeba tylko bardzo wierzyć

brata księdza Jerzego Popiełuszki, Józefa. Dostał nawet od niego obrazek z wizerunkiem błogosławionego kapłana. Pan Adam postanowił zadzwonić do żony, by podzielić się z nią wrażeniami z tego, co go spotkało. Serce zamario mu jednak w piersi, gdy telefon odebrała nie jego towarzyszką życia, ale syn Marcin. – Nie jest dobrze; tato – mówił łamiącym się głosem młody mężczyzna. – Lekarze wykryli na sercu mamy nowotworowe guzy. Konieczna jest operacja – dokończył straszną informację syn naukowca. Pan Adam tylko westchnął – Masia, moja Masia – i poprosił o rozmowę z żoną. Próbował ukołchaną dodać otuchy. Ze wszystkich sił starał się zachować spokój. Zapewniał żonę, że razem pokonają wszystkie trudności... Mężczyzna, najszybciej, jak było to możliwe, wrócił do Kanady, by towarzyszyć swojej żonie w cierpieniu.

Troska o małżonkę nie była dla niego niczym nowym. Kobieta zmagala się z różnymi chorobami od wielu lat: cierpiała na cukrzycę, miała kłopoty z nerkami. A teraz jeszcze te guzy na sercu! W końcu nadszedł ten dzień. Śmiertelnie chora kobieta trafiła do szpitala w Montrealu.

Los sprawił, że był to szpital, który jako architekt zaprojektowała! Mąż nie opuszczał jej na krok, trzymał za rękę, próbował pocieszyć. Nagle przypomniał sobie o prezencie, który przywiózł z Polski. Na szpitalnej szafce ustawił portret błogosławionego księdza Jerzego i w żarliwej modlitwie zaczął prosić męczennika o łaskę uzdrowienia: – Błogosławiony księże Jerzy, Ciebie proszę o wstawiennictwo u Boga i Ojca naszego – szeptał słowa modlitwy, klęcząc przy łożu bolesti swojej żony. Do głowy przyszedł mu też inny pomysł. Wybrał numer telefonu do brata księdza Jerzego i poprosił go o modlitwę za zdrowie żony. – Ale jak? Jak mam to zrobić? – pytał zakłopotany pan Józef. – Proszę, abyś własnymi słowami powiedział, że przesyłasz błogosławieństwo od re-



**BRAT KSIĘDZA JERZEGO JÓZEF
ORAZ JEGO PRZYJACIEL BOGUSŁAW FALKOWSKI
WIERZĄ, ŻE BYLI ŚWIADKAMI CUDU**

likwii swojego brata, ks. Jerzy – tłumaczył pan Adam. Pan zef nie mógł odmówić pomocy. Rozejrzał się po pokoju pełnym pamiątek po bracie, zamknął oczy i mocniej ścisnął słuchawkę telefonu: – Za przyczyną błogosławionego księdza Jerzego proszę Pana Boga o przywrócenie zdrowia Marzenie Skorek – powiedział zdecydowanym głosem brat kapłana „Solidarności”.

Potwierdzenie świętości

Nieuchronnie zbliżał się dzień operacji. Ryzyko było ogromne, bo guzki na sercu pani Marzeny nie były jej jedynym kłopotem zdrowotnym. Choć wcześniejsze badania nie pozostawiały złudzeń, lekarze raz jeszcze poddali kobietę serii testów. – To niemożliwe, to niemożliwe – mówił w transie jeden z lekarzy, z niedowierzaniem kręcąc głowę, gdy oglądał wyniki ponownego prześwietlenia. Jak się okazało, guzy z serca kobiety... zniknęły. Po prostu zniknęły! – To cud! Był rak i go nie ma! Bez operacji! Oto skutek modlitwy i prośb do błogosławionego księdza. Jerzego – mówi z przekonaniem mąż pani Marzeny. Zebrane przez niego w szpitalu historia choroby i uzdrowienia jego żony, diagnozy, opinie specjalistów, wyniki badań oraz konsultacji trafiły najpierw do Sanktuarium Błogosławionego Księdza Jerzego w Warszawie, a następnie do Watykanu, do Ojca Świętego. Swoje świadectwo przekazał też pan Bogusław Falkowski, który pozostaje w kontakcie ze swym przyjacielem i Józefem Popiełuszką. Dzięki niemu dokumentację otrzymali również kardynałowie Kazimierz Nycz i Henryk Gulbinowicz. – Głównym dowodem świętości w procesie kanonizacyjnym księdza Jerzego jest cud uzdrowienia, do którego doszło we Francji. Ale uzdrowienie pani Marzeny Skorek także będzie brane pod uwagę przez komisję w Watykanie – tłumaczy pan Bogusław.

● Paweł Konradzki

CUDA I OBJAWIENIA 7



Cuda i łaski **BOŻE**

nr 9 (140) WRZESIEŃ 2015

MIESIĘCZNIK RODZIN KATOLICKICH

cudaboze.pl

cena

3,50 zł

(w tym 8% VAT)

ISSN-1731-8009



temat numeru:

Klara Ludwika SZCZĘSNA



Cichy cud



Uzdrowiony
za przyczyną
Matki Klary



Pomógł
bł. ks. Jerzy
Popiełuszko

Cud na sercu

PIOTR LITKA

W mailu od żony znalazł jej uśmiechnięte zdjęcie i podpis: „...oto wynik modlitwy i prośby do błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki... był nowotwór na sercu i nie ma!!! (bez operacji!)”.



Marzena Skorek w szpitalu

ZALEDWIE MIESIĄC PO POGRZEBIE KS. JERZE-
go Popiełuszki, 1 grudnia 1984 r., w pa-
rafii św. Stanisława Kostki w Warszawie
powstała Kościelna Służba Informacyjna.

– Bardzo to wszystko przeżywalismy
– opowiada Katarzyna Soborak. – Pobiegli-
śmy do ks. Teofila Boguckiego [wówczas
proboszcza], by powiedzieć mu, że ks. Jerzy
jest już święty... Ks. Bogucki wyjaśniał wte-
dy, że kult prywatny będzie możliwy dopie-
ro po upływie pięciu lat od śmierci, później
musi się rozpocząć proces beatyfikacyjny.
A dopiero po uznaniu cudu – kanonizacja.

Od chwili śmierci ks. Jerzego wielu ludzi
uznawało go za męczennika. Już 5 listopada
1984 r. 178 osób z personelu szpitala, w któ-
rym był kapłanem, wystąpiło do prymasa
Józefa Glempa z prośbą o beatyfikację. Jed-
nak proces na poziomie diecezjalnym roz-
począł się dopiero w 1997 r.

– Przez te wszystkie lata docierały do nas
setki pisaných, najczęściej ręcznie, świa-
dectw nawróceń i uzdrowień. Kościelna
Służba Informacyjna archiwizowała wszel-
kie dowody kultu – wspomina Soborak.

W 2011 r., po beatyfikacji, na bazie archi-
wum powstał Ośrodek Dokumentacji Życia
i Kultu Błogosławionego Księdza Jerzego Po-
piełuszki. Jego kierownictwo powierzono
Katarzynie Soborak. To właśnie do Ośrodka
Dokumentacji w końcu lipca 2015 r. trafiło
świadectwo uzdrowienia Marzeny Skorek.

Nocna rozmowa

Z prof. Adamem Skorkiem – mężem Marze-
ny – umawiam się na telefon późnym wie-
czorem. Musimy pogodzić różnice czasu.
Profesor od lat mieszka w Kanadzie. Wykła-
da na Wydziale Elektrotechniki, Elektryki
i Informatyki oraz jest kierownikiem La-
boratorium Zarządzania Procesami Elektro-
termicznymi na Uniwersytecie w Quebecu
w Trois-Rivières (UQTR).

– O życie mojej żony – mówi – walczy-
my wspólnie z rodziną i lekarzami od 15 lat.
Przeżyliśmy i przeżywamy jej cukrzycę, nie-
wydolność nerek, dializy, udar mózgu, pa-
raliz lewej strony ciała i przeszczep nerki.
W końcu czerwca tego roku żona źle się
poczuła i pojechała na badania do szpitala
w Trois-Rivières, gdzie po czterech dniach
stwierdzono nowotwór serca. To był śluzak.
Lekarze zdecydowali o natychmiastowej ope-
racji w szpitalu Royal Victoria w Montrealu.

– Pan był wtedy w Polsce?

– Tak.

Poradzimy sobie z diabłem

Był 2 lipca 2015 r. Bogusław Falkowski
– przyjaciel prof. Skorka ze studiów – za-
proponował gościowi z Kanady spotkanie
i przejażdżkę łódką w okolicach Rospudy.

– Pogoda była wspaniała – opowiada.
– Woda jak lustro, piękne słońce, cisza,
prawdziwy Eden. Adaś był myślami przy
swojej żonie Marzenie, którą nazywa zdro-
bniale „Masią”. Pamiętam, że w pewnym mo-
mencie powiedział do córki Kasi: „zadzwo-
nimy do Masi, do szpitala”. Byliśmy na śro-
dku jeziora, wyłączyłem silnik. Adaś z córką
przestali fotografować i filmować. Ja wyko-
rzystałem wtedy telefon i zarejestrowałem
część rozmowy.

Bogusław Falkowski odtwarza na kom-
puterze filmowy zapis wydarzeń sprzed kil-
ku miesięcy. Na łódce wszyscy przejęci. Sku-
pieni. Przeczuwają, że operacja może się nie
udać. Pacjentka jest schorowana, ma 55 lat.
W pewnym momencie profesor mówi: „Jak
chcesz, to od ciebie tylko zależy. Twoja de-
cyzja będzie naszą decyzją. Obojętnie, co się
stanie. Ja będę przy tobie. Zostawię wszyst-
ko, cokolwiek by było, i będę przy tobie”. Ci-
sza. „Poradzimy sobie z dializą i z jakimkol-
wiek diabłem, dobrze?”. Żona: „Dobrze”. Pro-
fesor: „Gdyby operację chcieli robić, to mó-

wimy: tak, a ja we wtorek jestem już obok
ciebie. Dobra? Głowa do góry i trzymamy się
równno. Buziaki Masienko! Pa!”.

Nagranie się kończy. Bogusław Falkowski
pamięta jeszcze, że po rozłączeniu się z żoną
profesor Skorek powiedział: „biedna ta Ma-
sia...”. Była cisza i łzy w oczach.

Niecały procent

Nowotwory serca stanowią niecały pro-
cent wszystkich wykrywanych i leczonych
chorób nowotworowych. – Dalsza diagno-
za zależy od tego, z jakim nowotworem
mamy do czynienia – mówi kardioonko-
log Sebastian Szmit z Kliniki Krążenia Płu-
cnego i Chorób Zakrzepowo-Zatorowych
w Warszawie. – W praktyce spotykamy bo-
wiem pierwotne i wtórne nowotwory serca.
Pierwotne wywodzą się z tkanek, które bu-
dują cały narząd. W przypadku serca jest to
głównie tkanka mięśniowa. Dlatego najczę-
ściej spośród nowotworów złośliwych rozpo-
znawane są mięsaki. Mają one często bardzo
źle rokowanie. W leczeniu zawsze rozważa
się zabieg kardiochirurgiczny. Efekt końco-
wy zabiegu związanego z usunięciem mięsa-
ka serca jest uzależniony od ogólnego stanu
zdrowia pacjenta, jego wieku oraz lokalizacji
guza. Z tego powodu każdy taki zabieg może
zagrozić bezpośrednio życiu chorego.

Poza zabiegiem operacyjnym – dodaje
lekarz – stosuje się często chemioterapię,
która może poprawiać rokowanie. Najczę-
ściej rozpoznawanym pierwotnym nowo-
tworem serca jest śluzak. Zazwyczaj można
z powodzeniem usunąć go operacyjnie. Są
one – pod względem tzw. „utkania histopa-
tologicznego” – łagodne.

Doktor Szmit dodaje: – Z kolei wtórne
nowotwory serca są konsekwencją choro-
by nowotworowej wywodzącej się z innych
narządów. Ich źródłem są przerzuty z raka
piersi lub raka płuc. Źródłem przerzutów

mogą być też chłoniaki, czerniaki lub rak nerki. Rokowanie zależy od skuteczności leczenia choroby pierwotnej. Leczenie kardiochirurgiczne rozważa się, gdy lokalizacja guza powoduje groźne dla życia objawy ze strony serca.

Prośba o modlitwę

Bogusław Falkowski pamięta, że kilka dni po dramatycznej rozmowie na łódce prof. Skorek zadzwonił do niego z prośbą o telefon kontaktowy do brata księdza Popiełuszki – Józefa. Falkowski podał przyjacielowi kilka numerów. Dwa dni później, 6 lipca, Falkowski otrzymał od Skorka krótką informację, że Masia została cudownie uzdrowiona za przyczyną bł. ks. Jerzego. Zapytał przyjaciela, na jakiej podstawie mówi o wstawiennictwie księdza Jerzego? Czy modlił się do niego? Adam potwierdził.

Falkowski: – Zadzwoniłem wtedy do Józka i Alfredy Popiełuszków z tą informacją. Dostałem potwierdzenie, że Adaś prosił ich o błogosławieństwo ks. Jerzego. Józef zapytał: „ale jak to mam zrobić?”. Adam: „no tak, normalnie, powiedzieć swoimi słowami, że przesyłasz błogosławieństwo od relikwii ks. Jerzego”.

Józef potwierdził, że ma w domu relikwie swojego brata i że powiedział swoimi słowami: „za przyczyną błogosławionego ks. Jerzego proszę Pana Boga o przywrócenie zdrowia Marzenie Skorek”.

W tym samym dniu Bogusław Falkowski dostał e-mailem zdjęcie uśmiechniętej Marzeny Skorek leżącej na szpitalnym łóżku z podpisem: „...oto wynik modlitwy i prośby do błogosławionego ks. Jerzego Popie-

łuszki... był nowotwór na sercu i NIE MA!!! (bez operacji!)”.

Podczas rozmowy telefonicznej profesor Skorek wspominał, że jego żona wychodząc ze szpitala powtarzała: „Ja żyję... Ja żyję...”.

Działanie męczennika

Beatyfikacja ks. Popiełuszki, jak we wszystkich tego typu przypadkach, stała się jednocześnie początkiem drogi do kanonizacji.

Ks. Tomasz Kaczmarek, postulator procesu: – Ona mogła się rozpocząć z chwilą stwierdzenia cudu przypisywanego wstawiennictwu u Boga przez księdza Jerzego. Warunkiem było to, by cud dokonał się po beatyfikacji.

Stało się to 14 września 2012 r. W rocznicę urodzin męczennika miał zostać uzdrowiony 55-letni Francuz François Audelan, który przez 11 lat walczył z nieuleczalną (w tym konkretnym przypadku) białaczką.

Trzy lata później w nowo wybudowanej katedrze diecezji Créteil dobiegła końca ostatnia sesja procesu o domniemanym cudzie uzdrowienia Audelana. Dokumenty medyczne, zeznania świadków oraz świadectwo uzdrowionego zostały przesłane do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych do Rzymu. By jednak niewytłumaczalne uzdrowienie Francuza zostało uznane przez Kościół za cud, potrzebne jest ponadto stwierdzenie trwałości uzdrowienia, tj. przynajmniej okres pięciu lat od uzdrowienia.

Jeżeli w międzyczasie proces z Créteil uzyska w Kongregacji potwierdzenie tzw. „ważności” (*validitas processus*), będzie można przystąpić do zredagowania bardzo ważnego dla sprawy opracowania, nazywanego

Positio super miro, czyli przedłożenia o domniemanym cudzie. *Positio* jest bazą dla zasadniczych dyskusji nad sprawą.

– O ile rezultat tych dyskusji będzie pozytywny – podkreśla ks. Kaczmarek – kwestia cudu zostanie przedłożona papieżowi do ostatecznej aprobaty, i dopiero wtedy będzie można wskazywać datę kanonizacji księdza Jerzego.

Zoliborskie sanktuarium odwiedzam dzień po 31. rocznicy uprowadzenia księdza Jerzego. Zapada zmrok. Obok grobu męczennika tysiące zniczy. W skupieniu modli się kilkadziesiąt osób. Przeważają młodzi.

„Do późnych godzin nocnych tego dnia i w dni następne ludzie ustawiali się w długich kolejkach, ażeby choć na chwilę zatrzymać się przy grobie zamordowanego Kapłana. I chyba już nigdy kościół ten nie będzie tylko żoliborską świątynią. Na naszych oczach stał się miejscem, do którego zaczęli zmierzać i zmierzać będą liczni pielgrzymi” – tak w listopadzie 1984 r. pisał świadek wydarzeń związanych z męczeńską śmiercią i pogrzebem kapłana Solidarności. ©

Korzystałem z pisemnego świadectwa z 20 lipca 2015 r. złożonego przez Bogusława Falkowskiego w sanktuarium bł. ks. Popiełuszki oraz tekstów: ks. dr. Tomasza Kaczmaraka „Proces beatyfikacyjny ks. Jerzego Popiełuszki: racje procesu, przebieg prac, dylematy i problemy” oraz ks. Grzegorza Kalwarczyka „Warszawa żegna swego kapłana ks. Jerzego Popiełuszkę” opublikowanego na łamach „Wiadomości Archidiecezjalnych Warszawskich” w listopadzie 1984 r.

TYGODNIK POWSZECHNY

Zapraszamy
na
„Lekcje
czytania”



Według
była na
Potwier
takie ro
iż tekst
niż tylk
matury.
twórcą
MARIA

„Lekcje czytania” to akcja społeczna Fundacji Tygodnika Powszechnego, która ma na celu budzenie zainteresowania literaturą poprzez rozmowę o wybranych tekstach z wybitnymi pisarkami i pisarzami, krytyczkami i krytykami, profesorkami i profesorami.

Katolickie pismo społeczno-kulturalne www.TygodnikPowszechny.pl

TYGODNIK POWSZECHNY

Kraków 8 listopada 2015 nr 45 (3461) cena 6,90 zł (w tym 8% VAT)

lekcja czytania,
koła teatralnego



-czytania

TYGODNIK
POWSZECHNY

Uzdrowiona z raka serca

Marzena Skorek została uzdrowiona z nowotworu serca. Tę łaskę zawdzięcza bł. ks. Jerzemu Popiełuszcze. Świadcstwo o niej zostało złożone w Sanktuarium bł. ks. Jerzego na warszawskim Żoliborzu.



Bogusław Falkowski
– przyjaciel rodziny Skorków

Kobieta pochodzi z Białegostoku, jednak obecnie mieszka w Kanadzie. Któregoś letniego dnia lekarze postawili jej diagnozę – nowotwór serca. Medycy znaleźli na jej sercu guzy, tzw. śluzaki. Pacjentka została skierowana na operację, która miała być wykonana na otwartym sercu. Miał to być bardzo trudny, a zarazem niebezpieczny zabieg.

Kilka dni później, na początku lipca, mąż pani Marzeny – Adam Skorek przyjechał do Polski na pogrzeb znajomej. Zanim jednak dotarł do Białegostoku, zawitał do Augustowa i tam niespodziewanie, na festiwalu pieśni Maryjnych, spotkał Józefa Popiełuszkę, brata ks. Jerzego. Mężczyzna rozdawał zgromadzonym obrazki z wizerunkiem błogosławionego. Otrzymał go również pan Adam. Kilka dni później mężczyzna zadzwonił do Popiełuszków, pytając ich o relikwie Męczennika. Poprosił pana Józefa – brata księdza Jerzego – o modlitwę w intencji chorej

żony. Krewny Męczennika poprosił: „za przyczyną błogosławionego ks. Jerzego proszę Pana Boga o przywrócenie zdrowia Marzenie Skorek”. - Tyle mogłem powiedzieć – opowiadał potem o tym Józef Popiełuszko.

WIADOMOŚĆ O CHOROBY

Tak ten czas opisał w świadectwie przyjaciel pana Adama – Bogusław Falkowski: „Kolejne nasze spotkanie zaplanowaliśmy na łonie natury – by pływać gondolą po pięknych augustowskich jeziorach. Adam miał przybyć ze swoją córką Kasią i kolegą profesorem (...). Kiedy przybyłem na dworzec PKS w Augustowie ze zdziwieniem stwierdziłem, że Adaś jest w towarzystwie tylko córki. Profesora zatrzymała przykra sytuacja, nieoczekiwana śmierć siostry. W trzyosobowym składzie wypłynęliśmy gondolą spod „Pałacu na wodzie” Falkowski przez rzekę Nette, jezioro Necko, najkrótszą rzekę w Polsce Klonownicę i jezioro Białe, dopływając do tronu papieskiego, czyli miejsca upamiętniającego pobyt Jana Pawła II w 1999 r. Stamtąd Adaś wsiadł za stery i popłynęliśmy na jezioro Rospuda. (...) W tak przepięknej scenarii Adaś zapewne był myślami przy swojej żonie Marzenie, którą nazywa Masią. Zwrócił się do córki Kasi i stwierdził, że zadzwonimy do Kanady do Masi, która jest w szpitalu. Na tę okoliczność wyłączyłem silnik, byliśmy na środku jeziora. Adaś z córką przestali fotografować i filmować i zadzwonili najpierw do syna Marcina, ja natomiast swojego smartfona wykorzystałem jako kamerę filmową i zarejestrowałem część rozmowy. Rozmowa z synem była dramatyczna. Adaś dowiedział się, że wykryto nowotworowe guzy na sercu żony



fot. Zdzisław Kiersztura

Bł. ks. Jerzy Popiełuszko (1947 – 1984) był kapłanem związanym z „Solidarnością” i robotnikami. Podczas Mszy za Ojczyznę sprawowanych w kościele św. Stanisława Kostki na stołecznym Żoliborzu publicznie krytykował nadużycia władzy komunistycznej.

Był zastraszany i szykanowany przez aparat państwowy a także atakowany przez państwowe media. Został porwany przez oficerów Służby Bezpieczeństwa z IV Departamentu MSW, zwalczającego Kościół katolicki. Po brutalnym pobiciu i torturach oprawcy wrzucili księdza do Wisły na tamie koło Włocławka.

Grób ks. Jerzego przy warszawskim kościele św. Stanisława Kostki stał się miejscem pielgrzymek Polaków oraz wiernych i turystów z całego świata.

W 1997 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny kapłana. Ks. Jerzy Popiełuszko został beatyfikowany 6 czerwca 2010 r. podczas Mszy św. na Placu Piłsudskiego w Warszawie.

mip



fot. archiwum Bogusława Falkowskiego

Uzdrowiona z rodzeństwem
bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Marzeny i że operacja jest nieodzowna, pomimo ciężkiego stanu zdrowia. Następnie Adaś rozmawiał z mamą Masi, czyli z teściową, która się nią opiekowała i potwierdziła istniejącą sytuację, że należy podjąć decyzję o operacji na otwartym sercu. Po chwili namysłu Adaś zwrócił się do córki Kasi „to co, zadzwonimy do mamy?”. Adaś w rozmowie bardzo pocieszał małżonkę Masię. Wiedział, że podejmują trudną decyzję, mówiąc „twoja, Masiu, decyzja jest naszą decyzją”. Starał się utrzymywać bardzo optymistyczną atmosferę, mówiąc „pokonamy wszystkie trudności, jakie nas czekają, tak jak pokonywaliśmy przez 15 lat walki o twoje zdrowie i życie”. (...) W atmosferze niepewności co do przyszłości rozstał się”.

UZDROWIENIE

6 lipca 2015 roku pan Adam zadzwonił do przyjaciela i zapewnił go, że żona została cudownie uzdrowiona za przyczyną bł. ks. Jerzego. „Telefon otrzymałem jadąc z gośćmi z USA do Sanktuarium w Studzienicznej, gdzie za chwilę mogłem pokłonić się i podziękować Matce Boskiej Studzieniczańskiej w wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Polski. Przybyłem tam z modlitwą dziękczynną i prośbą o zdrowie Masi. Podczas rozmowy telefonicznej zapytałem „na jakiej podstawie możesz twierdzić o wstawiennictwie ks. Jerzego? Czy przynajmniej modliłeś się do niego?”.

Pan Bogusław otrzymał też od przyjaciela wiadomość ze zdjęciem Masi: „...oto wynik modlitwy i prośby do błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki... był nowotwór na sercu i NIE MA!!! (bez operacji!)”.



fot. archiwum Bogusława Falkowskiego

Okazało się, że 14 lipca, dzień przed planowaną operacją, lekarze wykonali wiele badań. Jakież było ich zdziwienie, kiedy okazało się, że kobieta nie ma żadnych guzów. Pacjentka została wypisana ze szpitala. 15 lipca 2015 roku pan Adam zamieścił na swoim profilu internetowym zdjęcia uśmiechniętej żony wraz z informacjami w trzech językach (polskim, francuskim i angielskim) o powrocie do zdrowia Masi: „Był nowotwór na sercu i nowotworu nie ma! – prosiliśmy o pomoc bł. ks. Jerzego Popiełuszkę!” – napisał.

Mieczysław Pabis



fot. archiwum Bogusława Falkowskiego

nowiny

sokólskie

PONIEDZIAŁEK 27 LIPCA 2015

Tygodnik

Dąbrowa Białostocka • Janów • Korycin • Krynki • Kuźnica

Nowy Dwór • Sidra • Sokółka • Suchowola • Szudziałowo

CENA 2,50 ZŁ (W TYM 5% VAT) nr 30 (62)



Cud! Ks. Popietuszek uzdrowił mnie z raka

FOT. ADAM SKÓREK

Religia Była szykowana do operacji. Nagle guzki na sercu cudownie zniknęły **STRONA 5**



Henryk Kardynał Gulbinowicz

+

Szanowny Jan
Dyrektor mgr inż. Bogusław Falkowski
16-300, Augustów, ul. Łuszcz 17^B

Wielkie "Dziękuję" szanownemu Janu Dyrektorowi
za Twoją korespondencję z dn. 18. VII. 2015 r. o cudnie zolnie-
towanym panu Bp. W. Jędras. Poprosiłem dla Ciebie chorą na rękę
siostrę p. Marię Skork z Łodzi.

Dziękuję też za listy opisujące to złozenie. Zachowałem je
jako dowód, którego Watykan, jeśli kiedyś, aby dokonać kanonizacji.
Przebieg 2015 r. lecę do Rygi, a więc szanownego Pana Dyrektora
proszę, przysłać mi listy.

Najbardziej dziękuję za pomoc przez Józka,
i u mnie stawić u Józka bo miał 92 lata
i trzęsł ręką. Lecę do Rygi, bo tam
Prof. Czerwik ma moją ocy.

Życzę zdrowia i pogodę ducha
a u "Pata" na wódek "mucha".

Muszę się i przedstawić

+ Henryk Kard. Gulbinowicz
em. p.

Włocław, 28. VII. 2015.

Litania do bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Kyrie eleison. Chryste eleison. Kyrie eleison.
Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, Jedyńy Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami.
Błogosławiony Jerzy Męczenniku, módl się za nami.
Odważny wyznawco Chrystusa,
Wierny świadku Ewangelii,
Zapatrzonego w krzyż Zbawiciela,
Czcicielu Maryi Niepokalanej,
Oddany od dzieciństwa Bogu,
Wychowany w pobożnej rodzinie,
Gorliwy w służbie ołtarza,
Pragnący naśladować Świętych,
Wierny głosowi powołania,
Apostołe godności człowieka,
Obrońco nienarodzonych,
Miłosierny dla cierpiących,
Wrażliwy na los pokrzywdzonych,
Dobry pasterzu ludzi pracy,
Uczący zło dobrem zwyciężać,
Wzywający do męstwa i solidarności,
Broniący wartości ewangelicznych,

Przestrzegający przed chęcią odwetu,
Wzywający do trwania w nadziei,
Niesprawiedliwie oskarżany,
Okrutnie umęczony,
Kapłanie wiemy aż do końca,
Męczenniku prawdy i wolności,
Orędowniku spraw Kościoła i narodu
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
przepuść nam, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
wysłuchaj nas, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
zmiłuj się nad nami.

K. Głosiłem Twoją sprawiedliwość w wielkim
zgromadzeniu.
W. I nie powściągałem ust moich, o czym Ty wiesz,
Panie.

Módlmy się:
Wszechmogący wieczny Boże, Ty w swojej
Opatrzności uczyniłeś błogosławionego Jerzego,
prezbitera, niezłomnym świadkiem Ewangelii miłości,
wejrzyj na jego męczeńską śmierć w obronie wiary
oraz godności człowieka i przez jego przyczynę spraw,
byśmy żyli w prawdziwej wolności i zło dobrem
zwyciężali. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen

Modlitwa o łaski

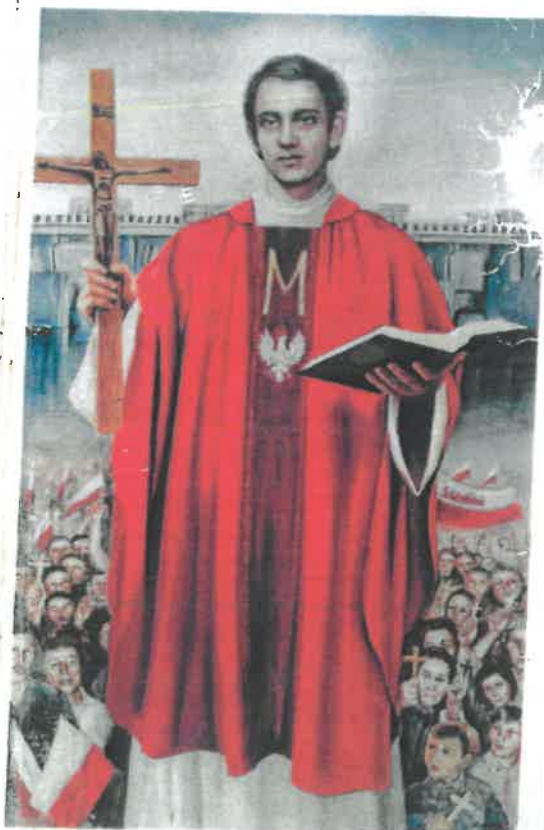
za wstawiennictwem bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Boże nieskończenie dobry, który obdarzyłeś
bł. ks. Jerzego Popiełuskę łaską wierności
kapłańskiemu powołaniu aż do męczeńskiej
śmierci, prosimy Cię słowami Papieża
Jana Pawła II: „Aby z tej śmierci wyrosło
dobro, tak jak z krzyża zmartwychwstanie”.
Miłosierny Boże, udziel mi, za wstawiennictwem
bł. ks. Jerzego tej łaski, o którą Cię gorąco proszę. ...
Niech ofiara życia i jego wstawiennictwo u Ciebie
przyczynią się do wzrostu chrześcijańskiej wiary,
jedności i pokoju w świecie.
Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



ul. Płocka 167 A, 87-800 Włocławek.
tel. +48 54 23 39 167; kom +48 518 014 719
www.popieluszko.wloclawek.pl
www.fatimska.wloclawek.pl

Dary serca można przesłać na konto bankowe
66 1240 3389 1111 0000 3009 9920
"BUDOWA SANKTUARIUM"





**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PALAC NA WODZIE” FALKOWSKI**

E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów

ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716

falkowscy_eb@poczta.onet.pl,

www.sanatorium-augustow-palac.pl

„Zło dobrem zwyciężaj” – Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko

Augustów 18.07.2018 r.

**Szanowny Pan Burmistrz
Dąbrowy Białostockiej
Romuald Gromacki**

W nawiązaniu do naszej wczorajszej rozmowy telefonicznej w której jako inicjator, projektant i przewodniczący Komitetu budowy pomnika ku czci Generała Nikodema Sulika przedstawiałem Panu moje propozycje jego rozbudowy. Nawiązała się rozmowa odnośnie powstającej tablicy w centrum miasta, na której mają się znaleźć nazwiska wybitnych postaci związanych z Dąbrową Białostocką.

Zostały wymienione nazwiska takie jak kompozytor Karpiński, hrabiowie Tyszkiewiczowie, ksiądz Fordon, Generał Nikodem Sulik i inni zasłużeni. Zastanowiłem się jakie moim zdaniem nazwisko powinno się znaleźć na pamiątkowej tablicy wybitnych postaci.

Po krótkim zastanowieniu pomyślałem o naszym

**Błogosławionym Księdzu Jerzym Popiełuszko –
Synu Ziemi Dąbrowskiej.**

Kiedy doszło do tragicznego porwania ks. Jerzego po kilku długich dniach oczekiwań usłyszałem w radio komunikat, że zostało wyłowione ciało księdza z Wisły. Z dokumentów jakie miał przy sobie odczytano: Jerzy Popiełuszko KPMO Dąbrowa Białostocka czyli Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej w Dąbrowie Białostockiej. Kolejnym faktem związku Błogosławionego z naszym miastem, a wkrótce Świętego Jerzego Popiełuszki jest polecenie kardynała Stefana Wyszyńskiego o zmianie jego imienia z Alfonsa na Jerzy, co dokonało się w Urzędzie Powiatowym w Dąbrowie Białostockiej, to osobiście potwierdza jego rodzony brat, mieszkaniec Dąbrowy Białostockiej Józef Popiełuszko, który osobiście w tym uczestniczył. Sądzę, że w niedługim czasie postać już Świętego, Jerzego Popiełuszko będzie czczona nie tylko w Dąbrowie Białostockiej, ale i na całym świecie.

Mam nadzieję, że nazwisko ks. Jerzego Popiełuszko znajdzie swoje godne miejsce na tablicy osób zasłużonych wypisane złotą czcionką.

**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PALAC NA WODZIE” FALKOWSKI
F.&B. Falkowscy s.c.
16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49
REGON 1450220420 NIP 5451029221**



**DYREKTOR
Sanatorium Augustów
„Pałac na Wodzie”
mgr inż. Bogusław Falkowski**

Jul 15, 2015 · 🌐

Był nowotwór na sercu i nowotworu nie ma ! – prosiliśmy o pomoc bł. ks. Jerzego Popiełuszkę!

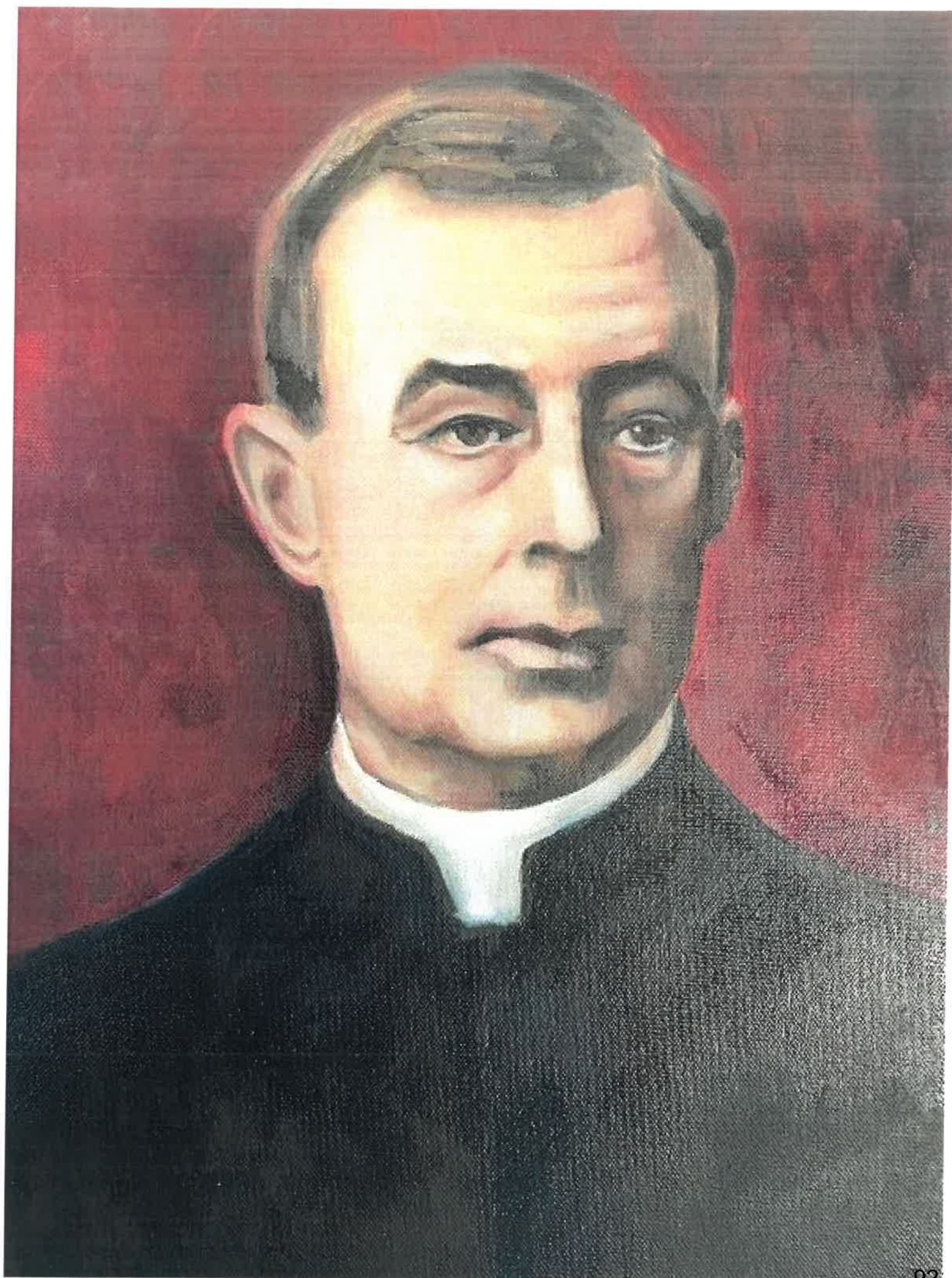
Fakty:

- o życie mojej Żony, mgr inż. arch. Marzeny Skorek (absolwentka PB) walczymy od ponad 15 lat.
- przeżyliśmy i przeżywamy m.in. Jej cukrzycę, niewydolność nerek, dializy, udar mózgu, paraliż lewej części ciała, przeszczep nerki, a także utratę i odzyskanie wzroku.
- 30 maja 2015 nasz Przyjaciół mgr inż. Boguś Falkowski (absolwent PB) spowodował spotkanie w Jego Pałacu w Augustowie, z Józefem i Alfredą Popiełuszkami – bratem i bratową bł. ks. Jerzego Popiełuszki.
- w trakcie spotkania z Józefem i Alfredą, połączyliśmy się przez Skype z Marzeną.
- 26 czerwca 2015 r., Marzena została zabrana w trybie pilnym do Szpitala Regionalnego w Trois-Rivières, gdzie po czterech (4) dniach wszechstronnych badań stwierdzono obecność nowotworu na sercu (śluzak), i konieczności natychmiastowej operacji w Szpitalu Royal Victoria w Montrealu.
- od spotkania z Józefem i Alfredą modliłem się, prosząc bł. ks. Jerzego o uzdrowienie Marzeny oraz o wzięcie pod opiekę naszych dzieci, rodziny i przyjaciół. W intencji Marzeny z prośbami do bł. ks. Jerzego modliły się też inne osoby, z Alfredą i Jerzym Popiełuszkami włącznie.
- transfer do szpitala Royal Victoria w Montrealu odbył się w sposób pilny/wyjątkowy, i Marzena przygotowywana była do operacji na otwartym sercu.
- wiedząc, że życie Marzeny jest zagrożone, modliłem się prosząc bł. ks. Jerzego o łaskę życia mojej Żony.
- w trakcie badań bezpośrednio poprzedzających przygotowaną już operację, nowotworu nie znaleziono, a procedury operacyjne przerwano, ze skierowaniem na Oddział ogólny, po którym nastąpił powrotny transfer do Szpitala Regionalnego w Trois-Rivières.



Kasia Skorek and 178 others

65 comments 14 shares







SANATORIUM AUGUSTÓW
„PALAC NA WODZIE” FALKOWSKI
E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl
www.palacnawodzieaugustow.pl

„Zło dobrem zwyciężaj” - Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko

Augustów 20.07.2021 r.

„Nikt nie ma większej miłości od tej,

gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”

Podczas mojej wieloletniej posługi ministranckiej w Kościele Św. Biskupa Męczennika Stanisława w Dąbrowie Białostockiej wielokrotnie słyszałem o ojcu Maksymilianie Kolbie zastanawiałem się dlaczego Ks. proboszcz Bronisław Kostro tak często w swoich kazaniach przypomina tą postać. Jednak to było zapewne związane z bliskim współpracownikiem i spowiednikiem ojca Kolbego budowniczym świątyni w Dąbrowie Białostockiej ks. Józefem Melchiorem Fordonem do którego możemy się obecnie modlić prosząc nawet o cud.

Przed naszą rodzinną ławką w kościele na ołtarz św. Teresa stało zdjęcie Ks. Józefa Fordona .Zastanawiałem się dlaczego właśnie przy figurze św. Teresy ? Otóż wyczytałem że ks. Fordon był fundatorem tego ołtarza. Pamiętam też słowa, że jest budowniczym naszej świątyni i jest kandydatem na ołtarze . Jako chłopak pomyślałem, że wiele kościołów zostało wybudowanych i czy to już jest powód wystarczający by zostać błogosławionym i być kandydatem na ołtarze ? Podziwiałem wielkość kościoła i potężny wysiłek jakim musiał powstać ilość cegieł która była przywieziona na żelazniakach z odległego Grodna .wielkość budowli szczególnie odczuwałem gdy oglądałem kościół przez otwory w suficie przy żyrandolach lub z dzwonnicy gdzie są umieszczone dzwony. Czułem wdzięczność za dar jaki pozostawiło minione pokolenie myśląc ,że obecnie nie dokonilibyśmy tego

Musiało minąć ponad pół wieku. aby jako Hetman Generał Augustowskiego Bractwa Kurkowego zostałem zaproszony do Sokółki na poświęcenie sztandaru Rycerstwa Niepokalanej, zastanawiałem się czy na pewno tu mówimy o Matce Boskiej Niepokalanej i „Rycerzu Niepokalanej” piśmie wydawanym przez Ojcu Maksymiliana Kolbe z Niepokalanowa .Przypominałem sobie również mój niepowtarzalny wyjazd z ks. dr Grabowskim dąbrowskim proboszczem do Niepokalanowa, który uświadamiał nam, że osobiście był w komisji przygotowującym materiały do procesu beatyfikacji ojca Marii Kolbego to by 1968 r. czyli 55 lat temu pomimo to wiele pozostało mi w pamięci i chętnie tam powrócę, aby przypomnę cudowny klimat franciszkańskiego zakonu.

Przez ostatnie trzy lata przez okres pandemii byłem zdrowy pomimo że jako Dyrektor i właściciel Sanatorium Augustów „Pałac na wodzie” Falkowski spotykałem się pacjentami a było ich około 250 dziennie byłem zdrowy, nagle na drugi dzień po uroczystości zachorowałem i przykuty do łóżka przez tydzień mogłem korzystając z Iphone mogłem szukać odpowiedzi na pytanie jakie zadałem po uroczystościach organizatorce tego wydarzenie całkowicie oddanej Maryi pani Helenie Awdziej z Sokółki – a co z zapomnianym budowniczym dąbrowskiego kościoła franciszkaninem Ks. Józefem Melchior FORDONEM ?.

Z wielkim zaciekawieniem zacząłem poszukiwać informacje o Fordonie to że był budowniczym kościoła w Dąbrowie rzecz oczywista , wielkim zainteresowaniem pochłaniałem pierwsze informacje w nagłówkach. Dowiaduję się ,że był duchowym ojcem spowiednikiem i wychowawcą ojca Maksymiliana Kolbe następnie w czasie wojny uratował od rozstrzelania 13 strażaków stawiając w zastaw swoje życie i tu z wrażenia przeszły mi ciarki i przyszły na myśl ewangeliczne słowa – „ Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Tu oczami wyobraźni zobaczyłem na plac apelowy w Obozie koncentracyjnym Auschwitz ojca Maksymilian Mari Kolbego, który występuje przed szereg, aby ofiarować swoje życie za współbrata więźnia Gajowniczką . To jest przykład i dowód jak Czcigodny Sługa Boży Franciszkanin Ks. Józef Melchior FORDON był dobrym nauczycielem, a Franciszkanin Ojciec Maria Kolbe był dobrym jego uczniem i „ zachował się jak trzeba” wystąpił z szeregu by oddać swoje życie za drugiego człowieka i już ten fakt wystarczył, aby zrozumieć świętość Fordona . Już za życia św. ojciec Maksymilian Kolbe wskazywał ks. J. Fordona na wyniesienie na ołtarze. Kiedy wczytywałem się w dalsze dzieje Sługi Bożego to można stwierdzić ,że był dobrym szlachetnym człowiekiem co zapewne wyniósł z domu rodzinnego. Tu widzimy jak wielkie znaczenie jest wychowanie w rodzinie o szlacheckich korzeniach, pomagał biednym mniej zaradnym, potrafił oddać nawet swoje pantofle .Także pomagał Żydom nie wstydził się pomóc żydówce niosącej zakupy, nazywano go nawet „ojcem ubogich”. W tak trudnych czasach wraz z wiernymi w Dąbrowie Białostockiej wybudował przepiekany kościół .Był wielkim Polakiem, będąc w zaborze rosyjskim w obawie przed przejęciem nowego kościoła przez prawosławnych zlecił rozbiórkę w jedną noc starego kościoła .Zagrozenie było wielkie, ponieważ w nieodległym poddominikańskim klasztorze było centrum prawosławia i rusyfikacji. Za swoją postawę polaka katolika zostaje przeniesiony do Grodna a następnie do Wilna. Władze carskie pozbawiły go sprawowania działalności kapłańskiej. Trudno sobie wyobrazić, z jakim bólem przyszło mu znosić takie upokorzenie. W tej sytuacji wyjechał do Krakowa by wstąpić do zakonu franciszkanów

Z wielkim sentymentem przypominały mi się pismo Rycerz Niepokalanej, które widziałem u mojej babci. Przypominałem o zdjęciu w ramce ks. Fordona które stało przy ołtarzy św. Teresy na wprost naszej rodzinnej ławki? Zadzwoiłem na plebanię do Dąbrowy Białostockiej, odebrał młody ksiądz zapytałem czy w kościele czy jeszcze znajduje się nieduża fotografia Sługi Bożego Ks. Fordona . Dowiedziałem się, że takie zdjęcie znajduje się na plebanii i w zakrystii poprosiłem czy może przesłać foto MMS'em ? Fotografie otrzymałem którą po opracowaniu na komputerze przekazałem uzdolnionej malarce z Ukrainy aby namalowała portret w kolorze, z zamiarem przekazania do kościoła, aby wierni mogli widzieć i mieć kontakt ze sługą bożym kandydatem na ołtarze. By prosić o cud

Niestety po zapytaniu w Kurii Metropolitalnej otrzymałem wiadomość, że w kościele mogą być tylko obrazy osób błogosławionych takiej sytuacji namalowany w kolorze olejny obraz ks. Fordona zawisł w „Pałacu na wodzie” w Augustowie do chwili Beatyfikacji.

Poświęcenie sztandaru Rycerzy Niepokalanej stał się momentem przypomnienia i upomnienia się o Sługę Bożego zapomnianego Ojca Fordona. Rycerzowi Niepokalanej Helenie Awdziej z Sokółki i pozostałemu Rycerstwu Niepokalanej głęboko w sercu utkwilo moje upomnienie się o Ks. Fordona jak również informacja o zniszczeniu kapliczki Niepokalanej w Sanktuarium Studzienicznej. Helena Awdziej stała się motorem napędowym działania i tak na moją propozycję w wigilię 96 rocznicy śmierci Ks. Fordona jest organizowana pielgrzymka Rycerzy Niepokalanej z różnych miejscowości do Dąbrowy Białostockiej aby rozpocząć modlitwy o beatyfikację sługi Bożego Józefa Fordona, a następnie planowany wyjazd do Augustowa na ciepły posiłek tam gdzie znajduje się portret ojca Fordona w „Pałacu na wodzie” Falkowski i następnie wizyta przebłagalna za zniszczoną Kapliczkę Niepokalanej w Sanktuarium w Studzienicznej w Augustowie gdzie zapewne powstanie inicjatywa odbudowy Kapliczki

Bez wątpliwości należy przypisywać Księdzu Fordonowi fakt, że on swoim przykładem dał fundamenty, podwaliny naszej obecnej rzeczywistości przyczynił się do rozwoju parafii i do tego, że w dąbrowskiej parafii powstało najwięcej powołań kapłańskich.

Mając na względzie, że siostra Helena Awdziej pojechała z dwutygodniową posługą opieki medycznej nad młodzieżą w Niepokalanowie było dopingiem aby odwiedzić i Niepokalanów Szybka decyzja i z małżonką Ewą postanowiliśmy złożyć kilkogodzinną wizytę.

W Niepokalanowie oczekiwał na nas przed frontem świątyni Ojciec Ryszard Żubek, Prezes Narodowy Rycerza Niepokalanej który poświęcił nam swój cenny czas, aby nas oprowadzić po Niepokalanowie. Zwiedziliśmy piękną świątynię, która pozostała w mojej pamięci jak również Muzeum Świętego Marii Kolbego. Po obiedzie do nas dołączył Ojciec Krzysztof Świsłocki, który wspominał Koronę do Serca Chrystusowego nadawaną TV Niepokalanów mieliśmy jedyne 3 minuty do rozpoczęcia. Błyskawicznie pomyślałem o poświęceniu obrazu Ks. Józefa Fordon, który zabrałem do samochodu.

Po odmówionej koronie, uroczyste poświęcenie przez ojca Ryszarda przy współudziale ojca Krzysztofa Świsłockiego. Uważam, że to był najważniejszy moment w naszej krótkiej wizycie. Obraz został poświęcony w kaplicy ojca M. Kolbego

Fordon był wielkim Polakiem człowiekiem i dobrym kapłanem obecne czasy potrzebują dobrych wzorów do naśladowania. My jako Polacy mamy w sobie gen wolności. Takim przywódcą naszych czasów jest św. Jan Paweł II, błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko św. siostra Faustyna, ks. Sopoćko i bez wątpliwości pomimo że dobiega 100 lat od śmierci jest sługa boży Fordon. Papież Franciszek ogłosił go Czcigodnym Sługą Bożym. Teraz trzeba modlić się o cud, który sprawi, że droga do Beatyfikacji tego świątobliwego kapłana będzie otwarta.

SANATORIUM AUGUSTÓW
"PAŁAC NA WODZIE" FALKOWSKI
F.&B. Falkowscy s.c.
16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49
REGON 050329439 NIP 5451029221



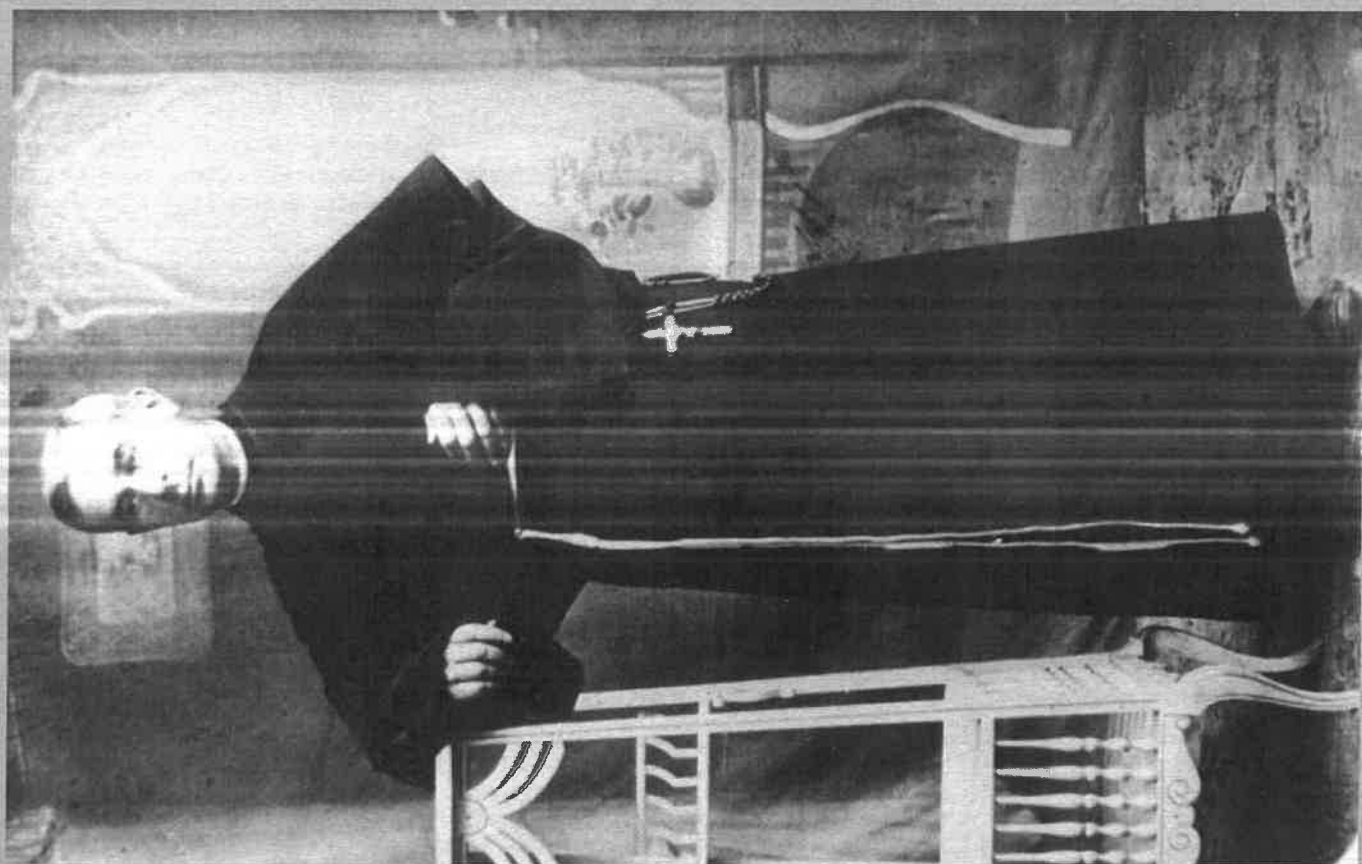
DYREKTOR
Sanatorium Augustów
„Pałac na wodzie”
B. Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski

Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego o. Melchiora Józefa Fordona

Wszchemogący, wieczny Boże,
który jesteś źródłem wszelkiej świętości
i Ojcem nieskończonej dobroci,
wysłuchaj naszą pokorną modlitwę
i spraw, aby Twój sługa o. Melchior Fordon,
przykład Twojej niewysłowionej dobroci
i łagodności, wierny uczeń Twojego
Syna Jezusa Chrystusa, naśladowca
św. Franciszka, Biedaczyny z Asyżu,
dostał chwały Twoich ołtarzy
i stał się dla nas pośrednikiem
Twego wielkiego miłosierdzia.

Który żyjesz i królujesz przez wszystkie
wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo,
Chwała Ojcu (3 razy).



Święci trzech Zakonów Franciszkańskich

Bracia Mniejsi Konwentualni

[św. Franciszek z Asyżu](#)

[św. Antoni z Padwy](#)

[św. Józef z Kupertynu](#)

[św. Maksymilian Maria Kolbe](#)

[bł. Jakub Strzemię](#)

[bł. Rafał Chyliński](#)

[bł. Zbigniew i Michał sługa Boży Wenanty Katarzyniec](#)

[sługa Boży Melchior Fordon](#)



św. Franciszek z Asyżu (1182-1226)

Urodził się w rodzinie bogatego kupca, Piotra Bernardone, i ochrzczono go imieniem Jan, ale ojciec nazywał go Franciszkiem (Francesco). Żywy, inteligentny, wesoły, szczery i wielkoduszny stał się nie koronowanym królem młodzieży w miasteczku. Wziął udział w wojnie z Perugią, ale dostał się do niewoli i spędził tam rok, co przypłacił chorobą. Wybrał się potem na inną wyprawę do Apulii, ale głos Boży wezwał go do refleksji nad motywacjami. Zawrócił do Asyżu i zaczął żyć modlitwą, pokutą, posługiwaniem chorym. W 1206 roku głos Boży usłyszany w kościele św. Damiana sprawił, że Franciszek podjął życie pustelnicze, naprawiając w okolicy zniszczone świątynie. Ostry konflikt z ojcem doprowadził do sądu przed biskupem. Mając 24 lata Franciszek pod opieką biskupa zaczął samodzielną drogę duchową, starając się rozpoznać powierzony sobie charyzmat. Spędzał wiele czasu na liturgii, naprawiał kościoły i służył trędowatym. Starał się żyć ściśle według Ewangelii. Gdy dołączyli się pierwsi towarzysze, wszyscy (12 braci) wyruszyli w 1209 roku do Rzymu, aby otrzymać zatwierdzenie od papieża dla swego "Braterstwa Pokutników z Asyżu". Po powrocie zamieszkali w Rivotorto, a potem przy kościele Maryi Królowej Aniołów (Porcjunkuli). W 1212 r. dołączyła do braci Klara i zamieszkała w klasztorze wybudowanym przez braci przy kościele św. Damiana (San Damiano). W niedługim czasie powstała wspólnota sióstr zwanych "Ubogimi Paniąmi" lub damianitkami.

W 1215 r. Franciszek udał się na Sobór Laterański, gdzie zawarł przyjaźń ze św. Dominikiem. W tym czasie zorganizował z grupą świeckich pierwsze wspólnoty zwane "trzecim Zakonem" lub Franciszkańskim Zakonem Świeckich. Bracia na kapitule Zakonu w 1217 r. postanowili wyjść poza teren Włoch, aby głosić pokutę; wyruszyli do Francji, Anglii, Niemiec, Węgier, Maroka i Ziemi Świętej. Franciszek także udał się do Ziemi Świętej i dotarł do sułtana Melek-el-Kamel, z którym rozmawiał na temat wiary chrześcijańskiej. Powrócił jednak do Włoch, gdyż zaczął chorować. W Palestynie zaraził się chorobą oczu i malarią. Rozwój Zakonu braci wymagał nadania silniejszych struktur i dlatego Franciszek poprosił o towarzyszenie Zakonowi tzw. "Kardynała protektora", sam jednak musiał zrzec się przewodzenia braciom ze względu na rozwój choroby. Na kapitule "rogozianej" wybrany został na ministra generalnego brat Elias, i został przyjęty tekst Reguły tzw. "niezatwierdzonej". Franciszek zaś jako zwykły brat pielgrzymował po Włoszech głosić pokutę. W 1223 r. z pomocą braci Franciszek napisał tekst Reguły, który został przedstawiony papieżowi Honoriuszowi III i zatwierdzony przez niego jako Reguła Zakonu Braci Mniejszych. W tym też czasie w Greccio podczas świąt Narodzenia Pańskiego Franciszek

zorganizował pierwszą "szopkę Betlejemską", aby pomóc ludziom wyobrazić sobie uniżenie się Chrystusa. W roku 1224 (ok. 14-17 września) Franciszek w towarzystwie brata Leona udał się na górę La Verna (Alwernia), aby spędzić trochę czasu w odosobnieniu. Tam doznał wizji serafina, i otrzymał "stygmaty" na wzór ran Jezusa Ukrzyżowanego. To przeżycie wyraził w napisanej zranioną dłonią modlitwie "Uwielbienie Boga Najwyższego", a także w błogosławieństwie dla brata Leona dreczonego pokusami. Mimo wyczerpania chorobą udał się na kolejne głoszenie pokuty, podczas gdy brat Eliasz szukał pomocy w ulżeniu jego chorobom. Święty przebywał też przez jakiś czas pod opieką Klary przy klasztorze San Damiano. Tam ułożył pieśń "Pochwała stworzeń" ("Pieśń brata Słońce"). Wysłany do Sieny, aby poddać się leczeniu chorych oczu, podyktował swój duchowy testament dla braci, polecał też wszystkim cześć dla Najświętszego Sakramentu. W 1226 roku został przewieziony do Asyżu, ale chciał, aby odesłać go do kościoła Maryi Królowej Aniołów (Porcjunkuli). Tam umarł 3 października 1226 roku. Wtedy wiernym ogłoszono łaskę stygmatów noszonych przez Franciszka, dotychczas otoczonych dyskrecją. Ciało świętego przeniesiono do San Damiano, a potem do Asyżu, gdzie wkrótce, dla uczczenia ciała Świętego, wybudowano bazylikę - "Sacro Convento".

Franciszek został ogłoszony świętym Kościoła w 1228 roku w Asyżu, przez swego przyjaciela, kardynała Hugolina, który tymczasem został wybrany na papieża i przyjął imię Grzegorza IX.



św. Antoni z Padwy (1195-1231)

Św. Antoni z Padwy - a właściwie - Fernando de Bulhan urodził się w Lizbonie (Portugalia) w 1195 roku, w zamożnej szlacheckiej rodzinie. Ok. roku 1209 wstąpił do wspólnoty Kanoników św. Augustyna w pobliżu Lizbony, ale wkrótce przeniósł się do Coimbrzy, aby w ten sposób uwolnić się od nieustających odwiedzin krewnych. W Coimbrze intensywnie studiował teksty biblijne i teologiczne. Tam też otrzymał święcenia kapłańskie. Świadectwo braci św. Franciszka, których spotkał i którzy wkrótce ponieśli śmierć męczeńską z rąk muzułmanów, wywołało w nim pragnienie przejścia do wspólnoty franciszkańskiej. Uczynił to w 1220 r. i jednocześnie zmienił imię na Antoni. Pragnął udać się do Maroka, aby głosić Chrystusa, ale po dotarciu do Afryki zachorował i musiał wrócić do Europy. Statek miotany sztormem przybił do brzegów Sycylii. Gdy Antoni udał się wraz z braćmi na Kapitułę Zakonu (1221 r.), otrzymał polecenie udania się do wspólnoty na Monte Paolo. Pracował tam jako zwykły brat, dopóki gwardian nie poprosił go o wygłoszenie kazania - wtedy, z posłuszeństwa, Antonii posłużył się swą wiedzą i znajomością teologii ku niezmiernemu zdumieniu braci. Powierzono mu zatem posługę głoszenia kazań i nauczania braci teologii.

Na Kapitułę Zakonu w 1224 r. został posłany do Francji, skąd wrócił po 3 latach. Gdy powierzono mu posługę przełożonego w prowincji północnych Włoch, nieustrudzenie podróżował głosząc kazania, piętnując lichwę i niesprawiedliwość społeczną oraz dyskutując z licznymi wówczas heretykami. Z tego okresu pochodzą liczne opowieści o cudach dokonujących się pod wpływem nauczania Antoniego. Dlatego nadaje mu się tytuł Antoniego Cudotwórcy.

Intensywna posługa i surowa asceza doprowadziły do wyczerpania sił, nadwątlonych już w Afryce. Antoni umarł w podróży, u bram Padwy, w klasztorze klarysek w Arcella 13 czerwca 1231 r. Ze względu na powszechną opinię o jego świętości, Grzegorz IX kanonizował Antoniego w 1232 roku.



św. Józef z Kupertynu (1603-1663)



Józef Desa urodził się w 1603 r., w miejscowości Copertino, w prostej wiejskiej rodzinie. W dzieciństwie poważnie zachorował, ale został uzdrowiony przez wstawiennictwo Maryi. Już jako chłopiec miał łaskę głębokiej modlitwy. Poprosił o przyjęcie do klasztoru braci mniejszych, ale nauka sprawiała mu duże trudności, uchodził też za niezdarę. Ponownie poprosił o przyjęcie u kapucynów, ale również tam nie zdecydowano się go przyjąć. Ostatecznie zatrzymał się wśród braci konwentualnych jako brat do prostych posług. Powoli dostrzegano jego miłość do Kościoła, rozmodlenie, surową ascezę i pracę nad sobą. Rozpoczął studia teologiczne i w 1628 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Jego niezwykle wrażliwe usposobienie powodowało, że często popadał w ekstazę tak intensywną, że unosił się nad ziemię. Istnieje 17 udokumentowanych relacji o zaistnieniu tego charyzmatu zwanego lewitacją. Sprawą "latającego zakonnika" zajęło się Święte Oficjum, ale papież Urban VIII będąc świadkiem mimowolnej ekstazy Świętego, potwierdził ten szczególny dar jako Boży. Niemniej przez wzgląd na ciekawość ludzką, wkrótce zabroniono Józefowi publicznego sprawowania Mszy św., modlitw wspólnotowych i przebywania z braćmi. Tułał się po różnych klasztorach, aby pozostawać niezany.

Osiadł w Osimo, gdzie zmarł 17 września 1663 r.

Kanonizowany został przez Klemensa XIII w roku 1767.



św. Maksymilian Kolbe

św. Maksymilian Maria Kolbe (1894-1941)

Maksymilian urodził się w Zduńskiej Woli w roku 1894 i otrzymał na chrzcie imię Rajmund. Po kilku latach rodzina Kolbe przeniósła się w poszukiwaniu pracy do Pabianic. Rajmund razem ze swoim starszym bratem wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych przebywając w klasztorach we Lwowie, Krakowie, Grodnie. Po przyjęciu święceń został posłany do Rzymu na dalsze studia. Tam razem z braćmi utworzył w 1917 r. pierwszą wspólnotę ruchu maryjnego pod nazwą "Rycerstwo Niepokalanej". Gdy wrócił do Polski, zajął się propagowaniem tego ruchu za pomocą prasy, a także poprzez utworzenie szczególnego klasztoru - "Niepokalanowa". Ze względu na apel ministra generalnego zakonu, Maksymilian zgłosił się do pracy misyjnej w Japonii i również tam zajmował się duszpasterstwem poprzez prasę. Przed wybuchem II Wojny Światowej powrócił do Niepokalanowa, skąd w roku 1941 został wywieziony przez faszystów i osadzony w Oświęcimiu. Poruszony miłością oddał dobrowolnie swoje życie za ojca rodziny i zginął w bunkrze głodowym 15 sierpnia 1941 r.

Ogłoszony błogosławionym jako wyznawca, został kanonizowany w 1982 roku jako męczennik.



bł. Jakub Strzemię

bł. Jakub Strzemię (1340-1409)

Urodził się w rodzinie szlachty małopolskiej w 1340 roku. Jego przydomek wywodzi się z herbu rodowego. Rodzina wkrótce przeniósła się do Włodzimierza na Rusi. Jakub wstąpił do Zakonu braci jako młody chłopiec, a jako dojrzały kapłan podjął posługę gwardiana w klasztorze we Lwowie. W roku 1391 został arcybiskupem halicko-lwowskim. Osobiście angażował się w duszpasterstwo i u



torów, a także dla szpitala we Lwowie. Był zaufanym doradcą króla Władysława Jagiełły i św. Jadwigi.

Upowszechniał gorliwie kult Najświętszego Sakramentu, zwłaszcza przez procesje i adoracje. Lubił też bardzo modlić się do Maryi jako Bożej Rodzicielki. Zmarł 20 października 1409 r., prosząc w swym testamencie, aby to, co po nim zostało, rozdać jako jałmużnę.

W roku 1790 został ogłoszony przez Piusa V błogosławionym.



bl. Rafał Chyliński (1694-1741)

Przy urodzeniu (1694 r.) nadano mu imię Melchior. Pochodził ze szlachty wielkopolskiej.

Uczył się w kolegium jezuickim, potem wstąpił do wojska i uzyskał stopień oficera. Opuścił jednak to środowisko i w wieku 21 lat wstąpił do wspólnoty braci konwentualnych i przyjął imię Rafał. Po otrzymaniu w 1717 r. święceń kapłańskich posługiwał w różnych klasztorach Polski. Słynął z ascetycznego trybu życia, ponieważ w ten sposób pokutował za grzechy tych, których spowiadał. Był cennym kaznodzieją i spowiednikiem. Bardzo też starał się pomagać biednym i opuszczonym. Niejeden raz osobiście posługiwał chorym podczas epidemii. Gdy przebywał w klasztorze w Łagiewnikach (koło Łodzi) zaraził się sam i wkrótce zmarł 2 grudnia 1741 r.

Jan Paweł II ogłosił go w 1991 roku błogosławionym.



bl. Zbigniew Strzałkowski (1958-1991) i Michał Tomaszek (1960-1991)

Zbigniew (niższy na zdjęciu) przyszedł na świat w wiosce Zawada koło Tarnowa w ubogiej rodzinie. Często pomagał w gospodarstwie swemu wujowi, z którym rozeznawał swoje powołanie. W 1979 r. wstąpił do Zakonu. Razem z kilkoma innymi braćmi założył w 1981 r. Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu (REFA). Przy składaniu ślubów wieczystych wyraził gotowość udania się na misję. W 1986 r. przyjął święcenia kapłańskie. Posługiwał w Legnicy i Wrocławiu, a od 1988 roku w Pariacoto (Peru). Opiekował się często chorymi jako pielęgniarz.

9 sierpnia 1991 roku zginął z rąk terrorystów "Świetlistego Szlaku" w Pariacoto. Uznany przez ludzi i Episkopat peruwiański za męczennika i patrona chorych.

Michał urodził się w Łękawicy, w skromnej, rolniczej rodzinie, razem z bratem bliźniakiem. Choroba i śmierć ojca była bolesnym doświadczeniem dla całej rodziny. Pocięchy i umocnienia szukano w modlitwie. W 1980 roku Michał wstąpił do Zakonu i wyraził gotowość posługi misyjnej. Złożył śluby wieczyste, a w 1987 roku przyjął święcenia kapłańskie. Pracował w Pieńsku, ale szybko wyraził chęć wyjazdu na misję organizowaną w Pariacoto (Peru). Zajmował się tam promocją rodziny i opieką duchową nad dziećmi.

Zginął z rąk terrorystów "Świetlistego Szlaku" 9 sierpnia 1991 roku w Pariacoto. Uznany przez ludność i Episkopat peruwiański za męczennika i opiekuna dzieci.

Akta procesu informacyjnego braci męczenników przekazano Kongregacji.



5 grudnia 2015 ogłoszeni błogosławionymi męczennikami. Ich wstawiennictwa uprasza się w obronie przed terrorystami. O relikwie można prosić w klasztorze Braci Franciszkanów Konwentualnych w Krakowie.



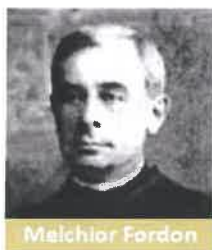
sługa Boży Wenanty Katarzyniec (1889-1921)

Urodził się w Obydowie koło Lwowa, w ubogiej rodzinie, i nosił imię Józef. Od dzieciństwa odznaczał się zamięłowaniem do modlitwy i skupienia. Był cichy, skromny i zamknięty w sobie. Według woli rodziców przygotowywał się do pracy nauczyciela, jednak środki na utrzymanie i naukę musiał zapewniać sobie sam. Mimo sprzeciwu rodziców trwał w postanowieniu podjęcia kapłaństwa. W 1907 r. zgłosił się do klasztoru braci konwentualnych, ale przyjęto go dopiero w rok później. Swoje powołanie musiał ochronić przed gwałtownymi pokusami i ciemnością duchową. Wytrwał dzięki wierności modlitwie, sakramentom pokuty i Eucharystii, starannej i uważnej lekturze świętych autorów. Ta próba umocniła w nim równowagę duchową, prostotę, serdeczność, zamięlowanie do adoracji Najświętszego Sakramentu, cześć dla Maryi Dziewicy.

W 1914 r. przyjął święcenia kapłańskie. Skierowany do Czyżek posługiwał także żołnierzom I Wojny. W tym samym roku wybrano go na mistrza nowicjuszy we Lwowie, gdzie pracę formacyjną połączył z intensywną posługą duszpasterską i osobistą ascezą. Czas wojny, braki żywności i opału, sprawiły, że jego zdrowie podupadło: od 1917 r. pojawiły się początki gruźlicy. W 1919 roku został przyjacielem młodszego od siebie o kilka lat Maksymiliana Marii, którego gorąco popierał w rozwijaniu dzieła "Rycerstwa Niepokalanej". Mimo prób leczenia zmarł w Kalwarii Pałacowskiej 31 marca 1921 r.

Św. Maksymilian pisał o nim: "Nie silił się na rzeczy nadzwyczajne, ale zwyczajne czynił nadzwyczajnie". W roku 1949 rozpoczęto proces informacyjny.

W 2016 r. Papież Franciszek ogłosił dekret o heroicznosci cnót Sługi Bożego Wenantego Katarzyńca. Odtąd o. Wenantemu Katarzyńcowi przysługuje tytuł Czcigodnego Sługi Bożego.



sługa Boży Melchior Fordon (1862-1927)

Józef - takie imię nosił od momentu chrztu - urodził się w Grodnie w 1862 r. W wieku 25 lat przyjął w Kownie święcenia kapłańskie (1887 r.) i pracował jako ksiądz diecezjalny. Był to trudny czas, gdy rząd rosyjski stosował represje wobec katolików, nakłaniając ich do przechodzenia na prawosławie. Był bardzo łagodny, cierpliwy, ale i stanowczy. Gdy raz na probostwo zakradł się złodziej, ks. Józef prosił go "Bracie, proszę, pokaż się, nic ci się nie stanie!" Dał mu też trochę pieniędzy i odesłał z prośbą, aby teraz żył już uczciwie. W 1912 roku złożył śluby w Zakonie Braci Mniejszych Konwentualnych, przyjął imię Melchior i przebywał w klasztorze w Grodnie. W czasie I Wojny zdarzyło się, że miała się odbyć egzekucja pod murem klasztoru, wtedy natychmiast brat Melchior zaczął się wstawiać u dowódcy za ofiarami, na klęczkach ofiarując swe życie za nich. Egzekucję odwołano.

W 1921 spotkał się w Grodnie z Maksymilianem, któremu posługiwał jako ojciec duchowy i spowiednik. Zachorował na gruźlicę, co kazało mu zrezygnować z posług kapłańskich dla wiernych. 30 grudnia odprawił ostatnią Eucharystię, podczas której doznał ekstazy.

Zmarł 27 lutego 1927 r. w opinii świętości.

Zobacz także:



Charyzmat



Siostry Klaryski



Trzeci Zakon - Tercjarze



Biografie sióstr



Bł. Salomea księżna, klaryska
1110 obserwujący

Follow Page

Udostępnij

Kontakt:

Klasztor Sióstr Klarysek
ul. Grodzka 54
31-044 Kraków
Tel: 12 422 16 12
email: klaryski@klaryski.pl

Wsparcie:

KLASZTOR SIÓSTR KLARYSEK
ŚW. ANDRZEJA APOSTOŁA W KRAKOWIE
ul. Grodzka 54, 31-044 Kraków
PKO BP I O/Kraków
58 1020 2892 0000 5902 0161 5863

Konto dewizowe:

Mapa:

Copyright © 2023 **Klaryski Kraków**



Z DZIEJÓW KOŚCIOŁA W DĄBROWIE KOŁO GRODNA

Miasto wywodzi nazwę swoją od wspaniałych dębów, rosnących ongiś tutaj obficie; kościół zaś i parafia, jak głosi legenda, zawdzięcza swoje powstanie... wilkom.

Pewnego razu jeden z magnatów, zapewne właściciel okolicznych dóbr, został napadnięty przez wilki. Widząc grożące niebezpieczeństwo poleca się Opatrzności Bożej i czyni ślub, że, o ile uniknie śmierci, zbuduje tutaj kościół. Zaledwie zrobił to przyrzeczenie spostrzega w rozłożystym dębie otwór. Kryje się w nim i zostaje uratowany.

Kim był ów magnat — legenda nie podaje. Brak również w archiwum parafialnym na to dokumentów. Kościół jednak stanął.

W dziele Ks. J. Kurczewskiego*) są wzmianki (str. 29), że kościół w Dąbrowie miał powstać za rządów biskupa żmudzkiego Ks. Mikołaja z Dzierzgowia, a więc w latach 1453—1467. Na innym miejscu (str. 248) tenże autor pisze — „kościół V kl. pod tytułem św. Stanisława i św. Antoniego, założony przez Radziwiłłów 1460 r. Nowy, drewniany zbudował Zygmunt III 1586 r. i uposażył go 1601 r. nadaniem części dochodów, objętych od Sokółki i dodaniem daniny po 6 gr. od mieszczan dąbrowskich i ze wsi Sakówki z obowiązkiem darmowej posługi kościelnej, utrzymania wikarego i rektora szkoły; oprócz tego uposażył szpital i nadał włość ziemi organistów”.

Wzmianki te jednak nie opierają się na dokumentach erekcyjnych. Powtarzane przez szereg „Inwentarzy”, sporządzanych przez proboszczów, przekazujących duszpasterzowanie swoim następcom, przeszły aż do naszych czasów. Z nich też czerpiemy wiadomość, że fundatorem kościoła dąbrowskiego był Zygmunt III, król Polski.

Księgi metryczne chrztów od 1643 r. i nieco późniejsze: ślubów od 1710 r. i zgonów od 1762 mogą poinformować tylko o kapłanach, jacy w Dąbrowie pracowali.

Pierwotne zatem dzieje kościoła i dalsze jego losy pozostają we mgie przeszłości.

W roku 1866 rząd carski zamknął klasztor OO. Dominikanów i kościół w Różanymstoku. Znaczną część skasowanej parafii przyłączył do Dąbrowy. Szczupły kościół królewski stał się zbyt ciasny dla zwiększonej liczby wiernych. Wszczęto przeto starania o budowę nowego. Po długich zabiegach udało się Ks. J. Fordonowi zdobyć na to pozwolenie.

Dnia 8/V st. st. 1897 r. dziekan Sokólski Ks. Anzeim Noniewicz, w asyście duszpasterzy z okolicznych parafii i przy obecności kilkutysięcznej rzeszy wiernych, poświęca kamień węgielny.

Pięć lat gorliwy Ks. Proboszcz krząta się i zabiega, aby dokonać rozpoczętego dzieła; pięć lat parafianie dąbrowscy składają ofiary i sami pracują przy budowie świątyni, tego świadectwa ich przywiązania do wiary ojców.

*) Biskupstwo Wileńskie.

Już w 1650 r. przy dąbrowskim kościele odbywały się targi. Przywilej króla Augusta II Sasa z 1713 r. przeniósł je poza obręb gospodarstwa plebańskiego. Były one zaczątkiem późniejszego miasta Dąbrowa, uformowanego ostatecznie przez Antoniego Tyzenhauza. Z wizytacji sporządzonych w 2. poł. XVII w. wiadomo, że drewniany kościół w Dąbrowie był "wspaniałej budowy, dobrze utrzymany". Wewnątrz mieściły się cztery ołtarze, w tym główny z przedstawieniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Około 1662 r. proboszcz, ks. Stanisław Wizniński zbudował w kościele nową kaplicę dla bractwa różańcowego. Hojną opieką otaczał świątynię także kolejny proboszcz, ks. Jan Wojsznarowicz. W 1674 r. podczas wizytacji biskupa Mikołaja Słupskiego świątynia została konsekrowana pod tytułem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Świętych Aniołów Stróżów i św. Joachima. Kościół ten spłonął wraz z zabudowaniami parafialnymi w 1709 r. Kolejną, drewnianą świątynię udało się dokończyć dopiero w 1728 r. Dodatkową troską proboszczowie dąbrowscy musieli też otaczać znajdującą się na terenie parafii XVII-wieczną kaplicę w Kamiennej Starej.



W 1866 r. parafia dąbrowska powiększyła się o wiernych ze zlikwidowanej parafii w Różanymstoku. Kościół w Dąbrowie stał się zbyt mały, był także w coraz gorszym stanie technicznym. Inżynier Wacław Chrościcki wykonał projekt nowego kościoła, jednak dopiero na początku 1897 r. ówczesny proboszcz dąbrowski, ks. Józef Fordon, uzyskał zezwolenie władz na przeprowadzenie inwestycji. Budynek w stanie surowym został ukończony w 1902 r. Wzniesiono go z żółtej cegły jako dwuwieżową, trójnawową halę w stylu neoromańskim, założoną na planie krzyża łacińskiego. Dnia 21 kwietnia tego roku dziekan sokólski, ks. Anzelm Noniewicz w przyśpieszonym trybie poświęcił kościół. Parafianie obawiali się, że władze carskie skonfiskują świątynię i zamienią na cerkiew, a stary kościół pozostawią katolikom

Nocą z 4 na 5 maja 1897 r. parafianie rozebrali drewnianą świątynię



W miejscu ołtarza głównego w 1905 r. ufundowano neogotycką kapliczkę. Nowy kościół konsekrował 4 września 1905 r. bp Edward Ropp w czasie wizytacji parafii. W 1920 r. bp Jerzy Matulewicz utworzył nowy dekanat z siedzibą w Dąbrowie Białostockiej, w którego skład oprócz omawianej parafii weszły: Różanystok, Nowy Dwór, Suchowola, Sidra i Zalesie. W okresie międzywojennym ks. Witold Kuźmicki zbudował dwa nowe ołtarze w kościele parafialnym (przy filarach). Świątynia przetrwała II wojnę światową. W pożarze, który pochłonął całe miasteczko, spłonęły plebania i jej zabudowania gospodarcze. Dnia 13 lipca 1944 r. w grupie ponad 50 osób Niemcy rozstrzelali też proboszcza i dziekana dąbrowskiego, ks. W. Kuźmickiego. Po zakończeniu działań wojennych rozpoczęła się odbudowa. W 1945 r. terytorium parafii uszczupliło powstanie samodzielnego rektoratu w Grodzisku, a w 1980 r. - erygowanie parafii w Zwierzyńcu Wielkim.

Stanęły wreszcie mury. Usunięto rusztowania. Kościół zajął w słońcu bielą swą cegły, strzelił w niebiosa smukłymi wieżycami — rozradował serca parafian swoją okazałością.

Tymczasem w Różanymstoku, gdzie osiadły monaszy i prowadzili w okolicy rusyfikatorską robotę, szykowano się do zabrania pracy i ofiarności ludu katolickiego. Przełożona monaszek zabiegała u władz, aby nowozbudowaną świątynię zanim będzie poświęcona, przekazać na użytek prawosławia. Wiadomość ta wywołała oburzenie wśród katolików. Zaczęto radzić w jaki sposób zapobiec nieszczęściu. Postanowiono nie czekać na uroczystość św. Stanisława, patrona parafii, ale czemprędzej kościół poświęcić.

Przybywa więc znowu Ks. dziekan z Sokółki i dn. 21. IV. 1902 r. rozpoczyna poświęcenie. W czasie nabożeństwa miejscowy policjant natar-

szęcznie Zygmuntowską fundację. Obecnie na tym miejscu widnieje kapliczka, wzniesiona kosztem rodzinny Bójnowskich.

Następcy Ks. J. Fordona, a zwłaszcza Ks. kanonik L. Chomski (1931—1936) prowadzą dzieło wewnętrznego wyposażenia świątyni. W roku bieżącym 8. V. został poświęcony ostatni z wybudowanych ołtarzy — ołtarz św. Teresy Od Dzieciątka Jezus.





Kościół w Dąbrowie k. Grodna



Canonizacja św. Teresy słuźowany w 1937 r.

czywie doręcza Celebransowi depeszę od naczelnika powiatu z kategorycznym rozkazem wstrzymania się od poświęcania kościoła. Ks. Noniewicz jednak nie przerywa nabożeństwa, a do otoczenia mówi: „Mocno ufam, że Pan Bóg za wstawiennictwem mego patrona wybawi mnie z grożącego niebezpieczeństwa”.

Parafianie zaś chcąc unicestwić zamlary monaszek następnego dnia wieczorem tłumnie przybywają do Dąbrowy i w ciągu nocy rozbierają do-

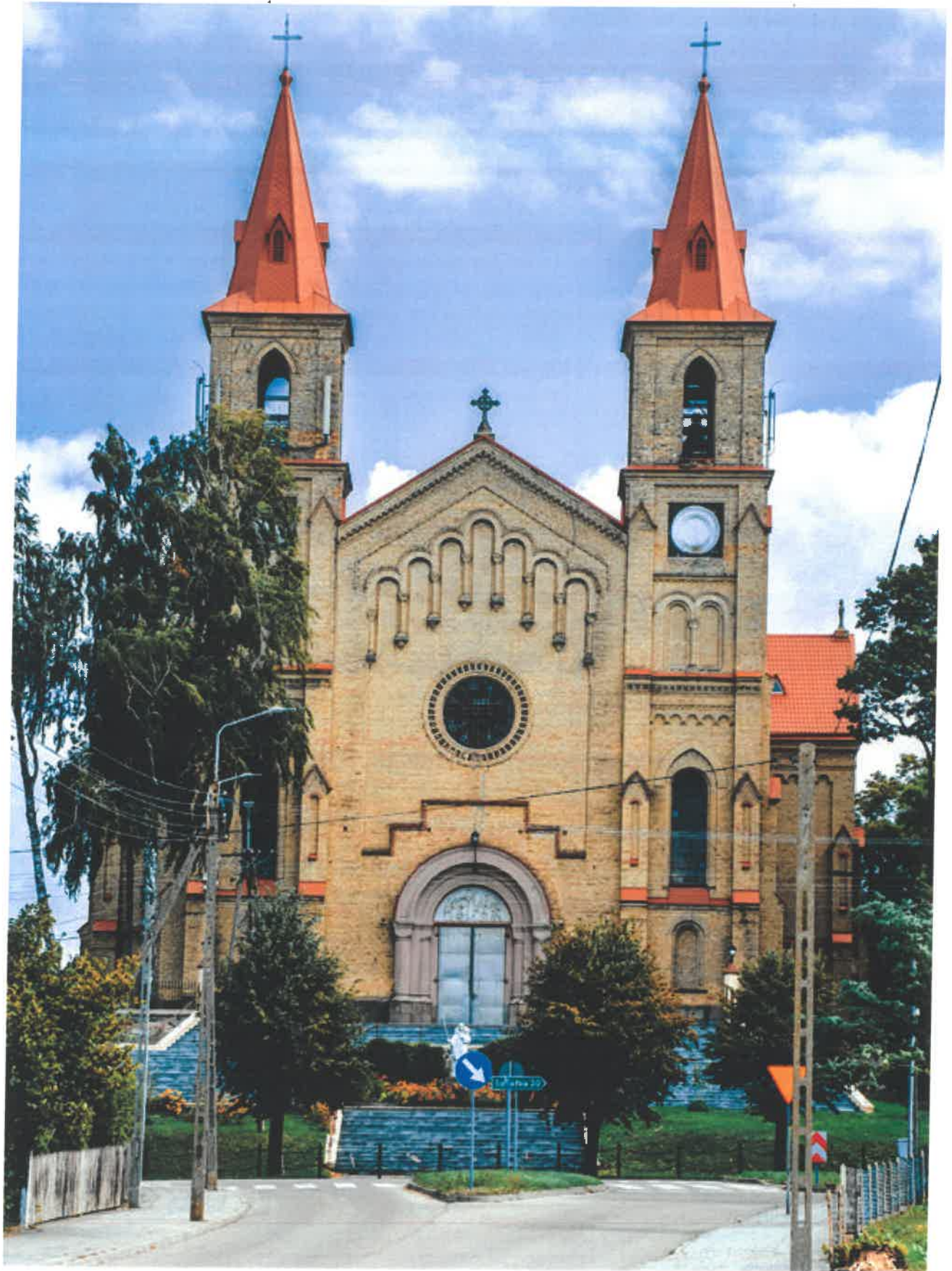
Życie religijne parafian bije mocnym tętnem. Świadczy otem chociażby i ten fakt, że parafia dąbrowska wydała dotychczas 33 kapłanów. Organizacje kościelne skupiają w swoich szeregach jednostki gorliwsze i bardziej dbające o zgodność czynów z wyznawanymi zasadami. Do takich należy III-ci Zakon św. Franciszka z Asyżu, Kółka Różańcowe 195, Akcja Katolicka, Krucjata Eucharystyczna Dzieci i inne. Organizacje te biorą szczytny udział i w obchodach Narodowych. Nieznaczny odsetek prawosław-

II

III

Kolejni proboszczowie, ks. Bronisław Kostro, ks. Henryk Hołubowski, ks. Wacław Lewkowicz odnawiali wnętrze świątyni.





- Główna
- Modlitwy
- Tajemnica Szczęścia
 - Różaniec
 - Koronka
- Nowenna Pompejańska
 - Miłość
- Opowiadania
 - Perłki
 - Zagadki

Jak Prosić Boga O Pomoc

Biblia wyjaśnia, jak znaleźć Boga

kazdystudent.pl

Otw



o. Melchior Józef Fordon

(1862 - 1927)



Mam tę błogą nadzieję, że nie straciłem zdrowia (gruźlica, astma) dla znikomych rzeczy tego świata, ale przez pracę nad zbawieniem dusz nieśmiertelnych, stojąc zawsze na posterunku jako żołnierz Chrystusowy - pisał o. Melchior Józef Fordon. W pogrzebie zmarłego 27 lutego 1927 r. w opinii świętości franciszkanina uczestniczyli nie tylko katolicy, ale także prawosławni i wierni wyznania mojżeszowego.

Urodzony w Grodnie w rodzinie szlacheckiej, po ukończeniu gimnazjum wstąpił do seminarium duchownego w Wilnie. W 1887 r. przyjął święcenia kapłańskie. Ponieważ w tym czasie Kościół wileński odczuwał brak księży, zaraz po święceniach został proboszczem w Strubnicy k. Grodna, a następnie w kilku innych parafiach rozległej diecezji wileńskiej. Najdłużej, dziesięć lat (1893-1903) był proboszczem w Dąbrowie Białostockiej gdzie wybudował kościół.

Kiedy w 1907 r. ówczesny arcybiskup wileński Edward Ropp został internowany przez władze carskie (12 lat później to samo zrobili bolszewicy) ks. Fordon wśród duchowieństwa i świeckich zbierał w jego obronie podpisy, które potem trafiły do papieża Piusa X. Publicznie sprzeciwiał się też zmuszaniu unitów do przechodzenia na prawosławie. Za tę działalność otrzymał zakaz działalności duszpasterskiej na terenie imperium rosyjskiego. Zamieszkał wtedy w Ponarach k. Wilna, a następnie w Białej Wacie, gdzie wybudował kolejny kościół.

Księdzem diecezjalnym był przez 23 lata. W tym czasie zasłynął jako apostoł trzeźwości, a także założyciel Służek Maryi, bractwa zajmującego się katechizacją dzieci w wioskach oddalonych od kościoła oraz opieką nad chorymi i ubogimi. Szczególną wagę przywiązywał do sakramentu pokuty. Wspierał biednych bez względu na ich wyznanie.

W 1910 r. wstąpił we Lwowie do franciszkanów konwentualnych. Po zakonnej formacji powrócił do rodzinnego Grodna, gdzie pełnił różne funkcje, m.in. gwardiana i wychowawcy braci, a także cenionego rekolekcyjisty.

Podczas I wojny światowej miało miejsce w życiu o. Melchiora niezwykle wydarzenie. 4 września 1915 r. żołnierze niemieccy oskarżyli trzynastu strażaków o szpiegostwo na rzecz Rosjan. Wśród nich byli katolicy, prawosławni i Żydzi. Mieli zostać rozstrzelani. Wtedy o. Melchior zaproponował niemieckiemu oficerowi, aby zamiast nich, rozstrzelał jego. Niemiec - po rozmowie z generałem - darował zakładnikom życie, a o. Melchior został na zawsze w pamięci mieszkańców Grodna.

W 1919 r. o. Melchior został przełożonym franciszkanów w Grodnie. Ścisłe współpracował z o. Maksymilianem Marią Kolbem, który w 1922 r. przeniósł z Krakowa do Grodna redakcję "Rycerza Niepokalanej". Ojciec Fordon był spowiednikiem przyszłego świętego męczennika.

Ostatnie lata życia chorował na gruźlicę i astmę. Ojciec Kolbe w jednym z listów prosił go, aby "pamiętał w niebie o wydawnictwie, Milicji, Rycerzu, braciach, o wszystkim, co służy sprawie Bożej i pozytywowi dusz".

Jego wyniesienia na ołtarze pragnął o. Maksymilian Maria Kolbe. Starania o beatyfikację czyni warszawska prowincja franciszkanów Matki Bożej Niepokalanej.

Wojciech Świątkiewicz

Tekst pochodzi z Tygodnika
Idziemy, 21 lutego 2010

Jak Prosić Boga O Pomoc

Biblia wyjaśnia, jak
znaleźć Boga

kazdystudent.pl

Kościół rzymskokatolicki pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Dąbrowie Białostockiej

Parafia w Dąbrowie Białostockiej (obecnie św. Stanisława Biskupa i Męczennika) została erygowana w 1595 roku. Fundatorem był król Zygmunt III Waza i w kolacji królewskiej parafia pozostawała do ostatniego rozbioru Polski. Pierwszy kościół zbudowano w części wsi Małyszówka zwanej Dąbrową. Tę nazwę przeniesiono następnie na jurydykę (dobra ziemskie) plebana, a później na część osady sąsiadującą ze wsią Jasionówka - dzisiaj miasto Dąbrowa. Kolejne kościoły, które budowano na tym miejscu były drewniane. Świątynia wzniesiona w 1728 roku założona była na rzucie krzyża, utworzonego przez dwie boczne kaplice stanowiące jakby ramiona transeptu, nie posiadała wież. Przetrwała do początku XX stulecia, czyli bardzo długo jak na kościół drewniany.

W 1894 roku przybył do Dąbrowy ks. Józef Fordon, dzisiaj znany bardziej pod swym późniejszym imieniem – Melchior. Widząc stary drewniany kościół i parafię liczącą około dziesięć tysięcy wiernych powziął myśl o budowie nowej, murowanej świątyni. Jego starania u władz carskich o uzyskanie pozwolenia na budowę trwały prawie dwa lata. Wreszcie plany wykonane przez grodzieńskiego architekta Wacława Chrościckiego zostały zatwierdzone i w 1897 roku budowa ruszyła. Koszt przedsięwzięcia ponieśli głównie parafianie, którzy wnosili składki pieniężne oraz pracowali przy zwożeniu materiałów budowlanych i murarce. Kościół poświęcono 3 maja 1902 roku. W czasie uroczystości dziekanowi sokólskiemu, ks. Anzelmowi Noniewiczowi została dostarczona depesza, w której carski naczelnik powiatu zakazywał poświęcenia kościoła. Mimo tego uroczystość przebiegła zgodnie z planem. Jednak na drugi dzień do Dąbrowy dotarła pogłoska, jakoby prawosławne zakonnice z Rózanegostoku zamierzały odebrać nowy kościół, aby zamienić go na cerkiew, pozostawiając parafianom stary, XVIII-wieczny, w którym do tej pory odbywały się nabożeństwa. Mieszkańcy Dąbrowy podjęli natychmiastową decyzję i w nocy z 4 na 5 maja rozebrali starą, drewnianą świątynię, rozwożąc pozyskane z niej drewno po całej parafii. W 1905 roku na miejscu ołtarza głównego starego kościoła ufundowano neogotycką kapliczkę, która stoi do dziś na cmentarzu przykościelnym.

Murowana świątynia p.w. św. Stanisława łączy w sobie cechy neogotyku i neoromanizmu. Należy do tzw. wiejskich katedr, wznoszonych na przełomie XIX i XX wieku na ziemiach zabranych, dlatego jej wygląd inspirowany był architekturą średniowieczną, kojarzoną wówczas z katolicyzmem. Jest to kościół trójnawowy, halowy (posiadający nawy równej wysokości), o fasadzie zwieńczonej dwiema smukłymi wieżami. Centralnym punktem fasady jest okrągłe okno wypełnione witrażem – rozeta oraz neoromański portal, w którego tympanonie widnieje płaskorzeźbione wyobrażenie wskrzeszenia Piotrowina przez biskupa Stanisława. Wnętrze pokryte jest ornamentálną polichromią, a uwagę zwraca zwłaszcza dekoracja sklepień wymalowanych w gwiazdy na tle błękitnego nieba. Ołtarze pochodzą z okresu pierwszego czterdziestolecia XX wieku. Neogotycki ołtarz główny datowany jest na 1903 roku. W jego centrum mieści się grupa Ukrzyżowania, której centrum stanowi XVIII-wieczny krucyfiks. Jeden z bocznych ołtarzy, z obrazem św. Teresy, ufundował Sługa Boży o. Melchior Józef Fordon, dawny proboszcz dąbrowski, który w 1910 roku wstąpił do zakonu franciszkanów.

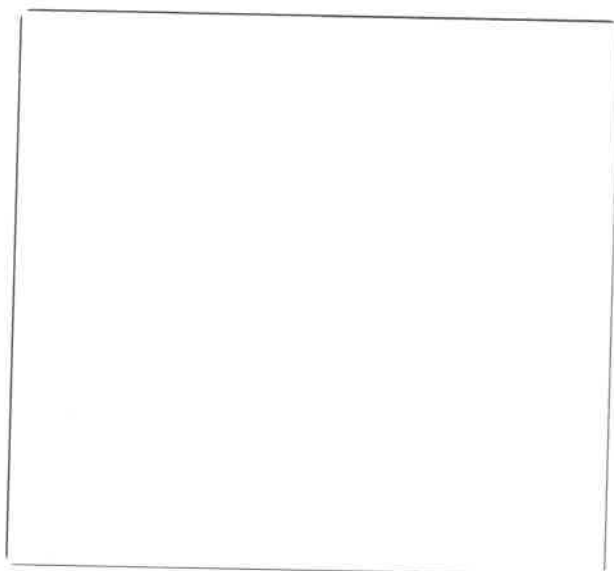
ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY KONFERENCJI WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W PO

Home > Wiadomości > Rzym: Sługa Boży Melchior Fordon OFMConv

Rzym: Sługa Boży Melchior Fordon OFMConv

4 lipca 2013



Została złożona w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych Po heroiczności cnót i sławie świętości Sługi Bożego fr. Melchiora (Jakuba) FORDONA OFMConv.

Życie Sługi Bożego (1862-1927) było ze wszech miar szczere. Jakub, syn architekta z Grodna nad Niemnem i szlachci, urodził się 5 sierpnia 1862 r. w Grodnie (dzisiaj Białoruś, wówczas w imperium rosyjskiego).

W wieku 23 lat wstąpił do seminarium diecezjalnego w Wilnie (Litwa, wówczas siedziba diecezji). Na kapłana został wyświęcony 5 sierpnia 1887 r. w Kownie. Po kilku latach proboszczowania

w 1893 roku został przeniesiony do Dąbrowy Grodzieńskiej (dzisiaj: Białostocka) na zachód od Grodna. Fale wojny i trudne warunki duszpasterskie, na początku 1903 r. otrzymał nominację na proboszcza MB. Anielskiego, dawnego klasztoru franciszkańskiego, w którym mieścił się dom poprawczy dla księży uzurpatorów władzy za niebezpiecznych dla państwa rosyjskiego.

Po około dwóch i pół roku Sługa Boży zostaje przeniesiony do parafii Wszystkich Świętych, największej w Grodnie. W tych parafiach, w czasie, gdy ważne było, aby mieć miejsce, gdzie można się gromadzić na potrzeby własnej wiary, był także – nawet jeśli nie zaangażowanym bezpośrednio – budowniczym obiektów kościelnych.

W 1908 roku władze cywilne zabroniły mu wykonywania urzędu proboszcza i przebywania w Wilnie, ponieważ

Ta strona korzysta z ciasteczek aby świadczyć usługi na najwyższym poziomie. Dalsze korzystanie ze strony oznacza, że

zgadzasz się na ich użycie. Zgoda

Lwowa, potem do Krakowa (wówczas pod okupacją austriacką), gdzie istniały klasztory franciszkańskie.

Dnia 2 października 1910 r. ksiądz Józef Fordon przywdział habit franciszkański w klasztorze krakowskim, prz. Melchior, i rozpoczął nowicjat kanoniczny pod kierunkiem fr. Mariana Sobolewskiego, byłego prokuratora Zakonu. 14 lipca 1911 roku, po skróceniu okresu próby ze strony Kongregacji ds. Zakonów, złożył pierwsze ślu powrócił do diecezji wileńskiej, do Waka Murowana, aby następnie osiedlić się w pobliskim Landwarowi księcia Tyszkiewicza: oficjalnie pełnił rolę kapelana jego posiadłości; faktycznie prowadził życie zakonne v abscondito).

Pod koniec 1913 roku administrator apostolski bp. Kazimierz Michał Michalkiewicz mianował go wikariuszer Anielskiej, w której uprzednio, przez dziesięć lat, był proboszczem. Tutaj spędził lata I Wojny Światowej. Dn 1914 roku uzyskał od rosyjskiego gubernatora zgodę na stanięcie w „szeregi franciszkanów” w Grodnie. Dni 1915 roku, po wycofaniu się wojsk rosyjskich i zdobyciu części miasta przez wojska niemieckie, Sługa Boży rozstrzelaniem trzynastu strażaków, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Rosjan, ręcząc za ich niewinnym życiem.

Od tego czasu fr. Fordon może publicznie przywdziewać habit zakonny i otwarcie przyznawać się, że jest fran (Bratem Mniejszym Konwentualnym); dopiero jednak po odzyskaniu wolności i ogłoszeniu niepodległości F 11 listopada 1920 roku, mogą dołączyć do niego jego współbracia. Wcześniej, dnia 20 stycznia 1919 r mianowany pierwszym gwardianem klasztoru w Grodnie po kasacie i w im będzie przyjmował pierwszych po zakonników.

Podczas kapituły (21-22 kwietnia 1920 roku) został mianowany gwardianem odzyskanego klasztoru w Wilie; i maju tego samego roku. Niestety, w lipcu zbliżyły się do miasta oddziały sowieckie. Wielu kapłanów i opuściło te tereny, on pozostał i została mu powierzona troska duszpasterska w parafii św. Jana. Po wyzwyc przez oddziały polskie (9 października 1920 roku) ponowił wysiłki, aby odzyskać cały klasztor i kość bezskutecznie.

Kapitułą prowincjalna w Krakowie (30-31 sierpnia 1921 roku) zwolniła go z tego urzędu, wybrała go czasowych w kustodii warszawskiej, z rezydencją w Grodnie. Gdzie żył i pracował chwalebnie do końca swoich

Dnia 20 października 1922 roku zawitał do Grodna fr. Maksymilian Kolbe, który propagował Milicję Niepokal: wydawanie Rycerza Niepokalanej: fr. Melchior animował młodych kandydatów, którzy przybywali do klasztoru pobożności do Dziewicy Niepokalanej i w duchu zakonnym, wspierał ich rozwój duchowy poprzez rozmowy

Ta strona korzysta z ciasteczek aby świadczyć usługi na najwyższym poziomie. Dalsze korzystanie ze strony oznacza że

zgadzasz się na ich użycie. Zgoda



wszystkich. W umysłach i sercach tych wszystkich, którzy go znali, był uznawany za świętego.

Zwracali się do niego z modlitwami, jako do tego, który już za życia oddał się im cały, bez oglądania się na ogłuchanie i w siłach. Bezpośrednio po jego śmierci zostały zebrane świadectwa dotyczące jego życia; podobnie u II Wojnie Światowej, ale okoliczności polityczne nie pozwoliły na wszczęcie procesu diecezjalnego. komunizmu w Europie Wschodniej, podjęto na nowo starania, aby proces rozpoczęty tuż po jego śmierci doprowadzić do końca.

W tej sprawie zostali mianowani wicepostulatorzy: fr. Grzegorz Bartosik i Józef Makarczyk. Po otrzymaniu zgłoszenia (1 września 1993 roku), został otwarty proces diecezjalny: rozpoczęty 30 czerwca 1997 roku. Glempa został zakończony 21 września 1998 roku.

Zatwierdzony przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych (12 września 1999 roku) formułą *sanatis de jure* postulatorzy generalni fr. Ambrogio Sanna i jego następca fr. Cristoforo Zambelli skompletowali – dzięki pomocy Mariusza Paczóskego – brakujące materiały, tak że 4 października mógł zostać mianowany relator sprawy, fr. Hieronim Fokciński. Do współpracy zostali mu przydzieleni: najpierw adwokat Maurizio Cancelli (do *Summarium*) a następnie pan Antoni Zakrzewski (współpracownik do reszty *Positio*). Z kolei sprawę przejął nowy relator, na fr. Zdzisław Kijas.

Po różnego rodzaju zmiennych kolejach losu *Positio* została przekazana kongregacji na początku 2013 ponieważ od śmierci Sługi Bożego upłynęło 86 lat – potrzebna była konsultacja historyków: spotkali się oni Podkreślając ogrom wykonanej pracy poszukiwawczej. Po włączeniu ich opinii do końcowego tekstu *Positio* oprawiony w czerwoną okładkę, i w całości przekazany kongregacji.

Fr. Angelo Paleri OFMConv

postulator generalny

■ **Oficjalna strona Kurii generalnej Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych**

Za: www.franciszkanie.pl.

poprzedni wpis

**Ojciec Święty na 400-lecie obecności w
narodowym sanktuarium Białorusi**

następny wpis

IV dzień Wielkiego Odpustu Tuchowskiego

Ta strona korzysta z ciasteczek aby świadczyć usługi na najwyższym poziomie. Dalsze korzystanie ze strony oznacza, że

zgadzasz się na ich użycie. Zgoda





Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego o. Melchiora Józefa Fordona

2016-03-23

Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego o. Melchiora Józefa Fordona

Wszchemogący, wieczny Boże, który jesteś źródłem wszelkiej świętości i Ojcem nieskończonej dobroci, wysłuchaj naszą pokorną modlitwę i spraw, aby Twój sługa o. Melchior Fordon, przykład Twojej niewysłowionej dobroci i łagodności, wierny uczeń Twojego Syna Jezusa Chrystusa, naśladowca św. Franciszka, Biedaczyny z Asyżu, dostąpił chwały Twoich ołtarzy i stał się dla nas pośrednikiem Twego wielkiego miłosierdzia. Który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu (3 razy).

IMPRIMATUR

+ Arūnas Poniškaitis

Vicarius generalis

Nr. S-72, Vilnae, die 8 Martii AD 2016

O otrzymanych łaskach prosimy poinformować klasztor franciszkański (OFM Conv.) w Wilnie.

Józef Jakub Fordon urodził się 5 sierpnia 1862 r. w Grodnie. 2 sierpnia 1887 r. w Kownie przyjął święcenia kapłańskie. Był proboszczem w Strubnicy, Dąbrowie Białostockiej, Grodnie i w Wilnie w parafii Wszystkich Świętych. Był inicjatorem budowy kościołów w Rudominie, Porudominie i kościoła Najświętszego Serca Jezusa w Wilnie. Wybudował kościół w Białej Wace. W 1910 r. wstąpił do Zakonu Franciszkanów (OFM Conv.), przyjmując imię Melchior. 14 lipca 1911 r. przyjął śluby zakonne. W czasie I wojny światowej służył w franciszkańskim kościele w Grodnie. Uratował od kary śmierci strażaków, wśród których byli katolicy, prawosławni i Żydzi. Od maja 1920 do listopada 1921 r. był przełożonym w klasztorze franciszkańskim w Wilnie. Od 1922 do 1927 był doradcą i spowiednikiem św. Maksymiliana Marii Kolbego i jego współpracowników w wydawnictwie Rycerza Niepokalanej. Zmarł 2 marca 1927 r. w opinii świętości. O. Melchior Fordon w swoim życiu odznaczał się niezwykłą pokorą, franciszkańską prostotą, miłością do ubogich. Zakładał katolickie organizacje robotnicze, III Zakon św. Franciszka, Bractwa Trzeźwości, Żywy Różaniec oraz założył Stowarzyszenie Służek Maryi. Potajemnie spełniał posługę kapłańską dla różnych zgromadzeń zakonnych i dla grekokatolików. Był znanym spowiednikiem oraz kaznodzieją. 30 czerwca 1997 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny o. Melchiora Fordona.

◀ Zachęcamy, by przyjąć na nocleg pielgrzymów Kongresu Miłosier... Życzenia wielkanocne arcybiskupa wileńskiego Gintarasa Grušasa ▶

O. Józef Makarczyk opowiada o katolicko-prawosławnych tradycjach pogranicza polsko-białoruskiego

Franciszkanin z tożsamością „starego Litwina”

19 marca, na początku wiosny i w Wielkim Poście, Kościół stawia przed nami osobę św. Józefa, opiekuna Chrystusa i potężnego patrona chrześcijan. Tego dnia swoje imieniny obchodzi franciszkanin o. Józef Makarczyk, który posługuje w wileńskiej świątyni pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny od sierpnia 2016 roku. Każdy, kto choć raz uczestniczył w nabożeństwach celebrowanych przez franciszkanina, poznał jego radość ducha, i... zamiłowanie do żartów. Lubi kończyć poważne rozważania teologiczne jakimś dowcipem, żartem, wesołą historyjką z życia wziętą. Z Czytelnikami „Tygodnika Wileńszczyzny” dzieli się doświadczeniem zakonnego życia, opowiada o powołaniu, uchyla rąbka swojej największej pasji – zamiłowania do historii i zdradza swoją tożsamość narodową: „starego Litwina”.

Zapewne niewielu z tych, którzy przybywają do franciszkańskiego kościoła w Wilnie, wie, że w osobie skromnego, zawsze uśmiechniętego zakonnika kryje się zagorzały historyk, autor trzynastu publikacji w języku polskim, białoruskim i rosyjskim. Ojciec Józef jest znaną postacią w gronie polskich badaczy Kościoła. Jego prace, poświęcone głównie dziejom zakonu franciszkańskiego na terenie prowincji litewsko-białoruskiej, były wielokrotnie przywoływane w literaturze naukowej. „W każdym franciszkaninie jest zainteresowanie losami swego zgromadzenia” – tak na swoje „usprawiedliwienie” mówi o. Józef, który był wicepostulatorem w procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego – franciszkanina związanego z posługą duszpasterską w Wilnie i Grodnie – ojca Melchiora Józefa Fordona.

– Kiedy przybył Ojciec do Wilna, to po cichu mówiono, że do Wilna przysłano Białorusina z Polski. Wychował się Ojciec na pograniczu polsko-białoruskim, które charakteryzuje się wielonarodowością. Proszę uchylić rąbka tajemnicy o swym pochodzeniu.

Urodziłem się we wsi Leonowicze, dzisiaj to województwo podlaskie, 5 km od granicy z Białorusią. Jeśli się cofniemy w czasie, to naszą parafią była Jałówka, starostwo niegrodowe, w której był kościół katolicki i cerkiew prawosławna. W 1545 roku Jałówka otrzymała prawa miejskie. Należała do powiatu wołkowyskiego, województwa nowogródzkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stąd uważam się za tego „starego Litwina”.

– Sporo publikacji Ojca dotyczy historii zakonu franciszkańskiego na terenach Kresów Rzeczypospolitej Polskiej tzw. ziemiach ruskich. Ostatnia – „Dzieje prowincji ruskiej Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych” – została wydana w klasztorze w Wilnie nakładem wydawnictwa Studia Franciscana Lithuanica. Skąd to zainteresowanie historią?

Zawsze lubiłem historię. Interesowałem się nią od dzieciństwa. Nauczyłem się zapamiętywać cyfry, numery telefonów, jakieś potrzebne liczby, kojarząc je z datami i wydarzeniami historycznymi. Łatwo mi to przychodziło.

W mojej rodzinnej wsi były trzy rodziny Bancarewiczów, z których pochodziła moja mama Antonina. Dwie z nich były katolickie, a rodzina mojej mamy – prawosławna. Dziadkowie ze strony mamy – to Nadzieja i Andrej. Okazuje się, że mój dziadek był pierwszym prawosławnym w rodzinie. Jego tata Kazimierz (takiego imienia w prawosławiu nie ma) ożenił się z byłą unitką. Według państwowego prawa obowiązującego w Imperium Rosyjskim, jeśli się brało ślub w obrządku prawosławnym, to samemu można było zostać katolikiem, ale już dzieci miały być chrzczone w cerkwi. Dziadek był katolikiem, a jego dzieci już prawosławne.

– Wychował się Ojciec w środowisku, gdzie prawosławni żyją obok katolików (a tych jest często spora mniejszość). Czy wierni tych obu wyznań są wobec siebie tolerancyjni?

Teraz ludzie są bardziej tolerancyjni. Wcześniej małżeństwa mieszane – przede wszystkim na wsi – raczej nie dochodziły do skutku: młodzi ze sobą chodzili, przyjaźnili się, kochali jeden drugiego, ale do ożenku nie dochodziło. W miastach owszem – zdarzały się małżeństwa mieszane. Np. moi rodzice: mama Antonina i tato Stanisław zapoznali się i zawarli związek małżeński w Giżycku, gdzie oboje przez jakiś czas pracowali. Tam też się urodziła moja starsza o dwa lata siostra Teresa. W Mrągowie pracował mój wujek, założył tam rodzinę – oboje prawosławni, a ponieważ tam cerkwi nie było, to chrzcili dzieci w Kościele katolickim.

Mnie ochrzczili już w Jałówce, dokąd wrócili rodzice po dwóch latach pobytu w Giżycku. W rodzinie mieliśmy cenną relikwię – książkę napisaną w starszowiańskim języku. Kiedy wieziono mnie do chrztu, to położono na tej książce – żeby dziecko nie było głupie. Wieźli mnie do chrztu chrzestni: Jan Bancarewicz i Wiera Gryko (prawosławna). Ponieważ chrzestna mama była wtedy młodą dziewczyną, dlatego stwierdzono, że skoro ona niedoświadczona, to razem pojedzie z nią nasza wiejska akuszerka – babcia Fienia.

Wiadomo, że przekazanie tradycji religijnych w rodzinie należy do matki. Moja mama świadoma, że dzieci są ochrzczone w Kościele katolickim, doprowadziła nas do I komunii św., zapisała na lekcje religii przy kościele. Tam ześmy się nauczyli podstaw. Dlatego w dzieciństwie mi się często myliło, jak mam się żegnać – czy po prawosławnemu, jak to robiła babcia, która mieszkała razem z nami, czy po katolicku. Co prawda, ja, dopóki

nie umarła babcia, nie byłem ani razu w cerkwi. Bo nie wolno i mama nas ze sobą nie zabierała.

– Wśród publikacji, które Ojciec wydał znalazły się też takie, które są poświęcone miejscowościom z pogranicza polsko-białoruskiego, w tym też Jałówce. Penetrując archiwą, Ojciec znalazł niemało historii o pochodzeniu swoich przodków?

Moi przodkowie najpierw mieszkali w Jałówce, byli mieszczanami. Tato pochodził spod Grodna, był repatriantem – przyjechał do Polski Ludowej w roku 1958 ostatnim transportem. Wcześniej służył w Armii Czerwonej na Krymie. Najstarsza siostra taty była zamężna, dlatego została w Grodnie. Dziadek Adam (tato taty) już nie żył, zmarł w 1946 roku, pozostawiając po sobie wdowę, moją babcię Zofię, która dożyła sędziwego wieku – 102 lat. Miała ona uparty charakter: w kolchozie przepracowała jeden dzień i powiedziała, że więcej tam nie pójdzie i nie poszła, mimo groźb.

Dziadek Adam w wojsku należał do carskiej orkiestry. Zjeździł wtedy z zespołem całą Rosję, grał na wielu uroczystościach. Przez te koncerty odmroził sobie nogi, bo musiał podczas występów używać eleganckich butów, które nie nadawały się na zimę. Wiele opowiadał o swoich wojażach, a babcia mu wtedy przygadywała: „A co tam, kaszelki pleciesz!”. Dziadek podczas I wojny światowej trafił do niewoli niemieckiej w Ełku. Znalazłem go w spisach żołnierzy zmobilizowanych do carskiej armii, w archiwum w Suwałkach. W czasie I wojny światowej na terenach dawnych Prus zginęło około 100 tys. rosyjskich żołnierzy. To ogromna liczba ludzi, którzy pochodzili przede wszystkim z Białorusi i terenów wschodniej Polski.

Znalazłem w archiwach krewnego Michała Makarczyka, który w roku 1920 został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari za waleczność i odwagę w czasie wojny z bolszewikami.

Pewien mój krewny, który zajmuje się wykopaliskami i poszukiwaniem różnych staroci, opowiadał, że w miejscu okopów można znaleźć dużo medalików, tryptyków. Ci ludzie w koszarach, należący do wojska carskiego, byli wierzący. Jest też pewne ciekawe wydarzenie, znane w Kościele prawosławnym: żołnierzom w czasie I wojny światowej objawiła się Matka Boża. Jej wizerunki są przedstawione w ikonach i znajdują się w cerkwiach na Podlasiu, widziałem taką w Augustowie.

– Tereny zaboru rosyjskiego mają barwną historię, także wyznaniową. Najgorzej mieli unicy, którym po „likwidacji” unii Brzeskiej w Imperium Rosyjskim w roku 1839, a w Królestwie Polskim w roku 1875 nie pozostawiano wyboru wyznania, tylko „automatycznie” przepisywano do Kościoła prawosławnego. Jak to się odbiło na rodzimych terenach Ojca?

Znalazłem w archiwum księgę z 1662 roku z miejscowości Bala Kościelna, że w XVII wieku tam mieszkał Makarczyk – to było nasze gniazdo rodzinne. Parafia katolicka powstała tam w 1927 roku. W roku 1526 była tam cerkiew prawosławna – czyli wierni byli ruscy, potem stali się unitami. Za Grodnem jest rzeka Łososianka, która wyznaczała granicę z Królestwem Polskim. Makarczykowie z Bali Kościelnej należeli do guberni suwalskiej Królestwa Polskiego, gdzie Unia przetrwała najdłużej. Likwidacja unii wyglądała mniej więcej tak: zorganizowano w Bali przyjęcie, przy cerkwi ustawiono ogromne stoły, a po nabożeństwie rozpoczęła się procesja, która wyruszyła w inną stronę niż dotychczas. Ludzie zrozumieli, że wszystkich wiernych momentalnie przekabacili na prawosławie. Taki obowiązek narzucało prawo państwowe. Unicy zaczęli się gubić, chcieli wracać do swojej wiary. Z kolei w Sopoćkiniach po roku 1905, kiedy wydano carski ukaz tolerancyjny [car Mikołaj II wydał ukaz, na mocy którego dawni unicy mogli powrócić na łono kościoła rzymskiego – przyp. redakcji], odnotowano 6249 wiernych, którzy wyrazili chęć należenia do Kościoła katolickiego. W sąsiednich Adamowiczach – 8200. Co ciekawe, że w Sopoćkiniach bardzo pręźnie działały prawosławne ośrodki – klasztor żeński, przyjeżdżał tam nawet Jan Kronsztadzki, święty Kościoła prawosławnego. Mimo tego, ludzie przez ponad wiek zachowali w religijnej tożsamości jedność z katolikami i to jest piękne.

Po I wojnie światowej, gdy z tamtych terenów odeszło wojsko rosyjskie, to i prawosławni księża opuścili cerkwie. Miejscowa ludność zagospodarowała te świątynie na kościoły. Podobnie było w różnych miejscowościach pogranicza – w Podłabieniach, w Pierstuniu, w Hołynce – na powrót stały się one katolickie. Nawet do dnia dzisiejszego ludzie tam mówią po polsku, mają zegarki z polskim czasem. Jedną z ulic nazwali Jana Pawła II. Po tych wszystkich przejściach stali się bardziej katolicki, niż byli wcześniej, gdy byli unitami.

– Czyli w każdym pokoleniu Ojca przodków ktoś by się znalazł prawosławny, a ktoś katolik?



Mój pradziadek Piotr Makarczyk pochodził z rodziny unickiej... Znalazłem dokumenty sądowe w archiwum w Suwałkach, gdzie jest o nim wzmianka, że umarł bezpotomny: „skonczyła się bezpotomno”. A miał troje dzieci. Historia rodzinna jest dość ciekawa: pradziadek miał ślub kościelny z panną Aniłą Pietrewicz, tyle że ten ślub był nieoficjalny. Pochodził z rodziny unickiej (później wpisanej do prawosławia) i nie mógł mieć ślubu w kościele. Wiem, że rodzina dziadka uznawała jego katolicką żonę i dzieci, bo przy podziale majątku ich ojca Eliasza zostały one uwzględnione. Gdyby pradziadek przyznał się, że jakiś ksiądz katolicki udzielił mu ślubu, to ten ksiądz poszedłby na „białe niedźwiedzie”.

Ważną i niebezpieczną misję w tamtych czasach pełniła ta ślubna, choć nieoficjalna, żona mego pradziadka: potajemnie nosiła do chrztu w kościele katolickim dzieci ze wsi. Jak się dziecko we wsi rodziło i już trochę podrosło, to brała je do koszyka i szła do miasta, niczym na targ. Wieczorem wchodziła do kościoła i czekała, aż ksiądz zamknie drzwi od środka. „Zaszywała się” gdzieś w kącie i czekała na kapłana. Po chrzcie przez całą noc zostawała z niemowlęciem w kościele i dopiero następnego dnia oddawała je rodzinie. W taki sposób ochrzciła około 60 dzieci. Co ciekawe, że kiedy sama urodziła dziecko, to została aresztowana i osadzona w więzieniu.

Właśnie z takich terenów wywodzi się mój ojciec – z jednej strony ruski, z innej katolik. Babcia Zosia z Wilczyńskich, kiedy już przyjechała do Giżycka, to codziennie od 5.30 stała pod kościołem i czekała na otwarcie. Taka była pobożna. Nawet w czasach sowieckich, kiedy jeździła na swoją ojcowiznę, to przewoziła na Białoruś książeczki do nabożeństwa, których nikt nie mógł jej zabrać na granicy.

– Dzisiaj to już chyba trudno dojść, kto z jakich tradycji się wywodzi?

Jest odnotowany fakt w parafii Jałówka (po stronie polskiej) i Porozowo (po drugiej stronie granicy), że w 1866-1867 roku z katolicyzmu na prawosławie przeszło ponad 4-5 tysięcy wiernych. Ludzie, którzy mieszkali na naszych terenach, byli podatni na działanie władzy, tacy „czołobijcy”. Skoro władza tak każe, znaczy wola Boża. W guberni grodzieńskiej działał nastawiony antykatolicko sekretarz guberniany, policjant i batiuszka. Oni zdecydowali o tym, że ludność tamtych terenów jest prawosławna, a nie katolicka. Przyjeżdżali i przepisywali ich na prawosławie. W wileńskim Archiwum Historycznym jest cała teczka z dokumentami, w których znalazłem pewną ciekawostkę o moim pradziadku Mateuszu. Tylko za to, że się odezwał i powiedział, iż nie wolno ludzi zastraszać i na siłę przeciągać na inną wiarę, to musiał zapłacić mandat – krowę. Dlatego ludzie bali się i siedzieli cicho. Z tamtych stron, od Porozowa, kilka rodzin za taki sprzeciw wywieziono na Sybir razem z proboszczem księdzem Lipką, a parafię katolicką w roku 1866 zamknięto.



Natomiast w Jałowie miejscowa ludność pomagała powstańcom styczniowym, sprzyjała im, wpuszczono ich na modlitwę do kościoła. W związku z tym zlikwidowano tę parafię jako katolicką, stało się to akurat wtedy, gdy wierni budowali nowy kościół. Stary, bowiem, z 1747 roku, chylił się ku ruinie. Prawosławni wykończyli budowlę już jako cerkiew. Tych prawosławnych, którzy w tajemnicy chcieli pozostać katolikami, spowiadał kapłan z Porozowa. Dlatego wywieziono go na Syberię.

– Niemniej jednak ludzie zachowali katolicyzm w sercu i w swojej pamięci?

Od razu, kiedy Polska odzyskała niepodległość, pan Gudel z Jałówki pieszo poszedł do Warszawy i wystarał się o odpowiednie dokumenty, które nakazywały zwrot budynku katolikom. Po powrocie razem z panem Gryką z Leonowicz w ciągu jednego dnia zerwał kopułę cerkwi. Choć miejscowa ludność już po wyjściu ukazu tolerancyjnego w 1905 roku, zaczęła starać się o pozwolenie na budowę kościoła. W 1910 roku w Jałowie, nieopodal cerkwi (która wcześniej była kościołem) rozpoczęto budowę neogotyckiego kościoła. Do szlabanu z dzisiejszą Białorusią od tego miejsca jest 20 metrów. Kościół był budowany pod czujnym okiem księdza Józefa Kartanowicza.

– Kapłan ten był związany z Wileńszczyzną?

Ksiądz Józef Kartanowicz – to nietuzinkowa postać: studiował w seminarium w Kownie, choć nie znał litewskiego, potem przeniesiono go na uczelnię w Wilnie. Wyświęcony został w roku 1906. Po święceniach kapłańskich został skierowany do posługi jako wikariusz w Taboryszkach. Przenocował jedną noc i dziekan rozkazał mu iść do Szumska. W kościele funkcjonowała cerkiew, dlatego ksiądz Kartanowicz zbudował w miasteczku drewniany kościół, wzniósł dzwonnice. Prowadził działalność trzeźwościową i dlatego rozpętał „wojnę” z Żydem, który w miasteczku prowadził gospodę i rozpijał ludzi. Proboszcz walczył z nim tak, że po trzech miesiącach Żyd musiał zwinąć interes. Ale na odchodne nastąpił na

księdza zbirów, którzy go pobili. Napisano wtedy skargę na proboszcza do władz i biskup musiał go stamtąd zabrać. Przesłał wówczas Kartanowicza do Jałówki, a proboszcza stamtąd – ks. Piątkowskiego – zabrał do Szumska. W Jałówce ks. Kartanowicz zbudował kościół. Sam natomiast skończył tragicznie: gdy w 1939 roku zaczęła się wojna, do kościoła weszli żołnierze i zdjęli dach, żeby urządzić na kościele punkt obserwacyjny. Kapłan, jak to zobaczył, to się zdenerwował, mówił, że w taką budowlę łatwo trafi bomba i ją zniszczy. Tak się przejął zaistniałą sytuacją, że zmarł na zawał. A bomba w kościół trafiła dopiero w roku 1944 i dotychczas jest on w ruinie. Wierni do modlitwy wykorzystują dawniejszy kościół, który był w swoim czasie cerkwią.

– Ale wspólnota prawosławna dzisiaj istnieje w Jałówce?

Cerkiew w Jałówce miała inną historię: wcześniej była tam drewniana cerkiew unicka pw. Krzyża Świętego. Kiedy prawosławni zabrali murowany kościół katolicki, to przemianowali go na cerkiew Aleksandra Newskiego. Na swój użytek wykorzystali dwie świątynie – po katolikach (murowaną) i po unitach (drewnianą). Podczas II wojny światowej Niemcy spalili w Jałówce dwie drewniane synagogi i drewnianą cerkiew. Dlatego prawosławni nie mieli w naszej miejscowości swojej świątyni i dopiero w latach 50. ją zbudowali. W mojej wsi była bardzo mieszana ludność – katolicy obok prawosławnych. Z prawosławnej parafii też pochodzi dwóch kapłanów: jeden jest teraz prawosławnym biskupem w Łodzi – Mirosław Nos (Afanasij), a drugi – ojciec Andrzej Kuźma, był w Warszawie wicerektorem seminarium, jest w komisji ekumenicznej i wykładowcą w prawosławnym seminarium.

– W jakim języku rozmawiał Ojciec w rodzinie?

W domu mówiliśmy w języku białoruskim. Nazywano mnie Ziutek. Póki nie poszedłem do szkoły, to nie mówiłem po polsku i nie wiedziałem, że jestem Józef. Kiedy w klasie pierwszej nauczycielka sprawdzała listę obecności, to się nie odezwałem na zawołanie „Józef” i jeszcze miałem pretensje, że mnie pominała.

– I w takiej różnorodności rodziło się powołanie do kapłaństwa?

Od dzieciństwa towarzyszyło mi przekonanie, że nikt nie może pomóc człowiekowi tak, jak kapłan. Jeśli zabraknie człowiekowi pieniędzy, to ktoś mu pożycz. A Boga, nadziei, czy też spokojnego sumienia nie kupisz. Na motto na obrazku prymitywnym wziąłem słowa prawosławnego starca z Optiny Ambrożego – *Chciałbym przynieść dla każdego człowieka (nieważne od jego stanu i pochodzenia) błogą radość Boga nadziei*. Jeśli dasz człowiekowi poczucie wartości, wlejesz nadzieję, to on odżyje. Człowiek – w zależności od różnych sytuacji – albo sam może się stoczyć na dno, albo inni mu w tym pomogą. Jeśli mu nie ukażesz radości życia, jeśli nie pomożesz mu odkryć bogactwa jego życia, to on uschnie niczym drzewo, któremu odcięto źródło wody. A jeśli pomożesz innemu, to nie tylko on sam nie uschnie, ale Bożą radością może zarazić innych – wlać nadzieję w serca innych. Właśnie ta nadzieja jest obrazem Boga.

Święcenia otrzymałem w roku 1995. Udzielił mi ich w Łodzi, w seminarium franciszkańskim, biskup Josaphat Luis Lebulu, który był wówczas ordynariuszem diecezji Same w Tanzanii, w Afryce. W swoim czasie był przewodniczącym Konferencji Episkopatu Afryki. Nasi bracia franciszkanie są misjonarzami, dlatego go do nas zaproszono na uroczystość święceń kapłańskich. Pamiętam jego zimne dłonie na mojej głowie... Był maj, nam było ciepło, ale biskupowi nawykłemu do innego klimatu, było zimno. Co ciekawe, na zakończenie Mszy św., to nie biskup pobłogosławił wiernych, ale poprosił nas o błogosławieństwo. Ukłąkł przed neoprezbiterami i gorliwie się modlił.

– Dlaczego Ojciec wybrał zakon franciszkański?

Dzisiaj to już i sam nie wiem... To chyba tajemnica Bożego powołania. Trafił w moje ręce folderek prezentujący życie zakonne pt. „Jest nas wciąż za mało”. Urzekła mnie postać św. Maksymiliana, pojechałem do Niepokalanowa. No, a skoro franciszkanów wciąż jest za mało, to uzupełniłem ich szeregi.

– W Grodnie – na swoich ojczystych terenach – Ojciec pracował 16 lat i tam odkrył dla świata postać Sługi Bożego ojca Melchiora Józefa Fordona, franciszkanina, który pracował w Wilnie i w Grodnie, współpracował ze św. Maksymilianem. Został Ojciec wicepostulatorem jego procesu beatyfikacyjnego. Co to za postać?

Józef Jakub Fordon urodził się w Grodnie w rodzinie szlacheckiej, jego ojciec był architektem. Seminarium duchowne ukończył w Wilnie, święcenia kapłańskie przyjął w Kownie z rąk biskupa Antanasa Baranauskasa. Po święceniach został skierowany do pracy duszpasterskiej jako proboszcz parafii w Strubnicy koło Grodna, a następnie w Dąbrowie Grodzieńskiej (obecnie – Dąbrowa Białostocka). W 1905 roku objął parafię Wszystkich Świętych w Wilnie. W 1908 roku władze cywilne zabroniły mu pełnienie urzędu proboszcza i przebywanie w Wilnie, ponieważ stanął w obronie biskupa Edwarda von Roppa. Nadal jednak, mieszkając w kaplicy cmentarnej w Ponarach, kierował parafią, prowadził działalność duszpasterską, był inicjatorem budowy kościołów w Rudominie, Porudominie i kościoła Najświętszego Serca Jezusa w Wilnie. Wybudował kościół w Białej Wace. W 1910 r. Józef Fordon wstąpił do zakonu franciszkanów i przyjął imię Melchior. W czasie I wojny światowej służył we franciszkańskim kościele w Grodnie. Uratował od kary śmierci strażaków, wśród których byli katolicy, prawosławni i Żydzi. Strażacy zostali oskarżeni przez Niemców o szpiegostwo na rzecz Rosjan. Ręczył za ich niewinność własnym życiem. Podobnie podczas II wojny światowej zachował się św. Maksymilian Kolbe, który oddał życie za współwięźnia w Auschwitz. Od maja 1920 do listopada 1921 roku Melchior Fordon był pierwszym gwardianem odzyskanego klasztoru franciszkańskiego w Wilnie. Zmarł 27 lutego 1927 roku w Grodnie w opinii świętości. Jego pogrzeb, 2 marca, był wielką manifestacją, w której uczestniczyło około 10

tys. osób, żegnało się z nim całe miasto. Wkrótce po śmierci o. Melchiora zostały zebrane świadectwa dotyczące jego życia. Niestety rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego uniemożliwiła II wojna światowa, po wojnie zaś było to niemożliwe z racji na to, że Grodno znalazło się w Związku Radzieckim. Dopiero po upadku komunizmu w Europie Wschodniej podjęto na nowo starania, aby proces rozpoczęty tuż po jego śmierci doprowadzić do końca. W grudniu 2018 roku Ojciec Święty Franciszek wydał dekret o rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego franciszkanina z Grodna. W dokumencie papież przyznał bohaterstwo cnót zakonnika: potwierdził jego zasługi przed Bogiem i ludźmi, przypomniał o niełatwej drodze jego życia i szczególnej misji w Kościele. Warunkiem zakończenia procesu beatyfikacji jest cud: uzdrowienie, nawrócenie, wyjście z nałogu. Jeżdżąc w Grodnie do ludzi chorych, znalazłem kilkunastu świadków, którzy pamiętali ojca Fordona. Zebrałem też tysiące dokumentów dotyczących życia naszego współbrata z Grodna.

– Ma Ojciec pięknego i potężnego patrona – św. Józefa. Papież Benedykt XVI, a Franciszek potwierdził, przyjął i zaaprobował, aby wymieniać imię św. Józefa zaraz po Maryi w modlitwie eucharystycznej podczas Mszy św. Teraz, kiedy mówi się o kryzysie wiary u ludzi i kiedy zetknęliśmy się z tak mocnym wirusem, to powracamy do praktyk religijnych. Szczególnie, w czwartek, 19 marca, Kościół będzie błagał wstawiennictwa świętego patrona. Czy odczuwa Ojciec jego opiekę i wstawiennictwo na co dzień?

Nazwano mnie Józefem w cześć mego wujka, który był w Armii Czerwonej (prawosławnych brali do Armii Czerwonej, a katolików do kościuszkowców) i z frontem doszedł aż do Austrii. Zmarł po wojnie w wieku 42 lat na białaczkę, babcia go zawsze bardzo ciepło wspominała i mówiła, że jestem do niego podobny.

Bardzo lubię i szanuję mego patrona, oczywiście, bliskie jest też mi nabożeństwo do niego. Zawsze czułem taką błogość, gdy słyszałem w kościele pieśni o św. Józefie. Zresztą powtarzam to stale, można mieć pięć różnych imion, ale lepiej jedno a porządne. I takie właśnie mam.

Mój przyjaciel, proboszcz z Lidy na Słobódce, ks. prałat Lisowski, od kiedy zaczął się kryzys z koronawirusem, to zaczął śpiewać suplikacje i modlić się do św. Kazimierza. Bo, powiada, to nasz święty, a zmarł na chorobę płuc, wówczas nieuleczalną – gruźlicę. Jest teraz sposobny czas, żeby „odkurzyć” zapomniane nabożeństwa, modlitwy i powrócić do praktyk religijnych, które zawsze były w Kościele, a które zawsze przynosiły wiernym ulgę w cierpieniu i w obliczu tragedii.

Rozmawiała Teresa Worobiej

***Na zdjęciach: o. Józef przygotowuje II część książki pt. „Z przeszłości miasteczka Jałówka i okolic”; z mamą, Antoniną, która niedawno obchodziła 90. jubileusz urodzin
Fot. archiwum rodzinnego***

[<<<Wstecz](#)

Religia

155 lat temu urodził się franciszkanin Melchior Fordon, spowiednik św. M. KolbegoPUBLIKACJA: 05.08.2017 [Wiadomości](#)

Franciszkanin Melchior Fordon. Źródło: Wikimedia Commons/Archiwum Franciszkanów

Otwarcie sprzeciwiał się represjom carskich władz za co ukarano go zakazem posługi duszpasterskiej; był spowiednikiem i duchowym mistrzem Maksymiliana Kolbego; chciał oddać swoje życie za ludzi skazanych na śmierć. 5 sierpnia mija 155. rocznica urodzin ojca Melchiora Fordona.

Józef Fordon urodził się 5 sierpnia 1862 r. w Grodnie nad Niemnem. Pochodził z rodziny szlacheckiej. Był alumnem seminarium duchownego w Wilnie, a w 1887 r. przyjął święcenia kapłańskie. Służył m.in. w parafii Dąbrowie Białostockiej i parafii Wszystkich Świętych w Wilnie.

Fordon znany był z otwartego sprzeciwu wobec władz carskich, dążących do osłabienia wiary katolickiej Polaków żyjących pod zaborem. M. in. apelował do papieża Piusa X o interwencję w sprawie uwolnienia arcybiskupa wileńskiego Edwarda Roppa, zesłanego w 1907 r. do Witebska za popieranie polskich dążeń i publicznie krytykował praktykę zmuszania unitów do przechodzenia na prawosławie. Wraz z parafianami w ciągu jednej nocy rozebrał zbudowany z jego inicjatywy kościół w Dąbrowie Białostockiej, by nie dopuścić do przekształcenia go w cerkiew. Za tę działalność ukarano go zakazem prowadzenia posługi duszpasterskiej na terenie imperium rosyjskiego. Wówczas przeniósł się do podwileńskiej wsi Ponary, gdzie zamieszkał w cmentarnej kaplicy.

W 1910 r. potajemnie wstąpił do zakonu franciszkanów konwentualnych i przyjął imię Melchior; po raz pierwszy habit założył dopiero w wolnej Polsce. Po odbyciu nowicjatu w Krakowie, podjął służbę w Białej Wacie, a następnie w klasztorze w Grodnie.

Zdaniem Doroty Gorskiej, realizatorki filmu dokumentalnego "...być człowiekiem", Fordon "nie był osobą, która miała na ustach wielkie hasła, nie był przywódcą; był po prostu zwyczajnym człowiekiem, który za cel swojego życia obrał sobie udzielanie pomocy innym".

Najtrudniejsza próba miała miejsce 4 września 1915 r., kiedy to stanął w obronie trzynastu strażaków Grodzieńskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, skazanych na śmierć przez Niemców za udział w strajku. Wtedy Fordon został ranny i zmarł kilka dni później.

życia strażakom, oddając własne życie. Nie bacząc, iż niemieccy oficerowie siłą odpychali O. Melchiora (..) nie odstępował i natarczywie prosił, i całował po rękach oficerów, by nie rozstrzelali nas. (...) poszli zameldować swemu generałowi, który (...) osobiście zapytał się czy O. Fordon ręczy za nas. Gdy O. Fordon odpowiedział, że ręczy swoją osobą i oddaje własne życie za nas, wtedy generał niemiecki cofnął rozkaz rozstrzelania nas (...) - relacjonowali ocaleni, wśród których byli katolicy, prawosławni i Żydzi.

W 1922 r., gdy młody franciszkanin Maksymilian Kolbe przeniósł redakcję "Rycerza Niepokalanej" z Krakowa do Grodna, starszy o ponad 30 lat Fordon stał się dlań spowiednikiem i opiekunem duchownym. Jak podkreśliła Gorska, "ta relacja, choć trwała krótko, była ojcowska i mistrzowska".

Ojciec Melchior był także spowiednikiem innego franciszkanina Zenona Żebrowskiego, późniejszego misjonarza w Japonii, znanego tam jako Brat Zeno.

Po I wojnie światowej Fordon przyczynił się do powrotu franciszkanów na ziemie białoruskie i wileńskie, a następnie został przełożonym klasztoru w Grodnie i prowadził działalność w parafii Matki Bożej Anielskiej. Przez ostatnie lata życia, chorując na gruźlicę, pracował głównie jako spowiednik.

Jak podaje serwis franciszkanie.pl: "zachowały się świadectwa, w których opisano otwartą postawę o. Fordona wobec mieszkańców Grodna. Pewnemu Żydowi ofiarował buty, które zdjął sobie z nóg. Często na ulicach pomagał dźwigać ciężary ubogim kobietom żydowskim".

Fordon zmarł 27 lutego 1927 r. Gorska podkreśliła, że jego pogrzeb: "był manifestacją przywiązania i podziwu, zjawiło się całe miasto, łącznie z innowiercami".

Pamięć o duchownym jest wciąż żywa - jako franciszkaninowi, wrażliwemu na naturę, przypisuje mu się powiedzenie, że "na Sądzie Ostatecznym Pan Bóg odbierze ludziom mowę, a pozwoli mówić zwierzętom, i to one będą świadczyć o nas".

W 2003 r. szczątki Fordona ekshumowano i przeniesiono z cmentarza miejskiego do kościoła Matki Bożej Anielskiej. Obecnie trwa proces beatyfikacyjny duchownego. (PAP)

nak/ pat/

[Maksymilian Kolbe](#)

[franciszkanie](#)

[Melchior Fordon](#)

[Kościół katolicki](#)

COPYRIGHT

© COPYRIGHT PAP 2023

Bp Jan Pietraszko coraz bliżej beatyfikacji



epoka.photo
AUTOR/ZRÓDŁO: PIXABAY, TOTUMREVOLUTUM, LICENCJA: 0

W czasie audiencji dla prefekta Kongregacji ds. Kanonizacyjnych Papież Franciszek upoważnił Kongregację do promulgowania dekretów dotyczących heroiczności cnót 11 Sług i Służebnic Bożych, wśród których jest także bp Jan Pietraszko.

PAWEŁ PASIERBEK SJ
publikacja
23.12.2018 07:11

Sługa Boży Jan Pietraszko był biskupem pomocniczym archidiecezji krakowskiej.

Wśród 11 Sług i Służebnic Bożych, których heroiczność cnót została uznana przez watykańską Kongregację znajduje się również franciszkanin konwentualny o. Melchior Józef Fordon, urodzony w Grodnie w 1862 r., przez pewien okres spowiednik i ojciec duchowny św. Maksymiliana Kolbego. Ponadto 5 kapłanów: dwóch z Włoch, po jednym z Hiszpanii i z Meksyku oraz ksiądz obrządku syromalabarskiego z Indii.

Heroiczność cnót została uznana także w przypadku 3 sióstr zakonnych: 2 z Włoch i jednej ze Stanów Zjednoczonych oraz jednego katolika świeckiego, Włocha, Carlo Tancredi Falletti Di Barolo, współzałożyciela żeńskiego zgromadzenia zakonnego.

Kongregacja ds. Kanonizacyjnych została upoważniona także do uznania za męczeńską śmierć niemieckiego pallotyna ks. Richarda Henkesa, zamęczonego z nienawiści do wiary w obozie koncentracyjnym w Dachau w 1945 r.

Źródło: www.vaticannews.va

1

beatyfikacja Jan pietraszko



Sudan Południowy: po spotkaniu z papieżem prezydent ulaskawił grupę więźniów



Papież do duchowieństwa: potrzeba dusz gotowych umrzeć dla Afryki



Metropolita Sawa przeprosza za swój list do patriarchy Cyryla: „wybaczcie mnie, grzesznemu”



Niemowlęta rozpoznają twarze nawet zasłonięte maseczkami



Bank Pekao

REKLAMA

Tworzymy OPOKA. Dla Ciebie

perzy
obrazowym



O. Józef Melchior Fordon OFMConv.

Więcej szczegółów

fotografa nie udało się ustalić - Archiwum franciszkanów

Domena

public a

File: JozefMelchiorFor
don.JPG

Utworzony: około

1920 date

QS:P,+1920-00-00T0

0:00:00Z/9,P1480,Q5

727902

O przeglądarce multimedialnych

Okolo 589 000 wyników (0,35 s)

🖼️ Obrazy dla ks. józef melchior

>

Prześlij opinię

Wyświetl wszystkie →

https://pl.wikipedia.org/wiki/Melchior_Fordon ▼**Melchior Fordon – Wikipedia, wolna encyklopedia**

Melchior Fordon (biał. Я́зэп Ме́льхіёр Фордон; właściwie **Józef Jakub Fordon**; ur. 5 sierpnia 1862 w Grodnie, zm. 27 lutego 1927 tamże) – polski duchowny, ...

<https://adonai.pl/swieci> ▼**o. Melchior Józef Fordon - Święci - Adonai.pl**

Melchior Józef Fordon. W pogrzebie zmarłego 27 lutego 1927 r. w opinii świętości franciszkanina uczestniczyli nie tylko katolicy, ale także prawosławni i ...

<https://radoniepokalanow.pl/o-melchior-fordon-spow...> ▼**Był przede wszystkim księdzem: o. MELCHIOR FORDON**

Ojciec Święty Franciszek uznał heroiczność cnót sługi Bożego Melchiora Fordona (ur. 5.08.1862 – zm. 27.02.1927), otwierając drogę do jego beatyfikacji. Ojciec ...

<https://ms-my.facebook.com/SokolkaTV/posts>**SokolkaTV - Ks. Józef Melchior Fordon był budowniczym... | Facebook**

Ks. Józef Melchior Fordon był budowniczym kościoła pw. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Dąbrowie Białostockiej. W tym roku przypada 160 rocznica...

<http://www.piusx.org.pl/sw-pius-x> ▼**Święty Pius X, patron naszego Bractwa - Bractwo św. Piusa X**

Józef Melchior (Giuseppe Melchior) Sarto, późniejszy papież Pius X, urodził się 2 czerwca 1835 r. w Riese koło Wenecji jako drugi z dziesięciorga dzieci w ...

<https://dzieje.pl/aktualnosci/155-lat-temu-urodzil-sie...> ▼**155 lat temu urodził się franciszkanin Melchior Fordon ...**

5 sie 2017 — rocznica urodzin ojca Melchiora Fordona. Józef Fordon urodził się 5 sierpnia 1862 r. w Grodnie nad Niemnem. Pochodził z rodziny szlacheckiej.

https://sokolka.tv/index.php/tag/ksJozef_Melchior... ▼**ksJózef Melchior Fordon - Sokolka.tv**

29 lip 2022 — Ks. Józef Melchior Fordon był budowniczym kościoła pw. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Dąbrowie Białostockiej. W tym roku przypada 160 ...

<http://l24.lt/religia/item/279104-zwiazany-z-wilne...> ▼**Związany z Wilnem franciszkanin coraz bliżej beatyfikacji - LT**

23 gru 2018 — Melchior Józef Fordon, m.in. spowiednik św. ... po jednym z Hiszpanii i z Meksyku oraz księdza obrządku syromalabarskiego z Indii i 3 siostr ...

<https://www.przewodnik-katolicki.pl/Historia/Polska...> ▼**Polska zagadka Piusa X - Przewodnik Katolicki**Polska **Augustów** - Na podstawie Twojej wcześniejszej aktywności - Aktualizuj lokalizację

Pomoc Prześlij opinię Prywatność Warunki

🔍 Wikiwand

**Melchior Fordon - Wikiwand**

Obrazy mogą być objęte prawami autorskimi

Powiązane

📻 Radio Niepokalanów

O. Melchior Fordon – spowiednik.

📰 Dzieje.pl

155 lat temu urodził się...

w Wikipedia

Melchior Fordon – Wikipedia,...

Melchior Fordon

Melchior Fordon (biał. *Язэп Мельхіёр Фордон*; właściwie **Józef Jakub Fordon**; ur. 5 sierpnia 1862 w Grodnie, zm. 27 lutego 1927 tamże) – polski duchowny, prezbiter, franciszkanin konwentualny, gwardian klasztorów franciszkanów w Grodnie i Wilnie oraz Czcigodny Sługa Boży Kościoła katolickiego, współpracownik św. Maksymiliana Marii Kolbego OFMConv.

Spis treści

Życiorys

[Lata młodości i kapłaństwa](#)

[W zakonie franciszkanów](#)

[U schyłku życia](#)

Proces beatyfikacji

Upamiętnienie

Zobacz też

Przypisy

Bibliografia

Linki zewnętrzne

Życiorys

Lata młodości i kapłaństwa

Urodził się 5 sierpnia 1862 w Grodnie na [Kresach Wschodnich](#) w rodzinie, która miała szlacheckie korzenie jako jedyne dziecko Jakuba, który był [architektem](#) i Felicji z domu Łukowicz^{[1][2]}. Sakrament chrztu przyjął 26 sierpnia tegoż roku w bazylice św. Franciszka Ksawerego w Grodnie, otrzymując imiona Józef, Jakub^{[3][1]}. Pierwsze nauki pobierał w domu, a jego nauczycielką była matka, od której poznał również zasady i prawdy wiary^[1]. Od najmłodszych lat chciał zostać księdzem^[1].

Po ukończeniu w rodzinnym Grodnie czwartej klasy [gimnazjum](#) podjął decyzję wyboru [życia](#)

Melchior Fordon OFMConv.

Józef Fordon

Józef Jakub Fordon

biał. Язэп Мельхіёр Фордон

prezbiter, zakonnik, gwardian



**Kraj
działania**

[Polska](#)

**Data
i miejsce
urodzenia**

[5 sierpnia 1862](#)
[Grodno](#)

**Data
i miejsce
śmierci**

[27 lutego 1927](#)
[Grodno](#)

**Miejsce
pochówku**

[sarkofag w kościele
Matki Bożej Anielskiej
w Grodnie](#)

**Gwardian klasztoru franciszkanów w
Grodnie**

**Okres
sprawowania**

[1919–1920](#)

**Gwardian klasztoru franciszkanów w
Wilnie**

**Okres
sprawowania**

[1920–1921](#)

Wyznanie

[katolicyzm](#)

Kościół

[rzymskokatolicki](#)

konsekrowanego, wstępując w 1883 do diecezjalnego seminarium duchownego w Wilnie^[4]. 2 sierpnia 1887 przyjął w Kownie święcenia prezbiteratu z rąk bp. Antanasa Baranauskasa^{[5][2]}, po których został proboszczem parafii Trójcy Przenajświętszej w Strubnicy koło Grodna (1887–1893)^[3]. Następnie w latach 1893–1903 został proboszczem parafii św. Stanisława w Dąbrowie Białostockiej (wtedy Dąbrowa Grodzieńska)^{[4][3]}. W tym okresie wzmożonej rusyfikacji (Polska pod zaborami) przyczynił się do budowy nowego kościoła parafialnego, otrzymując stosowne pozwolenie^[4]. Ufundował on jeden z bocznych ołtarzy w tym kościele, z obrazem św. Teresy^[6]. Uniemożliwił przejęcie przez władze carskie tego kościoła, z przeznaczeniem na cerkiew, rozbierając wraz z parafianami w ciągu jednej nocy z 4 na 5 maja 1902 stary kościół^{[4][6]}. W 1905 na miejscu ołtarza głównego starego kościoła ufundowano neogotycką kapliczkę, która stoi do dziś na cmentarzu przykościelnym^[6]. W tej parafii organizował stowarzyszenia religijne oraz prowadził działalność wychowawczą, m.in. założył bractwo trzeźwościowe^[4].

Na początku 1903 ks. Fordon otrzymał nominację na proboszcza parafii Matki Bożej Anielskiej w Grodnie (1903–1905)^[7] oraz opiekuna dawnego klasztoru franciszkańskiego, w którym mieścił się dom poprawczy dla księży uznanych przez władze za niebezpiecznych dla państwa rosyjskiego^[3]. Ożywiona działalność duszpasterska młodego księdza szybko wywołała sprzeciw władz carskich. Skargi i groźby miejscowego gubernatora już po dwóch latach doprowadziły do odwołania ks. Fordona z grodzieńskiej placówki. Przeniesiony został do kolejnej parafii Wszystkich Świętych w Wilnie, największej w tym mieście^{[4][3]}, gdzie pełnił funkcję proboszcza w latach 1905–1909.

W czasie rewolucji socjalistycznej w Rosji, wśród duchowieństwa i wiernych zbierał podpisy z prośbą o interwencję papieża św. Piusa X w sprawie internowanego 17 października 1907 przez policję carską ordynariusza wileńskiego abp. Edwarda von Roppa^{[4][3]}. Ponadto w tym czasie naraził się również władzom carskim tym, że sprzeciwiał się zmuszaniu unitów do przechodzenia na prawosławie^[4]. Podjęły one wkrótce decyzję o zakazie prowadzenia przez niego działalności duszpasterskiej na terenie imperium rosyjskiego^[4]. W 1907 musiał on opuścić Wilno^[3], a następnie zamieszkał w kaplicy cmentarnej w podwileńskich Ponarach, kierując stamtąd swoją parafią^[4]. Dalszą jego placówką duszpasterską była parafia w Białej Wacie, którą objął za zezwoleniem władz carskich i gdzie później wybudował kościół^[4].

Inkardynacja	Zakon	Braci
	Mniejszych	
	Konwentualnych	
	(franciszkanie)	
Śluby zakonne	14 lipca 1911	
Prezbiterat	2 sierpnia 1887	

Czcigodny Sługa Boży



Czczony przez Kościół katolicki


Podpis o. Melchiora Fordona

Przyczyna śmierci gruźlica płuc

Narodowość polska

Rodzice • Jakub
• Felicja z d. Łukowicz



Kościół franciszkanów w Grodnie, gdzie przez wiele lat duszpasterzował o. Józef Fordon

W 1910 podjął decyzję (za zgodą administratora diecezji) wstąpienia do zakonu franciszkanów konwentualnych, przyjmując 2 października 1910 w Krakowie habit i obierając imię zakonne: Melchior^[4]^[3]. Po odbyciu nowicjatu w Krakowie pod kierunkiem o. Mariana Sobolewskiego OFMConv., 14 lipca 1911, po skróceniu okresu próby ze strony Kongregacji ds. Zakonów i Instytutów Świeckich, złożył pierwsze śluby zakonne^[3]. Następnie powrócił do diecezji wileńskiej, do Waki Murowanej, aby osiedlić się tam w pobliskim Landwarowie, jako gość księcia Tyszkiewicza, pełniąc oficjalnie rolę kapelana w jego posiadłości^[3].

Pod koniec 1913 został skierowany przez administratora apostolskiego bp. Kazimierza Mikołaja Michalkiewicza do Grodna, gdzie był wikariuszem franciszkańskiej parafii Matki Bożej Anielskiej, w której dawniej był proboszczem^[3]. Do 1918 nie mógł on nosić publicznie habitu franciszkańskiego (nakaz władz carskich)^[4].

W czasie I wojny światowej wykazał się bohaterską postawą, ratując przed rozstrzelaniem trzynastu strażaków, których 4 września 1915 żołnierze niemieccy oskarżyli o szpiegostwo na rzecz wycofujących się z Grodna wojsk rosyjskich^[4]. W grupie aresztowanych strażaków było: sześciu katolików, trzech prawosławnych oraz czterech Żydów^[4]. Wstawił się on za nimi u niemieckiego oficera, ręcząc własnym życiem za ich niewinność^[8]. Oficer darował im życie, stwierdzając, że jeśli okaże się prawdą, że byli oni szpiegami rosyjskimi, wtedy on zostanie rozstrzelany^[4]. Następnego dnia w mieście wybuchł pożar, do gaszenia którego Niemcy wezwali aresztowanych wcześniej strażaków. Po stłumieniu pożaru niemiecki dowódca cofnął wcześniejszy rozkaz ich egzekucji i polecił uwolnić wszystkich z aresztu^[8].

Franciszkanin o. Albert Wojteczak OFMConv. w książce pt. *Ojciec Melchior Józef Fordon* tak opisał całe to wydarzenie^[4]:

Wobec tak surowej groźby tłum zamarł w ciszy. Dopiero o. Fordon podszedł do oficerów, prosząc o darowanie życia skazańcom. Oficerowie nie chcieli nawet o tym słyszeć. Sprawa jednak oparła się o generała, który zażądał, aby kapłan osobiście zaręczył za uczciwość aresztowanych. O. Fordon złożył taką gwarancję, a potem gdy sprawa się wyjaśniła wszyscy zgodnie orzekli, że ocalenie swego życia zawdzięczają jego odwadze i modlitwie.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918, franciszkanie obradujący w styczniu 1919 we Lwowie podjęli decyzję o powrocie do Grodna, mianując go od 20 stycznia tegoż roku przełożonym (gwardianem) tamtejszego klasztoru^[4]^[3]. W lipcu 1919 wileńska kuria diecezjalna oficjalnie przekazała franciszkanom ten klasztor wraz z tamtejszą parafią Matki Bożej Anielskiej^[4]. Żyjąc w bardzo skromnych warunkach bytowych przyczynił się do remontu zniszczonego klasztoru grodzieńskiego^[4]. Ponadto pomagał ubogiej ludności, szczególnie Żydom, którzy stanowili wówczas prawie połowę ludności miasta^[4]. Pewnemu Żydowi ofiarował nawet buty, zdejmując je ze swoich nóg^[4]. Często też na ulicach pomagał dźwigać ciężary ubogim kobietom żydowskim^[4].

Podczas kapituły w dniach 21–22 kwietnia 1920 został mianowany gwardianem odzyskanego klasztoru w Wilnie, docierając tam w maju tegoż roku. W lipcu zbliżyły się do miasta oddziały sowieckie i wielu kapłanów i zakonników musiało opuścić te tereny^[3]. On pozostał, pełniąc posługę duszpasterską w parafii św. Jana^[3]. Po wyzwoleniu miasta przez oddziały polskie 9 października 1920, ponowił bezskuteczne wysiłki, aby odzyskać klasztor i kościół^[3]. Kapituła prowincjalna w Krakowie obradująca w dniach 30–31 sierpnia 1921 zwolniła go w listopadzie tegoż roku z urzędu wileńskiego gwardiana^[9], a następnie wybrała go definitorem w kustodii

warszawskiej, z rezydencją w Grodnie^[3]. Był inicjatorem budowy kościołów w Urdominie, Porudominie i kościola Najświętszego Serca Jezusa w Wilnie^[9].

Był współpracownikiem o. Maksymiliana Marii Kolbego OFMConv., późniejszego męczennika i świętego, który w 1922 przeniósł z Krakowa do Grodna wydawanie czasopisma Rycerz Niepokalanej^[4]. Służył on jemu swoimi radami, udzielił pełnego poparcia dla jego wydawnictwa, które później, w 1927 zostało przeniesione do Niepokalanowa^[4]. Ponadto był także spowiednikiem o. Maksymiliana – który nazywał go „świętą duszą”^[3] – i braci pracujących w wydawnictwie, w tym m.in. br. Zenona Żebrowskiego OFMConv., późniejszego misjonarza Japonii^[4].

U schyłku życia

W 1924 zachorował na gruźlicę oraz na astmę, która uniemożliwiła mu prowadzenie intensywnej działalności duszpasterskiej^{[4][10]}. W ostatnim okresie swojej posługi został spowiednikiem, spędzając czas w konfesjonale^[4]. W swoim życiu odznaczał się niezwykłą pokorą, franciszkańską prostotą i miłością do ubogich^[9]. Założył m.in. Stowarzyszenie Służek Maryi^[9]. Potajemnie spełniał posługę kapłańską dla różnych zgromadzeń zakonnych i grekokatolików oraz był znanym kaznodzieją^[9].

Zmarł w opinii świętości 27 lutego 1927 w Grodnie, po czym 2 marca został początkowo pochowany w grobie obok swoich rodziców na cmentarzu grodzieńskim przy ul. Antonowa (byłej Jerozolimskiej)^{[4][3][11]}. Jego pogrzeb był manifestacją wdzięczności mieszkańców miasta zarówno katolików, jak też prawosławnych oraz wyznania mojżeszowego^[4]. W 2003 odbyła się ekshumacja oraz przeniesienie jego ciała z cmentarza miejskiego do sarkofagu w kościele Matki Bożej Anielskiej^[4]. Na zakończenie obchodów odpustowych w kościele Matki Bożej Anielskiej w Grodnie w 2020r., ks. bp Aleksandr Kaszkiewicz dokonał poświęcenia Kaplicy Adoracji. Kaplica mieści się w dzwonnicy kościoła, gdzie spoczywają również doczesne szczątki Sługi Bożego o. Melchiora Fordona OFMConv.^[12]



Sarkofag o. Józefa Fordona w grodzieńskim kościele franciszkanów

Proces beatyfikacji

Z inicjatywy ojców franciszkanów przekonanych o świętobliwości jego życia podjęto próbę wyniesienia go na ołtarze^[13]. Bezpośrednio po jego śmierci zostały zebrane świadectwa dotyczące jego życia, a potem po II wojnie światowej je uzupełniono, ale okoliczności polityczne nie pozwoliły na wszczęcie procesu jego beatyfikacji. Po zmianach ustrojowych w 1989 podjęto kolejną próbę^[3], po czym 12 stycznia 1996 Stolica Apostolska wydała zgodę tzw. Nihil obstat pozwalającą na rozpoczęcie tego procesu^[13].

Po otrzymaniu 1 września 1993 zgody diecezji grodzieńskiej na przeniesienie procesu do archidiecezji warszawskiej został on otwarty przez kard. Józefa Glempa 30 czerwca 1997 na szczeblu diecezjalnym, a następnie zakończony 21 września 1998^[3]. Odtąd przysługiwał mu tytuł Sługi Bożego. Wicepostulatorami zostali ojcowie: Grzegorz Bartosik i Józef Makarczyk^[3]. Następnie zatwierdzeni 12 września 1999 przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych postulatorzy generalni o. Ambrogio Sanna i jego następca o. Cristoforo Zambelli skompletowali – 129

dzięki pomocy o. Mariusza Paczóskego OFMConv. – brakujące materiały, po czym 4 października tegoż roku został mianowany relator sprawy o. Hieronim Fokciński SJ^[3]. Do współpracy zostali mu przydzieleni: najpierw adwokat Maurizio Cancelli, a następnie Antoni Zakrzewski^[3]. Ostatecznie sprawę przejął nowy relator o. Zdzisław Kijas OFMConv^[3].

12 listopada 1999 wydano dekret o ważności postępowania diecezjalnego, po czym 14 maja 2013 odbyła się sesja konsultorów historycznych^[13]. Obecnie postulatorem generalnym jest o. Damian-Gheorghe Pătrașcu OFMConv^[13]. 11 czerwca 2013 zostało złożone w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych tzw. *Positio* o jego życiu, heroicznosci cnót i sławie świętości, wymagane w dalszej procedurze beatyfikacyjnej^[3]. Za zgodą bp. wileńskiego Arūnasa Poniškaitisa ułożono w 2016 specjalną modlitwę o beatyfikację Sługi Bożego o. Melchiora Józefa Fordona OFMConv^[14]. 22 grudnia 2018 papież Franciszek upoważnił Kongregację Spraw Kanonizacyjnych do promulgowania dekretu dotyczącego jego życia i heroicznosci cnót^[15]. Odtąd przysługuje mu tytuł Czcigodnego Sługi Bożego.

Upamiętnienie

W miejscowości Dąbrowa Białostocka znajduje się ulica nazwana jego imieniem^[16]. W miejscowości tej na ścianie bloku przy ul. Południowej 11 powstał mural, na którym namalowano wśród zasłużonych czterech postaci dla Dąbrowy Białostockiej i okolic również jego wizerunek^[17]. Ponadto w kościele św. Stanisława w Dąbrowie Białostockiej 5 sierpnia 2022 otwarto okolicznościową wystawę jemu poświęconą z okazji 160. rocznicy jego urodzin^[18].

Zobacz też

- Święci i błogosławieni Kościoła katolickiego
- Polscy święci i błogosławieni
- Modlitwa za wstawiennictwem świętych

Przypisy

1. Sotowski 2019 ↓, Audycja nr 1 – Droga do kapłaństwa (22.03.2019).
2. O. Franciszek Czarnowski OFMConv. *Duszpasterz o wielkim sercu - o. Melchior Józef Fordon (1862-1927)* (<http://fczarnowski.blogspot.com/p/francescalia.html>). „Rycerz Niepokalanej dla Polonii”. LXIX nr 1 (738), s. 24–26, 2008-01. Centrala Rycerstwa Niepokalanej (MI) dla Polonii. OCLC 839179833 (<http://worldcat.org/oclc/839179833>).
3. O. Angelo Paleri OFMConv: Rzym: Sługa Boży Melchior Fordon OFMConv (<https://web.archive.org/web/20200522051932/https://www.zyciezakonne.pl/wiadomosci/rzym-sluga-bozy-melchior-fordon-ofmconv-31606/>). [w:] *Życie Zakonne. Serwis informacyjny Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce* [on-line]. [zyciezakonne.pl](http://www.zyciezakonne.pl), 2013-07-04. [dostęp 2020-05-21]. [zarchiwizowane z tego adresu (<https://www.zyciezakonne.pl/wiadomosci/rzym-sluga-bozy-melchior-fordon-ofmconv-31606/>) (2020-05-22)]].
4. Ludzie: O. Melchior Józef Fordon (1862–1927) (<https://web.archive.org/web/20170211075714/http://old.franciszkanie.pl/news.php?id=5216>). old.franciszkanie.pl, 2011-02-27. [dostęp 2017-02-08]. [zarchiwizowane z tego adresu (<http://old.franciszkanie.pl/news.php?id=5216>) (2017-02-11)]. (pol.).
5. O. Józef Makarczyk: Pewne rzeczy w Kościele potrzebują odpowiedniego czasu (<https://www.franciszkanie.gdansk.pl/2019/09/06/o-jozef-makarczyk-pewne-rzeczy-w-kosciele-potrzebuj-a-odpowiedniego-czasu/>). franciszkanie.gdansk.pl, 2019-09-06. [dostęp 2020-05-20].

6. Kościół rzymskokatolicki pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Dąbrowie Białostockiej (<http://ltp.eu/miejsce/kosciol-rzymskokatolicki-pw-sw-stanislawa-biskupa-i-meczennika>). ltp.eu. [dostęp 2017-02-08]. (pol.).
7. Kościół Matki Bożej Anielskiej (franciszkański) (http://slovo.grodnensis.by/index.php?option=com_content&view=article&id=1771:19-312&catid=12:parafii-i-swiatynie&Itemid=430&lang=pl). [w:] *Gazeta Diecezji Grodzieńskiej „Słowo Życia”* [on-line]. slovo.grodnensis.by, 2010-10-30. [dostęp 2020-05-18]. (pol.).
8. Makarczyk 2011 ↓, s. 20–22.
9. Sługa Boży Józef Jakub Fordon (<https://web.archive.org/web/20170211075347/http://franciszkanie.5v.pl/s-uga-bo-y.html>). [w:] *Bracia Franciszkanie Ordo Fratrum Minorum Conventualium* [on-line]. franciszkanie.5v.pl. [dostęp 2017-02-08]. [zarchiwizowane z tego adresu (<http://franciszkanie.5v.pl/s-uga-bo-y.html>) (2017-02-11)]. (pol.).
10. Wojciech Świątkiewicz: O. Melchior Józef Fordon (<http://adonai.pl/ludzie/?id=283>). [w:] *Tygodnik „Idziemy”* [on-line]. adonai.pl, 2010-02-20. [dostęp 2020-05-18]. (pol.).
11. Stare grodzieńskie cmentarze – ważne, lecz niepotrzebne zabytki (<http://harodnia.com/pl/grodno-teraz/517-stare-grodzie-skie-cmentarze-wa-ne-lecz-niepotrzebne-zabytki>). harodnia.com. [dostęp 2017-02-08]. (pol.).
12. Kaplica Adoracji u Franciszkanów w Grodnie (<http://misje.warszawa.franciszkanie.pl/2020/kaplica-adoracji-u-franciszkanow-w-grodnie/>). [w:] *Sekretariat Misyjny Ojców Franciszkanów Prowincji Matki Bożej Niepokalanej Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych* [on-line]. misje.warszawa.franciszkanie.pl, 2020-06-23. [dostęp 2022-08-09].
13. ~1927~ JÓZEF FORDON (MELCHIOR) [ЯЗЭП ФОРДОН (МЕЛЬХІЁР)] (<http://newsaints.faitweb.com/year/1927.htm#Fordon>). newsaints.faitweb.com. [dostęp 2017-02-08]. (ang.).
14. Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego o. Melchiora Józefa Fordona (<http://www.vilnensis.lt/modlitwa-o-beatyfikacje-slugi-bozego-o-melchiora-jozefa-fordona/?lang=pl>). [w:] *Archidiecezja wileńska* [on-line]. vilnensis.lt. [dostęp 2020-05-20]. (pol. • lit. • ang.).
15. Damian Gheorghe Pătrașcu OFMConv: Watykan. Uznanie heroiczności cnót dwóch franciszkanów (<https://www.zyciezakonne.pl/wiadomosci/swiat/watykan-uznanie-heroicznosci-i-cnot-dwoch-franciszkanow-81746/>). zyciezakonne.pl, 2018-12-27. [dostęp 2020-05-18].
16. Dąbrowa Białostocka (ul. Księdza Józefa Fordona) (mapa turystyczna) 1:24 000 (<https://pl.mapy.cz/turisticka?x=23.3614303&y=53.6498618&z=16&source=osm&id=17380&ds=2>). pl.mapy.cz. [dostęp 2022-08-09].
17. Marcin Gliński: W Dąbrowie Białostockiej powstał pierwszy mural (<https://www.radio.bialystok.pl/wiadomosci/index/id/205552>). radio.bialystok.pl, 2021-10-12. [dostęp 2022-08-09].
18. Dąbrowa Białostocka: Wystawa poświęcona ojcu Fordonowi (<http://radioniepokalanow.pl/dabrowa-bialostocka-wystawa-poswiecona-ojcu-fordonowi/>). radioniepokalanow.pl, 2022-07-31. [dostęp 2022-08-09].

Bibliografia

- Józef Makarczyk. *Wydawnictwo „Rycerza Niepokalanej” w Grodnie 1922-1927. (PDF)* (http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2008-t15-n1/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2008-t15-n1-s109-117/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2008-t15-n1-s109-117.pdf). „Saeculum Christianum”. R. 15, nr 1, s. 109–117, 2008. Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Wydział Nauk Historycznych i Społecznych. ISSN 1232-1575 (<http://worldcat.org/issn/1232-1575>). OCLC 995738517 (<http://worldcat.org/oclc/995738517>).
- Józef Makarczyk: *Notatnik z grodzieńskiego getta*. Grodno: 2011. ISBN 978-985-6724-95-7. OCLC 761288626 (<http://worldcat.org/oclc/761288626>).
- Albert Wojtczak OFMConv: *Ojciec Melchior Józef Fordon*. Niepokalanów: Wydawnictwo

Ojców Franciszkanów, 1994. ISBN 83-85037-15-2. OCLC 243921474 (<http://worldcat.org/oclc/243921474>).

Linki zewnętrzne

- Paulin Sotowski: Był przede wszystkim księdzem: o. MELCHIOR FORDON (cykl audycji w Radiu Niepokalanów) (<https://radioniepokalanow.pl/o-melchior-fordon-spowiednik-sw-maksymiliana/>). radioniepokalanow.pl, 2019. [dostęp 2020-05-20].
- Franciszkanin o wielkim sercu. O. Melchior Józef Fordon (1862–1927) (<https://web.archive.org/web/20170211080704/http://parafiapruszcz.x.pl/swieci/zyciorysy/Fordon.htm>). parafiapruszcz.x.pl. [dostęp 2017-02-08]. [zarchiwizowane z tego adresu (<http://parafiapruszcz.x.pl/swieci/zyciorysy/Fordon.htm>) (2017-02-11)].
- Ангеліна Марцішэўская: Sługa Boży Melchior Fordon. Święty za życia (http://slowo.grodnensis.by/index.php?option=com_content&view=article&id=5354%3A01-507&catid=23%3A2012-10-18-13-43-54&Itemid=437&lang=pl). [w:] *Gazeta Diecezji Grodzieńskiej „Słowo Życia”* [on-line]. slowo.grodnensis.by, 2019-01-13. [dostęp 2020-05-20].
- O. Melchior Józef Fordon (<http://listyznadniemna.blogspot.com/2012/06/w-drodze-do-getta-czyli-wspomnienia-z.html>). listyznadniemna.blogspot.com, 2012-06-11. [dostęp 2020-05-18].

Źródło: „https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Melchior_Fordon&oldid=69504033”

Tę stronę ostatnio edytowano 4 lut 2023, 14:02. Tekst udostępniany na licencji Creative Commons: uznanie autorstwa, na tych samych warunkach (<http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/deed.pl>), z możliwością obowiązywania dodatkowych ograniczeń. Zobacz szczegółowe informacje o warunkach korzystania (http://foundation.wikimedia.org/wiki/Warunki_korzystania).

Ta strona korzysta z ciasteczek aby świadczyć usługi na najwyższym poziomie. Dalsze korzystanie ze strony oznacza, że zgadzasz się na ich użycie.

Zgoda

Paulina Sotowskiego, biblisty i znawcy życia i nauczania św. Maksymiliana, w której poznajemy postać Czcigodnego Sługi Bożego o. Melchiora Fordona.

21 grudnia 2018 r. Ojciec Święty Franciszek uznał heroiczną cnotę służby Bożego Melchiora Fordona (ur. 5.08.1862 – zm. 27.02.1927), otwierając drogę do jego beatyfikacji.



Ojciec Melchior – dziś mało znany, a może nawet i zapomniany – był franciszkaninem i duchowym mistrzem świętego Maksymiliana. Starszy od ojca Kolbego o ponad 30 lat był jego spowiednikiem i duchowym opiekunem, pokornym i zarazem odważnym człowiekiem oraz bardzo dobrym kapłanem.

SŁUCHAJ: PREMIERA: piątki, 15.35 (począwszy od 15 marca);
POWTÓRKI: poniedziałki, 14.10; wtorki, 22.20.

AUDYCJE ARCHIWALNE:

AUDYCJA NR 0 – Odcinek wprowadzający
Data emisji: 15.03.2019 r.

00:00 00:00

AUDYCJA NR 1 – Droga do kapłaństwa
Data emisji: 22.03.2019 r.

00:00 00:00

AUDYCJA NR 2 – Pierwsza parafia
Data emisji: 29.03.2019 r.

00:00 00:00

Muzyka

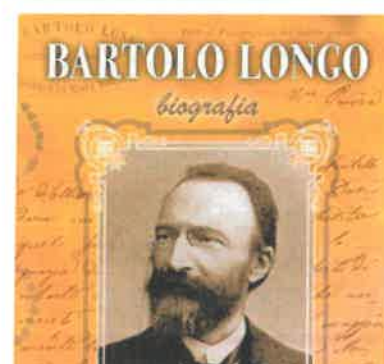


Płyta tygodnia



Piosenka tygodnia

Lektura RN





L24.it

O NAS PRYWATNOŚĆ KONTAKTY REKLAMA

Szukaj...



L24 POLITYKA OPINIE I KOMENTARZE ŚWIAT POLSKA GOSPODARKA SPOŁECZEŃSTWO SPORT OŚWIATA KULTURA RADIO WILNO
POLSKA OŚWIATA ZDROWIE EKOLOGIA I PRZYRODA KRONIKA KRYMINALNA CIEKAWOSTKI RELIGIA ANONSE NAPISALI DO NAS

Związany z Wilnem franciszkanin coraz bliżej beatyfikacji

2018-12-23, 07:19

Religia

wielkość czcionki

Wydrukuj | Email |

Oceń ten artykuł

(0 głosów)



O. Melchior Józef Fordon

Fot. [wikimedia commons/domena publiczna](#)

W czasie audiencji dla prefekta Kongregacji ds. Kanonizacyjnych papież Franciszek upoważnił Kongregację do promulgowania dekretów dotyczących heroiczności cnót 11 Sług i Służebnic Bożych, wśród których jest także urodzony w Grodnie i związany z Wilnem franciszkanin o. Melchior Józef Fordon, m.in. spowiednik św. Maksymiliana Kolbego.

Franciszkanin konwentualny o. Melchior Józef Fordon, urodzony w Grodnie w 1862 r., przez pewien okres był spowiednikiem i ojcem duchowym św. Maksymiliana Kolbego.

Był blisko związany z Wilnem, gdzie uczył się w seminarium duchownym. W 1887 r. przyjął w Kownie święcenia kapłańskie. Służył m.in. w parafii Wszystkich Świętych w Wilnie, w Białej Wacie, gdzie później wybudował kościół. Przez jakiś czas mieszkał w Ponarach, w kaplicy cmentarnej. Po złożeniu w Krakowie pierwszych ślubów zakonnych powrócił do diecezji wileńskiej, do Waki Murowanej. Osiedlił się w pobliskim Landwarowie, jako gość księcia Tyszkiewicza, pełniąc oficjalnie rolę kapelana w jego posiadłości.

Po I wojnie światowej przyczynił się do powrotu franciszkanów na Ziemię Białoruskie i Wileńskie. Został mianowany gwardianem odzyskanego klasztoru w Wilnie. Był inicjatorem budowy kościołów w Porudominie i kościoła Najświętszego Serca Jezusa w Wilnie.

Fordon zmarł 27 lutego 1927 r. w Grodnie i tamże pochowany na cmentarzu miejskim. W 2003 roku odbyła się ekshumacja oraz przeniesienie jego ciała do sarkofagu w kościele Matki Bożej Anielskiej w Grodnie.

Wśród 11 Sług i Służebnic Bożych, których heroiczność cnót została uznana przez watykańską Kongregację znajduje się też czcigodny Sługa Boży Jan Pietraszko, biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej.

Heroiczność cnót została uznana także w przypadku 5 kapłanów: dwóch z Włoch, po jednym z Hiszpanii i z Meksyku oraz księdza obrządku syromalabarskiego z Indii i 3 siostr zakonnych: 2 z Włoch i jednej ze Stanów Zjednoczonych oraz jednego katolika świeckiego, Włocha, Carlo Tancredi Falletti Di Barolo, współzałożyciela żeńskiego zgromadzenia zakonnego.

Kongregacja ds. Kanonizacyjnych została upoważniona także do uznania za męczeńską śmierć niemieckiego pallotyna ks. Richarda Henkesa, zamęczonego z nienawiści do wiary w obozie koncentracyjnym w Dachau w 1945 r.



RADIO WILNO

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

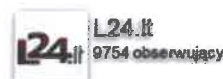
Sobota, 4 lutego 2023

Mk 6, 30-34

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Apostołowie powrócili do Jezusa i opowiedzieli Mu o wszystkim, czego dokonali i czego nauczali. A On rzekł do nich: „Idźcie sami na miejsce odludne i trochę odpocznijcie”. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na miejsce pustynne. Ale widziano ich odpływających. Wielu to zauważyło. Przybyli więc tam pieszo ze wszystkich miast, nawet ich wyprzedzając. Kiedy Jezus wyszedł na brzeg, ujrzał wielki tłum. Ulitował się nad nimi, ponieważ byli jak owce, które nie mają pasterza. I długo ich nauczał.

Czytaj dalej...





Józef Makarczyk OFM Conv., fot. wilnoteka.lt

„W każdym franciszkaninie jest zainteresowanie losami swego zgromadzenia” – mówi o. Józef Makarczyk z Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, autor wydanej właśnie nakładem wydawnictwa Studia Franciscana Lithuanica książki „Dzieje prowincji ruskiej Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych”. O. Józef był również wicepostulatorem w procesie beatyfikacyjnym związanego z Wilnem i Grodnem franciszkanina Melchiora Fordona.

„Nasz wileński klasztor ma tradycje wydawnicze, otóż od XVIII wieku w klasztorze mieściła się oficyna wydawnicza, w której drukowano książki o różnej tematyce: świeckiej i religijnej. Po powrocie franciszkanów do Wilna gwardian klasztoru, o. Marek Dettlaff wznowił działalność wydawniczą – powstało wydawnictwo Studia Franciscana Lithuanica. Jest to wydawnictwo naukowe, które wydaje pozycje związane z historią zakonu franciszkańskiego” – powiedział Wilnoteka o. Józef Makarczyk.

„Dzieje prowincji ruskiej Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych” to już siódma z kolei publikacja przygotowana przez działające w Wilnie wydawnictwo franciszkańskie. Wcześniejsze poświęcone były m.in. historii prowincji litewskiej, która miała swoją siedzibę w Wilnie. W 2018 roku ukazała się [monografia](#) o. Marka Dettlaffa na temat historii kościoła i klasztoru w Wilnie.

O. Józef Makarczyk jest znanym badaczem historii Kościoła, autorem 12 książek poświęconych głównie dziejom zakonu franciszkańskiego.

Książka „Dzieje prowincji ruskiej Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych” to wynik badań nad historią jednej z jednostek zakonu franciszkańskiego – prowincji ruskiej, która leżała na terenie obecnej Ukrainy i południowej Polski. Obejmuje lata 1625–1914 i przedstawia dzieje klasztorów, które znajdowały się na terenie prowincji, fundatorów, opis miejscowości oraz – pokrótce – obecne losy poszczególnych klasztorów.

„Bezpośrednim powodem podjęcia tego tematu było dla mnie spotkanie we Lwowie naszych jurysdykcji w Europie Środkowo-Wschodniej. Delegat prowincjała na Ukrainę, obecnie – biskup pomocniczy we Lwowie Edward Kawa wyraził pragnienie, żeby ktoś opracował dzieje obecności franciszkanów na Ukrainie. Dla mnie było to wezwaniem do podjęcia się tego tematu. Materiały zbierałem kilka dobrych lat” – powiedział w rozmowie z Wilnoteką.

Specyfiką obecności franciszkanów na terenie Ukrainy było to, że zamieszkiwała tam głównie ludność prawosławna, często dochodziło do powstań, rozuchów, w czasie których dewastowano klasztory.

O. Józef Makarczyk o książce poświęconej prowincji ruskiej...



ZA MIEDZĄ



Odbyła się duża wymiana jeńców z Rosją. Ukraina odzyskała 116 osób

116 osób powróciło na Ukrainę w ramach dużej wymiany jeńców ze stroną rosyjską; wśród uwolnionych jest 87 żołnierzy ukraińskich sił zbrojnych -...

[Polska: dziewięć nowych zabytków na liście Pomnik...](#)

[Rząd Niemiec dał zgodę na eksport czołgów Leopard...](#)

[Z okazji 288. rocznicy urodzin bp. Ignacego...](#)

[Rosja nie wycofała z Białorusi swoich helikopterów...](#)

[W Warszawie polsko-litewskie rozmowy o energii](#)

[Więcej](#)

OSTATNIO KOMENTOWANE

[Rosja przeży muskuły , a jest](#)

14.02.2018 - 22:44

[Bohaterstwo żołnierzy](#)

14.02.2018 - 22:42

[Hmmmmmmmmm, dls Cowboy vel](#)

14.02.2018 - 22:39

[A Okulicki rozwiązał ja 19](#)

14.02.2018 - 22:37

[Zamiast omawiać fatalną](#)

14.02.2018 - 22:35



PROJEKT DOFINANSOWANO ZE
ŚRODKÓW KANCELARII
PREZESA RADY MINISTRÓW

W RAMACH KONKURSU POLONIA
I POLACY ZA GRANICĄ 2022



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE

Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Na należących do Polski terenach dawnej prowincji ruskiej franciszkanie nadal aktywnie działają. Natomiast na Ukrainie, gdzie franciszkańskich klasztorów było najwięcej, jedynym miejscem, do którego wrócili, jest kościół św. Antoniego we Lwowie.

O. Józef Makarczyk o książce poświęconej prowincji ruskie...



Zainteresowanym dziejami zakonu franciszkanów na terenie południowej Polski i Ukrainy polecamy lekturę książki „Dzieje prowincji ruskiej Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych”. Jest ona do nabycia w wileńskim kościele franciszkańskim pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

O. Józef Makarczyk był wicepostulatorem w procesie beatyfikacyjnym związanego z Wilnem franciszkanina o. **Melchiora Józefa Fordona** (1862–1927) – duchownego, który otwarcie sprzeciwiał się represjom carskich władz, spowiednika i duchowego mistra św. Maksymiliana Kolbego, gotowego oddać życie za bliźniego.

Józef Jakub Fordon urodził się w Grodnie w rodzinie szlacheckiej, jego ojciec był architektem. Seminarium duchowne ukończył w Wilnie, święcenia kapłańskie przyjął w Kownie z rąk biskupa **Antanasa Baranauskasa**. Po święceniach został skierowany do pracy duszpasterskiej jako proboszcz parafii w Strubnicy koło Grodna, a następnie w Dąbrowie Grodzieńskiej (obecnie – Dąbrowa Białostocka). W 1905 roku objął parafię Wszystkich Świętych w Wilnie. W 1908 roku władze cywilne zabroniły mu pełnienia urzędu proboszcza i przebywania w Wilnie, ponieważ stanął w obronie biskupa **Edwarda von Roppa**. Nadal jednak, mieszkając w kaplicy cmentarnej w Ponarach, kierował parafią, prowadził działalność duszpasterską, był inicjatorem budowy kościołów w Rudominie, Porudominie i kościoła Najświętszego Serca Jezusa w Wilnie. Wybudował kościół w Białej Wacie.

O. Józef Makarczyk o franciszkaninie Józefie Fordonie (1) / ...



W 1910 r. Józef Fordon wstąpił do zakonu franciszkanów, przyjmując imię Melchior. W czasie I wojny światowej służył w franciszkańskim kościele w Grodnie. Uratował od kary śmierci strażaków, wśród których byli katolicy, prawosławni i Żydzi. Strażacy zostali oskarżeni przez Niemców o szpiegostwo na rzecz Rosjan. Ręczył za ich niewinność własnym życiem. Podobnie podczas II wojny światowej zachował się św. Maksymilian Kolbe, który oddał życie za współwięźnia w Auschwitz.

Od maja 1920 do listopada 1921 roku Melchior Fordon był pierwszym gwardianem odzyskanego klasztoru franciszkańskiego w Wilnie.

Zmarł 2 marca 1927 roku w Grodnie w opinii świętości. Jego pogrzeb był wielką manifestacją, w której uczestniczyło około 10 tys. osób, żegnało się z nim całe miasto.

Wkrótce po śmierci o. Melchiora zostały zebrane świadectwa dotyczące jego życia. Niestety rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego uniemożliwiła II wojna światowa, po wojnie zaś było to niemożliwe z racji na to, że Grodno znalazło się w Związku Radzieckim. Dopiero po upadku komunizmu w Europie Wschodniej podjęto na nowo starania, aby proces rozpoczęty tuż po jego śmierci doprowadzić do końca. Jednym z wicepostulatorów został mianowany o. Józef Makarczyk.

O. Józef Makarczyk o franciszkaninie Józefie Fordonie (2) /...



W grudniu 2018 roku Ojciec Święty Franciszek wydał dekret o rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego franciszkanina z Grodna. W dokumencie papież przyznał bohaterstwo cnót zakonnika: potwierdził jego zasługi przed Bogiem i ludźmi, przypomniał o niełatwej drodze jego życia i szczególnej misji w Kościele. Warunkiem zakończenia procesu beatyfikacji jest cud: uzdrowienie, nawrócenie, wyjście z nałogu.

O. Józef Makarczyk widzi podobieństwo drogi do beatyfikacji o. Melchiora i kontynuatorki dzieła św. Faustyny – s. Heleny Majewskiej. Siostry z działającego w Wilnie Zgromadzenia Sióstr od Aniołów, do którego należała, od lat starają się o rozpoczęcie procesu beatyfikacji s. Heleny. Franciszkanin o. Józef Makarczyk jest przekonany: „pewne rzeczy w Kościele potrzebują odpowiedniego czasu”.

O. Józef Makarczyk o franciszkaninie Józefie Fordonie (3) /...



Zdjęcia i montaż: Edwin Wasiukiewicz

Share / Save

© 2010-2022, Wilnoteka

Sługa Boży Melchior Fordon. Święty za życia

Życie Kościoła

13 stycznia 2019 |

Ангелина Марцишэўская



Znakomity ojciec franciszkanin z Grodna nigdy nikomu nie odmówił pomocy. Po jego śmierci potok proszących się nie zatrzymał: ludzie przychodzą do grobu kapłana w nadziei na wsparcie z Nieba. Dziś od wiernych z parafii Matki Bożej Anielskiej, gdzie spoczęło ciało zakonnika, można usłyszeć, że modlitwy do sługi Bożego o. Melchiora Fordona przynoszą ulgę.

Urodziny kapłana

Latem dalekiego 1846 roku w Grodnie w zubożałej szlacheckiej rodzinie Fordonów przyszedł na świat Józef Jakub. Po pewnym czasie złotymi literami wpisał się on w historię miasta...

Można z łatwością wyobrazić, jak niemowlę zostało ochrzczone w katedrze, jak nastolatek przychodził na Mszę św. do kościoła pobernardyńskiego, jak młody człowiek zdał egzamin aptekarski, ale

powiedział rodzicom, że pragnie wstąpić do seminarium. Trudniej jest przedstawić go jako księdza, który podczas pielgrzymki bandażuje strudzone nogi pątników, całuje ręce klerykom na znak szacunku do stanu duchownego, nie korzysta z transportu i wszędzie chodzi pieszo, oddaje swe buty napotkanemu włóczędze. †

Sprawia wielkie wrażenie również fakt, że mając za sobą 20 lat posługi jako ksiądz diecezjalny, kapłan postanowił pójść śladami świętego biedaczyny z Asyżu i wstąpił do klasztoru ojców franciszkanów. Tak oto ks. Józef złożył śluby wieczyste, otrzymał nowe imię i został o. Melchiorem.

W Grodnie pełnił swą posługę zarówno jako ksiądz diecezjalny, jak i ojciec franciszkanin. W ciągu wszystkich tych lat duszpasterzował w parafii Matki Bożej Anielskiej.

Niestrudzony spowiednik

Duże znaczenie w swej działalności kapłańskiej o. Fordon nadawał sakramentowi spowiedzi. Często przychodził do konfesjonału o 5 godzinie nad ranem i opuszczał go dopiero po 8 wieczorem. W wolnych chwilach, czekając na penitentów, czytał literaturę religijną, adorował franciszkańską Koronkę, modlił się na różańcu, rozważał.

Był bardzo wymagający dla tych, w kim dostrzegał chęć dalszego rozwoju duchowego, a zarazem okazywał ogromną cierpliwość i miłosierdzie wobec ludzi, którym trudno było powstać z grzechu. Wierni widzieli w osobie kapłana tak dobrego kierownika duchowego, że przyjeżdżali do niego na spowiedź nawet z dalszych parafii. Pewnego razu o. Melchior przyszedł do ciężko chorego i zaproponował mu skorzystać z sakramentu spowiedzi. Gdy tamten odmówił, zakonnik wyszedł od cierpiącego i całą drogę powrotną przebył na kolanach. Tego gestu o. Fordon dokonał, by wynagrodzić Panu i uratować człowieka, który mógł już nie mieć szansy na nawrócenie. Podobne historie, przekazywane przez mieszkańców z ust do ust, świadczą o tym, że franciszkaninowi udało się pojąć Miłość, której wielu nie potrafi nawet dotknąć.

„Dziwak” Fordon, lub niezrozumiałe uczynki miłosierdzia

O. Melchior był człowiekiem pokornym i empatycznym. O jego bezgranicznym oddaniu Bogu oraz trosce o każdą ludzką duszę świadczy to, że kapłan nikogo nie porzucał w biedzie. Dowiedziawszy się, że pewna kobieta, uprawiająca prostytucję, zachorowała na tyfus i nie ma przy niej ani jednej osoby, która by chciała pomóc, ojciec wziął cierpiącą do siebie, by osobiście się nią zaopiekować. Sprzątał w jej pokoju, karmił, zapewniał potrzebne leki. Dzięki staraniom kapłana kobieta wróciła do zdrowia, zyskując zarazem szansę na lepsze życie.

Na skutek ofiarnej działalności o. Melchiora droga do bardziej godnego istnienia została otworzona przed niejedną osobą. W pamięci ludzi nadal żywa jest historia o nieboraku, który nie mógł przeciwstawić się pokusie, by kraść. Gdy wyszło to na jaw, nikt nie chciał go zatrudnić: obawiano się ponieść straty. O. Fordon jako jedyny zaufał nieszczęsnemu i zaproponował mu miejsce zakrystiana w świątyni. Od tamtej chwili nie słyszano o żadnej kradzieży.

Ci, którzy mieli możliwość spotkania się z ojcem, już za życia uświadamiali sobie głębię i szlachetność jego osoby. Pewne małżeństwo, wybierając imię dla dziecka, postanowiło je ochrzcić Fordonem, na cześć swego proboszcza. Dowiedziawszy się o tym, zakonnik się sprzeciwił: „Przecież to nazwisko! Nie ma takiego imienia! Nie ma takiego świętego!”. „Ależ ojczy – odpowiedzieli parafianie. – Ojciec jest święty!”.

Gotowy umrzeć za bliźniego

Jednym z najjaskrawszych wydarzeń, dzięki któremu o. Melchior zasłużył na szczególny szacunek, było uratowanie grodzieńskich strażaków. Epizod miał miejsce w 1915 roku, podczas I wojny światowej, gdy lokalni mieszkańcy znaleźli się pod okupacją. Niemieccy żołnierze posądzili strażaków o szpiegostwo: że tamci z wieży za pomocą światła informowali cofającą się armię rosyjską. 13 oskarżonych osób miało zostać rozstrzelanych.

Oto jak opisują dalszy bieg wydarzeń sami osądzeni: „Zaprowadzono nas na cmentarz przy klasztorze i ustawiono twarzą do muru. Dwaj niemieccy oficerowie weszli do świątyni, w której wielu chowało się przed bombardowaniem. Wśród zgromadzonych był też o. Melchior Fordon. Niemcy zwrócili się do ludzi, by rozpoznali pomiędzy nami swych znajomych. Nikt z obecnych nie odważył się powiedzieć ani słowa, by nas bronić. Tylko o. Melchior podszedł do oficerów, ucałował im ręce i poprosił, by zamiast strażaków rozstrzelano jego. Fanaberia okupantów nie znała granic! Jednak ojciec nie chciał ustąpić: niemieccy oficerowie musieli siłą odpychać kapłana. O. Melchior wracał, znów prosił i całował im ręce” (fragment ze „Świadcstwa Grodzieńskiej Dobrowolnej Straży Pożarnej”).

Cud się odbył – Niemcy zmienili rozkaz. Strażacy wrócili do pracy pewni, że wracają z tamtego świata. Za to mężczyźni z serca dziękowali o. Fordonowi. Na ogólnym zebraniu straży pożarnej ogłosili zakonnika swoim wiecznym honorowym członkiem i kapelanem. A propos, w grodzieńskiej wieży strażackiej do tej pory zachował się portret o. Melchiora, a w ekspozycji muzeum straży pożarnej znajdują się jego rzeczy osobiste.



Przez lata spędzone w mieście o. Fordon dużo zrobił dla lokalnych mieszkańców. Założył III Zakon św. Franciszka, organizował spotkania trzeźwościowe, na własne środki pomalował kościół franciszkański i odnowił klasztor, oddając część budynku pod szkołę początkową. Kapłan przyjaźnił się z o. Maksymilianem Kolbe. Gdy tamten przybył do parafii z myślą, by założyć drukarnię, spotkał się z ostrą krytyką – realizacja pomysłu wymagała znacznych środków pieniężnych, których nie posiadano. Inicjatywę poparł tylko o. Melchior. Dzięki temu po pewnym czasie światło dzienne zobaczyło czasopismo „Rycerz Niepokalanej”, które sprzyjało założeniu i rozwojowi lokalnej prasy katolickiej.

Dużo uwagi o. Fordon poświęcał biednym: postawił w świątyni specjalny kosz, do którego parafianie składali produkty żywnościowe dla potrzebujących, organizował stołówkę domową. Cały swój majątek rozdawał potrzebującym, prowadził życie skromne i wymagające. Dużo pościł: spożywał tylko suchy chleb i prawie nie jadł mięsa. Dla umartwienia ciała nosił szorstką włosiennicę, spał na twardych deskach, a w piątki obwiązywał się żelaznym łańcuchem. Czynił to, by wyprasać przebaczenie u Pana za ludzkie grzechy. „Mam szczęśliwe pocieszenie, że straciłem zdrowie nie dla marnych rzeczy tego świata, lecz pracując dla zbawienia nieśmiertelnych dusz, stojąc zawsze na straży jak żołnierz Chrystusa” – zaznaczył o. Melchior u schyłku życia.

Niebieski patron



O. Fordon odszedł do wieczności w wieku 65 lat – kapłan cierpiał na gruźlicę. Żegnało się z nim całe miasto: tysiące ludzi w kilkukilometrowej procesji szło za trumną niesioną przez strażaków.

Kapłan został pochowany na grodzieńskim cmentarzu pobernardyńskim. W 2003 roku jego szczątki zostały uroczyście przeniesione do kościoła pw. Matki Bożej Anielskiej, gdzie za życia posługiwał. Od tego czasu w parafii po każdej Mszy św. wybrzmiewa modlitwa o rychłą beatyfikację o. Melchiora Fordona.

Pod koniec 2018 roku papież Franciszek wydał dekret o rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego franciszkanina z Grodna. W dokumencie Ojciec Święty przyznał bohaterstwo cnót zakonnika: potwierdził jego zasługi przed Bogiem i ludźmi, przypomniał o niełatwej drodze jego życia i szczególnej misji w Kościele.

Zakończeniem procesu beatyfikacji jest włączenie sługi Bożego w poczet błogosławionych. Jednak jest do tego niezbędny cud: uzdrowienie, nawrócenie, wyjście z nałogu, wyzwolenie rodziny z kryzysu... Tak więc uzyskanie nowego niebieskiego patrona zależy wyłącznie od żarliwości naszych modlitw.

Wszechmogący wieczny Boże, Krynico wszelakiej świętości i Ojcze nieskończonej dobroci, wysłuchaj naszych pokornych modlitw i spraw, by Twój sługa o. Melchior Fordon, przykład Twej niewypowiedzianej dobroci i łagodności, wierny uczeń Twojego Syna Jezusa Chrystusa, naśladowca św. Franciszka, biedaczyny, z Asyżu, osiągnął chwałę Twoich ołtarzy i stał się dla nas pośrednikiem Twego wielkiego miłosierdzia. Który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen. Ojcie nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Kaplica Adoracji u Franciszkanów w Grodnie



Dnia 13 czerwca 2020 r. w kościele pw. Matki Bożej Anielskiej, w naszej Franciszkańskiej parafii w Grodnie, tradycyjnie odbył się odpust parafialny ku czci św. Antoniego Padewskiego. Mszy Świętej odpustowej przewodniczył ordynariusz diecezji Grodzieńskiej ks. bp Aleksandr Kaszkiewicz. Na uroczystości licznie zgromadzili się miejscowi parafianie i sympatycy naszego kościoła, którzy pragnęli uczcić świętego z



Padwy, powierzając Bogu przez jego wstawiennictwo swoje podziękowania i prośby. Na zakończenie tegorocznych obchodów odpustowych ks. bp Aleksandr Kaszkiewicz dokonał poświęcenia Kaplicy Adoracji. Kaplica mieści się w dzwonnicy kościoła, gdzie spoczywają również doczesne szczątki Sługi Bożego o. Melchiora Fordona OFMConv.

[Świadectwa](#)
[Adopcja Serca](#)
[Pomoc ▾](#)
[Galeria ▾](#)
[Kontakt ▾](#)

klasztorów w Grodnie i w Wilnie, a także spowiednikami i współpracownikami św. Maksymiliana Marii Kolbego. 21 grudnia 2018 roku Ojciec Święty Franciszek uznał heroiczną cnotę Sługi Bożego o. Melchiora Fordona.

Na koniec uroczystości, miejscowy gwardian i proboszcz o. Antoni Pożeczki w imieniu swoim i Franciszkanów z klasztoru Grodzieńskiego, podziękował tym wszystkim, którzy duchowo lub materialnie przyczynili się do powstania tego pięknego dzieła – Kaplicy Adoracji. Bogu niech będą dzięki!



23 czerwca 2020

[← Powrót](#)



o. Mirosław Buczko
Sekretarz Prowincjalny
ds. Animacji Misyjnej

Kontakt:

Sekretariat Misyjny OO.
 Franciszkanów
 ul. o. M. Kolbego 5,
 Niepokalanów,
 96-515 Teresin
 ☎ **506 137 433**
 ✉ **misje@prowincja.org**

Wsparcie finansowe Misji:

Prowincja Zakonu Braci
 Mniejszych
 Konwentualnych
 ul. Zakroczymska 1, 00-225
 Warszawa
 Nr rachunku: **45 1240 1082**
1111 0000 0407 5060
 Tytułem: **DAROWIZNA NA**

Kościół św. Stanisława Biskupa i Męczennika



<https://dzieje.pl/aktualnosci/155-lat-temu-urodzil-sie-franciszek-melchior-fordon-spowiednik-sw-m-kolbego?fbclid=IwAR2gSlkwCBN2ta319bBmzlRq16ozOmPZp0YIIDzX4gFs8U8aWYMeVZbx>

Początki parafii wiążą się z działalnością osadniczą podskarbiego litewskiego, dzierżawcy leśnictw nowodworskiego i perstuńskiego, Piotra Wiesiołowskiego (zm. 1621 r.). Dnia 4 stycznia 1595 r. w Grodnie wystawił on dokument fundacyjny dla kościoła we wsi Małaszówka (dziś Małyszówka), mocą którego uposażył tworzącą się parafię sześcioma włókami gruntu i młynem ze stawem. Cztery miesiące później, 12 kwietnia, fundację potwierdził król Zygmunt III Waza. Kolejni monarchowie pozostawali też patronami dąbrowskiego kościoła, powiększając jego uposażenie (jak królowa Cecylia Renata w 1606 r., nadając 21 mórg ziemi) oraz decydując o personalnej obsadzie probostwa.

Historykom do dziś nie udało się ustalić jednoznacznie okoliczności powstania Dąbrowy i rozpoczęcia funkcjonowania w niej kościoła parafialnego. Już w XVII w. odwiedzający

parafię wizytatorzy mieli problem z precyzyjnym opisaniem początków kościoła i pierwotnej lokalizacji świątyni. Istnieją dwie hipotezy wyjaśniające fakt fundacji w Małyszówce i funkcjonowania parafii w Dąbrowie. Przypuszczalnie kościół mógł zostać zbudowany w wymienianej w nadaniu z 1560 r. wsi Dubrowa, którą w czasie pomiarów włócznej włączono w skład tzw. długiej wsi. Możliwe też, że miejscowość o tej nazwie nie istniała w momencie fundacji Wiesiołowskiego w 1595 r., kościół parafialny zbudowano na gruntach należących do wsi Małyszówka, zaś powstałe na ich terenie gospodarstwo plebańskie z czasem zyskało nazwę Dąbrowa (np. od rosnących w pobliżu dębów).

Ta strona korzysta z ciasteczek aby świadczyć usługi na najwyższym poziomie. Dalsze korzystanie ze strony oznacza, że zgadzasz się na ich użycie.

Zgoda



95. lat temu, 27 lutego 1927 r. w Grodnie zmarł w opinii świętości ojciec duchowny, spowiednik i doradca św. Maksymiliana – o. Melchior Fordon (ur. 5.08.1862 – zm. 27.02.1927).

Ojciec Melchior – dziś mało znany, a może nawet i zapomniany – był franciszkaninem i duchowym mistrzem świętego Maksymiliana.

Starszy od ojca Kolbego o ponad 30 lat był jego spowiednikiem i duchowym opiekunem, pokornym i zarazem odważnym człowiekiem oraz bardzo dobrym kapłanem. Nie przypadkowo zatem, zmarły przed dwoma dniami o. **Paulin Sotowski OFMConv.**, przygotowując audycję o spowiedniku św. Maksymiliana dał jej tytuł: „Był przede wszystkim księdzem. Sługa Boży o. Melchior Fordon, franciszkanin”.

Wiele interesujących i ciekawych anegdot z życia o. Melchiora, świadczących o jego odwadze, a także dobrym sercu, przywołała s. Teresa Michałek w artykule: **ŚWIĄTOBLIWY SPOWIEDNIK OJCA MAKSYMILIANA Z GRODNA**. Zapraszamy do jego lektury.

Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego o. Melchiora Józefa Fordona

Wszechmogący, wieczny Boże, który jesteś źródłem wszelkiej świętości i Ojcem nieskończonej dobroci, wysłuchaj naszą pokorną modlitwę i spraw, aby Twój sługa o. Melchior Fordon, przykład Twojej niewysłowionej dobroci i łagodności, wierny uczeń Twojego Syna Jezusa Chrystusa, naśladowca św. Franciszka, Biedaczyny z Asyżu, dostąpił chwały Twoich ołtarzy i stał się dla nas pośrednikiem Twego wielkiego miłosierdzia. Który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.



Radio Niepokal
59 455 obserwujących

Follow Page

Muzyka



Płyta tygodnia

teleo
GOSPEL

Piosenka tygodnia

Lektura RN



Świątobliwy Spowiednik Ojca Maksymiliana z Grodna

[Strona główna](#) / [Wiadomości](#) / [Historyczne](#) / [Świątobliwy Spowiednik Ojca Maksymiliana z Grodna](#)

ŚWIĄTOBLIWY SPOWIEDNIK OJCA MAKSYMILIANA Z GRODNA

25.02.2021

27 lutego 1927 r. w Grodnie zmarł w opinii świętości ojciec duchowny, spowiednik i doradca św. Maksymiliana - o. Melchior Fordon.

Józef Fordon ur. w Grodnie 5 sierpnia 1862 r. Studiował w Wilnie. W 1887 r. w Kownie otrzymał święcenia kapłańskie. Został proboszczem w Strubnicy. Czasy, w których rozpoczął pracę duszpasterską, były dla Kościoła katolickiego bardzo ciężkie. Rząd rosyjski, działający wspólnie z episkopatem prawosławnym, stałe nasyłał fanatycznych "baciuzzków - misjonarzy", którzy przemocą i znęcaniem się zmuszali katolików do przejścia na prawosławie. Zabierano kościoły katolickie, przerabiano je na cerkwie. Do skasowanych klasztorów sprowadzano prawosławnych mnichów, którzy pod pozorem działalności charytatywnej mieli zachęcać do przechodzenia na prawosławie. Wszystko służyło temu, by utrudnić działalność katolickim księżom.



Ojciec Melchior Józef Fordon. Fot. Archiwum Niepokalanowa.

Walka o kościół

Mały, drewniany i od starości mocno ku ziemi pochylony kościółek w Dąbrowie był tak wysłużony, że trzeba było postarać się o nowy większy. Po długich staraniach ks. Melchior otrzymał zezwolenie od rządu na budowę. Nie miał jednak żadnych funduszy. Pewnej niedzieli ogłosił parafianom: "Z pomocą Bożą jutro zaczynamy budować nowy kościół". Do tych słów nie dodał żadnych komentarzy. Zdziwieni ludzie mówili: "Jak mamy budować, skoro brakuje robotników i materiałów?" Jednak ks. Fordon nie zmienił swego zdania. Od samego rana sam zajął się budową. Wkrótce dołączyli do niego parafianie. Prace postępowały szybko. Nie mogli się z tym pogodzić prawosławni popi. Starali się, aby zaraz po ukończeniu świątyni przejąć ją w swoje ręce. Doniesiono o tym ks. Melchiorowi, a on postanowił użyć podstęp. "Jutro w nocy przyjdziecie - mówił do zaufanych - i zaczniecie rozbierać stary kościół. Wszystko czyńcie tak głośno, żeby przybiegło jak najwięcej ludzi. Dobrze też byłoby, gdybyście krzyczeli, rzucali obelgi pod moim adresem i narzekali na nieudolne kierowanie parafią i budową. Resztę planu wykonam sam". Stało się tak, jak zaplanował ksiądz. W nocy rozpoczęto akcję. Przestraszony stróż kościoła zbudził proboszcza. Przy starym kościele grasowała grupa parafian. Złoszcząc się na swojego księdza, rozbierali budynek. Żadne prośby księdza nie pomagały. Kiedy kościół był rozebrany, ks. Fordon powiedział: "Nie mogę pozwolić na profanację Najświętszego Sakramentu. Jestem zmuszony bez zezwolenia władz przenieść Najświętszy Sakrament do nowego kościoła". Tak też uczynił. Na drugi dzień przyjechała policja. Ksiądz nie został oskarżony o bezprawne przejęcie kościoła. Wszyscy zeznawali, że był przeciwny rozbiorce i groził grupie swych parafian. Ostatecznie sprawę w sądzie umorzono. Kościół w Dąbrowie ocalał. Niedługo po tym wydarzeniu ks. Fordona przeniesiono do Wilna.

Żyj, jak Bóg przykazał!

Pewnego dnia podczas jego nieobecności do domu zakradł się złodziej. Przytapała go powracająca z zakupów gospodyni. Złodziej chciał uciec, skacząc przez okno, ale nie miał szczęścia, bo wpadł do ogrodu otoczonego bardzo wysokim murem. Spostrzegłszy swoją pomyłkę, ukrył się na drzewie. Wkrótce wrócił ks. Melchior. Dowiedział się, co się stało, wyszedł do ogrodu i zaczął nawoływać: "Bracie, proszę, pokaż się! Nic ci się nie stanie!" Złodziej wyszedł z ukrycia dopiero, gdy dowiedział się, że wkrótce przyjedzie policja. Ksiądz dał mu trochę pieniędzy i poprosił, aby żył uczciwie, jak Bóg przykazał. Potem zaprowadził do swojego pokoju, otworzył okno wychodzące na ulicę i pozwolił odejść.

Ofiara z życia

W 1912 r. ks. Fordon wstąpił do Zakonu Ojców Franciszkanów w Grodnie. Dwa lata później wkroczyły do miasta oddziały wojska niemieckiego. Podczas natarcia w płomieniach stanęło wiele domów. Ochotnicza straż pożarna, do której należeli przede wszystkim Żydzi, wkroczyła do akcji ratunkowej. Żołnierze niemieccy nie widzieli nigdy wcześniej judeostrażaków i sytuację uznali za sabotaż. Strażaków skazano na śmierć. Egzekucja miała odbyć się przy murze franciszkańskiego klasztoru. Powiedziano o tym o. Melchiorowi, który udał się do

komendanta z prośbą, aby ułaskawił skazanych. Oficer był nieugięty. Wtedy o. Fordon na klęczkach, całując ręce wojskowego, ofiarował swoje życie zamiast strażaków. Ten heroiczny czyn wzruszył i przejednał komendanta. Ułaskawił skazanych. W dowód wdzięczności straż uczyniła go swoim członkiem honorowym.

W drodze do Domu Ojca



O. Melchior Józef Fordon w otoczeniu członków klasztoru franciszkanów w Grodnie, jesień 1925 r. Piąty od lewej stoi o. Maksymilian Kolbe; trzeci od prawej stoi o. Fordon. Fot. Archiwum Niepokalanowa.

W 1920 r. o. Melchior Fordon został przełożonym w Wilnie, jednak rok później powrócił do Grodna. Spotkał się z Ojcem Maksymilianem i braćmi pracującymi w wydawnictwie "Rycerza Niepokalanej". Był spowiednikiem i ojcem duchownym Ojca Kolbego. Pewnego dnia dostał krwotoku z ust. Nie zważając na niebezpieczeństwo, zatkał usta chusteczką i dalej spowiadał. Gruźlica płuc szybko postępowała. Ostatnią Mszę św. odprawił 30 grudnia 1926 r., później przyjmował codziennie tylko Komunię św. W czasie tej ostatniej Mszy św. wpadł w ekstazę. Oczy utkwił w Hostii i długo się wpatrywał. Nie czuł nawet kilkakrotnego trącenia przez usługującego kleryka. Nikomu nie wyjawiał, co wtedy przeżył. Do odwiedzających go braci, pracujących przy "Rycerzu Niepokalanej", mówił: "Jakże mi błogo było zawsze między wami. Cieszcie się, bracia, bo pracujecie dla Matki Najświętszej. Niech Ona wam błogosławi i pomaga, byście zdołali wiernie Jej służyć".

Ciche życie, cicha śmierć

Ze spokojem czekał na śmierć: "O Maryjo, już... już jestem w drodze". W dniu śmierci przyniesiono mu Komunię św. Chory o. Melchior modlił się: "O, Jezu najłaskawszy, dziękuję Ci najpokorniej. Pewnie po raz ostatni przyszedłeś do mnie". Po Komunii opanowała go senność. Od czasu do czasu budził się i ze zdziwieniem pytał: "To jeszcze na tej ziemi?" Wieczorem zakończył swoje doczesne pielgrzymowanie. Jego życie było ciche. Cicha była też jego śmierć.

komendanta z prośbą, aby ułaskawił skazanych. Oficer był nieugięty. Wtedy o. Fordon na klęczkach, całując ręce wojskowego, ofiarował swoje życie zamiast strażaków. Ten heroiczny czyn wzruszył i przejednał komendanta. Ułaskawił skazanych. W dowód wdzięczności straż uczyniła go swoim członkiem honorowym.

W drodze do Domu Ojca



O. Melchior Józef Fordon w otoczeniu członków klasztoru franciszkanów w Grodnie, jesień 1925 r. Piąty od lewej stoi o. Maksymilian Kolbe; trzeci od prawej stoi o. Fordon. Fot. Archiwum Niepokalanowa.

W 1920 r. o. Melchior Fordon został przełożonym w Wilnie, jednak rok później powrócił do Grodna. Spotkał się z Ojcem Maksymilianem i braćmi pracującymi w wydawnictwie "Rycerza Niepokalanej". Był spowiednikiem i ojcem duchowym Ojca Kolbego. Pewnego dnia dostał krwotoku z ust. Nie zważając na niebezpieczeństwo, zatkał usta chusteczką i dalej spowiadał. Gruźlica płuc szybko postępowała. Ostatnią Mszę św. odprawił 30 grudnia 1926 r., później przyjmował codziennie tylko Komunię św. W czasie tej ostatniej Mszy św. wpadł w ekstazę. Oczy utkwił w Hostii i długo się wpatrywał. Nie czuł nawet kilkakrotnego trącenia przez usługującego kleryka. Nikomu nie wyjawiał, co wtedy przeżył. Do odwiedzających go braci, pracujących przy "Rycerzu Niepokalanej", mówił: "Jakże mi błogo było zawsze między wami. Cieszcie się, bracia, bo pracujecie dla Matki Najświętszej. Niech Ona wam błogosławi i pomaga, byście zdołali wiernie Jej służyć".

Ciche życie, cicha śmierć

Ze spokojem czekał na śmierć: "O Maryjo, już... już jestem w drodze". W dniu śmierci przyniesiono mu Komunię św. Chory o. Melchior modlił się: "O, Jezu najtłaskawszy, dziękuję Ci najpokorniej. Pewnie po raz ostatni przyszedłeś do mnie". Po Komunii opanowała go senność. Od czasu do czasu budził się i ze zdziwieniem pytał: "To jeszcze na tej ziemi?" Wieczorem zakończył swoje doczesne pielgrzymowanie. Jego życie było ciche. Cicha była też jego śmierć.

F 58



SANATORIUM AUGUSTÓW
„PALAC NA WODZIE” FALKOWSKI
E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów

ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716

falkowscy_eb@poczta.onet.pl

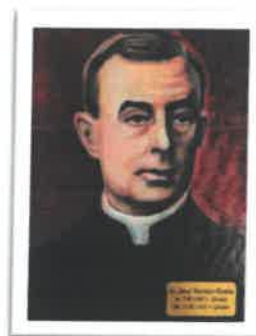
www.palacnawodzieaugustow.pl

„Zło dobrem zwyciężaj” - Bł.Ks.Jerzy Popiełuszko



Zaproszenie

**NA POŚWIĘCENIE FIGURKI
MATKI BOSKIEJ NIEPOKALANEJ
ORAZ MODLITWĘ O BEATYFIKACJĘ
OJCA MELCHIORA JÓZEFA FORDONA**



**KTÓRE ODBĘDZIE SIĘ
1 PAŹDZIERNIKA 2023 (NIEDZIELA)
O GODZINIE 12:00**

Program Poświęcenia Figurki Matki Bożej Niepokalanej

- 12:00** Msza Święta w Kościele p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Augustowie
Al. Kardynała Wyszyńskiego 2A, celebrowana przez Ojca Ryszarda
z Niepokalanowa w intencji o Beatyfikację Ojca Melchiora Fordona
- 13:30** Powitanie Rycerzy Niepokalanej z całej Polski i przybyłych Gości
przy „Pałacu na Wodzie” Falkowski w Augustowie, *Ul. Zarzecze 17B*
- 13:45** Uroczyste Poświęcenie Figury Matki Boskiej Niepokalanej
jako Wotum ku czci Św. Jana Pawła II i Bł. Ks. Jerzego Popiełuszko
- 14:00** Modlitwa w intencji Beatyfikacji Ojca Melchiora Józefa Fordona
- 14:10** Wystąpienia zaproszonych Gości
- 14:40** Różaniec i Akt poświęcenia pod opiekę Matki Bożej
- Po zakończeniu Modlitwy Różańcowej Agapa – Wspólny ciepły posiłek**

Hetman gen. Bogusław Falkowski

Prosimy o potwierdzenie obecności do dnia 28.09.2023 tel. 501 544 716, falkowscy_eb@poczta.onet.pl

Patronat Medialny: TVP 3, Telewizja TRWAM, Polskie Radio Białystok, Media i Prasa Lokalna

Święci trzech Zakonów Franciszkańskich

Bracia Mniejsi Konwentualni

[św. Franciszek z Asyżu](#)

[św. Antoni z Padwy](#)

[św. Józef z Kupertynu](#)

[św. Maksymilian Maria Kolbe](#)

[bł. Jakub Strzemię](#)

[bł. Rafał Chyliński](#)

[bł. Zbigniew i Michał sługa Boży Wenanty Katarzyniec](#)

[sługa Boży Melchior Fordon](#)



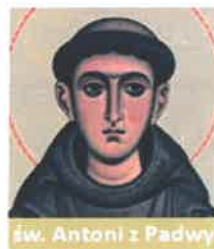
św. Franciszek z Asyżu (1182-1226)

Urodził się w rodzinie bogatego kupca, Piotra Bernardone, i ochrzczono go imieniem Jan, ale ojciec nazywał go Franciszkiem (Francesco). Żywy, inteligentny, wesoły, szczery i wielkoduszny stał się nie koronowanym królem młodzieży w miasteczku. Wziął udział w wojnie z Perugią, ale dostał się do niewoli i spędził tam rok, co przyplacił chorobą. Wybrał się potem na inną wyprawę do Apulii, ale głos Boży wezwał go do refleksji nad motywacjami. Zawrócił do Asyżu i zaczął żyć modlitwą, pokutą, posługiwaniem chorym. W 1206 roku głos Boży usłyszany w kościele św. Damiana sprawił, że Franciszek podjął życie pustelnicze, naprawiając w okolicy zniszczone świątynie. Ostry konflikt z ojcem doprowadził do sądu przed biskupem. Mając 24 lata Franciszek pod opieką biskupa zaczął samodzielną drogę duchową, starając się rozpoznać powierzony sobie charyzmat. Spędzał wiele czasu na liturgii, naprawiał kościoły i służył trędowatym. Starał się żyć ściśle według Ewangelii. Gdy dołączyli się pierwsi towarzysze, wszyscy (12 braci) wyruszyli w 1209 roku do Rzymu, aby otrzymać zatwierdzenie od papieża dla swego "Braterstwa Pokutników z Asyżu". Po powrocie zamieszkali w Rivotorto, a potem przy kościele Maryi Królowej Aniołów (Porcjunkuli). W 1212 r. dołączyła do braci Klara i zamieszkała w klasztorze wybudowanym przez braci przy kościele św. Damiana (San Damiano). W niedługim czasie powstała wspólnota sióstr zwanych "Ubogimi Paniąmi" lub damianitkami.

W 1215 r. Franciszek udał się na Sobór Laterański, gdzie zawarł przyjaźń ze św. Dominikiem. W tym czasie zorganizował z grupą świeckich pierwsze wspólnoty zwane "trzecim Zakonem" lub Franciszkańskim Zakonem Świeckich. Bracia na kapitule Zakonu w 1217 r. postanowili wyjść poza teren Włoch, aby głosić pokutę; wyruszyli do Francji, Anglii, Niemiec, Węgier, Maroka i Ziemi Świętej. Franciszek także udał się do Ziemi Świętej i dotarł do sułtana Melek-el-Kamel, z którym rozmawiał na temat wiary chrześcijańskiej. Powrócił jednak do Włoch, gdyż zaczął chorować. W Palestynie zaraził się chorobą oczu i malarią. Rozwój Zakonu braci wymagał nadania silniejszych struktur i dlatego Franciszek poprosił o towarzyszenie Zakonowi tzw. "Kardynała protektora", sam jednak musiał zrzec się przewodzenia braciom ze względu na rozwój choroby. Na kapitule "rogozianej" wybrany został na ministra generalnego brat Elias, i został przyjęty tekst Reguły tzw. "niezatwierdzonej". Franciszek zaś jako zwykły brat pielgrzymował po Włoszech głosząc pokutę. W 1223 r. z pomocą braci Franciszek napisał tekst Reguły, który został przedstawiony papieżowi Honoriuszowi III i zatwierdzony przez niego jako Reguła Zakonu Braci Mniejszych. W tym też czasie w Greccio podczas świąt Narodzenia Pańskiego Franciszek

zorganizował pierwszą "szopkę Betlejemską", aby pomóc ludziom wyobrazić sobie uniżenie się Chrystusa. W roku 1224 (ok. 14-17 września) Franciszek w towarzystwie brata Leona udał się na górę La Verna (Alwernia), aby spędzić trochę czasu w odosobnieniu. Tam doznał wizji serafina, i otrzymał "stygmaty" na wzór ran Jezusa Ukrzyżowanego. To przeżycie wyraził w napisanej zranioną dłonią modlitwie "Uwielbienie Boga Najwyższego", a także w błogosławieństwie dla brata Leona dreczonego pokusami. Mimo wyczerpania chorobą udał się na kolejne głoszenie pokuty, podczas gdy brat Eliaz szukał pomocy w ulżeniu jego chorobom. Święty przebywał też przez jakiś czas pod opieką Klary przy klasztorze San Damiano. Tam ułożył pieśń "Pochwała stworzeń" ("Pieśń brata Słońce"). Wysłany do Sieny, aby poddać się leczeniu chorych oczu, podyktował swój duchowy testament dla braci, polecał też wszystkim cześć dla Najświętszego Sakramentu. W 1226 roku został przewieziony do Asyżu, ale chciał, aby odesłać go do kościoła Maryi Królowej Aniołów (Porcjunkuli). Tam umarł 3 października 1226 roku. Wtedy wiernym ogłoszono łaskę stygmatów noszonych przez Franciszka, dotychczas otoczonych dyskrecją. Ciało świętego przeniesiono do San Damiano, a potem do Asyżu, gdzie wkrótce, dla uczczenia ciała Świętego, wybudowano bazylikę - "Sacro Convento".

Franciszek został ogłoszony świętym Kościoła w 1228 roku w Asyżu, przez swego przyjaciela, kardynała Hugolina, który tymczasem został wybrany na papieża i przyjął imię Grzegorza IX.



św. Antoni z Padwy (1195-1231)

Św. Antoni z Padwy - a właściwie - Fernando de Bulhan urodził się w Lizbonie (Portugalia) w 1195 roku, w zamożnej szlacheckiej rodzinie. Ok. roku 1209 wstąpił do wspólnoty Kanoników św. Augustyna w pobliżu Lizbony, ale wkrótce przeniósł się do Coimbrzy, aby w ten sposób uwolnić się od nieustających odwiedzin krewnych. W Coimbrze intensywnie studiował teksty biblijne i teologiczne. Tam też otrzymał święcenia kapłańskie. Świadek braci św. Franciszka, których spotkał i którzy wkrótce ponieśli śmierć męczeńską z rąk muzułmanów, wywołało w nim pragnienie przejścia do wspólnoty franciszkańskiej. Uczynił to w 1220 r. i jednocześnie zmienił imię na Antoni. Pragnął udać się do Maroka, aby głosić Chrystusa, ale po dotarciu do Afryki zachorował i musiał wrócić do Europy. Statek miotany sztormem przybił do brzegów Sycylii. Gdy Antoni udał się wraz z braćmi na Kapitułę Zakonu (1221 r.), otrzymał polecenie udania się do wspólnoty na Monte Paolo. Pracował tam jako zwykły brat, dopóki gwardian nie poprosił go o wygłoszenie kazania - wtedy, z posłuszeństwa, Antonii posłużył się swą wiedzą i znajomością teologii ku niezmiernemu zdumieniu braci. Powierzono mu zatem posługę głoszenia kazań i nauczania braci teologii.

Na Kapitułę Zakonu w 1224 r. został posłany do Francji, skąd wrócił po 3 latach. Gdy powierzono mu posługę przełożonego w prowincji północnych Włoch, niestrudzenie podróżował głosząc kazania, piętnując lichwę i niesprawiedliwość społeczną oraz dyskutując z licznymi wówczas heretykami. Z tego okresu pochodzą liczne opowieści o cudach dokonujących się pod wpływem nauczania Antoniego. Dlatego nadaje mu się tytuł Antoniego Cudotwórcy.

Intensywna posługa i surowa asceza doprowadziły do wyczerpania sił, nadwątlonych już w Afryce. Antoni umarł w podróży, u bram Padwy, w klasztorze klarysek w Arcella 13 czerwca 1231 r. Ze względu na powszechną opinię o jego świętości, Grzegorz IX kanonizował Antoniego w 1232 roku.



św. Józef z Kupertynu (1603-1663)



Na 85-lecie urodzin



RYSZARD KACZOROWSKI
ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie

☞ Białostoczanin ☞ Więzień NKWD i Sybirak
☞ Żołnierz 2 Korpusu Polskiego ☞ Emigrant polityczny w Londynie
☞ Naczelnik Harcerzy i Przewodniczący ZHP poza granicami Kraju
☞ Minister ☞ Prezydent ☞ Mąż, ojciec i dziadek ☞ Autorytet moralny

KSIĘGA JUBILEUSZOWA



25. ROCZNICY POWROTU
PREZYDENTA II RZECZYPOSPOLITEJ
DO OJCZYZNY
I ZAKOŃCZENIA MISJI
PREZYDENTÓW RZECZYPOSPOLITEJ
NA EMIGRACJI

WYDANA POD REDAKCJĄ
GNIEWOMIRA ROKOSZ - KUCZYŃSKIEGO
DYREKTORA GENERALNEGO INSTYTUTU
TRADYCJI RZECZYPOSPOLITEJ
I SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO





JE Ignacy Mościcki
prezydent RP
w latach 1926 - 1939



JE Władysław Raczkiewicz
prezydent RP
w latach 1939 - 1947



JE August Zaleski
prezydent RP
w latach 1947 - 1972



JE Stanisław Ostrowski
prezydent RP
w latach 1972 - 1979



JE Edward hr. Raczyński
prezydent RP
w latach 1979 - 1986



JE Kazimierz Sabbat
prezydent RP
w latach 1986 - 1989



JE Ryszard Kaczorowski
prezydent RP
w latach 1989-1990

Wiesław Jan WYSOCKI

PREZYDENT RYSZARD KACZOROWSKI

I JEGO MISJA NA UCHODŹSTWIE I W KRAJU

Niech mi wolno będzie zacząć refleksje o prezydencie Ryszardzie Kaczorowskim od poetyckiego słowa jemu dedykowanego, utrzymanego w Lechoniowo-skamandryckiej manierze, słowa - jakie wyszło spod pióra Józefa Krzyżanowskiego:

*Matejko się przesunął aż do końca Sali.
Prezydent szedł Galerią, wszyscy z miejsc powstali...
A potem grzmot oklasków, radość znakomita,
Bo razem w majestacie szła Rzeczpospolita
Najjaśniejsza i Święta, i wiernie kochana;
Dla Niej nie straszne rany, ani krew przelana,
Dla Niej... A on pomyślał, dobrze, że tu jestem,
Że pozdrowię Ich Wszystkich słowem, ciepłym gestem,*

*Powiem, że na tę chwilę czekałem tak długo...
Prezydent na Uchodźstwie... Najjaśniejszej sługa
Byłem wiernym... Jej zawsze... W sercu Ją chowałem
Niosąc przez noc czerwoną, aż się doczekałem,
Że już wolną, wolnością przywrócona światu,
Że staje pośród swoich w blasku Majestatu.
Tak mówił, a na Sali cisza wielka stała
I duch szedł przez Galerię... historia się działa...*

Ryszardowi Kaczorowskiemu i temu, co reprezentował zawsze sobą, Polska zawdzięcza pokoleniowy transfer narodowych imponderabiliów. Stał się postacią wielką i bliską, autorytetem i symbolem, idealistą i wzorem obywatela, osobą docenioną powszechnie, uhonorowaną tytułami i odznaczeniami.

Nieprzemijające wartości, jakie przyświecały Ryszardowi Kaczorowskiemu w jego drodze życiowej, które wybrał i z konsekwentną determinacją - wręcz imperatywem - krzewił słowem, czynem i wysoce etyczną postawą, sprawiły, iż stał się wzorcem postawy służby Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Instytucje II Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie - zwłaszcza Prezydent i Rząd - samym swoim istnieniem nie pozwoliły na legitymizowanie władzy tych, co ją objęli z mandatu obcych i przy pomocy obcej siły. Stąd też najstosowniejszymi słowami, oddającymi uznanie dla takiej postawy, wydają się być te z dewizy biskupa legionowego



Prezydent z Małżonką - zdjęcie ślubne



Prezydent z ministrem Bohdanem Wendorffem



Prezydent z Małżonką i córkami: Jagodą i Alicją

Władysława Bandurskiego, iż Służba Rzeczypospolitej kapłaństwem jest. Ryszard Kaczorowski z satysfakcją pamiętał słowa papieża Benedykta XVI, wypowiedziane doń przy powitaniu podczas audiencji w szczególności dzień - 1 sierpnia 2007 r.: Pan był symbolem wolności.

Polska emigracja niepodległościowa jest bodajże jedyną w świecie, która bazując na konstytucji swojego własnego kraju - Ustawie Konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 r. - powoływała się na legalizm, czyli ciągłość władz i organów suwerennego państwa polskiego z konstytucyjnym Prezydentem RP na czele.

Naczelnym zadaniem władz RP na Uchodźstwie stała się akcja niepodległościowa, zwłaszcza na arenie międzynarodowej, poparta przez polskie uchodźstwo polityczne i wojskowe, emigrację i Polaków urodzonych poza Krajem. Pielęgnowanie polskości było pochodną tego zadania.

Władze RP prowadziły działalność polityczną w krajach wolnego świata przy pomocy struktur własnych i przez swoje przedstawicielstwa - delegatury rządu (krajowych delegatów oraz delegatów okręgowych i rejonowych, jak też mężów zaufania), pracujące honorowo w krajach swego osiedlenia. Ich zapleczem stała się polska emigracja.

Funkcjonowanie władz II Rzeczypospolitej na Uchodźstwie odbywało się w warunkach międzynarodowej izolacji, politycznych ograniczeń, wewnętrznych kontrowersji oraz więzi z krajem o różnicowanym nasileniu, toteż miało ono przede wszystkim wymiar symboliczny, moralny, choć kwestionowanie racji politycznych byłoby krzywdzące. Uchodźstwo przez niemal półwiecze reprezentowało kraj pozbawiony suwerenności i możliwości wyrażania własnej woli, a przez legalne władze protestowało przeciwko zniewoleniu Polski. Emigranci - z krajowego punktu widzenia - zbudowali (czytaj: kontynuowali) „drugą” Polskę, państwo na uchodźstwie - z prezydentem, rządem, organizacjami politycznymi, społecznymi, zawodowymi, kulturalnymi, ośrodkami klubowymi, czasopismami, wydawnictwami, szkołami, teatrami, kościołami. Motywu identyfikującym tę „drugą” Polskę był legalizm konstytucyjny państwa polskiego.

Obiektem naszych refleksji jest Ryszard Kaczorowski, Prezydent RP na emigracji, albo raczej - Ostatni Prezydent II Rzeczypospolitej. Jego decyzja przekazania insygniów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wybranemu w wyborach powszechnych prezydentowi (Lechowi Wałęsie) domknęła historię II RP i dała asumpt dla ukształtowania III RP.

Po raz pierwszy Ryszard Kaczorowski jako urzędujący Prezydent II RP przybył z Londynu do Warszawy 22 grudnia 1990 r. o godzinie 13.50 samolotem rządowym TU-154. Jak mawiano ongiś – własną Osobą przywiózł był insygnia suwerennej Rzeczypospolitej...

Po raz ostatni, jako były Prezydent, odleciał z Warszawy w tragicznej pielgrzymce, by oddać ofiarom ludobójstwa sowieckiego w Katyniu 10 kwietnia 2010 r. o godzinie 7.27 samolotem rządowym TU-154. I stał się Smoleńsk...

Wrócił via Moskwa ...

Małą Ojczyzną Ryszarda Kaczorowskiego, pieczętującego się rodowym znakiem „Jelita”, stał się - od 1919 r. - Białystok, gdzie przyszedł na świat jako najmłodszy z dwójki rodzeństwa; zaś jego pasją i życiowym zadaniem – od 12 roku życia - stało się harcerstwo. Powie sam: Krzyż z lilijką stał się dla mnie świętością, czymś niezwykle ważnym. (...) Od dnia złożenia przyrzeczenia harcerskiego (...), pozostałem na zawsze w służbie Bogu, Polsce i bliźnim. Cała moja publiczna i polityczna późniejsza aktywność wyrosła z tych wskazań.

Dzięki wartościom, które zgodnie krzewiły: dom rodzinny, Kościół, szkoła, harcerstwo wyrastał na człowieka kierującego się na co dzień poczuciem służby. Wyrastał na mocnych rodzinnych tradycjach patriotycznych; wszak jeden z przodków był powstańcem styczniowym, zaś ojciec – w trakcie wojny z bolszewikami – walczył w oddziale dywersyjnym odcinającym szlaki komunikacyjne na zapleczu oddziałów „czerwonych”.

Osobiste doświadczenie Ryszarda Kaczorowskiego stało się doświadczeniem zbiorowym narodu polskiego. We wrześniu 1939 r. zmobilizowany do Pogotowia Harcerskiego, wspierającego w zadaniach pomocniczych walczące oddziały Wojska Polskiego. Kaczorowski pełnił funkcję I zastępcy komendanta. Wkrótce nastąpiła okupacja sowiecka i Ryszard Kaczorowski bierze udział w konspiracji. Od czerwca 1940 r. przejął funkcję komendanta Chorągwi Szarych Szeregów w Białymstoku, ale już 17 lipca został aresztowany przez NKWD. Pozostawał do stycznia 1941 r. w więzieniu białostockim, następnie trafił do więzienia w Mińsku, gdzie „wyrokiem” sądu sowieckiej Republiki Białoruskiej 1 lutego 1940 r. otrzymał karę śmierci i sto dni spędził w celi śmierci; ten wyrok zamieniony został później na 10 lat łagru i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich.

Dwa lata „praktykował” na tzw. uniwersytecie życia, jak z semantyczną ironią w sowieckiej rzeczywistości nazywano więzienia i łagry; Kaczorowski zaczynał od sowieckiego więzienia śledczego poprzez transporty deportacyjne i pobyt w łagrach; z obozu w Nachodce transportem śmierci dotarł na Magadan, gdzie czekała go praca nad siły w kopalni złota Dukanskaja (Duskanja, czyli Dolina Śmierci).

Tzw. amnestia po układzie Sikorski-Majski, o której dowiedział się 2 września 1941 r., pozwoliła jemu i tysiącom innych obywateli polskich, którym nieludzka ziemia odroczyła wyrok ostateczny, znaleźć się w marcu 1942 r. (po pięciu miesiącach tułacznych poszukiwań) w tworzącej się w Rosji Armii Polskiej gen. Władysława Andersa i wyrokiem Opatrzności zostać ocalonym.

Pod komendą gen. Władysława Andersa żołnierz Ryszard Kaczorowski znalazł się w kompanii łączności 9 Dywizji Piechoty. 2 kwietnia 1942 r. był już wraz z armią poza „nieludzką ziemią” (sowiecką Rosją) w Pahlevi.

Kolejnym etapem wojennym była służba w 2. Korpusie Polskim również pod dowództwem gen. W. Andersa w 3. Dywizji Strzelców Karpackich. Przeszedł szlak bojowy od Monte Cassino przez Ankonę, Apeniny, „Linie Gotów” do Bolonii. Pod Monte Cassino Ryszard Kaczorowski pełnił funkcję dowódcy ośrodka łączności w 2. Brygadzie Strzelców Karpackich (3. DSK), i to on wysłał historyczny komunikat o zajęciu przez polskich żołnierzy benedyktyńskiego klasztoru na szczycie Cassino i zawieszeniu na jego gruzach biało-czerwonej flagi.

Po wymuszonej demobilizacji i osiedleniu się w Anglii (1947 r.) podjął studia w londyńskiej szkole handlu zagranicznego i administracji portowej, co pozwoliło mu ustabilizować emigracyjną egzystencję. Przez lata zatrudniony był w administracji brytyjskich przedsiębiorstw jako księgowy; w 1986 r. przeszedł na emeryturę. Równolegle rozwijał pożyteczną działalność społeczną wśród rodaków na emigracji, szczególnie harcerską. Na emigracji przyszło mu ułożyć życie osobiste; w małżeństwie Ryszarda i Karoliny z Mariampolskich Kaczorowskich na świat przyszły dwie córki – Alicja i Jadwiga (Jagoda).

Cały czas Ryszard Kaczorowski pozostawał poza układami partyjnymi i wyjątkowym polem jego zainteresowań była działalność harcerska. Bez reszty zaangażował się w prowadzenie pracy wychowawczej wśród młodego pokolenia Polaków, w większości już na emigracji urodzonych. W kwietniu 1955 r. został Naczelnikiem Harcerzy, zaś od 1967 do 1988 r. pełnił funkcję przewodniczącego ZHP poza granicami Kraju.

Prezydent-druh Ryszard Kaczorowski został uhonorowany przez władze Związku Harcerstwa Polskiego poza Krajem – przywróconym specjalnie i personalnie - tytułem i najwyższym stopniem harcerskim Harcmistrza Rzeczypospolitej. W grudniu 2009 r. otrzymał specjalną odznakę Stulecia ZHP.

Na otwarciu zjazdu harcerstwa w dniu 24 sierpnia 1988 r. Ryszard Kaczorowski powiedział: Harcerstwo wyrosło w ogniu walk o niepodległość naszej Ojczyzny i nigdy tego charakteru nie utraciło [...] W czasie sprawowania przeze mnie przez 21 lat funkcji przewodniczącego ZHP wierzyłem i dalej wierzę, że harcerstwo jest najlepszym i najbardziej przydatnym systemem wychowawczym. Zdaje on egzamin we wszystkich okolicznościach życiowych młodzieży polskiej [...]

Wraz z osiągnięciami ZHP rósł autorytet lidera emigracyjnego harcerstwa wśród rodaków w świecie, a w związku z tym poszerzały się dlań obszary zaangażowań w gremiach kierowniczych najważniejszych stowarzyszeń i instytucji polonijnych. Systematycznie wzrastała jego aktywność w ZG Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, w Zarządzie Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, w Radzie Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata, w Radzie Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie, Radzie Polskiej Macierzy Szkolnej, w Radzie Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej.

Ryszard Kaczorowski zaangażował się we wspieranie ruchu solidarnościowego a już wkrótce, gdy solidarnościowy „karnawał” został brutalnie przerwany przez WRONę, włączył się w pomoc rodakom w kraju w czasie stanu wojennego.

Po zakończeniu pracy zawodowej w 1986 r. Ryszard Kaczorowski mógł więcej czasu poświęcać aktywności polityczno-społecznej we wspólnocie emigracyjnej. Został powołany do grona Rady Narodowej (1986-1988), zastępczego parlamentu, i do gabinetu premiera Edwarda Szczepanika jako minister bez teki (17 lutego 1986 - 7 kwietnia 1986). Bardzo szybko powierzono mu ważną funkcję ministra ds. Krajowych, którą pełnił od 29 maja 1986 do 19 lipca 1989 r.

Prezydent RP Kazimierz Sabbat mianował ministra Ryszarda Kaczorowskiego swoim konstytucyjnym następcą na urządzie Głowy Państwa w wypadku niespodziewanego opróżnienia lub przeszkody uniemożliwiającej sprawowanie urzędu prezydenckiego. 19 lipca 1989 r. taka sytuacja faktycznie następuje; po niespodziewanym nagłym zgonie Prezydenta K. Sabbata - na mocy konstytucji „kwietniowej” - zostaje Ryszard Kaczorowski zaprzysiężony jako Prezydent RP. Stało się to na „Zamku” w obecności gen. Klemensa Rudnickiego, Stefana Soboniewskiego - przewodniczącego Rady Organizacji Kombatanckich PSZ na Zachodzie, ks. superiora Tadeusza Spornego TJ, Artura Rynkiewicza - prezesa Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, Jerzego Ostoja-Koźniewskiego - podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu, dr Lidii Ciołkoszowej - przewodniczącej Rady Naczelnej PPS, prof. dr. inż. Mieczysława Sas-Skowrońskiego - przewodniczącego Niezależnego Ruchu Społecznego i rektora Polskiego Uniwersytetu Na Obczyźnie (PUNO), Stanisława Wiszniewskiego - ministra Sprawiedliwości i po. prezesa Rady Ministrów, Zygmunta Szadkowskiego - przewodniczącego Rady Naczelnej RP, Zygmunta Szkopiaka - ministra Spraw Zagranicznych, płk. dypl. Jerzego Morawicza - ministra Spraw Wojskowych, Ludwika Łubieńskiego - prezesa Głównej Komisji Skarbu Narodowego, Stanisława Wąsika - przewodniczącego PPSu, Bohdana Wendorffa - szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP.

Tak więc 19 lipca 1989 r. Ryszard Kaczorowski niespodziewanie został pierwszym obywatelem II Rzeczypospolitej i Jej głównym reprezentantem.

Zaraz po swoim ukonstytuowaniu na posiedzeniu Rady Narodowej, Prezydent Ryszard Kaczorowski przypomniał słowa poprzednika - prezydenta K. Sabbata - z 10 czerwca 1989 r.: Prezydent Rzeczypospolitej nadal wyraża ciągłość suwerenności Państwa Polskiego. Ten stan rzeczy będzie trwał do czasu, kiedy w Polsce zbierze się nareszcie Sejm wybrany w wolnych i demokratycznych wyborach, wolny od obcej siły, od obcego nacisku i od strachu. Wtedy wielka dziejowa rola naszej emigracji ulegnie zakończeniu. Dzień ten przybliżył się znacznie. Czekamy na niego z wiarą w nasz Naród.

To Ryszard Kaczorowski podjął ostateczną decyzję przekazania insygniów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wybranemu w wyborach powszechnych prezydentowi.

Jeszcze na forum VIII Rady Narodowej w 1990 r. żywo dyskutowana była kwestia zakończenia działalności politycznej przez uchodźstwo polskie i wątpliwości było wiele. Trzeba przyznać, że decyzja Prezydenta R. Kaczorowskiego znalazła uznanie tylko części delegatów i emigracyjnego gabinetu rządowego. Rada Narodowa RP zakończyła działalność w 1991 r. po wolnych wyborach do parlamentu w Polsce.

Pośrednikiem wobec Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego i środowiska emigracji niepodległościowej był prof. Zdzisław Najder, swego czasu dyrektor RWE, występujący jako Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, który sondował opinię londyńskiego "Zamku" i zaprosił Prezydenta do Warszawy, a następnie misję tę kontynuował prof. Andrzej Stelmachowski, marszałek Senatu. Nie można nie wspomnieć o mecenasie Tadeuszu de Virion, ambasadorze RP w Londynie w latach 1990-1994. Z kolei Ryszard Zakrzewski i Zygmunt Szadkowski w połowie grudnia 1990 r. przyjechali do Warszawy, by ustalić ostateczną formułę aktu przekazania insygniów. Dla legalistów był to akt zakończenia misji politycznej polskiego uchodźstwa i formalnego początku III RP.

Wydarzenia w Kraju przybliżyły realizację wizji wolności i politycznej suwerenności, toteż Prezydent Polski Niepodległej na emigracji 21 grudnia 1990 r. wydał uroczyste oświadczenie, w którym stwierdzał: W dniu 29 czerwca 1945 roku ówczesny Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz wydał w Londynie orędzie do narodu polskiego. W orędziu tym Prezydent oświadczył, że przekaze swój urząd następcy wyłonionemu przez naród w wolnych i nieskrępowanych wyborach, skoro tylko można je będzie przeprowadzić.

Na ten dzień Polska czekała-przeszło 45 lat. Moi poprzednicy na urządzie Prezydenta Rzeczypospolitej - August Zaleski, Stanisław Ostrowski, Edward Raczyński i Kazimierz Sabbat - ponawiali oświadczenie Władysława Raczkiewicza. Gdy objąłem ten wysoki urząd 19 lipca 1989 roku, nie wiedziałem kiedy go będę mógł przekazać wybranemu przez naród następcy.

Nieoczekiwane szybkie zmiany polityczne w Polsce wybitnie skróciły czas naszego oczekiwania. Oto 9 grudnia br. naród polski zdecydowaną większością głosów wybrał Prezydentem Rzeczypospolitej Lecha Wałęsę, przywódcę legendarnej już „Solidarności”. [...]

Oddając jutro Lechowi Wałęsie na Zamku Królewskim w Warszawie urząd Prezydenta Rzeczypospolitej i związane z nim insygnia, oddam mu w opiekę całą, niepodległą, wolną, demokratyczną i sprawiedliwą Polskę, o którą walczyli żołnierze Września 1939 r., Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i bohaterskiej Armii Krajowej. Im przede wszystkim składam dziś głęboką cześć.

Oddam Prezydentowi Lechowi Wałęsie zwierzchnictwo nad emigracją niepodległościową, która dopełniła swojej misji przechowując pieczętowanie idei Polski Niepodległej. Nie wszystkie cele polityczne zdołała osiągnąć. Przejmą je powstające w wolnym kraju stronnictwa polityczne.

Kończąc moje czynności i myśląc o moich poprzednikach na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej mogę stwierdzić z głęboką wdzięcznością, że w trudnej półwiekowej pracy na wygnaniu żaden z nich nie sprzeniewierzył się swojej przysiędze na wierność naszej Rzeczypospolitej. Oby ta ich lojalność wobec Narodu, wierność Jego prawom i tradycjom stała się drogowskazem co nas wszystkich ocali od rozbicia i mocno potączy w służbie Polsce.

We wdzięcznej pamięci Narodu zostanie też na zawsze olbrzymi i wysoce ofiarny wysiłek jej dwóch pokoleń emigracji politycznej i ruchów wolnościowych w Kraju.

22 grudnia 1990 r. Ryszard Kaczorowski, Prezydent Rzeczypospolitej rezydujący w Londynie, przekazał urząd prezydencki i insygnia władzy państwowej pierwszemu wybranemu w wyborach powszechnych Prezydentowi Lechowi Wałęsie. Uroczystość miała miejsce na Zamku Królewskim w Warszawie. Gospodarzem uroczystości był marszałek Senatu prof. Andrzej Stelmachowski, który podpisał następnie stosowny Protokół. Stwierdza w nim, iż Prezydenci Lech Wałęsa i Ryszard Kaczorowski obecni na Zamku warszawskim uznali, że dążenia kilku pokoleń Polaków do zapewnienia Polsce niepodległego bytu zostały zrealizowane; budowa zrębów demokratycznego Państwa Polskiego powinna się odbywać wspólnym wysiłkiem wszystkich Polaków zamieszkających zarówno w kraju, jak i za jego granicami. Na ręce marszałka A. Stelmachowskiego prezydent Ryszard Kaczorowski złożył następującą deklarację: Uznając, że wybrany z woli Narodu w wyborach powszechnych Prezydent Lech Wałęsa jest najwyższym przedstawicielem Państwa Polskiego oświadczam, że:

- moja misja prezydencka została wypełniona oraz zakończona i przekazuję insygnia prezydenckie Prezydentowi Lechowi Wałęsie, jako symbole ciągłości II Rzeczypospolitej,

- wszystkie instytucje pozostające pod moim zwierzchnictwem uznają zwierzchnictwo Prezydenta Lecha Wałęsy,

- Rada Narodowa w Londynie ulegnie rozwiązaniu z chwilą ukonstytuowania się Sejmu i Senatu wybranych w powszechnych, wolnych wyborach,

- dotychczasowy Rząd Rzeczypospolitej na Uchodźstwie ulega przekształceniu w Komisję Likwidacyjną, która doprowadzi do zakończenia działalności wszystkich instytucji rządowych na obczyźnie,

- przekazywanie spraw i instytucji na Obczyźnie władzom krajowym będzie odbywało się sukcesywnie, nie później niż do dnia 31 grudnia 1991 roku; wnioski Komisji Likwidacyjnej w tym zakresie, po konsultacji z Radą Narodową (do czasu jej rozwiązania), będą przedstawiane do akceptacji Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej; do Komisji Likwidacyjnej zostaną zaproszeni również wyznaczeni przez Prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Wałęsę przedstawiciele władz krajowych.

W chwili przekazania insygniów prezydent Kaczorowski powiedział: Trudno uniknąć patosu w tej historycznej sali, która przypomina o odwiecznym majestacie Rzeczypospolitej.

Przybywam z Londynu na Zamek Królewski w Warszawie, zniszczony przez obcą przemoc, ale odbudowany z gruzów wysiłkiem nieugiętego narodu. Przybywam w otoczeniu towarzyszy broni, walczących o ojczyznę naprawdę wolną i suwerenną, szczerze demokratyczną, sprawiedliwą dla wszystkich.

Przybywam do odradzającej się Polski, by [...] przekazać insygnia państwowe II Rzeczypospolitej.

Przez długie lata od tragicznego roku 1939, insygnia te były zarówno naszym atutem prawnym, jak i symbolem wiary w odbudowę umęczonego kraju.

Prawowite władze polskie poza granicami kraju przestały być uznawane przez obce kancelarie dyplomatyczne, były jednak one akredytowane w sercach polskich w ojczyźnie i na emigracji. Ten klejnot patriotycznej wierności dla Tej, która nie zginęła, szczególnym blaskiem świecił w głębi narodowej nocy.

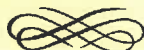
Przekazując te insygnia wraz z chorągwią Rzeczypospolitej, która powiewała niegdyś na tym Zamku, upatruję w nich złoty klucz do lepszej przyszłości naszej, ponad wszystko umiłowanej ziemi rodzinnej.

Konstytucja Kwietniowa umożliwiła ciągłość Państwa Polskiego poza jego granicami. Po rozbiore dokonany przez Hitlera i Stalina, po wydanym w Jafcie wyroku, który rozdarł nasze terytorium państwowe, polska emigracja niepodległościowa uważała za swój obowiązek obywatelski i żołnierski służyć sprawie, za którą walczyli i ginęli najlepsi synowie Narodu, oddając życie nie tylko na polach bitew, ale i w hitlerowskich i stalinowskich obozach śmierci. [...]

Dzisiejsza ceremonia na Zamku, jeszcze przed paru laty nie do pomyślenia, ma wymiar ideowo-polityczny. Oznacza zaślubiny emigracji z krajem - Gody nadziei. Jest zawierzeniem pełnym pokrzepienia. [...]

W odpowiedzi Prezydent Lech Wałęsa stwierdził, iż władze polskie na uchodźstwie wypełniły godnie i zwycięsko swą historyczną misję.

Nieodżałowanej pamięci Ojciec Święty Jan Paweł Wielki podkreślał znaczenie korzeni w życiu narodu; gest Emigracji dopełniony przez Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego na Zamku Królewskim świadczy o wspólnej tożsamości i dziedzictwie pokoleniowym.



W tym kontekście trzeba podkreślić też inny fakt, iż Polska „emigracyjna” (czytaj: niepodległościowa) stawiała się coraz bardziej elitarna; generalnie aktywność polityczna Polonii uległa przekształceniu w ekonomiczną; ten trend trzeba uznać za dość typowy i charakterystyczny a wiązał się z liczną emigracją solidarnościową (nie zawsze wymuszoną, bo ta pozostawała w zasadzie polityczną).

Wydaje się istotnym stwierdzenie, iż strajkujący w Sierpniu 1990 r. w stocznich – zwłaszcza w Stoczni Gdańskiej – nie mieli świadomości funkcjonowania Rządu RP na Uchodźstwie londyńskim a nawet pozycji Kongresu Polonii Amerykańskiej, co było jedynie udziałem części opozycyjnych elit. Bezsprzeczne pozostawał fakt, że potencjał krajowy i jego ośrodki decyzyjne miały znaczenie decydujące dla rozwoju sytuacji w kraju. „Polski” Londyn był dla działaczy „Solidarności” egzotyką polityczną; nie dostrzegano ani jego magii symbolicznej, ani realnego znaczenia legalistycznego i ideowego.

Jednak społeczeństwo polskie z uznaniem przyjęło historyczny gest przekazania narodowych i państwowych symboli. Po złożeniu urzędu Prezydenta RP, Ryszard Kaczorowski rozpoczął kolejny etap służby dla Sprawy; swoją postawą prezentował wzorzec godnego postępowania byłych przywódców politycznych. Wymagania nakreślił i realizował pozornie oczywiste - budować jedność narodu i autorytet Rzeczypospolitej w świecie. Świadectwem swego życia, w tym także rodzinnego, Prezydent Ryszard Kaczorowski zasłużył w pełni na miano męża stanu.

Ryszard Kaczorowski stał się w wolnej Polsce powszechnie rozpoznawalnym i z każdym rokiem coraz bardziej lubianym oraz cenionym symbolem wyjątkowej II Rzeczypospolitej. Jego ogromna kultura, serdeczność, optymizm, roztropność, bystrość rozumu, błyskotliwość umysłu, humor i bogactwo życiowego doświadczenia, do którego podchodził z godnym najwyższego podziwu dystansem, zaowocowały wśród wielu ludzi w kraju autentyczną tęsknotą za bezpowrotnie utraconym czarem II Rzeczypospolitej. Mitycznej i dezawuowanej w PRL krainy, która wychowała pokolenie Kolumbów, do którego należał Ryszard Kaczorowski, Tadeusz Zawadzki ps. „Zośka” oraz Jan Bytnar ps. „Rudy” oraz setki tysięcy innych patriotów wymordowanych lub wygnanych z kraju przez hitlerowców i komunistów. Powszechne wyrazy szacunku i uznania przyniosły Prezydentowi Kaczorowskiemu w ciągu kolejnych dwudziestu lat po 1990 roku kilkadziesiąt tytułów honorowego obywatela wielu miast i doktoratów honoris causa licznych uczelni na terenie całego kraju. Ojciec Święty udekorował Ryszarda Kaczorowskiego Orderem Piano, Królowa Brytyjska Orderem Świętych Michała i Jerzego, związanym z tytułem „Ser”, którego Ryszard Kaczorowski mógłby używać, gdyby nie jeden drobny szczegół, że tytuł ten przysługuje poddanym Królowej, a Ryszard Kaczorowski nigdy, przez całe życie, nie wyrzekł się polskiego przedwojennego obywatelstwa i nigdy nie przyjął brytyjskiego paszportu, zawsze aż do momentu otrzymania polskiego paszportu dyplomatycznego w wolnym kraju, korzystając z tzw. Travel Dokument, dla uchodźców politycznych.

Niespełna półtoraroczny okres prezydentury Ryszarda Kaczorowskiego można by uznać, i zapewne wielu tak to określiło, za epizodyczny i epigoński, a dla wielu nad Wisłą – w tym liderów politycznych – także egzotyczny. Nawet przekazanie insygniów niektórzy ocenili li tylko jako gest wobec Matuzalearów Niepodległości, jak coraz częściej z pewnym politowaniem postrzegano niepodległościową emigrację czasu wojny. Rola tej emigracji w zbiorowej świadomości została politycznie zmarginalizowana, aksjologicznie zdeprecjonowana a społecznie zanegowana. Począł się w kraju ugruntowywać swoisty pragmatyczny dualizm ideowej (a raczej: ideologicznej) drogi do koncesjonowanej niepodległości, wynegocjowanej przy tzw. okrągłym stole:

1/ droga tzw. opozycji demokratycznej, ograniczonej w celach i postulatach, gotowej na układy z reżimem, propagującej co najwyżej wizję finlandyzacji, w obrębie której to opozycji prawie nie było miejsca na formację niepodległościowego rodowodu (w tym kręgu niepodległość była rodzajem anachronicznego rekwizytu);

2/ droga tzw. ideowych liberałów (a także dysydentów i rewizjonistów) w gronie PPR i PZPR, która uzyskała „świadectwo moralności” przy „najmodniejszym polskim meblu”, gdzie nastąpiło zawarcie tzw. kontraktu społeczno-politycznego. Nie było tu miejsca ani na krajowe formacje niepodległościowe, ani na niepodległościową emigrację. Polski Londyn tu się po prostu nie liczył.

Tylko Senat w uchwale (a więc jako wyraz woli bez skutków prawnych) uznał ciągłość II i III RP. Wypada tylko żałować, że parlament Wolnej Polski nie zdobył się na prawny akt o ciągłości państwowej z dyskwalifikacją okresu peerelowskiego.

Miało to i ma swoje konsekwencje...

Twór polityczny nazwany III RP stał się raczej hybrydą PRL-u i polskich marzeń o Wolnej Polsce, uosabianej w pierwszym rządzie przez niepodległościową emigrację i wciąż niedowartościowane krajowe środowiska niepodległościowe.

I tu widzę ogromną, trudną do przecenienia misję prezydenta Kaczorowskiego; rolę ważniejszą nawet od samego sprawowania urzędu prezydenckiego, ale z faktu sprawowania prezydentury wynikającą. 20 lat służby już byłego prezydenta to uparte poświadczanie roli i miejsca we współczesnym życiu publicznym Rzeczypospolitej – III Rzeczypospolitej – ludzi o niepodległościowym rodowodzie. Przypominał, uczył i utwierdzał, że naród i państwo potrzebuje imponderabilii, czyli wartości najwyższych. To największe dziedzictwo jego służby Polsce.

Prezydent Ryszard Kaczorowski reprezentował Majestat Rzeczypospolitej, stał się depozytariuszem idei wolnej i suwerennej Polski, jego czynna praca w instytucjach emigracyjnych posiadała wymiar podtrzymywania niezłomnej polskiej tradycji niepodległościowej wśród środowisk Polaków na obczyźnie i społeczeństwa polskiego w kraju. Toteż zasłużył się w dziedzinie najbardziej interdyscyplinarnej - wychowania patriotycznego i obywatelskiego. Zasłużył dziełem swego całego życia i to zarówno postawą, jaką zajmował podczas kolejnych etapów w polskim pielgrzymowaniu nad Wisłą i tułactwie w świecie, jak i wypowiedziami na temat przeszłości i przyszłości Polski, znaczenia kultury i tradycji w życiu narodu, czy w kwestii sposobów i metod najlepiej służących w pracach na rzecz wychowania odpowiedzialnych i kierujących się zasadami chrześcijańskimi obywateli Rzeczypospolitej.

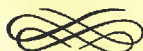
Praca a raczej służba Ryszarda Kaczorowskiego wymusiła wręcz uznanie „trzeciej drogi” - drogi niepodległościowej. To dzieło życia prezydenta Kaczorowskiego, który przez 20 lat III Rzeczypospolitej wniósł w jej byt ducha niepodległościowego, pod którym to sztandarem skupia się coraz więcej ludzi, zwłaszcza młodych. Tu śp. Prezydent odniósł – dzięki Bogu – swe największe zwycięstwo.

Ostatni Prezydent II RP pozostawił szczególny akt, który miał miejsce 15 października 2000 r. w Jasnogórskim Sanktuarium w momencie przyjęcia w poczet Konfratrów Zakonu OO. Paulinów. Jest to jego modlitwa przed Królową Polski i Hetmanką Żołnierza Polskiego: Staję przed Tobą Pani z drżeniem serca, choć zawsze w życiu byłeś mi natchnieniem i Patronką. Staję bowiem przed Tobą z modlitwą o sprawiedliwy ład polityczny w Polsce i na świecie, bo tylko jego zaprowadzenie może zapewnić ludziom pokój, a wiem że na łaskę Bożą nie zasługujemy. Mogę więc jedynie zwracać się ku Tobie świadom dobroci Twojego Niepokalanego Serca i głębi Miłosierdzia Bożego.

Składam przed Tobą Pani Jasnogórska całą udrękę mojego pokolenia w Kraju, tułaczkę za granicą. Składam krew przelaną przez Polaków na tyłu frontach wojen XX wieku, składam udrękę obozów na wschodzie i zachodzie, składam krew przelaną po II wojnie światowej przez moich Rodaków w Kraju. Składam to wszystko przed Tobą Najświętsza Maryjo Dziewico i proszę

- Naród Polski złącz w zgodzie i bratniej miłości,
- Polaków natchnij duchem wierności temu dziedzictwu co Polskę stanowi,
- młodzieży naszej daj zrozumienie, że być Polakiem to rzecz trudna, ale w każdym pokoleniu to rzecz wielka i szlachetna.

Wszystkich Rodaków moich natchnij Matko i Królowo Nasza duchem męstwa i roztropności, by Polska szła odważnie w przyszłość drogami sprawiedliwości i pokoju. Przez Chrystusa Pana Naszego. Amen.



Prezydentem II Rzeczypospolitej, zmuszonych po II wojnie światowej do życia na obczyźnie, włącznie z ostatnim z nich - prezydentem Ryszardem Kaczorowskim, Polska zawdzięcza – powtórzmy to jeszcze raz – pokoleniowy transfer narodowych imponderabiliów. We współczesnym świecie stał się Ryszard Kaczorowski niekwestionowanym Nauczycielem prawdy, sprawiedliwości i honoru.

Na miejscu wiecznego spoczynku śp. Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego w Świątyni Opatrzności w Warszawie jest znamieny cytat Jana Pawła Wielkiego (słowa wypowiedziane w Białymstoku w czerwcu 1991 r.): PROSZĘ PRZEKAZAĆ W LONDYNIE PODZIĘKOWANIE ZA PRZECHEOWANIE SUWERENNOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ.

Wszystko co nasze Polsce oddamy... słowa harcierskiego hymnu są przestaniem pokolenia świtu II Niepodległości. By oddać postawę życiową Ryszarda Kaczorowskiego trzeba czasu dopełnionego – wszystko co nasze Polsce oddałem...

Na odejście prezydenta Władysława Raczkiewicza Marian Hemar w wierszu Strzęp historii; w poetyckiej wizji zawarł był polityczne dylematy Polaków. Dziś to przestanie – w zgoła innym kontekście ale z tą samą siłą moralną – zyskało nowe znaczenie w odniesieniu do Ostatniego Prezydenta II Rzeczypospolitej.

*...który się wahasz – i wciąż nie rozumiesz,
Która Polska prawdziwa? Która Polska prawa?
Tam patrzysz i tu patrzysz – rozeznac nie umiesz,
Co żal, a co nadzieja? Co sen, a co jawa? -
Na tym świecie rozchwianym i w tęsknocie płynnej
Zobacz prawdę tak prostą, tak smutną, tak dumną:
Polska jest tylko jedna – ta, co nad tą trumną
Schyliła głowę z żalem. Nie ma Polski innej.*

Nie ma Polski innej, bez wartości uosabianych, wyrażanych i poświadczonych życiem prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego.

prof. dr hab. Wiesław Wysocki - polski historyk, profesor nauk humanistycznych, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, prezes Instytutu im. prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego

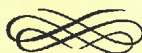


Generał Władysław Anders w rozmowie
z przewodniczącym ZHP Ryszardem Kaczorowskim

22 GRUDNIA – ŚWIĘTO ODZYSKANEJ SUWERENNOŚCI

*Nie trzeba kłaniać się Okolicznościom
A Prawdom kazać by za drzwiami stały
Sprzedawać laury starym znajomościom
Licząc, że rytm dziejów zagłuszą cymbały*
C. K. Norwid

W roku 2015, słowa Norwida - przytoczone tutaj jako motto - są aktualne i ważne nie mniej, niż w przeszłości. Szczególna aktualność słów Norwida dzisiaj, to kolejny (setny?) dowód na to, że nie bez powodu przydawano mu miano „Wieszcz”. Cytując Norwida mamy nadzieję na wspólną z Czytelnikami tego tekstu refleksję o laurach sprzedawanych „starym znajomościom”, o cymbałach i cymbalistach zagłuszających „rytm dziejów”. Perspektywa ostatnich 25 lat stwarza dobrą perspektywę dla takiej refleksji.



Rok 2015 to rok 25 rocznicy odzyskania wolnego Państwa Polskiego

Rok 2015 stanowi ważną dla Polaków rocznicę 25 lat istnienia wolnego, demokratycznego państwa polskiego. Rocznicą ta uświadamia, że III Rzeczpospolita istnieje już dłużej niż II Rzeczpospolita. To powód do dumy i wdzięczności, ale też zarazem obowiązek do rzetelnej oceny dorobku państwowotwórczego ostatnich lat i aktualnej kondycji państwa polskiego.

Rocznicą 25 lat istnienia wolnego państwa warta jest szczególnej celebracji, bo z perspektywy XIX i XX wieku to dowód szczególnej pomyślności w historii Polski. Celebrować trzeba wybrać odpowiedni moment. Na przestrzeni roku 1990 można wskazać różne wydarzenia, których dokładne daty mogą wyznaczać datę obchodów rocznicy. Może to być data 21 września 1990r., kiedy to Sejm podjął uchwałę o przeprowadzeniu wyborów prezydenckich w listopadzie/grudniu 1990r. Znaczący to fakt, bo najwyższy w państwie organ władzy ustawodawczej usankcjonował działania polityczne mające na celu przerwanie dotychczasowego stanu rzeczy i stworzenie prezydentury legitymizowanej wolnymi i demokratycznymi wyborami. Jeszcze lepszą jest data 25 listopada lub 9 grudnia 1990r. tj. data pierwszej, czy drugiej tury głosowania wyborców na pierwszego prawowitego prezydenta III Rzeczpospolitej. Wtedy to obywatele Rzeczpospolitej mogli poczuć pierwszy raz od wielu, wielu lat, że żyją w wolnym, demokratycznym państwie, które stwarza im możliwość wolnego i demokratycznego działania. Na takie wydarzenie trzeba było czekać w historii państwa polskiego ponad pół wieku. Ale mimo wszystko najdonioślejszym momentem jest data 22 grudnia 1990r., kiedy zwycięzca wyborów prezydenckich Lech Wałęsa złożył w parlamencie polskim przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowym a następnie na Zamku Królewskim w Warszawie spotkał się z ostatnim Prezydentem II Rzeczpospolitej Ryszardem Kaczorowskim, który przekazał mu insygnia władzy i urząd prezydenta. W tym dniu spełniło się marzenie wielu Polaków, historia Polski zatoczyła swoje koło, prezydent Ryszard Kaczorowski mógł ogłosić zakończenie swojej misji i misji Rządu Polskiego na Uchodźctwie. Obywatele w odrodzonej Rzeczypospolitej poczuli się prawowitymi spadkobiercami tradycji II Rzeczpospolitej. 22 grudnia 1990r. w czasie uroczystości na Zamku Królewskim prezydent Ryszard Kaczorowski powiedział:

„Przybywam z Londynu na Zamek Królewski w Warszawie, w otoczeniu towarzyszy broni walczących o Ojczyznę naprawdę wolną i suwerenną, szczerze demokratyczną i sprawiedliwą dla wszystkich. Przybywam do odradzającej się Polski, by wybranemu w wolnych wyborach Prezydentowi Lechowi Wałęsie przekazać insygnia II Rzeczpospolitej.(...) Wierzę, że nadchodzą czasy jeszcze jednej ciężkiej próby, powinniśmy podać sobie ręce i pamiętać, że nie ma alternatywy dla nadziei. Nasz naród jest skazany na własne siły i wierzę, że dobry Bóg nam pomoże.”

Dlatego właśnie 22 grudnia 2015r. staje się symbolem obchodów 25-lecia wolnej Polski i rok 2015r. czyni z tej – do tej pory mało zauważalnej publicznie daty – ważne święto. Co szczególnie podkreślają uroczyste obchody 25. rocznicy powrotu Prezydenta II Rzeczypospolitej do Ojczyzny i zakończenia misji Prezydentów Rzeczypospolitej na emigracji, zorganizowane przez Instytut Tradycji Rzeczypospolitej i Samorządu Terytorialnego oraz Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, wspólnie z Komitetem Jubileuszowym na którego czele stanęła córka Generała Władysława Andersa – pani Anna Maria Anders – marszałek Konfederacji Obywateli Kresów Rzeczypospolitej. Szczególnego blasku rocznicowym wydarzeniom dodało uświetnienie ich przez obecność Pani Prezydentowej Karoliny z Mariampolskich Ryszardowej Kaczorowskiej małżonki ostatniego Prezydenta II Rzeczypospolitej, na uroczystości rocznicowe przybyłej specjalnie z Londynu, tak jak przed 25 laty, wraz z córkami Pana Prezydenta Jagodą Kaczorowską i Alicją Jankowską oraz Ich Rodzinami.

Falstart roku ubiegłego

Faktem jest, że w ubiegłym roku odrąbiono i gdzieś tam hucznie obchodzono już tę samą rocznicę, a to z powodu rocznicy wyborów parlamentarnych 4 czerwca 1989r. Uznajmy to jednak za swego rodzaju falstart właściwy tym, co zbyt szybko się spieszy, by być pierwszymi. Im w szczególności należy dedykować cytaty z C. K. Norwida stanowiący motto tego tekstu. Wszystkim warto przypomnieć kilka faktów dotyczących okoliczności związanych z wyborami parlamentarnymi w czerwcu 1989r., faktów, które nie mogą być pomijane, jeśli chce się dokonać właściwej oceny i klasyfikacji tamtych wydarzeń.

4 czerwca 1989r. to ważna data w historii Polski, ważna data w historii PRLu, warta swoich obchodów, ale nie jako data symbolizująca początek istnienia wolnego państwa polskiego. 4 czerwca 1989r. funkcjonowała Polska Rzeczpospolita Ludowa, państwo reżimu komunistycznego i tego dnia reżim ten przeprowadzał niewolne i niedemokratyczne wybory do Sejmu oraz – trzymając się faktów - wolne wybory do Senatu. Okres kampanii wyborczej poprzedzającej dzień 4 czerwca 1989r. i sam dzień głosowania okazał się wspaniałym, kolejnym w historii PRL, zrywem obywatelskim ku wolności, zrywem ku wolności w warunkach – podkreślimy to raz jeszcze – niewolnego i niedemokratycznego państwa. Obywatele (wyborcy) w wyborach 4 czerwca (przy 62-procentowej frekwencji w skali kraju) zdecydowali, tylko w zakresie, jaki został pozostawiony przez ordynację wyborczą ich decyzji, że nie ma miejsca dla kandydatów dotychczasowego reżimu komunistycznego w Senacie i nie ma demokratycznego mandatu (legitymacji) dla ich obecności w Sejmie. Wyborcy swoim głosowaniem odmówili prawa do mandatu poselskiego kandydatom reżimu komunistycznego umieszczonym na tzw. liście krajowej (dokładnie rzecz biorąc 33 z 35 kandydatów). Ten głos wyborców nie został uszanowany, bo w warunkach państwa takiego, jakim był PRL głos wyborców szanowany mógł nie być i nie był. A zatem, realia polskiego czerwca 1989r. wymagają ważnego rozróżnienia: działania obywateli (głos wyborców) - to jedno, a reguły funkcjonowania państwa, w którym ci obywatele żyją - to drugie. Znaczenie tego rozróżnienia widać wyraźnie w wydarzeniach, jakie miały miejsce po 4 czerwca 1989r.

Po 4 czerwca, nastąpił 8, 12 i 18 czerwca 1989r. – daty z historii najnowszej Polski dziwnie przemilczane, a przecież stanowiąca ważki epilog tego co stało się 4 czerwca i wykładnik tego, z jakim państwem mieliśmy do czynienia w okresie tzw. Okrągłego Stołu i w czerwcu 1989r. . To nie reżimowa władza ugięła się przed wolą wyborców (wolą suwerena), to wyborcom odebrano złudzenie, że faktycznie są suwerenem w państwie. Dyktat elit władzy (elit zmieszanych w toku Obrad Okrągłego Stołu) , dyktat ustaleń Okrągłego Stołu okazywał się ważniejszy niż wola wyborców. 8 czerwca 1989r. tzw. Komisja Porozumiewawcza, samozwańcza instytucja, której zadaniem było legitymizowanie „aktualnie panującej” władzy komunistycznej, która nie miała demokratycznej legitymacji, przyjęła stanowisko zgadzające się na zmianę ordynacji wyborczej po to, by „aktualnie panującym” darować 33 mandaty poselskie, jakich nie zdobyli w pierwszej turze głosowania i nie mieli szans zdobyć w drugiej turze głosowania. To stanowisko stało się podstawą do wydania 12 czerwca 1989r. dekretu i uchwały Rady Państwa, które dodatkowo znieprawili wybory roku 1989. Już sam fakt zmiany prawa wyborczego między pierwszą a drugą turą głosowania wyborców to naruszenie zasad prawa. Kolejny problem to treść tych aktów (nie)prawnych. Najlepiej samemu poczytać dekret Rady Państwa z 12 czerwca 1989r. i uchwałę Rady Państwa z tego samego dnia. Każdy kto to robi, nie będzie miał wątpliwości, że historia państw wolnych i demokratycznych nie zna i nie akceptuje tego rodzaju aktów prawnych. Dla zachęcenia do samodzielnej lektury podam kilka informacji charakteryzujących dekret i uchwałę. Dekret Rady Państwa z 12.06.1989r. zmienił przepisy ordynacji wyborczej na podstawie, której przeprowadzano w czerwcu 1989r. wybory do Sejmu PRL X kadencji, dodając do art.81 ustawy przepisy, które pozwalały mandat nieobsadzony z krajowej listy wyborczej w wyniku głosowania 4 czerwca obsadzić poprzez ponowne głosowanie (18 czerwca) w wyznaczonych przez Radę Państwa okręgach wyborczych. Ponowne głosowanie na listę krajową było zbyt ryzykowne politycznie, więc zamieniono je na głosowanie w wybranych okręgach wyborczych. 33 mandatami poselskim ustalono ich przeznaczenie dla kandydatów, członków określonych organizacji PZPR – 16 mandatów, ZSL – 8, PAX – 3, SD – 3, UCHS – 2, PZKS – 1. Po dwóch kandydatów do każdego mandatu miały prawo zgłaszać tylko naczelne władze organizacji, dla których przeznaczono mandat. Dekret Rady Państwa zmieniający ordynację wyborczą zawiera taki oto wstęp: „Mając na względzie art.21 ust.1 Konstytucji PRL oraz **NEZBĘDNOŚĆ UTRZYMANIA UKŁADU SIŁ POLITYCZNYCH W SEJMIE PRL** (podkreśl. – autor) przyjętego w porozumieniach „okrągłego stołu”, a także stanowisko wyrażone na posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej w dniu 8 czerwca, stanowi się co następuje.....”. Język prawny uchwały Rady Państwa z dnia 12 czerwca 1989r. wydanej na podstawie dekretu z tego samego dnia jest równie rażący. Na przykład par.2 pkt.1 tej uchwały stanowi, że „w okręgu wyborczym nr 1 Warszawa – Śródmieście **DAJE SIĘ** (podkreśl. – ZJ) mandat nr 426 z przeznaczeniem dla kandydatów, członków PAX”. Kolejne postanowienia uchwały Rady Państwa brzmią podobnie jak przytoczony par.2 pkt.1 i nie pozostawiają wątpliwości, że władze PRL w czerwcu 1989r., tak jak to miały w zwyczaju od początku powstania PRLu, zajmowały się rozdawnictwem mandatów dla wyznaczanych przez siebie organizacji politycznych. Problem w tym, że po 4 czerwca 1989r. robiły to wbrew wyraźnie wyrażonej w głosowaniu powszechnym 4 czerwca woli suwerena (wyborców), ale za to – znów trzymamy się faktów - z możliwością powołania się na przyzwolenie samozwańczego i nieformalnego decydenta, jakim była Komisja Porozumiewawcza z udziałem przedstawicieli PZPR i jej sojuszników oraz przedstawicieli części opozycji solidarnościowej.

Głosowanie 18 czerwca 1989r. odbyło się w wyznaczonych okręgach wyborczych, było farsą wyborczą stwarzającą pozór, że mandaty poselskie przyznawane są nie dyktatem władzy, tylko głosowaniem wyborców. W tej farsie wyborczej, jaką była druga tura głosowania w wyborach do Sejmu uczestniczyło 25 procent uprawnionych do głosowania wyborców (w wyznaczonych okręgach wyborczych), tych wyborców – należy rozumieć – przyzwyczajonych do bezwolnego spełniania poleceń władzy i przyzwyczajonych do tego, że w tak to w PRLu już być musi.

Mając na względzie to, co stało się zaraz po 4 czerwca 1989r., 8 czerwca (stanowisko Komisji Porozumiewawczej), 12 czerwca (dekret i uchwała Rady Państwa PRL), 18 czerwca (kompromitujące głosowanie drugiej tury wyborów), powiedzmy – w zgodzie z faktami - w czerwcu 1989r. Polska nie była państwem wolnym i demokratycznym. Sam 4 czerwca 1989r. jest znaczącym momentem w historii PRL, momentem wpisującym się w ciąg obywatelskich sprzeciwów wobec autorytarnej władzy takich, jak: październik 1956, marzec 1968, czerwiec 1976, sierpień 1980 i pieczętującym schyłek PRL. 4 czerwca 1989r. jest świętem Polaków walczących o wolność i demokrację, ale nie jest i nie powinien być świętem wolnego, demokratycznego państwa polskiego, nie jest świętem początku wolnej demokratycznej III Rzeczypospolitej Polskiej.

O politycznie istotnych wynikach wyborów 1989r. nie decydowała wola wyborców, tylko decyzje nieformalnych i formalnych władz PRLu i ich niedemokratyczne praktyki. Można postawić hipotezę, że gdyby nie późniejsze działania polityczne polegające na rozbiciu koalicji sejmowej PZPR – ZSL – SD możliwy był scenariusz, w którym historia PRLu trwałaby dalej, do roku 1993, tak, jak zapowiadała to ordynacja wyborcza z 7 kwietnia 1989r. Tej hipotezy musi towarzyszyć spostrzeżenie, że rok 1993 to, z kolei, w historii III Rzeczypospolitej moment przejęcia władzy w państwie przez koalicję politycznych pogrobowców PZPR i ZSL, czyli głównych sił politycznych rządzących PRLem. Hipoteza trwania PRLu zyskuje wobec tego nowe ramy czasowe.

Wobec powyższego widać jak pochopnym jest przypisywanie dacie 4 czerwca 1989r. początku wolnego państwa polskiego. Kto więc jest zwolennikiem tego fałstardu? Może Ci, którzy zawsze we wszystkim [za bardzo] się śpieszą? A może Ci, dla których przełom roku 1989r i 1990 stanowi istotną barierę, bo świetnie odnajdują się w realiach czerwca 1989r., a kiepsko w realiach grudnia 1990r? W roku 1990 doszło w toku wyborów prezydenckich do istotnej weryfikacji politycznej. Bohater roku 1989r. Tadeusz Mazowiecki w wyborach prezydenckich doznał sromotnej porażki, nie tylko z Lechem Wałęsą, z którym miał wygrać, ale też ze Stanisławem Tymińskim, człowiekiem znikąd albo z Peru. Środowisku politycznemu, które popchnęło Tadeusza Mazowieckiego do wyborczej rywalizacji z Lechem Wałęsą w demokratycznych wyborach odmówiono mandatu do politycznego przywództwa. Nigdy potem już tego mandatu politycznego otoczenie Tadeusza Mazowieckiego nie uzyskało w stopniu dorównującym aspiracjom. W tym kręgu jest jak najbardziej zrozumiałe dążenie do tego, by święto odzyskania niepodległości lokować w roku 1989, byle nie później. Rozumiejąc powody takiego podejścia, nie ma powodów by mu sprzyjać. Natomiast warto podkreślić, że Jarosław Kaczyński, który był architektem zwycięstwa w kampanii wyborczej roku 1990, najlepiej udowodnił po 25 latach wygrywając wybory w 2015 roku, że sukces polityczny odnoszą ludzie, którym bliskie są myśli o Ojczyźnie naprawdę wolnej, szczerze demokratycznej i sprawiedliwej dla wszystkich. I jeszcze o tym, że budowanie państwa to ciężka próba, w której warto wierzyć tylko w Boga i własne siły.

Konkluzje

Na szczytne idee warto patrzeć przez pryzmat osób, które te idee mają uosabiać. Na moment odzyskania przez Polskę niepodległości warto spojrzeć z punktu widzenia emigracji polskiej, która wolne niepodległe państwo polskie utraciła, o odzyskanie jego wolności i niepodległości walczyła z pełnym poświęceniem, a potem za tym państwem przez kilkadziesiąt lat tęskniła, aż wreszcie – cudownie – doczekała się jego odrodzenia. Patrząc na osobę prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego, będącego przywódcą politycznym emigracji polskiej w momencie odrodzenia wolnej Polski, można zapytać: czy miałby powody, by zwlekać w spełnieniu najpiękniejszego ze swych obowiązków. Zwrócenia Narodowi depozytu suwerenności, przechowywanego na emigracji przez sześciu kolejnych prezydentów, poczynając od Władysława Raczkiewicza, Augusta Zalewskiego, Stanisława Ostrowskiego, Edwarda hrabiego Raczyńskiego, Kazimierza Sabbata i na Ryszardzie Kaczorowskim kończąc. Oczywiście dla całej emigracji było, że tego gestu symbolicznego nie wykonał zaraz po 4 czerwca 89r., na ręce ówczesnego prezydenta PRLu, który wedle prawnych kwalifikacji obowiązujących dziś w III Rzeczypospolitej Polskiej był przywódcą zbrojnego związku o charakterze przestępczym, dokonującego w roku 1981 zamachu stanu w Polsce? Prezydent Ryszard Kaczorowski roztropnie czekał na właściwy moment kiedy o wolności i demokracji w państwie można było powiedzieć nie w kategoriach życzeń lecz faktów? Kiedy zostały spełnione warunki, o których mówili obejmując swój urząd wszyscy kolejni Prezydenci Rzeczypospolitej rezydujący poza Krajem, że powrót Prezydenta do Ojczyzny i przekazanie suwerennej i legalnej władzy możliwe będzie, gdy odbędą się „wolne, nieskrępowane obcą wolą, demokratyczne wybory”, a te pierwszy raz od II wojny światowej miały miejsce dopiero w 1990 roku. Dlatego nie ulega dla mnie wątpliwości, że śp. Prezydent Ryszard

Kaczorowski zasługuje na to, by być jedną z tych osób, która symbolizuje początek tworzenia wolnego i demokratycznego państwa polskiego – współczesnej wolnej Rzeczypospolitej, a 22 grudnia data Jego tryumfального powrotu do Polski, co było widowym publicznym wyrazem klęski i upadku komunizmu w Polsce jest dobrą i właściwą datą, by czcić odzyskanie suwerenności wolnej Polski, nie zapominając że starania o utrzymanie tej suwerenności, jej rozwijanie i umacnianie toczyły się dalej przez 25 lat i trwają także współcześnie.

Zbigniew Jackiewicz – prawnik, członek Instytutu Chrześcijańsko – Demokratycznego im. I.J.Paderewskiego, Warszawskiego Bractwa Kurkowego, Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej, wcześniej ekspert i działacz Solidarności.



Prezydent Ryszard Kaczorowski z wnukami na londyńskim „Zamku”



Instytut Tradycji Rzeczypospolitej i Samorządu Terytorialnego

31 – 115 Kraków; pl. gen. Sikorskiego 1

tel. +48 500001615

e-mail: instytut@2com.pl



Ryszard Kaczorowski urodził się 26 listopada 1919 roku w Białymstoku przy ul. Mazowieckiej 7 w rodzinie Wacława i Jadwigi z Sawickich. Miał siostrę Felicję Katarzynę i brata Andrzeja. Edukację rozpoczął w Szkole Powszechnej nr 11.



Druh Ryszard Kaczorowski złożył przyrzeczenie harcerskie w 1933 roku. Harcerstwo stało się jego pasją, prowadził drużyny, uczestniczył w obozach letnich. W 1934 roku podjął naukę w Szkole Handlowej, miał wiele okazji do wzmacniania postawy patriotycznej.



Przyszły Prezydent RP podjął służbę we wrześniu 1939 roku w pogotowiu harcerskim, był współzałożycielem białostockiej organizacji Szarych Szeregów i komendantem chorągwi. Aresztowany przez NKWD w lipcu 1940, został skazany na karę śmierci, zamienioną na 10 lat łagrów. Przez obóz na Kolymie dotarł do armii gen. W. Andersa, jako łącznościowiec wziął udział w bitwie pod Monte Cassino.



Po demobilizacji Ryszard Kaczorowski pozostał w Londynie, tu skończył studia. Poświęcił się harcerstwu, od 1955 roku piastował godność Naczelnika Harcerzy, a od 1976 roku – Przewodniczącego ZHP poza granicami Kraju. W 1952 roku poślubił Karolinę Mariampolską, też Sybiraczkę. Szczęśliwe małżeństwo doczekało się dwóch córek (Alina i Jagoda), a z czasem i pięciorga wnuków.



Ryszard Kaczorowski w 1988 roku został ministrem w rządzie Kazimierza Sabbata, a 19 lipca 1989 roku objął urząd Prezydenta II RP na Uchodźstwie. Po miesiącach intensywnej działalności, 22 grudnia 1991 roku, przekazał na Zamku Królewskim w Warszawie insygnia władzy prezydenckiej Lechowi Wałęsie.



Także po 1991 roku Ryszard Kaczorowski bierze aktywny udział w życiu publicznym w kraju i na emigracji. Często odwiedza również strony rodzinne, promuje Białystok. Jest obywatelem honorowym 18 miast, piastuje liczne funkcje, cieszy się powszechnym uznaniem rodaków.

Gratulacje sprzed pięciu lat

Szanowny Panie Prezydencie. Z okazji 80. rocznicy urodzin proszę przyjąć wyrazy duchowej łączności w modlitwie oraz serdeczne gratulacje. Wraz z Panem dziękuję Bogu za łaski otrzymane w czasie tych długich lat życia. Pragnę wyrazić również wdzięczność Panu Prezydentowi za autentyczną postawę chrześcijańską, za świadectwo szczerego patriotyzmu i oddanie sprawom Polski, której służy Pan nieprzerwanie z wielkim poświęceniem. Życzę, aby Bóg darzył Pana dobrym zdrowiem i umacniał swoją łaską, a na dalsze lata życia osobistego i rodzinnego z serca błogosławię.

Watykan, 4 listopada 1999 r.
JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ



Gratulacje na 85-lecie

Białystok – Pańskie rodzinne, ukochane miasto – składa hołd i wyrazy wdzięczności w 85. rocznicę urodzin. Pan Prezydent jest znamienitym Polakiem, który walkę o niepodległy byt Państwa Polskiego uczynił motywem przewodnim całego swego życia.

Heroiczny wysiłek i czyny wojenne, a później polityczna działalność Prezydenta Rzeczypospolitej na Uchodźstwie przyczyniły się do upadku porządku jaltańskiego oraz odzyskania niepodległości. Pamiętamy, że to Panu Prezydentowi przypadła historyczna rola zachowania ciągłości państwowej oraz przekazania insygniów suwerennej Rzeczypospolitej przedstawicielom Narodu Polskiego.

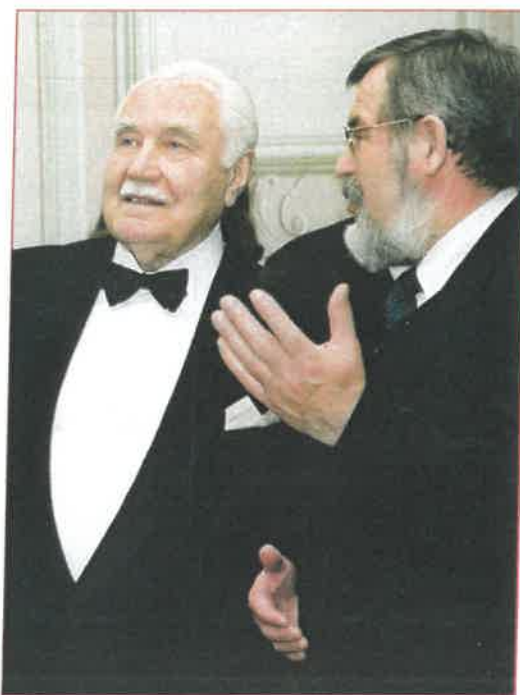
W dniach świętego Jubileuszu 85. rocznicy urodzin, życzymy długich lat życia, dobrego zdrowia oraz pomyślności w wytrwałej służbie naszej Ojczyźnie.

Nieskazitelnym patriotyzm Pana Prezydenta, poświęcenie narodowej sprawie są wartościami, które cenimy i szanujemy.

Białystok, 11-12 listopada 2004 r.

Edward Stanisław Łuczycki
Przewodniczący Rady Miejskiej

Ryszard Tur
Prezydent Miasta Białegostoku



„Czuję, że tak jak dawniej, kocham Białystok. Jestem wdzięczny temu miastu, że od najmłodszych lat mego życia jego wpływ, jego społeczna atmosfera i jego klimat wychowawczy zezwoliły mi w okresie szczęśliwego dzieciństwa i w tak ważnych latach mojej młodości ukrystalizować mój charakter. Spełniły się słowa poety, że »młodość życia jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały« i że jej wpływ trwa po przez całe życie człowieka.”

R. Kaczorowski,
Przemówienie podczas uroczystości nadania honorowego obywatelstwa miasta Białegostoku
w dniu 27 maja 1991 r.

Białystok – Londyn

RYSZARD KACZOROWSKI



DZIEWIĘĆ WIECZORÓW Z PREZYDENTEM

ADAM CZESŁAW DOBRŃSKI

Do życzeń oficjalnych, odwołujących się do dokonań Prezydenta II RP, zasług i honorów, dołączamy kilka serdecznych linijek tekstu:

Łączymy się z Panem w radości przeżywania ciekawych czasów, ważnych dla rodu Kaczorowskich, Białegostoku, Polski, Europy, świata.

Dzielimy poczucie satysfakcji z przebytej drogi, ale ośmielamy się zauważyć, że w prawie harcerskim nie ma zapisu o emeryturze – służba nie drużba!

Od pomników z kamienia zdecydowanie wolimy żywe postacie pomnikowe, winszujemy zatem dalszych sukcesów bez zaglądania do kalendarza.

Wierzmy, że i podniosłe uroczystości 85-lecia nie zmienią Pana stylu bycia, bo takiego właśnie Ryszarda Kaczorowskiego lubimy i podziwiać chcemy!

Autor i Redakcja

Dziewięć wieczorów z Prezydentem to książka osobliwa. Do tomu wydanego przed pięciu latami autor dopisał jeden wieczór, znacznie rozszerzył wcześniejszy tekst i rozwinął niektóre kwestie. W jeszcze większym stopniu zmienił się zestaw fotografii, książka bardziej upodobniła się do albumu.

Ryszard Kaczorowski kończy właśnie 85 lat. To część życia wyjątkowo bogatego w wydarzenia ważne, symboliczne dla pokolenia Polaków zrodzonych wraz z II Rzeczypospolitą, którym dane było zaznać szczęśliwego dzieciństwa w wolnym państwie i dorosnąć do podjęcia walki w czasie II wojny światowej. Nazwano ich pokoleniem Kolumbów. Czy byli odkrywcami? Raczej potwierdzili znaną prawdę, że miłość wymaga ofiary, także miłość do Ojczyzny. Złożyli daninę krwi i cierpień, nie znajdując szczęśliwej przystani w Polsce powojennej. Ryszard Kaczorowski pozostał na stałe w Londynie, tam przede wszystkim kontynuował służbę harcerską, wszedł do kręgów politycznych, a historia wyznaczyła mu rolę ostatniego Prezydenta II RP. Ważne, że wraz z przekazaniem insygniów legalnej władzy nie spoczął na laurach, jest nadal obecny w życiu publicznym kraju i emigracji, stał się uznanym powszechnie autorytetem narodowym.

Poprzednie wydanie szybko zniknęło z półek księgarskich, zaś niniejsze zostało przyspieszone przez niecierpliwych czytelników. Ukaze się jednak już po obchodach 85-lecia urodzin Ryszarda Kaczorowskiego. Twierdzimy, że to lepiej, bo nie chodziło przecież o laurkę, ale o rzetelny zapis w ciekawej formie. Pan Prezydent wciąż dopełnia swój biogram ważkimi działaniami. Zachęcamy już teraz do zamówienia naszego wydawnictwa.

Książka jest do nabycia w księgarniach, w wydawnictwie Benkowski (Białystok, ul. Warszawska 39), można też zamówić ją telefonicznie (85) 745 52 45 lub za pomocą poczty elektronicznej: agencja@benkowski.pl

Ryszard Kaczorowski
43 Eaton Place
London SW1

13. 3. 91

Szanowny Panie

Przesyłam w załączeniu numer Rzeczpospolitej
poświęcony upamiętnieniu wydarzeń, które miały miejsce
w Warszawie w dniu 22 grudnia 1990 r.

*Łączę wyrazami szacunku i pozdrowień
wraz z życzeniami wszelkiej dobroty*

Ryszard Kaczorowski



*Prawowite
władze polskie
poza
granicami kraju
były akredytowane
w sercach polskich
w ojczyźnie
i na emigracji.*

**RYSZARD
KACZOROWSKI**

10 LISTOPADA 1991 ROKU
WYSTAWĘ OTWORZYŁ W BIAŁYMSTOKU
W MUZEUM WOJSKA
WOJEWODA BIAŁOSTOCKI
W OBECNOŚCI OSTATNIEGO
PREZYDENTA II RZECZYPOSPOLITEJ
RYSZARDA KACZOROWSKIEGO

OKREŚLONA mianem reportażu fotograficznego, wystawa zdjęć z owych dwóch pamiętnych dni grudnia ubiegłego roku jest próbą dokumentacji ważnego wydarzenia historycznego, jakim było przekazanie insygniów władzy prezydenta.

ODNOTOWANY jest zatem odlot z lotniska londyńskiego i pierwsze momenty na lotnisku w Warszawie — moment przybycia Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego na ziemię polską, po półwiecznym przymusowym pobycie poza granicami Kraju. Każdy z pięćdziesięciu pasażerów tego specjalnie po nas przysłanego samolotu niósł z sobą przeżycia osobiste, wspomnienia lat tułacznych; działalności niepodległościowej na wychodźstwie.

JEŻELI wystawa ta przybliży zwiedzającym najważniejsze momenty tego historycznego wydarzenia, zadanie jej i najśmielsze marzenia autora reportażu będą spełnione.

J.L.E.

50 Pożegnalne przemówienie Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego.
■ The final address by President Ryszard Kaczorowski.

51 Grupa osób towarzyszących. ■ Some of President Kaczorowski's
entourage on his historic visit to Poland.

52 Generał Klemens Rudnicki.





- 27** Uroczysta deklaracja Prezydenta Rzeczypospolitej Ryszarda Kaczorowskiego, złożona w Zamku Królewskim 22 grudnia 1990 r.
 ■ President Kaczorowski's statement of recognition of the new President of Polish Republic signed at the Royal Castle on 22 December 1990.

- 28** Insignia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej: chorągiew prezydenta, order Orła Białego, order Odrodzenia Polski, pośrodku - pieczęć prezydenta. ■ President's Insignia including the historic flag and the Seal of Office.

R. KACZOROWSKI,
32 Anson Road,
London, NW2 3UU

28.9.91

Wielkie Szanowny Panie!

Jak wspominał pan w ostatnim
miasteczku nasz bardzo cenny i ciekawy
korespondencyjny. Bardzo miło mi
dostał się Pan w takim samym stylu, który
pozwala Panu gen. Suliłowi, który
jest bardzo typowym obywatelom
naszym powstania, 50 lat - 5 tysięcy
długości. Przedstawił. Aktywnie Państwa, który
i osoba generała wprowadzając, że kopie tej
także moim dla Pani Anny Sobolewicz.
i obywatelom. Długości i 5 tysięcy 5 KAP.

Myślę, że możemy się z Panem
kontaktować po osobie generała Suliłowi
jest specjalnie droga dla jego 5 tysięcy.

jeżeli zapomniałem w mojej kłótni
w czasie spotkania w Bieleńcu,
jeżeli dojdzie do mojej winy
w listopadzie i wtedy to postanowił
również odwiedzić Bydgoszcz.

Serduszek powstanie
i Tęskniemy w naszym

Rygorystycznie

5 marca 1992 roku

WPan
Mgr.Inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka
Polska

Szanowny Panie Bogusławie,

Dziękuję za list z 26 lutego b.r. i załączone piękne fotografie z moich odwiedzin Dąbrowy.

Jak najmilej wspominam ten pobyt i serdeczną gościnność, szczególnie Pana i Jego Rodziny. Nie wiem, czy uda mi się odwiedzić Dąbrowę w czasie mego następnego pobytu w Kraju, ale napewno o niej nie zapomnę.

Proszę przekazać moje serdeczne pozdrowienia Księdzu Proboszczowi i Panu Burmistrzowi oraz całej Pańskiej Rodzinie. Myślę, że będzie jeszcze okazja do spotkania w niedługim czasie.


Ryszard Kaczorowski

Najbardziej serdecznie życzenia
świąteczne i noworoczne
wraz z podziękowaniami

May the PEACE
and
GOOD WILL of CHRISTMAS
ABIDE
WITHIN ALL of US.

Śle

Ryszard Kaciszewski
z Rodziną

London
XII. 1993

BY AIR MAIL
par avion

Royal Mail



K. B. Bogusławski F. K. W. S. K.

ul. 11 Listopada 14

16-200 Aszarny Białystok

POLAND

OPOLE, Muzeum Diecezjalne
Adoracja Dzieciątka
Krag Fra Angelico, II p. XV w.

Najrendesowniejsze życzenia wesołych
Świąt Bożego Narodzenia i dużo
szczęścia w Nowym Roku wraz
z podziwianiami dla całej Rodziny

Ryszard i Karolina
Kociorowski

London
XII. 1994

By air mail
Par avion



Mr. Bogusław Folkowski

ul. 11 listopada 14

16-200 Bytów Głogobka

POLAND



Wojradesunijou tyosenu
wensyca smst Roiesz Nomodreus

Wishing you a joyous Christmas.

i wiele radości w nowym Roku

Śle

Ryszard Kaczmarski

z małżonką

Londyn
XII.95

KURIER PODLASKI

Rok założenia 1983

CENA 50 gr
5000 zł

ISSN 0239-2267

Nr indeksu 350 664

BIAŁYSTOK, ŁÓDŹ, SUWAŁKI

Nr 220 (3440)

Środa 13 listopada 1996 r.

Kaczorowski uhonorowany

Na ostatnim nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia Przyjaciół Sanktuarium w Różanymstoku tytuł jego honorowego członka nadany został Ryszardowi Kaczorowskiemu, ostatniemu prezydentowi Rzeczypospolitej na uchodźstwie. Zbiegło się to z piątą rocznicą jego pobytu na Ziemi Dąbrowskiej i w sanktuarium różanostockim.

Na pamiątkę tego zdarzenia posadzono tam wówczas symboliczny dąb wolności. (czyż).

Różanostok 20 listopada 1997r.

Stowarzyszenie Przyjaciół
SANKTUARIUM RÓŻANOSTOCKIEGO



Decyzją
Walnego Zgromadzenia
Stowarzyszenia
nadano
Panu Prezydentowi

Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie

Ryszardowi Kaczorowskiemu

tytuł

PIERWSZEGO HONOROWEGO CZŁONKA
naszego Stowarzyszenia

Dąbrowa Białostocka
15 grudnia 1997 r.

SZANOWNY PANIE PREZYDENCIE

Proszę mi wybaczyć, że tak długo się nie odzywałem. Jednak pragnę zapewnić, że PAN PREZYDENT pozostał w naszej pamięci.

W ubiegłym roku na walnym zgromadzeniu Stowarzyszeniu Przyjaciół Sanktuarium w Różanymstoku poddałem propozycję nadania tytułu **honorowego członka Stowarzyszenia** - ostatniemu Prezydentowi R.P. na uchodźstwie **Ryszardowi Kaczorowskiemu**. Propozycja została przyjęta jednogłośnie. Ten fakt odnotowały lokalne gazety.

Przykro mi bardzo, że ta informacja dochodzi z ponad rocznymóźnieniem, ale jak się niedawno dowiedziałem to poprzedni list wrócił i utkwiał u proboszcza w Różanymstoku, był adresowany na adres siedziby Rządu R.P.

30 listopada w Różanymstoku zorganizowaliśmy dziękczynną mszę św. za zwycięstwo AWS w wyborach na którą przybyli parlamentarzyści z naszego województwa, również został poświęcony Dom Pielgrzyma w Różanymstoku.

W imieniu Stowarzyszenia pragnę PANA PREZYDENTA Z MAŁŻONKĄ zaprosić do ponownego przybycia do Sanktuarium w Różanymstoku.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 1998 Roku pragnę przesłać PAŃSTWU życzenia wielu łask od Pana Boga i wszelkiej pomyślności.

Z poważaniem

B. Falkowski
Bogusław Falkowski

*Prezes Stowarzyszenia
Przyjaciół Sanktuarium
w Różanymstoku*

E\$B.Falkowscy

Od: E\$B.Falkowscy <falko_b@friko6.onet.pl>

Do: ZSM@MINDSPRING.COM

Temat: PODZIEKOWANIE

Data: 11 kwietnia 1999 10:28

SZANOWNNA PANI GIENIU I MARIUSZ !!!

PRAGNE SERDECZNIE PODZIEKOWAC ZA GOSCINNOSC I SERDECZNOSC Z JAKA SPOTKALISMY SIE U PANSTWA PRZED WYLOTEM I PO POWROCIE Z FLORIDY. WYRAZY WDZIECZNOSCI I PODZIEKOWANIA PRZESYLAM ROWNIEZ TOBIE MARIUSZ ZA ODWIEZIENIE NAS NA LOTNISKO.

PO 6 GODZINACH LOTU Z NOWEGO JORKU WYLADOWALISMY W LONDYNIE GDZIE NA LOTNISKU SPOTKAL NAS PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NA WYCHODZSTWIE RYSZARD KACZOROWSKI Z ZONA. ZOSTALISMY UGOSZCZENI W DOMU PREZYDENTA A NASTEPNIE OSBISCIE PREZYDENT WOZIL NAS PO LONDYNIE WSPANIALE PRZEZYCIA.

SERDECZNIE ZA WSZYSTKO DZIEKUJEMY I POZDRAWIAMY.
POZDROWIENIA ANI I HANI.

ZAPRASZAMY DO NAS DO DABROWY BIALOSTOCKIEJ
BEDZIEMY WITAC Z WIELKA RADOSCIA.

BOGUSLAW FALKOWSKI Z RDZINA.



E\$B.Falkowscy

Od: E\$B:Falkowscy <falko_b@friko6.onet.pl>
Do: ZSM@MINDSPRING.COM
Temat: PODZIEKOWANIE
Data: 11 kwietnia 1999 10:28

SZANOWNA PANI GIENIU I MARIUSZ !!!

PRAGNE SERDECZNIE PODZIEKOWAC ZA GOSCIENOSC I SERDECZNOSC Z JAKA SPOTKALISMY SIE U PANSTWA PRZED WYLOTEM I PO POWROCE Z FLORIDY. WYRAZY WDZIECZNOSCI I PODZIEKOWANIA PRZESYLAM ROWNIEZ TOBIE MARIUSZ ZA ODWIEZIE NIE NAS NA LOTNISKU.

PO 6 GODZINACH LOTU Z NOWEGO JORKU WYLADOWALISMY W LONDYNIE GDZIE NA LOTNISKU SPOTKAL NAS PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NA WYCHODZSTWIE RYSZARD KACZOROWSKI Z ZONA. ZOSTALISMY UGOSZCZENI W DOMU PREZYDENTA A NASTEPNIE OSBISCIE PREZYDENT WOZIL NAS PO LONDYNIE WSPANIALE PRZEZYCIA.

SERDECZNIE ZA WSZYSTKO DZIEKUJEMY I POZDRAWIAMY.
POZDROWIENIA ANI I HANI.

ZAPRASZAMY DO NAS DO DABROWY BIALOSTOCKIEJ
BEDZIEMY WITAC Z WIELKA RADOSCIA.

BOGUSLAW FALKOWSKI Z RDZINA.



*Dąbrowa Białostocka
10 kwietnia 1999 rok.*

*Ewa i Bogusław Falkowscy
16-200 Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14 POLAND
tel/fax - 0 048 85 7121360
e-mail< falko_b @friko6.onet.pl>*

*Szanowni Państwo
Karolina i Ryszard Kaczorowscy*

Londyn pozostał w pamięci jak sen. Było to cudowne zakończenie naszej wyprawy na Florydę. To sam sobie muszę udowadniać, że to była rzeczywistość - spotkanie na lotnisku, przyjęcie u Państwa w atmosferze niemal rodzinnej, zwiedzanie Londynu pod przewodnictwem Prezydenta R.P., powrót metrem.

Jesteśmy Państwu bardzo wdzięczni i serdecznie za wszystko dziękujemy.

Dzisiaj przekazałem pozdrowienia ks. Proboszczowi był bardzo zadowolony i zapytał czy to możliwe, że Państwo nas jeszcze odwiedzicie ?

Przepraszam, że nasza wizyta była niezapowiedziana, ale nie miałem odwagi dzwonić wcześniej.

Zgodnie z zapowiedzią Pana Prezydenta czekamy na niezapowiedzianą rewizytę może przy okazji przyjazdu Papieża na Wigrach, Elku czy Drohiczyne. W okolicach Wigier mamy domek letniskowy na jeziorze Pomorze, w Mikaszówce nad Kanalem Augustowskim tam gdzie Jan Paweł II kajakował w czasach studenckich mamy na wykończeniu dom - dworek.

Serdecznie dziękujemy za wszystko i serdecznie zapraszamy do nas.

Dąbrowa Białostocka
23.01.2000 r.

**SZANOWNI PAŃSTWO
KAROLINA I RYSZARD
KACZOROWSCY**

Nawiązując do ostatniej wizyty Państwa pragnę bardzo serdecznie pogratulować promocji książki OSTATNI PREZYDENT II RZECZYPOSPOLITEJ RYSZARD KACZOROWSKI, jak również z okazji 80 urodzin Pana Prezydenta. Bardzo żałuję, że nie spotkaliśmy się podczas Państwa pobytu. Nasza umowa była, że Państwo zrobicie również mi niespodziankę na co ciągle oczekuję, a warto odwiedzić nasz przepiękny zakątek jakim jest Puszcza Augustowska, gdzie nad Kanalem w Mikaszówce wybudowaliśmy własny dworek.

Miło, że Pan Prezydent ma w pamięci ułanów z „dziesiątego” i piechurów z 42 Pułku Piechoty z Białegostoku. Ciągle wspominam pobyt u Państwa w Londynie, za co jeszcze raz chcę wyrazić swoją wdzięczność. Po moim powrocie z Londynu odbyła się rozprawa w Naczelnym Sądzie Administracyjnym w Białymstoku w wyniku której z prawdziwą satysfakcją pragnę poinformować, że ojciec Czesław Falkowski uzyskał uprawnienia kombatanckie jako żołnierz 42 Pułku Piechoty. Ma już 90 lat i zapewne jest już jednym z ostatnich żołnierzy tego Pułku.

Mam też smutną wiadomość 14 listopada zmarła moja mama Janina Falkowska 17 lat młodsza od taty. Przepracowała nieprzerwanie 42 lata w handlu, za co została odznaczona przez Prezesa Zrzeszenia Handlu i Usług Kongregacji Kupieckiej jak również odznaczona została Srebrną Odznaką Zasłużona Białostoczczyźnie przez Prezydenta Białegostoku.

Serdecznie Państwo pozdrawiamy i zapraszamy.

Ewa i Bogusław Falkowscy

W Berżnikach premier odstołł pomnik, który miał pogodzić Polaków i Litwinów. Ci ostatni na uroczystości jednak nie przybyli

Pojednanie bez Litwinów

O pojednanie polsko-litewskie zaapelowali w sobotę w Berżnikach premier Jerzy Buzek i arcybiskup białostocki Wojciech Ziemia. W uroczystościach odsłonięcia pomnika upamiętniającego walki z 1920 roku Litwini nie wzięli jednak udziału.

Jak powiedział „Porannemu” Andrzej Przewoźnik, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, pomysł, aby w przygranicznych Berżnikach stanął pomnik (znajdują się tu groby zarówno polskie, jak i litewskie) wyszedł od Ambasady Litwy. To jej przedstawiciele zaproponowali, aby w podsejmskiej miejscowości spotkali się premierzy obu krajów. Miał to być gest „wzajemnego pojednania i wybaczenia”. Krwa-
we polsko-litewskie walki o Suwałki i Sejny w latach 1919-1920 wciąż są tematem tabu. Część środowisk litewskich uważa, że Suwalszczyzna powinna być częścią ich kraju.

Trudno mówić o bojkocie tych uroczystości - twierdził minister Przewoźnik. - Litwini zaproponowali nam, że przedstawiają własny projekt pomnika, ale do dzisiaj tego nie uczynili. Myślę, że stało się tak z powodu zmiany rządu na Litwie.

W uroczystościach, które odbyły się na miesiąc przed faktyczną rocznicą walk, wzięli udział liczni przedstawiciele polskich władz: oprócz premiera, mini-



Przed pomnikiem stanęli (od prawej): Ryszard Kaczorowski, premier Jerzy Buzek i wojewoda podlaski Krystyna

stra Przewoźnika, Jacka Taylora, szefa urzędu ds. kombatantów oraz Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego prezydenta RP na Obczyźnie, wojewoda podlaski wraz z dwoma zastępcami, marszałek

Sejniku i władze samorządowe.

- Ta ziemia była w jednakowym stopniu ojczyzną dla Polaków i Litwinów. I jedni, i drudzy mieli do niej święte prawo - powiedział w homilii wygło-

szanej w berżnickim kościele arcybiskup Wojciech Ziemia.

Jerzy Buzek zaapelował z kolei, aby „w bratobójczych bojach krew nigdy już się nie lała”.

HISTORIA

Bitwa o Sejny

Do boju o Sejny doszło 22 września 1920 roku. Zgodnie z planem marszałka Józefa Piłsudskiego, należało usunąć spod Sejny wojska litewskie, by grupa uderzeniowa 2 Armii gen. E. Rydza-Śmigłego mogła uchwycić przeprawę przez Niemien i jak najszybciej zająć Lidę, a tym samym wyjść na głębokie tyły oddziałów Armii Czerwonej, broniących rejonu Grodna i Wołkowyska. Dowódca 1. Dywizji Piechoty Legionów skierował wówczas do swych żołnierzy zalecenie, by poszli w pole przeciwko Litwinom nie „z nienawiścią, jak przeciwko wrogowi śmiertelnemu, lecz jak przeciw braciom zabłąkanym”. (ACB)

- Jestem przekonany, że tutaj, na cmentarzu w Berżnikach, wołanie o przyjaźń i pojednanie ma szczególną siłę i moc - dodał.

(TK)



kurier

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Poranny

PONIEDZIAŁEK ■ 2 WRZEŚNIA 2002 ■ Nr 204 (4510) ■ cena 1,20 zł (w tym 7% VAT)

STOMATOLOGIA



Fot. Bogusław F. Słok

Prezydent otworzył pogotowie

Wczoraj Prezydent RP na Uchodźctwie Ryszard Kaczorowski otworzył działalność białostockiego pogotowia stomatologicznego. Od niedzieli pogotowie działa w każdą niedzielę i święto, w godzinach 9-19. Mieści się w gabinecie stomatologicznym przy ulicy Bohaterów Monte Casino 13. - Będziemy doraźnie pomagać w nagłych przypadkach - mówi Bogusław Falkowski, właściciel gabinetu. Za leczenie zapłaci PRKCh.

(AN)





*Dąbrowa Białostocka
24.12.2003 r.*

*NZOZ Przychodnia
Stomatologiczno-Lekarska
E&B Falkowscy s.c.
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul.11 Listopada 14.
tel.(0-85)7121360. 0-501 544 716
e-mail falkowscy_eb@poczta.onet.pl*

**SZANOWNI PAŃSTWO
KAROLINA I RYSZARD
KACZOROWSCY.**

*Serdecznie dziękuję za pamięć i życzenia z okazji Świąt Bożego
Narodzenia i Nowego Roku 2004.*

*Przesyłając podziękowanie za otrzymane życzenia pragnę Państwu
przekazać propozycję możliwości organizowania wypoczynku polonijnej
młodzieży harcerskiej nad jeziorem w okolicach Mikaszówki. Co roku w
okresie wakacyjnym zjeżdżają skauci z południa Polski pod opieką księży. Jest
to piękne przeżycie, kiedy widzi się młodzież polską w mundurkach
maszerującą do kościoła.*

*Głęboko w sercu nosiłem marzenie, aby kiedyś mogła nastąpić
możliwość wymiany kulturowej młodzieży polskie i polonijnej.*

*Wchodzimy do Unii bilety tanieją marzenia stają się realne. Myślę, że
obecnie jest dobra pora by już o tym rozmawiać, o ile ta propozycja znalazłaby
zainteresowanie.*

*To była propozycja zorganizowania obozy dla młodzieży polonijnej na
polskiej ziemi. Natomiast Państwa Kaczorowskich z rodziną bardzo serdecznie
zapraszam na wypoczynek do naszego domu w Mikaszówce w dowolnym
terminie i na dowolny okres.*

*Z poważaniem
Ewa i Bogusław
Falkowscy*

Ryszard Kaczorowski
b. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Państwo
Ewa i Bogusław Falkowscy
Przychodnia Stomatologiczno-Lekarska
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

Szanowni Państwo,

Dziękuję za list z 24 grudnia 2003 roku. Miłą propozycję Państwa zorganizowania wypoczynku polonijnej młodzieży harcerskiej nad jeziorem w okolicach Mikaszówki, przekazuję harcmistrzowi Jackowi Bernasińskiemu, Przewodniczącemu Zarządu Okręgu Wielkobrytyjskiego ZHP.

Wdzięczny jestem także za propozycję odpoczynku w Państwa domu. Ufam, że w nawale obowiązków znajdę chwilę czasu, aby zapomnieć o kłopotach w zaciszu Mikaszówki.

Z poważaniem

*Tępy wyraz smutku
i serdeczne powitanie*

R. Kaczorowski

Londyn, dnia 19 stycznia 2004 roku

Biuro: 238-246 King Street, London W6 0RF; Wielka Brytania
Tel/Fax: 020 8563 7674

*Dąbrowa Białostocka
30.03.2005 r.*

*Ewa i Bogusław Falkowscy
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul.11 Listopada 14.
POLAND
Tel/fax(0-85)7121360. 0-501 544 716
e-mail falkowscy_eb@poczta.onet.pl*

**SZANOWNI PAŃSTWO
KAROLINA I RYSZARD
KACZOROWSCY.**

Szanowni Państwo

Serdecznie dziękuję za wszystko czego doznałem podczas mego pobytu u Państwa w Londynie.

Jest mi bardzo miło, że mogłem gościć u Państwa w dniach 20-24. Cztery dni cennego życia poświęcone mojej osobie to wielki prezent.

Od wielu lat Państwo mają stałe zaproszenie od nas do złożenia wizyty w Dąbrowie Białostockiej i wypoczynku w Mikaszówce.

Przesyłam gratulacje za nagrodę przyznaną przez Szare Szeregi.

Serdecznie pozdrawiam

Bogusław Falkowski

**Bogusław Falkowski
z rodziną**

*Niechaj Dziecina Boża,
narodzona dla naszego zbawienia,
wyjedna nam łaskę Stwórcy
tak potrzebną w codzienności życia.
W radosnych dniach Święta Bożego Narodzenia
i nadchodzącym Roku 2006,
przesyłamy życzenia wszelkiej pomyślności,
spełnienia nadziei i ciepłych,
spokojnych dni duchowej radości,
wywołanej narodzinami Odkupiciela.*

Ryszard i Karolina Kaczorowscy

Ryszard i Karolina Kaczorowscy

Londyn, grudzień 2005 roku

BY AIR MAIL
par avion
Royal Mail

Mail Centre
15.12.05
09.35 am



W. Ryszard

E. B. Folko wscy

ul. 11 Listopada 14

16 200 Brzozowa Białostok

POLAND

Wielce szanowni Państwo

Karolina i Ryszard Kaczorowscy

Napełnieni wielkim szczęściem, radością, ale jednocześnie troską o przyszłość pragniemy
Serdecznie zaprosić Państwa Na uroczystość Ślubu naszej córki

Karoliny Falkowskiej i Marcina Pawłowskiego

Która odbędzie się w Bazylice Najświętszego Serca Jezusa w Augustowie

Dnia 25.02.2006 o godzinie 16

Wesele o charakterze staropolskim odbędzie się bezpośrednio po uroczystości zaślubin
w hotelu Delfin w Augustowie

London 21.1.2006

Do Pani Polnie Bogusławie

Dziś otrzymaliśmy zapytanie
na ślub córki Barbary Karoliny -
wielkie wyśmienicie w naszej

Rodzinie serdecznie odpowiadamy.

Nasze wyśmienicie w tym czasie
nie będzie możliwy nasz ślub
zostajemy. Ożenek Polnie Karoliny
i rodziny podarujemy. *Alchemia*

Dąbrowa Białostocka
10.02.2006 r.

Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14,

**Szanowni Państwo
Karolina i Ryszard
KACZOROWSCY**

Serdecznie dziękuję państwu za odpowiedź na zaproszenie na ślub naszej córki Karoliny. Przyjazd Państwa na uroczystości ślubne byłoby nadzwyczaj wielkim wydarzeniem i nieoczekiwaną satysfakcją i przywilejem. Sam fakt, że mogliśmy się zwrócić do Państwa jest już wielkim wyróżnieniem.

Państwa przyjazd pozostawiamy ciągle jako otwarty. Ma być przygotowane Państwu specjalne miejsce w Bazylice i apartament w hotelu.

Od Ojca Świętego Benedykta XVI otrzymaliśmy błogosławieństwa na pergaminach. Kardynał Henryk Gulbinowicz jako dar ślubu ma ofiarować Mszę Św. którą odprawi w dniu ślubu. Jest zamówiony wspaniały lokal, ponad 200 gości, ministrowie, posłowie, marszałek województwa..

Zapowiada się wspaniałe wesele ze znakomitą obsługą, wymyślnym jadłem i orkiestrą. Upolowaliśmy 4 dziki, jutro robimy wyroby z dziczyzny.

Byłoby wspaniałe abyśmy z Państwem mogli przeżywać te uroczystości weselne, dlatego też ponawiamy zaproszenie i gdyby pojawiła się taka możliwość to serdecznie zapraszamy.

DYREKTOR
Zakładu Opieki Zdrowotnej
Właściciel Przychodni
B. Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski

Wedding Day



Kon dya
na d'ien 25 l'keo 2006

Ky zendeenijee
iyeeuiea viele
d'igich lot n zharin
i seessiein onn wellek
look Briyeh na wonej
d'odje iyeeu

Sending you both
Best wishes and
Happiness always
For a wonderful future
Together.

Congratulations and
Best Wishes

mar i weestawineuie
i n'is'koni ilg

Rykeard i Karoline Koonoway

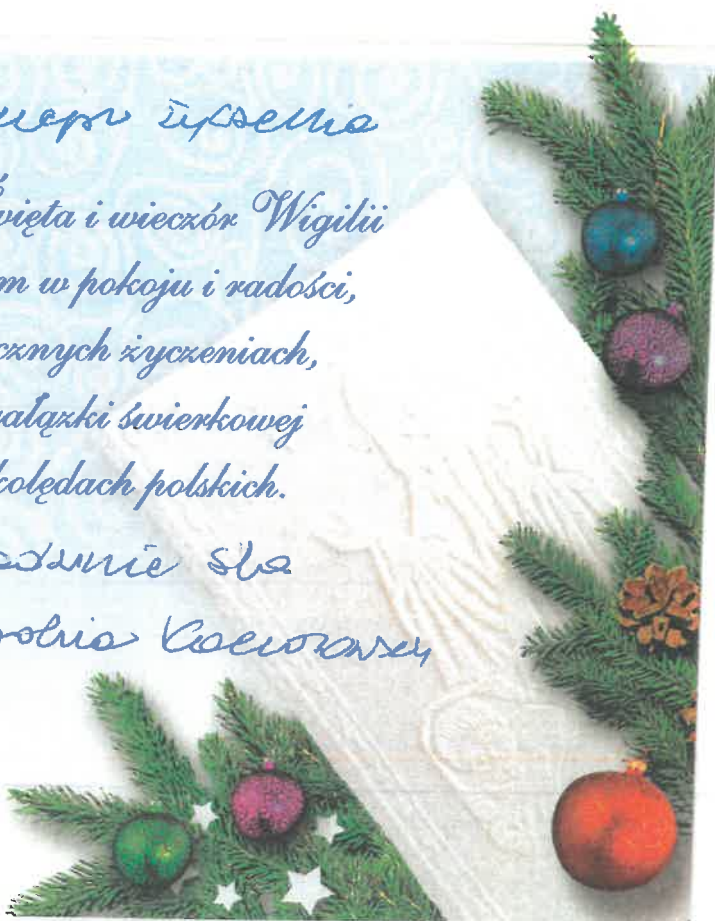


Нарешчэсмеру ўсёшня

*Niech te Święta i wieczer Wigilii
upłyną Wam w pokoju i radości,
przy serdecznych życzeniach,
zapachu gałązki świerkowej
i starych koledach polskich.*

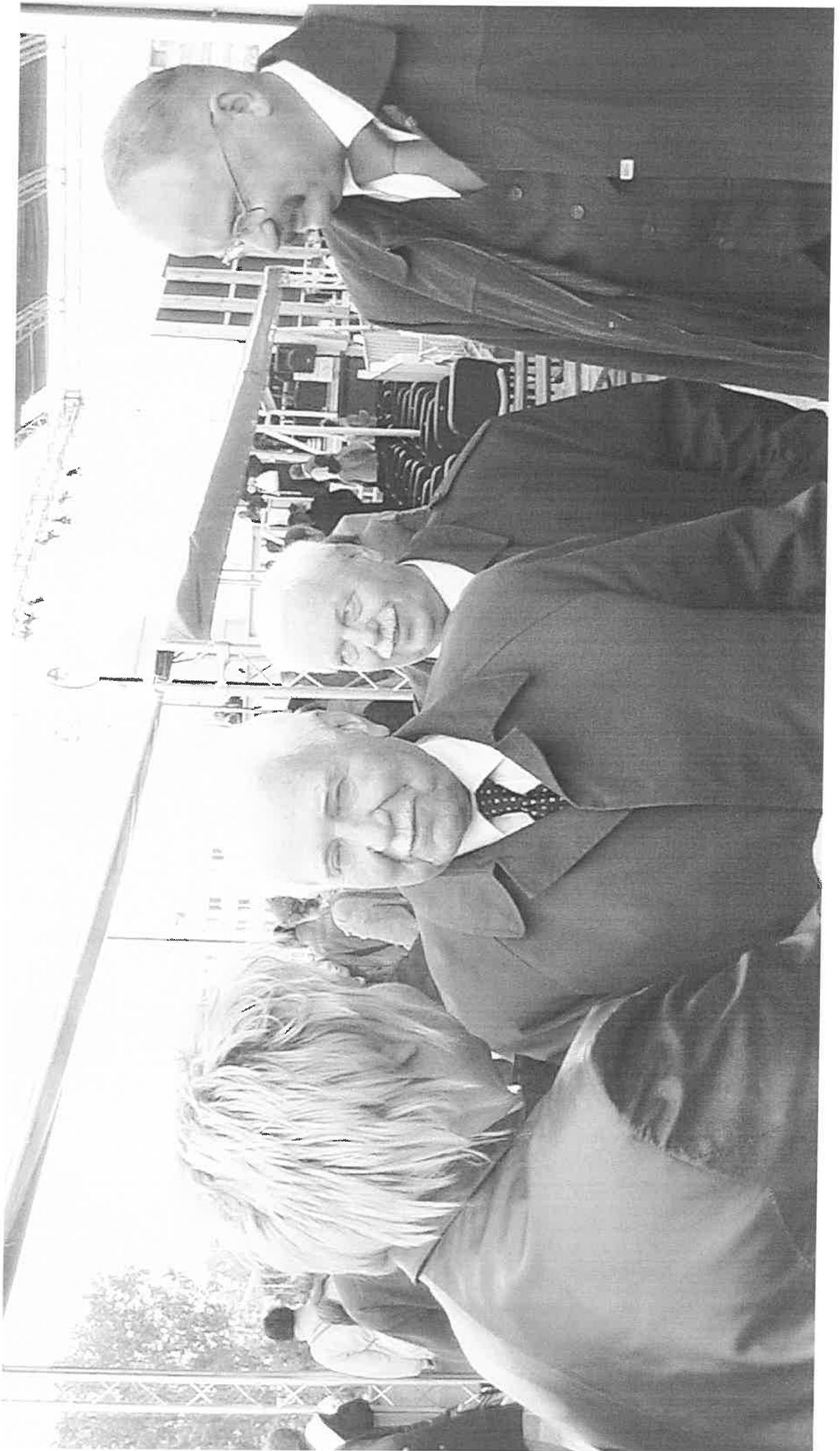
*Łutej Radosnie Św.
Ryszard ; Karolina Kościuszka*

*Łódź
XII. 2007*









Z okazji świąt
Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2009
Składam najlepsze życzenia,
wielu głębokich i radosnych przeżyć,
wewnętrznego spokoju,
zadumy nad płomieniem świecy,
nabrania dystansu do tego, co wokół,
chwil roziskrzonych kolędą,
śmiechem i wspomnieniami...

Ryszard i Koncyna
Kocowscy

Londyn 24.12.2008

BY AIR MAIL
par avion

Royal Mail



W Paristwo

B. Falkowski

ul. 11 Listopada 14

16 200 Dobrowo. Biał.

POLAND

Ryszard Kaczorowski
b. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Państwo
Ewa i Bogusław Falkowscy

Szanowni Państwo !

Wdzięczny jestem za pamięć o 90-tej rocznicy moich urodzin i za życzenia przesłane mi z tej okazji.

Dziękuję Opatrzności za przeżyte lata, za możliwość służby Bogu, Polsce i bliźnim. Dzieje mojego życia to los pokolenia urodzonego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej i wychowanego w poczuciu tradycyjnych wartości narodowych. Tak ukształtowani walczyliśmy o Polskę wolną i suwerenną w czasie II wojny światowej, a po jej zakończeniu pozostaliśmy na obczyźnie, by dać świadectwo zniewolenia narodu.

Dziś, w 90 rocznicę moich urodzin, wraz z grupą przyjaciół w całym świecie, cieszymy się z odzyskanej suwerenności naszej Ojczyzny, może nie tej wymarzonej w snach i modlitwach, ale dążącej do demokratycznego rozwoju w nowej, zjednoczonej Europie.

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, w szczególny sposób jednoczące ludzkie serca, przesyłam serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności, wsparte modlitewną pamięcią.

Życzę, by przyjście Chrystusa Pana było w codzienności naszego życia refleksyjnym czasem wytchnienia oraz duchowej radości, wywołanej narodzinami Odkupiciela.

Niech nadchodzący Rok 2010 przyniesie wypełnienie nadziei i spokojne ciepłe dni, pełne łaski Bożej.

Łeуs sеrdeczne pоdхоwіenіа
R. Kaczorowski

Londyn, dnia 14 grudnia 2009 roku

Biuro: 238-246 King Street, London W6 0RF; Wielka Brytania
Tel/Fax: 020 8563 7674

Dąbrowa Białostocka
11.11.2009 r.

Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14.

Szanowni Państwo
Karolina i Ryszard
KACZOROWSCY

Ostatnia wizyta Pana Prezydenta w Białymstoku 17 września przyczyniła się do pewnych refleksji i wspomnień. Nie spotkaliśmy się osobiście, ale Pana pobyt oglądałem w telewizji. Zauważyłem brak hrabiego Kuczyńskiego, którego nieobecność wytłumaczyło nasze spotkanie na lotnisku w Alanija w Turcji 30 września.

W siedemdziesiątą rocznicę napadu bolszewików byłem pochłonięty uroczystościami w Dąbrowie Białostockiej przy pomniku gen. N. Sulika pod który przed laty miałem przyjemność zaprosić Pana Prezydenta.

Uświadomiłem sobie, że dla licznie zgromadzonej młodzieży z wielu szkół Dąbrowy i okolicznych miejscowości jestem już osobą z pewną historią, ponieważ to już dwadzieścia lat minęło do odsłonięcia tego pomnika, pomnika który powstał z mojej inicjatywy ku czci generała Nikodema Sulika osoby w PRL nieznanej i politycznie niewygodnej. Cieszę się, że już wtedy rozumiałem, że za wszelką cenę taką postać trzeba upamiętnić, żeby w ten sposób utrwalić prawdziwą historię naszego narodu. Był to jeszcze PRL sprawy z budową pomnika musiałem załatwiać jeszcze u towarzyszy i można było szybciej spodziewać się kolejnego stanu wojennego niż przemian do których doszło po 1998 r.

Pod pomnikiem był obecny i głos zabrał syn generała Bolesław Sulik. Mówił długo, ale ze słów powtarzanych zrozumiałe i zapamiętałem takie fakty, że jego rodzice poznali się w Petzburgu pomimo, że w Polsce mieszkali niedaleko, obecnie zrozumiał, że nie musi się wstydzić swoich rodziców i trzeba o nich zachować pamięć, że w instytucie gen. Sikorskiego w Londynie nie ma najmniejszej gablotki o generale N. Suliku dodając, że to jest wina ich, że oni jako dzieci o to nie zadbali.

Refleksje i przemyślenia nasiliła przypadkowo wysłuchanie audycji w Radio Białystok „Wszystko co naszej...” - za ostatniego sowieta red. Alicji Pietruczuk. Z wielką uwagą wysłuchałem Pana wspomnień z młodych lat związanych z działalnością w szarych szeregach. Jakże to były okrutne czasy kiedy młodemu chłopakowi władza bolszewicka wydaje wyrok śmierci. Opowieści Pana Prezydenta przywoływały mi wspomnienia mego ojca Czesława urodzonego w 1910 r. często wspominał Miednoje w Rosji, kampanię wrześniową 1939 roku w 42 pułku piechoty, opowiadał jak zostali podstępnie rozbrojeni przez bolszewików i załadowani do wagonów z których udało mu się uciec w Baranowiczach następnie musiał się ukrywać przed bolszewikami, był aresztowany i przesłuchiwany przez ubeków chyba za to, że był polakiem i prowadził prywatną piekarnię.

Ja nie musiałem zastanawiać się nad światopoglądem i orientacją polityczną, ja ją otrzymałem od rodziców, wychowywałem się w trzech światach: szkoła, kościół i dom. Rozmawiałem również z akowcami, którzy przychodzili do ojca i widziałem jak różna była prawda o przeszłości z informacjami jakie oficjalnie zdobywaliśmy na lekcjach historii i nie tylko, dlatego tak chciałem poznać Państwa i przynajmniej popatrzeć z bliska.

Nie patrząc na swoją karierę życiową walczyłem i dochodziłem prawdy pracując jako nauczyciel w Różanymstoku:

- walczyłem o zwrot kaplicy dla kościoła w której był magazyn
- domagałem się rozwalenia muru który oddzielał kościół od szkoły
- założyłem Stowarzyszenie Przyjaciół Sanktuarium w Różanymstoku, aby przywrócić szkołę Salezjanom, którą w 1954 pod dowództwem Moczara odebrano Salezjanom.
- upamiętniliśmy w Bazylice Różanostockiej tablica mosiężną działalność AK
- powołałem komitet budowy pomnika ku czci gen Nikodema Sulika i 5KDP.

Jestem wdzięczny Panu Prezydentowi, że odwiedził Pan Dąbrowę Białostocką Mikaszówkę i Różanystok. W tych dniach kiedy odwiedzał Pan Różanystok formalnie byłem wybrany na dyrektora szkoły i sądziłem, że Pana wizyta zostanie odebrana jako potwierdzenie zwycięstwa nad przeszłością PRL stało się inaczej, dla części nowa rzeczywistość była niekorzystna powołali ponowną komisję w kuratorium w Białymstoku i dyrektorem został prezes ORMÓ, zastępcą dyrektora wiceprezes ORMÓ i kierownikiem gospodarstwa sekretarz POP PZPR, byłem codziennie śledzony, nękan, aż do rozwiązania umowy o pracę.

Te wspomnienia potwierdzają fakt, że wolność ojczyzny nie przyszła łatwo na to zapracowała część społeczeństwa do której również chciałbym się zaliczyć. Młode pokolenie tego nie pamięta to jest im już historia, a starsi nie zawsze chcą pamiętać. Myślę, że Pan Prezydent doskonale rozumie ten **okres potrafi ocenić i docenić**.

Szanowny Panie Prezydencie z Małżonką zbliża się kolejny jubileusz i wielkie wydarzenie w Państwa życiu jakim jest 90 rocznica urodzin Pana Prezydenta, z tej okazji pragnę Panu przesłać najlepsze życzenia urodzinowe przede wszystkim dużo zdrowia, aby przez wiele lat mógł Pan dawać świadectwo patriotyzmu i być żywym świadectwem historii naszej ojczyzny.

Przy naszym pierwszym spotkaniu i poznaniu się w jednostce wojskowej na Bema w Białymstoku, kiedy bardzo serdecznie zapraszałem do Dąbrowy Białostockiej, Pani Karolina powiedziała do Pana Prezydenta to pojedźmy tam gdzie nas zapraszają. Zaproszenie jest wciąż aktualne. Papieska Mikaszówka w sercu Puszczy Augustowskiej ciągle oczekuje na Państwa przyjazd...

*Z wyrazami szacunku
Bogusław Falkowski
z małżonką Ewą, dziećmi
i wnukami*

Dąbrowa Białostocka
11.04.2010r.

Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. 11 listopada 14
tel.- 501 544 716, 85-7121360
falkowscy_eb@poczta.onet.pl

Pan Prezydent
Tadeusz Truskolaski i
Rada Miasta Białegostoku

Uroczystość poświęcona 90 rocznicy urodzin Pana Ryszarda Kaczorowskiego Ostatniego Prezydenta II Rzeczypospolitej, która miała miejsce 23.11.2009 r. w Warszawie i 02.12.2009 w Białymstoku w pełni pokazały wspaniały życiorys wybitnego Białostoczanina.

Przed laty podczas uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa Akademii Medycznej w Białymstoku zapamiętałem następującą wypowiedź:

- „oto historia zatoczyła koło - Ryszard Kaczorowski urodzony w 1919 roku w Białymstoku należał do harcerstwa. Jego konspiracyjną działalność w czasie wojny przerwało aresztowanie przez NKWD 1940 r. Sąd wojskowy skazał Kaczorowskiego na karę śmierci. Po stu dniach w celi zamieniono ją na 10 lat obozu na Syberii. Dzisiaj za te same czyny otrzymuje najwyższym wyróżnienie jakim jest tytułu doktora honoris causa Akademii Medycznej w Białymstoku.”

W 1942 roku Ryszard Kaczorowski opuścił Związek Radziecki z żołnierzami generała Andersa , by znaleźć się w Palestynie . Przeszedł cały szlak bojowy II Korpusu, w bitwie pod Monte Cassino był dowódcą ośrodka łączności 2 Brygady strzelców.

Po wojnie osiedlił się w Londynie. W 2004 r. Prezydent Kaczorowski otrzymał Wielki Krzyż Kawalerski św. Michała i Jerzego. To najwyższe odznaczenie, które można otrzymać w uznaniu zasług dla Wielkiej Brytanii , przyznała mu królowa Elżbieta II. Kiedy Biskup Polowy Wojska Polskiego Tadeusz Płoski przedstawiając barwny życiorys Jubilata podkreślił, że nie mógł otrzymać tytułów szlacheckich od Królowej Anglii, ponieważ nigdy nie przyjął obywatelstwa angielskiego. Pomyślałem wtedy , że Ryszard Kaczorowski obok gen. Nikodema Sulika będzie moim wzorem do naśladowania, ponieważ pozostał na zawsze Polakiem, Białostoczaninem.

Do Pana Prezydenta i Rady Miasta Białegostoku wnioskuję o nadanie nazwy ulicy w Białymstoku imieniem Ryszarda Kaczorowskiego Ostatniego Prezydenta II RP , aby upamiętnić tą patriotyczną szlachetną postać godną patrona szkół i drużyn harcerskich, naszego Prezydenta, który 10 kwietnia 2010 r. mając 90 lat wybrał się na niehumanitarną ziemię do Katynia, aby upomnieć się o prawdę w swój ostatni lot.

P.S.

Podczas ostatniego spotkania z Parą Prezydencką w rezydencji Biskupa Polowego w Warszawie Pani Karolina Kaczorowska wyciągając ręce powiedziała – my jesteśmy jak rodzina - znaliśmy się od 20 lat odwiedzaliśmy się rodzinnie w Londynie i na Podlasiu , pozostały dziesiątki listów, kartek, zdjęć i filmów upamiętniających nasze spotkania.

DYREKTOR
Zakładu Opieki Zdrowotnej
Właściciel Przychodni

mgr inż. Bogusław Falkowski

Wiadomość wydrukowana ze strony www.poranny.pl

Białystok, 19 kwietnia 2010, 15:30

Ulica ku czci prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego może powstać w Białymstoku

Marta Kowalczyk

To był wielki i wyjątkowy człowiek - mówi Bogusław Falkowski. Dlatego chciałby, żeby jego imieniem nazwać jedną z ulic w Białymstoku. Złożył już w tej sprawie wniosek do prezydenta miasta.



Ryszard Kaczorowski, ostatni prezydent RP na Uchodźstwie
(Fot. wikipedia.org)

Już dawno myślałem o tym, żeby uhonorować go nazywając jego imieniem ulicę. A ostatnie wydarzenia tylko przyspieszyły tę decyzję - mówi Bogusław Falkowski.

Pan Falkowski był we czwartek na warszawskim lotnisku i witała trumnę z tragicznie zmarłym prezydentem: - Miałem zaszczyt poznać pana Kaczorowskiego i jego żonę, Karolinę. Przez tydzień gościłem u nich w Londynie. To wspaniali ludzie i bardzo zasłużeni dla naszego miasta i Polski.

Dlatego już w dzień po katastrofie samolotu wysłał do prezydenta Białegostoku specjalny list. Wnioskuje w nim o nadanie jednej z ulic w Białymstoku imienia Ryszarda Kaczorowskiego, Ostatniego Prezydenta RP na Uchodźstwie.

- Z pewnością będziemy chcieli uhonorować pana Kaczorowskiego. I jestem przekonana, że propozycji jak to zrobić będzie wiele - mówi Urszula Sienkiewicz, rzecznik magistratu. - Myślę jednak, że z taką decyzją trzeba trochę poczekać. A potem wspólnie z mieszkańcami i radnymi zastanowić się jak to zrobić najlepiej.

Podobnego zdania są białostoccy radni. To od ich decyzji zależy, jaką nazwę otrzyma dana ulica. - Uczczenie pamięci pana prezydenta to dobry pomysł. Ale nie można też zapomnieć o innych ofiarach - mówi radny Mariusz Gromko. - Trzeba się tylko zastanowić, która to miałaby być ulica. Myślę, że powinna to być ważna arteria w centrum.

- To powinna być ulica, która jeszcze nie ma nazwy, żeby ludzie nie musieli wymieniać dokumentów - uważa radny Maciej Biernacki. - Ale trzeba nad tym usiąść i pomyśleć.

Falkowski już ma propozycję. - Widziałem, że wzdłuż Mazowieckiej buduje się druga ulica. To byłoby świetna lokalizacja, bo przecież niedaleko pan prezydent się urodził - mówi.

Msza w intencji ofiar Dziś o godz. 18 w Bazylice NMP w Białymstoku odbędzie się msza w intencji ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Po niej będzie koncert w wykonaniu Chóru i Orkiestry Opery i Filharmonii Podlaskiej. W programie pieśni maryjne oraz msza żałobna W. A. Mozarta – Requiem d-moll KV 626.

501544 716
Bogusław
Falkowski

Uczcijmy prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego

Ulica ku czci – To był wielki i wyjątkowy człowiek – mówi Bogusław Falkowski. Dlatego chciałby, żeby prezydent patronował jednej z ulic Białegostoku. Złożył już w tej sprawie wniosek do prezydenta miasta.

Marta Kowalczuk
mkowalczuk@poranny.pl
tel. 85 748 95 14

Już dawno myślałem o tym, żeby uhonorować go nazywając jego imieniem ulicę. A ostatnie wydarzenia tylko przyspieszyły tę decyzję – mówi Bogusław Falkowski.

Pan Bogusław był wczoraj na warszawskim lotnisku i witał trumnę z tragicznie zmarłym prezydentem.

– To był wspaniały człowiek. Miałem zaszczyt poznać pana prezydenta i jego żonę. Przez tydzień gościłem u nich w Londynie. Oboje byli bardzo zasłużeni dla Polski i naszego miasta.

Dlatego już w dzień po katastrofie samolotu wysłał do prezydenta Białegostoku specjalny list. Wnioskuje w nim o nadanie jednej z ulic w Białymstoku imienia Ryszarda Kaczorowskiego, Ostatniego Prezydenta RP na Uchodźstwie.

– Z pewnością będziemy chcieli uhonorować pana Kaczorowskiego. I jestem przekonana, że propozycji jak to zrobić będzie wiele – mówi Urszula Sienkiewicz, rzecznik magistratu. – Myślę jednak, że z taką decyzją trzeba trochę poczekać. A potem wspólnie z mieszkańcami i radnymi zastanowić się jak to zrobić najlepiej. Podobnego zdania są białostoccy radni. To od ich decyzji zależy, jaką nazwę otrzyma dana ulica. – Ucz-

czenie pamięci pana prezydenta to dobry pomysł. Ale nie można też zapomnieć o innych ofiarach – mówi radny Mariusz Gromko. – Trzeba się tylko zastanowić, która to miałaby być ulica. Myślę, że powinna to być ważna arteria w centrum.

– To powinna być ulica, która jeszcze nie ma nazwy, żeby ludzie nie musieli wymieniać dokumentów – uważa radny Maciej Biernacki. – Ale trzeba nad tym usiąść i pomyśleć.

Bogusław Falkowski już ma propozycję. – Widziałem, że wzdłuż Mazowieckiej drogowcy budują nową ulicę. To byłoby świetna lokalizacja, bo przecież niedaleko pan prezydent się urodził – mówi.



INWESTYCJE Po ulicy Owsianej pojeździ

Przez miesiąc trudniej będzie jeździć po ulicy Owsianej, która została znowelizowana do jednej jezdni. Prace rozpoczęły się od ul. Główniej na odcinku około 200 m w kierunku ul. Antonikowskiej.

■ Sonda

Czy w Białymstoku powinna powstać ulica imienia Ryszarda Kaczorowskiego?

Jerzy Hermanowicz:
Moim zdaniem, to dobry pomysł. Mamy np. ulicę Czerwonego

Kapturka, dlaczego więc nie uhonorować w ten sposób wybitnego człowieka. Myślę, że ulica prezydenta Kaczorowskiego brzmi lepiej niż np. Zachodnia czy Kręta.



Anna Bergiel:

Nie wiem, czy potrzebna nam taka ulica. Właściwie jest mi to obojętne. Myślę, że w tej katastrofie zginęło wielu ważnych Polaków i stosowniejsza byłaby np. ulica, której patronem byłby prezydent Lech Kaczyński.



Maciej Korzenicki:

Ja uważam, że powinna być taka ulica, bo prezydent Kaczorowski na nią zasłużył, ale tylko pod warunkiem, że nie będziemy go łączyć z samą katastrofą. Myślę, że z niektórych ludzi teraz na siłę robi się bohaterów.



EDUKACJA • Uniwersytet I Będzie Ośrodek I

Wkrótce 81 sztuk różnorodnych aparatów, niezbędnych do działalności naukowo-badawczej trafi na Uniwersytet Medyczny w Białymstoku.

Aparatura będzie służyła m.in. katedrom i jednostkom wydziału farmaceutycznego, lekarskiego i Centrum Medycyny Doświadczalnej. I one tworzyć środek badań i wycieczek. Ma on zajmować się i

Z PROKURATURY

Napadli studenta na Plantach

Łódź mężczyźni pobili Marka,

INFORMATOR

**Zakupy zrób wcześniej.
Jutro sklepy pracują krócej, niedziela bez handlu**

■ Kina

KINO HELIOS
Galeria Alfa,
ul. Świętojańska,
tel. 85 741 13 56
Kick-Ass, godz. 11.30, 14.00,

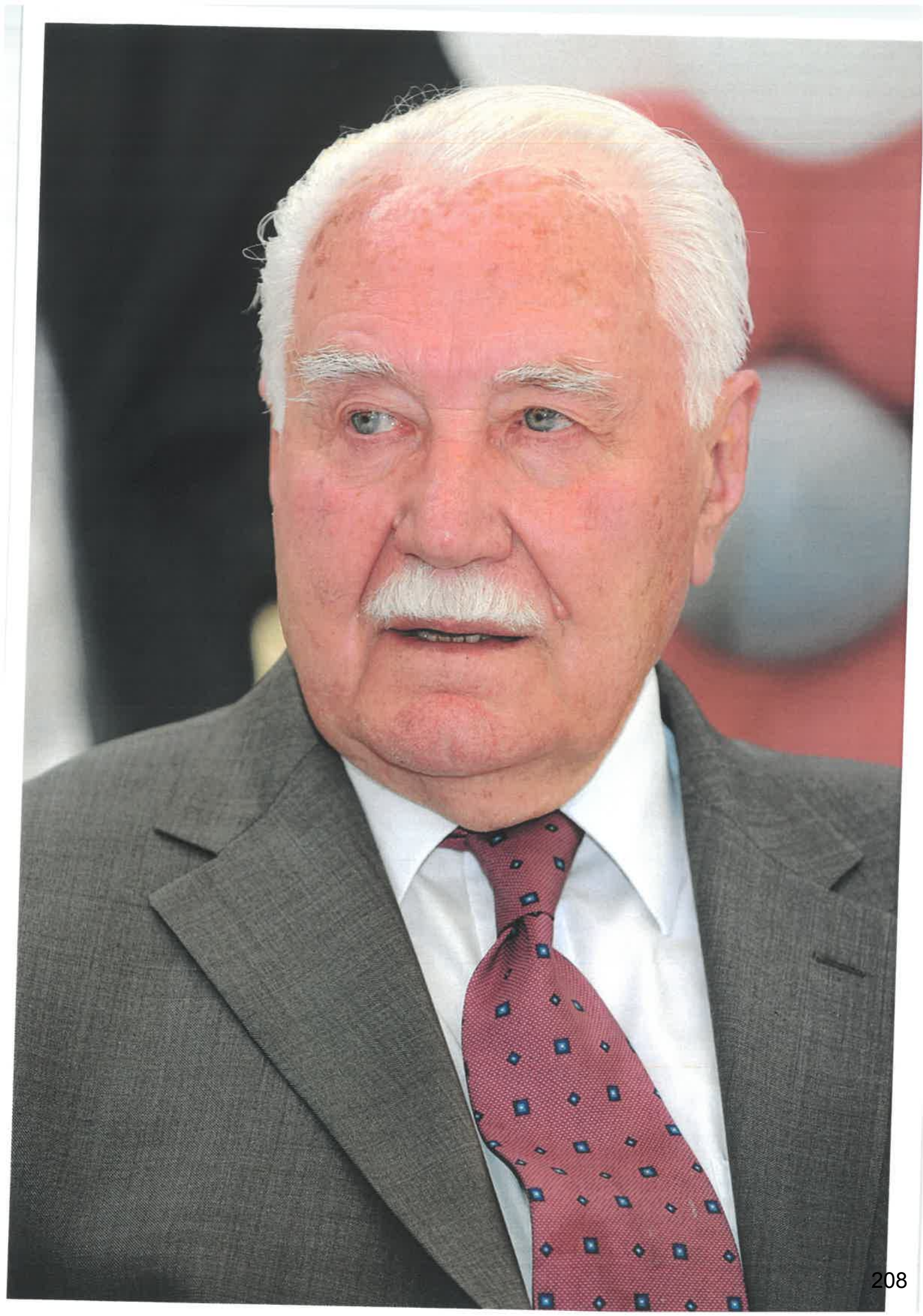
normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł.

KINO HELIOS,
Galeria Biała,

■ Gd

■ Pogot

Pogotowie
Poleska 8
Ambulato
nocna i s



Mgr inż. Bogusław Falkowski
Dyrektor
Zakładu Opieki Zdrowotnej
Przychodni Stomatologiczno-Lekarskiej
E&B Falkowscy s.c.
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

*Szanowna Pani
Karolina Kaczorowska
Pierwsza Dama II R.P.*

Ostatnie miesiące w Pani życiu można ocenić jako czas od triumfu do tragedii. Dzisiaj chciałbym wspomnieć jeden z piękniejszych dni w życiu Pierwszej Damy, jakim była 90. rocznica urodzin ostatniego Prezydenta II Rzeczypospolitej Polskiej, czyli Małżonka, Pana Ryszarda Kaczorowskiego. Ten dzień zapamiętałem w czterech fotograficznych ujęciach.

Pierwszym była Msza św. z okazji 90. rocznicy w Kościele Garnizonowym na ul. Długiej w Warszawie 23. listopada 2009 roku. W kościele miałem możliwość zająć miejsce w bezpośredniej odległości za Państwem w towarzystwie senatorów i generałów, jak również obecnego Prezydenta Bronisława Komorowskiego. Podczas tych uroczystości, siedząc za Państwem, nie wiem dlaczego, ale główną uwagę skupiłem na osobie Pierwszej Damy II RP, Pani Karolinie Kaczorowskiej. Na przekór temu, że główną postacią tych uroczystości był Prezydent Ryszard Kaczorowski. Zapewne oczy wszystkich były skupione na Panu Prezydencie, na jego odczytywanym przez Biskupa Polowego życiorysie. A ja odczytywałem, że Pani jest nieodłączną częścią tego życiorysu, tych przeżyć i tych osiągnięć. Pani ten życiorys współtworzyła na dobre i na złe. Wtedy właśnie pomyślałem, że po raz pierwszy napiszę list zaadresowany tylko na osobę „Karolina Kaczorowska”, nie przewidując wydarzeń, jakie nastąpiły.

Msza była pełna powagi i refleksji nad przeszłością. Nie wiem czy mogę używać takich porównań, ale Pani osobę porównywałem do Matki Boskiej Bolesnej. Matki Boskiej Bolesnej, którą pamiętam z ołtarza rodzinnego kościoła w Dąbrowie Białostockiej, której serce było przebite wieloma ostrzami. W kazaniu ś.p. Biskupa Polowego i przedstawionym życiorysie były też ukazane piękne chwile i pomimo tej kościelnej powagi, będąc na tak wyeksponowanym miejscu, w takim momencie Pani odruchowo dała buziaka swemu Rysiovi. To było takie naturalne i miłe i daje obraz tego, jakim Państwo byliście kochającym się, wzorowym małżeństwem.

Drugim fotograficznym ujęciem powstającym w mojej pamięci było okolicznościowe spotkanie w rezydencji Biskupa Polowego Wojska Polskiego. Osobiście byłem przytłoczony ilością i wielkością zaproszonych gości. Nie wyobrażałem sobie jak w takich okolicznościach może wyglądać spotkanie z Panią. W pewnym momencie pojawiła się Pani w zasięgu mojego wzroku i nieoczekiwanie, wyciągając ręce, powiedziała: „My jesteśmy jak rodzina”, po czym doszło do serdecznego powitania. To była najprzyjemniejsza chwila, że mogło dojść do tak serdecznego, a wręcz rodzinnego powitania.

Trzecim wydarzeniem bogatego dnia obchodów 90. rocznicy urodzin był koncert galowy w Teatrze Wielkim Opery Narodowej „Zaczęło się w Polsce” w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Wielka gala – podjeżdżały limuzyny z najdostojniejszymi przedstawicielami Warszawy i nie tylko, zbierali się patrioci,

wszyscy ci, którym postać Pana Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego Prezydenta II RP i Polska, byli drodzy. Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 19.00. Była część oficjalna, wystąpienia najwyższych dostojników państwowych, jak również wystąpienie Pana Prezydenta Kaczorowskiego. W drugiej części było widowisko historyczne. Całość uroczystości była nie do opisania, jak Warszawa chciała spłacić dług wdzięczności ostatniemu Prezydentowi i rządowi polskiemu na uchodźstwie. Z całej wielogodzinnej uroczystości pozostała mi w pamięci chwila szczególna. To był triumf, to była chwila, na którą czekaliście Państwo całe swoje niełatwe życie. To były owacje na stojąco przepełnione po brzegi Teatru Wielkiego w Warszawie. Czuło się, że cała Warszawa, a wręcz cała Polska chce wyrazić wdzięczność Państwu Kaczorowskim za ich trud i bezgraniczne oddanie Polsce, za Wasze tułaczę życie i poświęcenie dla osiągnięcia niepodległości Polski. Zadawałem sobie pytanie, co Pani czuje w tym momencie, kiedy Państwo jesteście w centralnym miejscu Teatru Wielkiego, kiedy trwały owacje i kiedy wszystkie oczy całego Teatru zwrócone są w Waszym kierunku, chcąc przekazać swoją wdzięczność.

Po tych uroczystościach, około godziny 22.00, pojechałem na ul. Żąbkowską, aby zawieźć tam produkty na przygotowywaną kolację. Państwo pozostaliście jeszcze w Teatrze Wielkim, aby podzielić się tortem urodzinowym i przyjąć życzenia, które przeciągnęły się do północy. Przyznam, że czułem niemałe zmęczenie, będąc w siedzibie szlachty na ul. Żąbkowskiej i podziwiałem wręcz nieludzką Państwa wytrzymałość fizyczną. Po północy przybyliście Państwo na kolację. Znowu były toasty, chórne śpiewy i uroczysty posiłek. Po tym fakcie stwierdziłem, że może program uroczystości został wyczerpany, więc samotnie wsiadłem do swego samochodu i udałem się w kierunku Białegostoku.

Kochana Pani Karolino Pierwsza Damo naszej II Rzeczypospolitej już za tydzień 26 IX 2010 r. przypadnie kolejna piękna rocznica jaką jest 80 lecie Pani urodzin. Proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia z głębi serca płynące : zdrowia, wiele łask od Pana Boga i wszelkiej pomyślności.

„- Bo w życiu piękne są tylko chwile”...

**Bogusław Falkowski z małżonką Ewą
i dziećmi Karolinką i Mateuszem.**

*Bogusław
Falkowski*



Karolina Kaczorowska
Małżonka ostatniego Prezydenta II RP

l.dz. 1/20/VII/12/w

Londyn 20. lipca A.D. 2012

Pan
Bogusław Falkowski
Pałac na Wodzie - Augustów

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze,

z serca dziękuję za serdeczne zaproszenie do udziału w uroczystości otwarcia podwojów imponującego dzieła, jakim jest stworzony przez Pana Pałac na Wodzie w Augustowie.

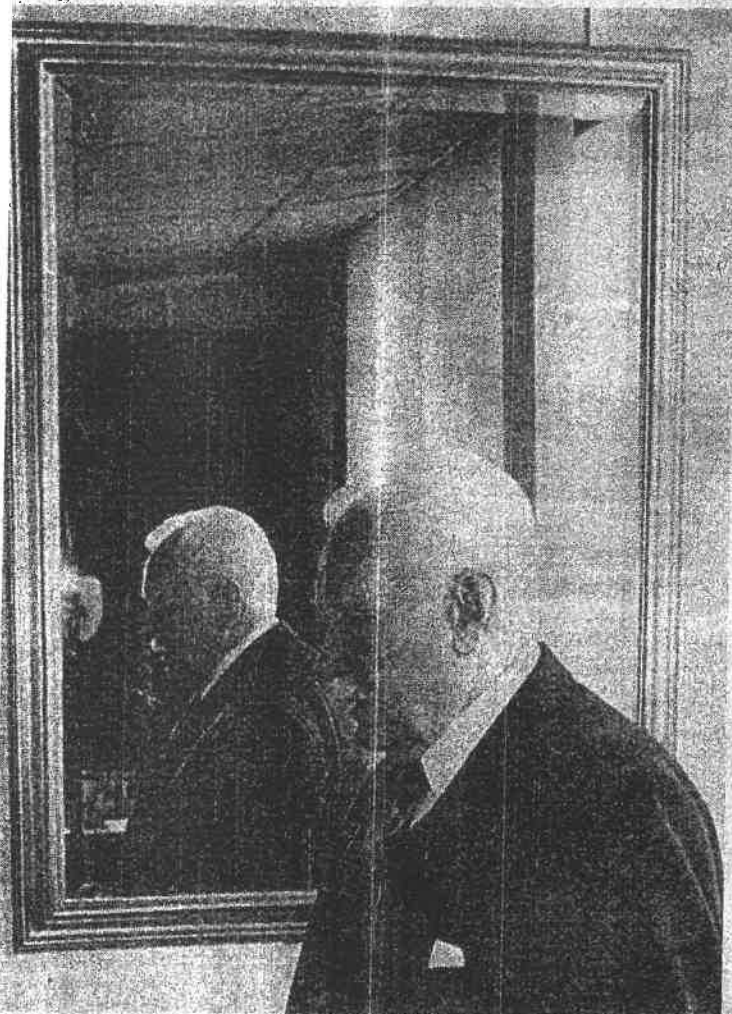
Na ręce Pana Dyrektora oraz całej Pana Rodziny i wszystkich Współpracowników składam serdeczne gratulacje z okazji tego ważnego wydarzenia, które - jak jestem przekonana, odegra olbrzymie znaczenie w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym regionu. Cieszy, że w wolnej Polsce, o którą walczyło pokolenie mojego nieodżałowanego Małżonka, mogą się rodzić, powstawać i rozwijać tak wspaniałe i śmiałe inicjatywy, które można przyrównać do dzieł naszych wielkich protoplastów, którzy wznosili podobne rezydencje w Wilanowie, czy Łazienkach.

Niestety, wcześniej przyjęte zobowiązania w Londynie, nie pozwalają mi na osobisty udział w ważnym dla Waszej Społeczności Świącie. Szczerze żałuję. Tym nie mniej przesyłam uprzejme pozdrowienia oraz życzenia wszelkiej pomyślności zarówno dla Pana, jak i dla wszystkich uczestników uroczystości.

Karolina Kaczorowska



Nie przegryził rócił do kraju



Prezydent Kaczorowski w swoim mieszkaniu w Londynie

arzyszyli przez całe życie. Na posterku przy ul. Mazowieckiej 7, gdzie mieszkał w młodości, była toleja, bawiły się dzieci różnych nacji i wyznań. Inną ważną wartością było harcerstwo. To w Białymstoku było pierwsze przyrzeczenie, a harcerskich zasad przestrzegał do końca życia.

W mieszkaniu w Londynie prezydent Kaczorowski miał wiele pamiątek związanych z Białymstokiem, m.in. ziemię spod dębów z Lasu Zwie-

rzynieckiego, przy których składał przyrzeczenie harcerskie. Na ścianach gabinetu wisiały zdjęcia, a także liczne dyplomy białostockie: honorowego obywatela czy doktorat honoris causa Akademii Medycznej w Białymstoku.

– Wchodząc do gabinetu prezydenta, było się jedną nogą w Białymstoku – wspomina prof. Dobroński.

Osoby, które poznały prezydenta Kaczorowskiego prywatnie, zawsze opowiadają, że był on niezwykle życzliwy ludziom.



– To było wzorowe małżeństwo – mówią o Kaczorowskich ich przyjaciele

– Gdy gościłem przez tydzień w Londynie u państwa Kaczorowskich, rano prezydent zawsze z ciekawością pytał, jakie mamy na dzisiaj plany, co chcę zobaczyć – opowiada Bogusław Falkowski, który znał prezydenta od 20 lat. – Pokazał mi całe miasto. Jak po trzech dniach zwiedzania miałem dość, on wciąż zachęcał do dalszych wędrówek. Pomagał mi również załatwić sprawy urzędowe, które miałem w Londynie. Wspaniały człowiek.

Ostatni świadek Białegostoku sprzed wojny

– Prezydent Kaczorowski był bardzo dowcipny – opowiada prof. Adam Dobroński. – Chętnie opowiadał anegdoty z wojska. Pamiętam też, gdy opowiadał o jednym z ostatnich swoich dni w łagrze, kiedy uwalniano więźniów. Już mieli odjeżdżać, kiedy jeden z łagrowników zapytał... czy dostaną świeże koszule! Komendant zaczął na niego krzyczeć: Inni by się cieszyli, że mogą odjechać, a ty jeszcze o koszulach myślisz?

Jak zaznacza Bogusław Falkowski, choć Ryszard Kaczorowski spotykał się

z najwybitniejszymi osobistościami i otrzymał m.in. od królowej Elżbiety II Wielkiej Krzyż Kawalerski św. Michała i św. Jerzego, nigdy się nie wywyższał i zawsze cierpliwie słuchał rozmówców, nawet jeśli się z nimi nie zgadzał.

Był bardzo rodzinny, miał doskonały kontakt z wnukami. Małżeństwo Kaczorowskich było również bardzo gościnne, a gości traktowało po królewsku.

– Nigdy nawet filiżanki po śniadaniu nie pozwolono mi odnieść – mówi Bogusław Falkowski.

Prof. Dobroński, który ostatnie dni spędził w Londynie, pracując nad biografią ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie, mówi, że śmierć Ryszarda Kaczorowskiego to nieodżałowana strata:

– Straciliśmy swego najlepszego ambasadora, który zawsze był gotów nas wspierać. Był również niewyczerpanym źródłem wiedzy historycznej. Przy każdym spotkaniu przypominał sobie coś nowego o historii naszego miasta. To chyba ostatni świadek przedwojennego Białegostoku.

Uroczystości pogrzebowe

Turnus z ciałem Ryszarda Kaczorowskiego zostanie wyprowadzony z Berlina w piątek o godz. 17.30. Godzinę później rozpocznie się msza żałobna w warszawskim kościele św. Krzyża konsekrowana przez metropolitę białostockiego ks. arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego. Od godz. 21 trwać będzie dwunastogodzinne modlitwy Czuwano Harcerskie.

Żałobne za duszę prezydenta Kaczorowskiego. Pogrzeb ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie odbędzie się w poniedziałek 19 kwietnia. Choć wśród ewentualnych miejsc pochówku wymieniano Warszawę, rodzina Ryszarda Kaczorowskiego zdecydowała, że spoczą on w Panteonie Wielkich Polaków na terenie warszawskiej Świątyni Opactwa św. Józefa. **213**



Wiadomość wydrukowana ze strony www.wspolczesna.pl

Białystok, 16 kwietnia 2010, 7:55

Ryszard Kaczorowski. Polski pielgrzym powrócił do kraju. Ciało prezydenta jest już w Polsce

Wojciech Jakubicz, wjakubicz@wspolczesna.pl

Białystok: Był niezwykle życzliwy ludziom – wspominają Ryszarda Kaczorowskiego przyjaciele. – A choć spotykał się z wybitnymi osobistościami, nigdy się nie wywyższał nad innych.



– To było wzorowe małżeństwo – mówią o Kaczorowskich ich przyjaciele.

Czas odpocząć, polski pielgrzymie. Czas odpocząć druha-prezydencie. Czas odpocząć, dobry żołnierzu. Panie prezydencie, ojczyzna wita cię i zarazem żegna po raz ostatni – mówił w czwartek, zaraz po wylądowaniu wojskowego samolotu CASA z trumną prezydenta Kaczorowskiego marszałek Sejmu Bronisław Komorowski.

Po modlitwie ekumenicznej kondukt z trumną przy dźwiękach Marsza żałobnego przejechał z lotniska do Belwederu. Tam odbyła się msza żałobna dla najbliższej rodziny. Po godz. 15 trumnę wystawiono na parterze Belwederu. Przed dawną siedzibą prezydentów RP zapłonęły pierwsze znicze. Pamiętał o Białymstoku

Ostatni prezydent RP na uchodźstwie zawsze akcentował

fakt, że pochodził z Białegostoku.

– Robił to wręcz ostentacyjnie – mówi prof. Adam Dobroński, który był zaprzyjaźniony z Ryszardem Kaczorowskim. – Była w tym głębsza myśl, bo z tego miasta wyniósł wiele wartości, które mu potem towarzyszyły przez całe życie. Na podwórku przy ul. Mazowieckiej 7, gdzie mieszkał w młodości, była tolerancja, bawiły się dzieci różnych nacji i wyznań. Inną ważną wartością było harcerstwo. To w Białymstoku złożył pierwsze przyrzeczenie, a harcerskich zasad przestrzegał do końca życia.

W mieszkaniu w Londynie prezydent Kaczorowski miał wiele pamiątek związanych z Białymstokiem, m.in. ziemię spod dębów z Lasu Zwierzynieckiego, przy których składał przyrzeczenie harcerskie. Na ścianach gabinetu wisiały zdjęcia, a także liczne dyplomy białostockie: honorowego obywatela czy doktorat honoris causa Akademii Medycznej w Białymstoku.

– Wchodząc do gabinetu prezydenta, było się jedną nogą w Białymstoku – wspomina prof. Dobroński. Osoby, które poznały prezydenta Kaczorowskiego prywatnie, zawsze opowiadają, że był on niezwykle życzliwy ludziom.

– Gdy gościłem przez tydzień w Londynie u państwa Kaczorowskich, rano prezydent zawsze z ciekawością pytał, jakie mamy na dzisiaj plany, co chcę zobaczyć – opowiada Bogusław Falkowski, który znał prezydenta od 20 lat. – Pokazał mi całe miasto. Jak po trzech dniach zwiedzania miałem dość, on wciąż zachęcał do dalszych wędrówek. Pomagał mi również załatwić sprawy urzędowe, które miałem w Londynie. Wspaniały człowiek.

Ostatni świadek Białegostoku sprzed wojny

– Prezydent Kaczorowski był bardzo dowcipny – opowiada prof. Adam Dobroński. – Chętnie opowiadał anegdoty z wojska. Pamiętam też, gdy opowiadał o jednym z ostatnich swoich dni w łagrze, kiedy uwalniano więźniów. Już mieli odjeżdżać, kiedy jeden z łagrowników zapytał... czy dostaną świeże koszule! Komendant zaczął na niego krzyczeć: Inni by się cieszyli, że mogą odjechać, a ty jeszcze o koszulach myślisz?

Jak zaznacza Bogusław Falkowski, choć Ryszard Kaczorowski spotykał się z najwybitniejszymi osobistościami i otrzymał m.in. od królowej Elżbiety II Wielki Krzyż Kawalerski św. Michała i św. Jerzego, nigdy się nie wywyższał i zawsze cierpliwie słuchał rozmówców, nawet jeśli się z nimi nie zgadzał.

Był bardzo rodzinny, miał doskonały kontakt z wnukami. Małżeństwo Kaczorowskich było również bardzo gościnne, a gości traktowało po królewsku.

– Nigdy nawet filiżanki po śniadaniu nie pozwolono mi odnieść – mówi Bogusław Falkowski.

Prof. Dobroński, który ostatnie dni spędził w Londynie, pracując nad bio-ografią ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie, mówi, że śmierć Ryszarda Kaczorowskiego to nieodżałowana strata:

– Straciliśmy swego najlepszego ambasadora, który zawsze był gotów nas wspierać. Był również niewyczerpanym źródłem wiedzy historycznej. Przy każdym spotkaniu przypominał sobie coś nowego o historii naszego miasta. To chyba ostatni świadek przedwojennego Białegostoku.

PREZYDENT MIASTA
BIAŁOSTOKU

Białystok, dnia 17 maja 2010 r.

Nr G.I.7412 – 9/10

Dyrektor ZOZ
Bogusław Falkowski
Ul. 11 Listopada 14
16 –200 Dąbrowa Białostocka

W nawiązaniu do Pana pisma z dnia 11 kwietnia 2010 roku dotyczącego upamiętnienia osoby **Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego** poprzez nadanie Jego imieniem nazwy ulicy uprzejmie informuję, że podjąłem kroki zmierzające do nadania nazwy Ryszarda Kaczorowskiego nowopowstającemu odcinkowi drogi położonej w rejonie ulic Mazowieckiej, Mikołaja Kopernika i Zwierzynieckiej.

Składam wyrazy podziękowania za cenną inicjatywę obywatelską oraz okazane zainteresowanie.

WZ. PREZYDENTA MIASTA

Adam Polak
ZASTĘPCA PREZYDENTA

POLECONY
za potwierdzeniem
odbioru



URZĄD
MIEJSKI

ul. Słonimska 1
15-950 BIAŁYSTOK



POLECONY
ZA ZWROTNYM
POŚWIADCZENIEM
ODBIORU



R

PAW

Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

URZĄD MIEJSKI W BIAŁYMSTOKU
15-950 Białystok, ul. Słonimska 1

Białystok, 02 sierpnia 2011 r.

G.I.7412 – 9/10

Dyrektor ZOZ
Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16 – 200 Dąbrowa Białostocka

Odpowiadając na wniosek z dnia 11 kwietnia 2010 r. w sprawie nadania nazwy ulicy imieniem Ryszarda Kaczorowskiego w Białymstoku uprzejmie informuję, że Uchwałą Nr XII/83/11 Rady Miejskiej Białegostoku z dnia 30 maja 2011 r. ulicy położonej w granicach osiedli Nr 1 – Centrum, Nr 5 – Piaski, Nr 6 – Przydworcowe nadano nazwę **Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego**.

Uchwała weszła w życie 4 lipca 2011 r.

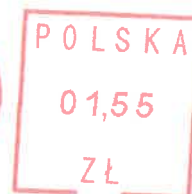
Z up. PREZYDENTA MIASTA
mgr inż. Mirosława Wojciuk
Zastępca Dyrektora
Departamentu Geodezji

000.052.473 [DGE-I/MW] v.242

Urząd Miejski
w Białymstoku
ul. Słonimska 1
15-950 BIAŁYSTOK



URZĄD
MIEJSKI
ul. Słonimska 1
15-950 BIAŁYSTOK



BOGUSŁAW FALKOWSKI
ul. 11 LISTOPADA 14
16-200 DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

WIADOMOŚCI ([HTTP://WWW.PORANNY.PL/WIADOMOSCI/](http://www.poranny.pl/wiadomosci/))

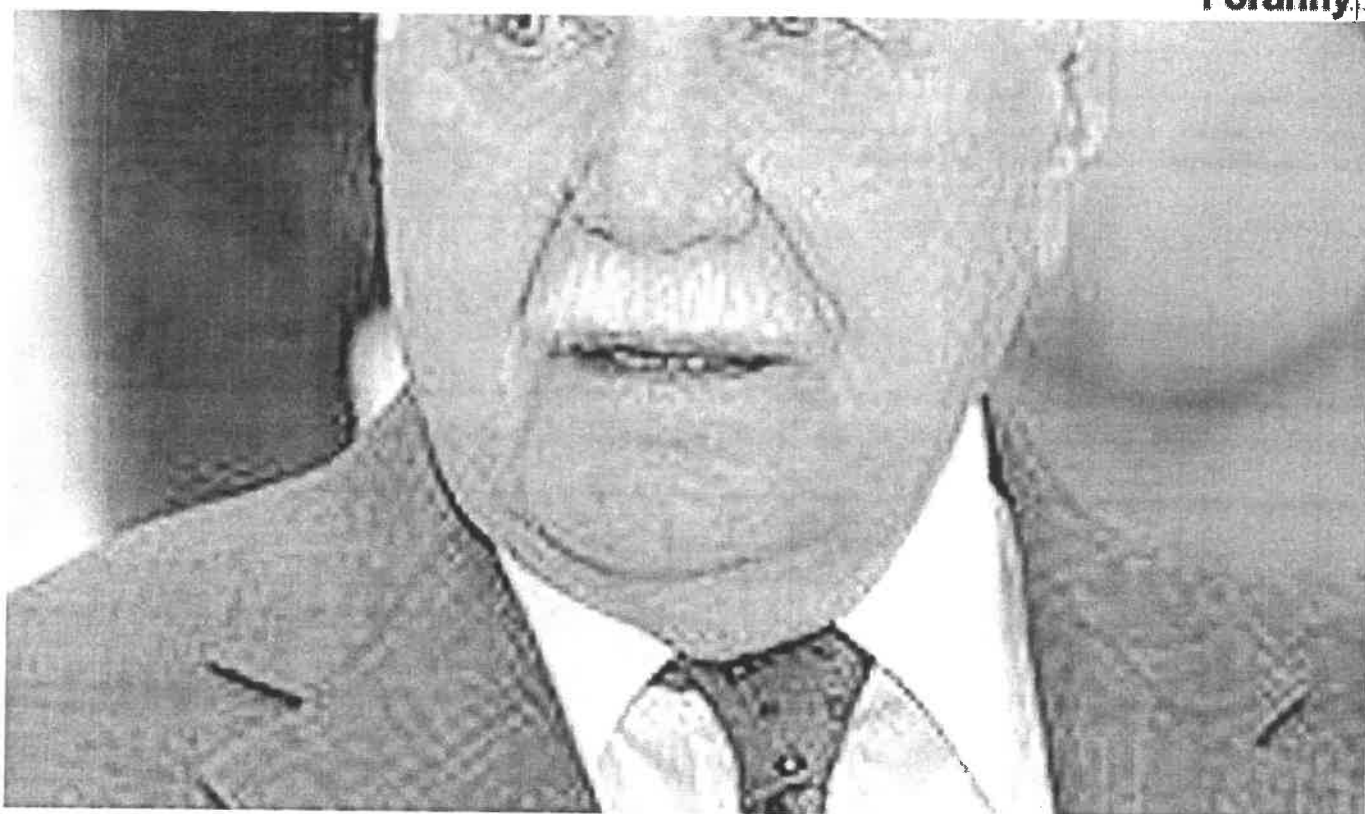
SPORT ([HTTP://WWW.PORANNY.PL/SPORT/](http://www.poranny.pl/sport/))

KURIER PORANNY ([HTTP://WWW.PORANNY.PL/](http://www.poranny.pl/)) ▶ [WIADOMOŚCI \(HTTP://WWW.PORANNY.PL/WIADOMOSCI/\)](http://www.poranny.pl/wiadomosci/) ▶ [BIAŁYSTOK \(HTTP://WWW.PORANNY.PL/WIADOMOSCI/BIAŁYSTOK/\)](http://www.poranny.pl/wiadomosci/bialystok/) ▶ Ulica ku czci prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego może...

Ulica ku czci prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego może powstać w Białymstoku

Fot. wikipedia.org 19 kwietnia 2010 19.04.2010 AKTUALIZACJA: 19 kwietnia 2010 13:29 19.04.2010 13:29

Poranny.pl
Poranny.pl



Ryszard Kaczorowski, ostatni prezydent RP na Uchodźstwie ©Fot. wikipedia.org

To był wielki i wyjątkowy człowiek - mówi Bogusław Falkowski. Dlatego chciałby, żeby jego imieniem nazwać jedną z ulic w Białymstoku. Złożył już w tej sprawie wniosek do prezydenta miasta.

Ryszard Kaczorowski, ostatni prezydent RP na Uchodźstwie ©Fot. wikipedia.org

MATERIAŁY PODOBNE

Krzysztof Putra i Ryszard Kaczorowski zginęli w katastrofie. Ich ciała zidentyfikowano.

([http://www.poranny.pl/katastrofa-w-smolensku/art/5303582,krzysztof-putra-i-ryszard-](http://www.poranny.pl/katastrofa-w-smolensku/art/5303582,krzysztof-putra-i-ryszard-kaczorowski-zgineli-w-katastrofie-ich-ciala-zidentyfikowano.id.t.html)

[kaczorowski-zgineli-w-katastrofie-ich-ciala-zidentyfikowano.id.t.html](http://www.poranny.pl/katastrofa-w-smolensku/art/5303582,krzysztof-putra-i-ryszard-kaczorowski-zgineli-w-katastrofie-ich-ciala-zidentyfikowano.id.t.html))

Wiadomo, gdzie zostanie pochowany prezydent Ryszard Kaczorowski (zdjęcia)

(<http://www.poranny.pl/katastrofa-w-smolensku/art/5304196,wiadomo-gdzie-zostanie-pochowany-prezydent-ryszard-kaczorowski-zdjecia.id.t.html>)

Władze i kibice Jagiellonii Białystok pamiętają o

Już dawno myślałem o tym, żeby uhonorować go nazywając jego imieniem ulicę. A ostatnie wydarzenia tylko przyspieszyły tę decyzję - mówi Bogusław Falkowski.

Pan Falkowski był we czwartek na warszawskim lotnisku i witała trumnę z tragicznie zmarłym prezydentem: - Miałem zaszczyt poznać pana Kaczorowskiego i jego żonę, Karolinę. Przez tydzień gościłem u nich w Londynie. To wspaniali ludzie i bardzo zasłużeni dla naszego miasta i Polski.

Dlatego już w dzień po katastrofie samolotu wysłał do prezydenta Białegostoku specjalny list. Wnioskuje w nim o nadanie jednej z ulic w Białymstoku imienia Ryszarda Kaczorowskiego, Ostatniego Prezydenta RP na Uchodźstwie.

- Z pewnością będziemy chcieli uhonorować pana Kaczorowskiego. I jestem przekonana, że propozycji jak to zrobić będzie wiele - mówi Urszula Sienkiewicz, rzecznik magistratu. - Myślę jednak, że z taką decyzją trzeba trochę poczekać. A potem wspólnie z mieszkańcami i radnymi zastanowić się jak to zrobić najlepiej.

Podobnego zdania są białostoccy radni. To od ich decyzji zależy, jaką nazwę otrzyma dana ulica. - Uczczenie pamięci pana prezydenta to dobry pomysł. Ale nie można też zapomnieć o innych ofiarach - mówi radny Mariusz Gromko. - Trzeba się tylko zastanowić, która to miałaby

Ulica ku czci prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego może powstać... <http://www.poranny.pl/wiadomosci/bialystok/art/5305330,ulica-ku...>

Ryszardzie Kaczorowski

<http://www.poranny.pl>

Poranny

być ulica. Myślę, że powinna to być ważna arteria w centrum.

<http://www.poranny.pl>

Białystok

<http://www.poranny.pl/wiadomosci/bialystok/>

<http://www.poranny.pl>

[/archiwum](#)

[/art/5304086,wladze-](#)

[i-kibice-jagiellonii-](#)

[bialystok-pamietaja-](#)

[o-ryszardzie-](#)

[kaczorowskim,id,t.html\)](#)

- To powinna być ulica, która jeszcze nie ma nazwy, żeby ludzie nie musieli wymieniać dokumentów - uważa radny Maciej Biernacki. - Ale trzeba nad tym usiąść i pomyśleć.

Falkowski już ma propozycję. - Widziałem, że wzdłuż Mazowieckiej buduje się druga ulica. To byłoby świetna lokalizacja, bo przecież niedaleko pan prezydent się urodził - mówi.

© P

Kurier Poranny poleca podręczniki i bestsellery (<http://ksiegarnia.expressilustrowany.pl>)

-30%



Plastelina 12 kolorów Astra
4,48 zł 6,40 zł

-34%



Dyktanda z humorem do
klasy 6
BIAŁEK...
1,94 zł 2,98 zł

-18%



Odkrywamy na nowo
2.Wiedza o...
SMUTEK ZBIGNIEW,...
36,90 zł 45,00 zł

TAGI: [bialystok \(/tag/bialystok/\)](#)

[Prezydent \(/tag/prezydent/\)](#)

[miasto \(/tag/miasto/\)](#)

[ulica \(/tag/ulica/\)](#)

[kaczorowski \(/tag/kaczorowski/\)](#)

Lubę to!

0

G+1

0

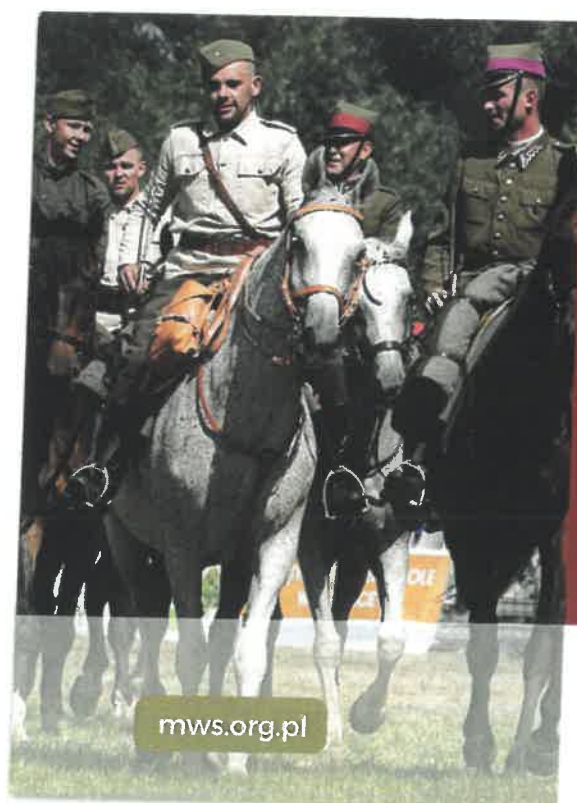
Tweetnij

Zobacz także

http://contentstream.pl/marketerzy-contentstream/?utm_source=CS&utm_medium=metka&utm_campaign=ModulRekomendacji







100. ROZNIKA

BITWY WARSZAWSKIEJ

1920-2020

mws.org.pl

MAZOWIECKA
WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA





Dąbrowa Białostocka
04.04.2005r.

ZOZ Przychodnia
Stomatologiczno-Lekarska
E&B Falkowscy s.c.
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul.11 Listopada 14. tel.(0-85)7121360.
e-mail: falkowscy_eb@poczta.onet.pl
tel kom. 501544716

tel. +48 85 7121360.

**Jego Ekscelencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Dziwisz**

*Tak bardzo chciałem przywieźć choinkę Ojcu Świętemu na najbliższe
Święta Bożego Narodzenia stało się inaczej*

*Wielki tydzień spędziłem u Państwa Kaczorowskich w Londynie.
Myślę, że ostatni prezydent II Rzeczypospolitej Polskiej znajdzie się w Rzymie
przy pożegnaniu z Ojcem Świętym Janem Pawłem II.
Pan Prezydent Ryszard Kaczorowski jako drugi po Ojcu Świętym obecnie
otrzyma „Honorowego Obywatela Podlasia”.*



od lewej:

*Prezydent R.P. 1
Kaczorowski*

*Polski Konsul 2.
Generalny w
Londynie*

*Bogusław 3.
Falkowski*

*Szczęścio
Boże*



BIURO

B. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
RYSZARDA KACZOROWSKIEGO

Jan Tarczyński
Dyrektor

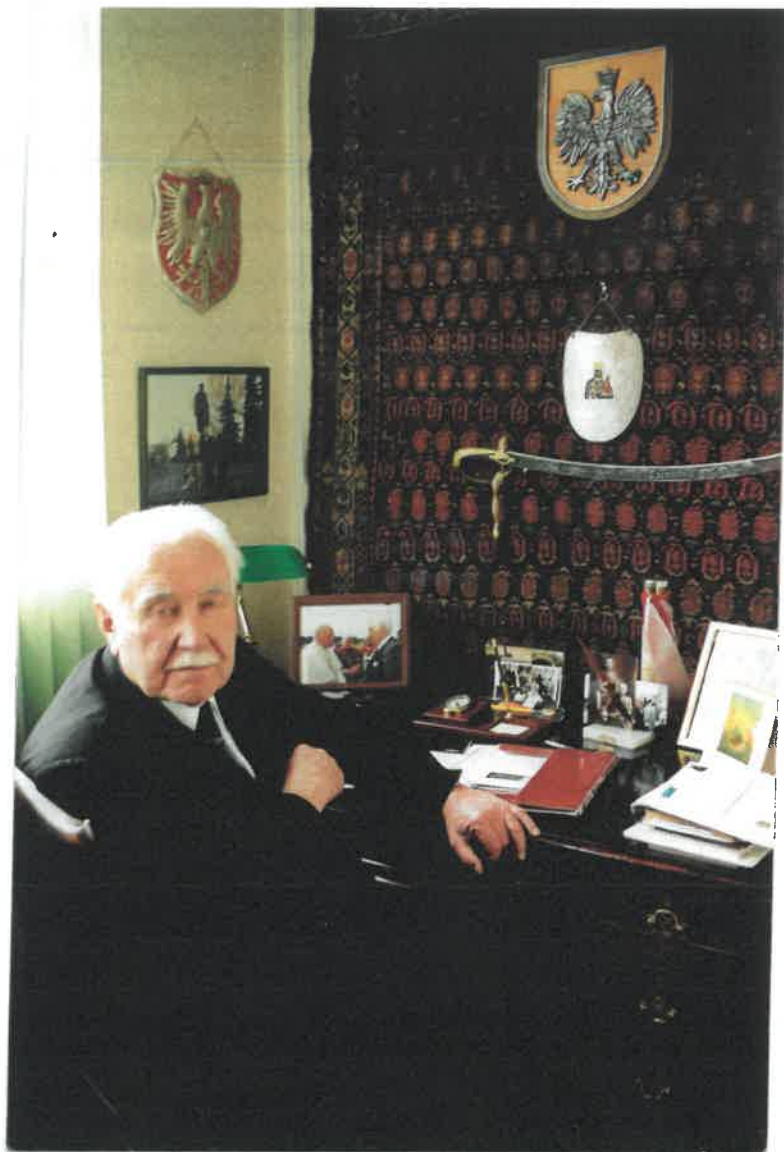
**Ryszard i Karolina
Kaczorowscy**

DIKTOR
Zakład opieki Zdrowotnej
Wieloletni Przychodni
P. Falkowski
miej. Bogusław Falkowski
Falkowski.

238-246 King Str. London W6 0RF Wielka Brytania
Tel/Fax 0044 208 5637674. Mobile PL 0501 058 715
Mobile GB 0044 7905901709

32 Anson Road, London NW2 3UU, Tel./Fax: (0280) 452 5194

0044 208-













21.5.2014

Szanowni Państwo!

Jak obiecywałem Panu że
niedługo miast wysyłam książeczkę
gdzie jest "Kryzys" -

Bardzo się cieszę że mogę wysłać
tę książeczkę wydaną przez
Harcerstwo na Tę uroczystość

Serdecznie
państwu

z wyrazami szacunku
J. Karłowicz

TO ONI TĘDY SZLI

*Pieśń napisana dla młodzieży harcerek jadącej na Złot Światowy na Monte Cassino.
słowa: Feliks Konarski - Ref-Ren (1907 – 1991)*

Przechodniu, spójrz na cichy cmentarz,
Gdzie włoskie słońce płoszy sen...
I już na zawsze zapamiętasz -
Na całe życie obraz ten...

To oni tędy szli,
Gdy maki kwitły na zboczach...

To oni tędy szli
I Polskę mieli w oczach!
To oni tędy w bój
Szli w noc majową, siną,
To oni na Monte Cassino
Zatknęli sztandar swój!

I odłąd każde polskie dziecko
Gdziekolwiek będzie - z dała stąd -
Niech o tym wie, że w obcym świecie
Jest taki cichy polski kąt...

To oni...

Te lśniące w słońcu mogiły rzędy
I dzwonów gra z klasztornych wież,
To nie jest tylko czar legendy,
Ale wolności symbol też!

To oni...

Jagódce Kaczorowskiej - autor
Londyn, lipiec 1969 r.



**BOHATEROM
PUŁKU 4 PANCERNEGO POLEGŁYM
W MARSZU DO POLSKI**



**TU POLEGLI PIERWSI ŻOŁNIERZE
ODRODZONEJ NA WSCHODZIE
BRONI PANCERNEJ
12 MAJA 1944 ROKU**



**W IMIĘ PRAW BOSKICH I LUDZKICH
ZA WASZĄ WOLNOŚĆ I NASZĄ
W SPEŁNIANIU TESTAMENTU PRZODKÓW
W WYKONANIU OBOWIĄZKU ŻYJĄCYCH
JAKO DROGOWSKAZ DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ
ZA WILNO I LWÓW,
SYMBOLIE RZECZYPOSPOLITEJ
WALCZYLI - UMIERALI - ZWYCIĘŻALI**

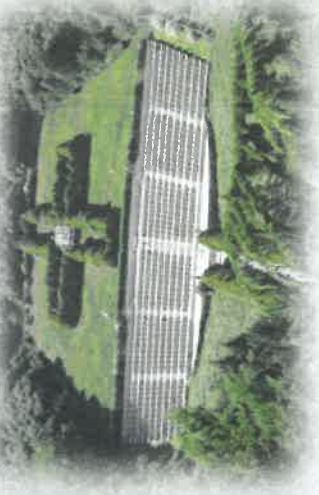


**ŻOŁNIERZE 5 KRESOWEJ
DYWIZJI PIECHOTY
PRZEMOCĄ Z OJCZYNY WYZŁUCI
POPRAZ WIĘZIENIA,
OBOZY, TUNDRY SYBIRU,
PUSTYNIE, MORZA
W MARSZU DO POLSKI
STOCZYLI TU 7-DNIOWY BÓJ
503 POLEGŁYCH, 1531 RANNYCH**



**ZA WOLNOŚĆ NASZĄ I WASZĄ
MY ŻOŁNIERZE POLSCY
ODDALIŚMY BOGU DUCHA
ZIEMI WŁOSKIEJ CIAŁO
A SERCE POLSCE**

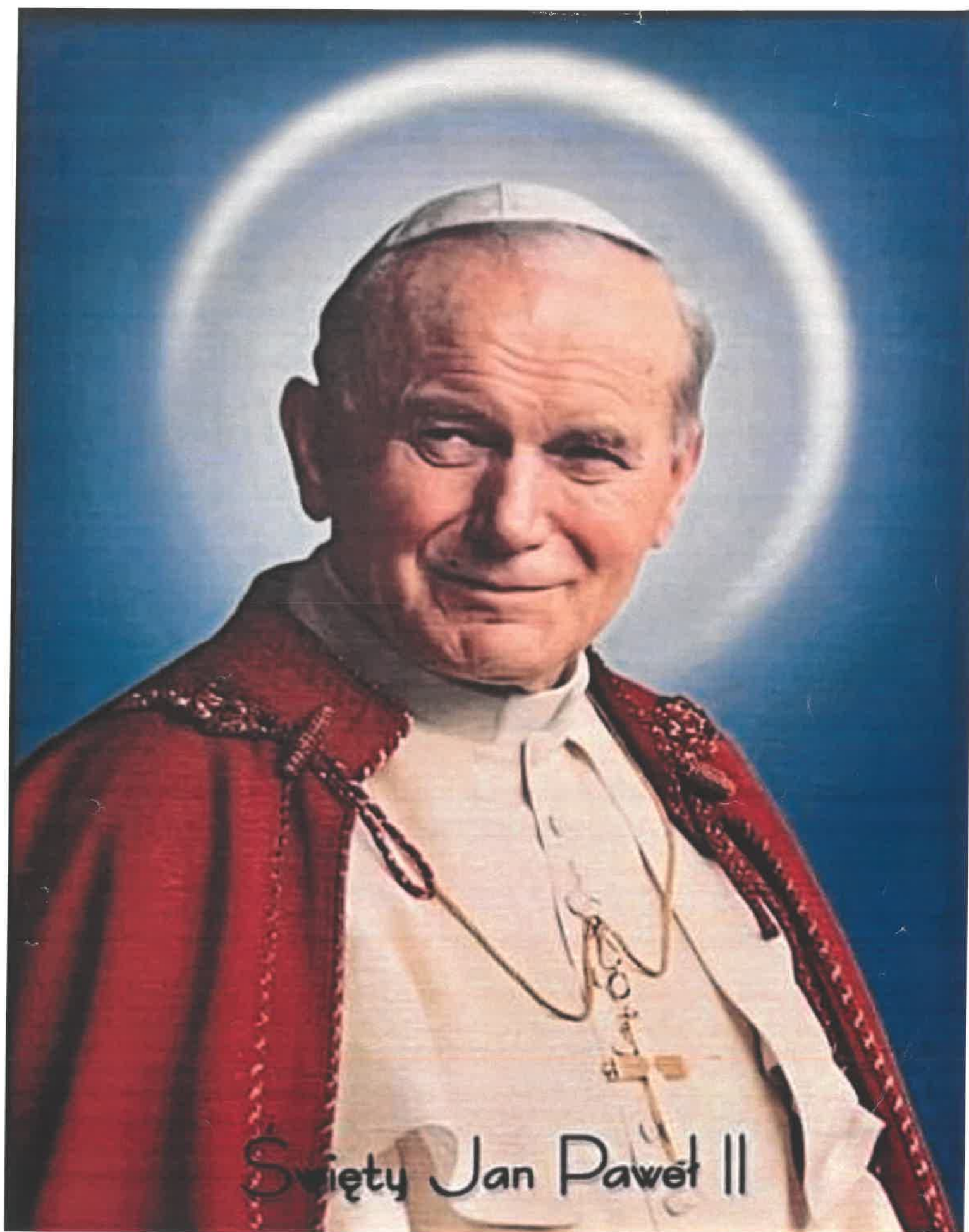
**PRZECHODNIU, POWIEDZ POLSCE,
ŻEŚMY POLEGLI WIERNI W JEJ SŁUŻBIE**





Sz. Pan Bogusław Foltrowski
16-300 Augustów
ul. Zarzecz 17B

Paźnac na Wodzie.



Mikaszówka 16. 10. 1998 r.

Ewa i Bogusław Falkowscy
Mikaszówka

Ukochany Ojcie Świąty !

Czujemy się jak ziarnko piasku na bindudze w Mikaszówce pośród lawiny gratulacji spływających z okazji 20 rocznicy Twojego Pontyfikatu. W dniu Twego wyboru byliśmy jeszcze studentami.

Po raz pierwszy ośmielamy się napisać do Ciebie Ukochany Ojcie Świąty pomimo ,że zawsze nasze myśli były blisko naszego Papieża .

Kiedy miał nam się urodzić pierwszy syn mieliśmy go nazwać Twoim imieniem , ale urodziła się córeczka i jest nią Karolina. Twój pobyt w Mikaszówce zadecydował , że właśnie tam kupiliśmy działkę i wybudowaliśmy dom rodzinny, z balkonu którego rozciąga się przepiękna panorama na łąkę z rozlewiskiem ,kościół, plebanię ,ogrody proboszcza i bindugę gdzie ciągle dopływają dziesiątki kajaków z biwakującą tu młodzieżą.

Ojcie Świąty ,jako Kardynałowi Krakowskiemu wraz ze studentami dane Ci było gościć u proboszcza na plebani w Mikaszówce. Jako niegodny tego pragnę również zaprosić Cię Ojcie Świąty ponownie do Mikaszówki pod rodzinną „strzechę”. Zapraszam przybądź pod nasz rodzinny dach bo jaka rodzina taki Kościół Boży to taka Ojczyzna .

*Ewa i Bogusław
Falkowscy*



SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

Watykan, październik 1998 r.

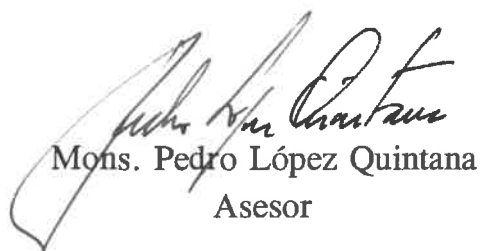
N. 441.500

Jego Świątobliwość Jan Paweł II przyjął z wdzięcznością przesłane życzenia, wszelkie dowody duchowej łączności, dary, a zwłaszcza dar modlitwy z okazji czterdziestolecia posługi biskupiej, dwudziestej rocznicy wyboru na Stolicę Piotrową oraz imienin.

Ojciec Święty w homilii wygłoszonej podczas Liturgii Eucharystycznej na Placu Świętego Piotra w niedzielę, 18 października, wyraził w sposób bardzo głęboki i wzruszający swoją wdzięczność: *«Chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy w tych dniach byli ze mną złączeni więzami solidarności. Dziękuję za przesłane mi życzenia, w szczególności zaś sposób za nieustanną pamięć w modlitwie. Myślę w tej chwili przede wszystkim o chorych i cierpiących, którzy są mi bliscy przez ofiarę swego bólu. Myślę o osobach konsekrowanych, o rodzinach i o młodych, którzy nie przestają prosić Boga w intencji mojej osoby i mojej posługi. Czuję w tych dniach obok mnie pulsujące serce Kościoła! Zawierzam moje życie i moją posługę Dziewicy Maryi, Matce Odkupiciela i Matce Kościoła. Powtarzam Jej z synowskim oddaniem "Totus Tuus"».*

Ojciec Święty prosi Boga o potrzebne łaski dla swoich Rodaków w Polsce i za granicą. Z serca wszystkim błogosławi.

Łączę wyrazy szacunku



Mons. Pedro López Quintana
Asesor

Mikaszówka 03.05.1999r.

Ewa i Bogusław Falkowscy
Mikaszówka

Ukochany Ojcie Świąty !

W związku z zapowiedzią wizyty Papieża w północno-wschodniej części ojczyzny ośmielamy się napisać do Ciebie Ukochany Ojcie Świąty i zaprosić do odwiedzenia parafii i naszego rodzinnego domu w Mikaszówce. Nasze myśli są zawsze blisko Papieża. Byłem i jestem związany z Kościołem. Moja postawa kształtowała się po dużym osobistym wpływie Jego Eminencji Henryka kardynała Gulbinowicza podczas porannych Mszy Św. w Arcybiskupiej Kaplicy, gdzie jako student służyłem do Mszy Świątej.

Kiedy miał nam się urodzić pierwszy syn, mieliśmy go nazwać Twoim imieniem, ale urodziła się córeczka i jest nią Karolina. Twój pobyt w Mikaszówce zdecydował, że właśnie tam kupiliśmy działkę i wybudowaliśmy dom rodzinny, z balkonu którego rozciąga się przepiękna panorama na służę z rozlewiskiem, kościół, plebanię, ogrody proboszcza i bindugę gdzie ciągle dopływają dziesiątki kajaków z biwakującą tu młodzieżą.

Ojcie Świąty, jako Kardynałowi Krakowskiemu wraz ze studentami dane Ci było gościć u proboszcza na plebanii w Mikaszówce. Jako niegodny tego pragnę również W IMIĘ MATKI BOSKIEJ zaprosić Cię Ojcie Świąty ponownie do Mikaszówki pod rodzinną „strzechę”. Zapraszam przybądź pod nasz rodzinny dach, bo jaka rodzina - to taki Kościół Boży, to taka Ojczyzna.

Adres do korespondencji: Ewa i Bogusław Falkowscy
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. 11 Listopada 14. Poland

Do wiadomości: KURIA BISKUPLA DIECEZJI EŁCKIEJ Bp Wojciech Ziemba.

*Ewa i Bogusław
Falkowscy*

TEL/FAX - (0-85) 7121360

Mikaszówka 23.05.1999r.

*Ewa i Bogusław Falkowscy
Mikaszówka
Tel/fax . +48 85 7121360*

*JEGO EKSCELENCJA
KSIĄDZ BISKUP
STANISŁAW DZIWISZ*

*Nawiązując do naszej rozmowy telefonicznej i
następnie przesłanego faksem listu do Ojca Świętego w którym
zapraszam Ojca Świętego do odwiedzenia naszego domu i
odpoczynku w Mikaszówce ,jestem pełen niepokoju jak to
zaproszenie odebrał Ojciec Św ?*

*Brak odpowiedzi odczytuję jako niemożliwość realizacji
zaproszenia , natomiast TV podało, że są planowane miejsca
pobytu Papieża o których informacja pozostanie tajemnicą .*

*Powstaje niepokój czy ewentualnie moje zaproszenie
znajduje się na liście miejsc rezerwowych przewidzianych do
odwiedzenia przez Ojca Świętego ???*

*Serdecznie zapraszamy
Szczęść Boże
Ewa i Bogusław Falkowscy*

Tel/fax + 48 85 7121360



SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

Watykan, wrzesień 1999 r.

N.457.667

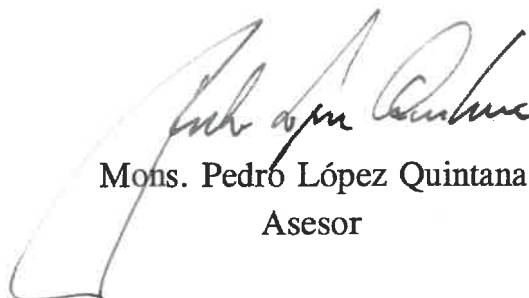
«Bóg jest miłością:
kto trwa w miłości, trwa w Bogu,
a Bóg trwa w nim» (1J 4, 16).

Jego Świątobliwość Jan Paweł II wspomina z wielką wdzięcznością serdeczną gościnność, jakiej doznał na wszystkich etapach swej pielgrzymki po ojczyściej ziemi w czerwcu 1999 roku.

Dziękując za wspólną modlitwę i za otwarcie serc na przyjęcie słowa Bożego, a także za otrzymane dary duchowe i materialne z okazji tych odwiedzin, Ojciec Święty prosi Boga, aby ziarno prawdy zasiane w duszach przyniosło stokrotny plon w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym.

Na wzrastanie w miłości w duchu Ośmiu Błogosławieństw i na zjednoczenie się wszystkich w przygotowaniu do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Ojciec Święty z serca udziela Apostolskiego Błogosławieństwa.

Łączę wyrazy szacunku



Mons. Pedro López Quintana
Asesor

Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
Ul.11 Listopada 14
Tel/fax +48 85 7121360

Dąbrowa Białostocka
25.12.2000 r.

Ukochany Ojciec Święty

Ciągle są żywe wspomnienia z pobytu Ojca Świętego na Ziemi Suwalskiej. Pozostał mi w pamięci niezapomniany widok statku płynącego kanałem Augustowskim do Gorczycy naprzódzie którego widniała biała postać Ojca Świętego we wspaniałej scenerii otoczenia.

Z odległości krzyczeliśmy – „Zapraszamy, pozdrawiamy -Mikaszówka czeka „. Rzeczywiście w Mikaszówce czuło się pewne podniecenie i niepewność. Przypłynęli również studenci z Krakowa, którzy z wiosel chcieli utworzyć bramę powitalną. Na skarpie kanału wybudowałem drewniany dworek z którego rozciąga się przepiękny widok na spływy kajaków i panoramę Mikaszówki, gdzie bardzo pragnąłem gościć Ojca Św. jednak tego zaszczytu doznali Państwo Milewscy nad Wigrami.

Jestem przekonany, że Ojciec Św. zachował piękne wspomnienia z pojezierza suwalskiego mówiąc nawet na placu św. Piotra o tym wiatyku nad jezior i pozostawionym wiosle. Dopływamy szczęśliwie do końca drugiego tysiąclecia, gdy u steru kościoła stoi papież Polak. Wprowadzenie w nowe tysiąclecie jest trudnym wyzwaniem, dlatego też, zachęcam, aby odwiedzić Mikaszówkę wziąć do ręki wiosło chwilę odetchnąć i nadać właściwy kierunek kościołowi na całe kolejne tysiąclecie.

Osobiście pracuję w Zespole Szkół w kompleksie budynków słynnego sanktuarium Matki Boskiej Różanostockiej Królowej Polskich Kresów. Zbliża się za pół roku 20 rocznica koronacji cudownego obrazu. Z wieży bazyliki widać za granicą zarysy Grodna, gdzie żyją również Polacy.

Podczas ucieczki z Grodna przed napadem wroga pod krzyżem na rozdrożu ks. Adam Paszkowski jak podaje księga z 1677r. doznał widzenia i zdołał jedynie powiedzieć „O gdybyście wiedzieli co to za miejsce i co tu się kiedyś będzie działo”. W krótkim czasie zmarł zabierając tajemnicę do grobu.

Ojciec Święty bardzo serdecznie pozdrawiamy i zapraszamy do stóp Pani Polskich Kresów, Mikaszówka również czeka.

Bogusław Falkowski

P.S. Wierzę, że za pośrednictwem ks biskupa Stanisława Dziwisza te słowa dotrą do Ojca Świętego o co bardzo proszę.

Z wyrazami wdzięczności

Bogusław Falkowski 241



**BŁOGOSŁAWIENI
UBODZY W DUCHU**

**JAN PAWEŁ II
W DIECEZJI EŁCKIEJ
8-10 VI 1999**

Komitet Organizacyjny Wizyty Ojca Świętego w Diecezji Ełckiej

19-300 Ełk, ul. 3 Maja 10, tel. (087) 610-44-88, fax (087) 621-38-22

Ełk, 5 października 2000 r.

Szanowny Pan

Mgr inż. Bogusław FALKOWSKI

ul. 11 Listopada 14

16-200 DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

W związku z moim spotkaniem z Szanownym Panem na plebanii w Jaminach dnia 21 września 1998 r. oraz zaproponowanym wówczas przez Pana projektem goszczenia na swojej daczce w Mikaszówce Ojca św. Jana Pawła II, wyrażam moje podziękowanie za zaangażowanie się w proces przygotowawczy papieskiej pielgrzymki na terenie diecezji ełckiej. Ponadto złożony przez Pana dar Ojcu świętemu w Ełku, przyczynił się do ujawnienia głębszego zaangażowania się w/w kwestii.

Ponieważ trasa ostateczna wizyty Ojca św. na augustowszczyźnie została skrócona ze względów obiektywnych, nie mogło dojść do odwiedzin Mikaszówki.

Za trud zaangażowania się – dziękuję
i Całej Pańskiej Rodzinie błogosławię

Edward Samsel

Bp Edward Samsel

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU ORGANIZACYJNEGO



*Christus heri et hodie
Principium et Finis
Ipsum sunt tempora et saecula
Alleluia!*

Jan Paweł II

*z bógostawinictwa
na Wielkanoc*

1999



Szanowni Państwo
Ewa i Bogusław Falkowscy
ul.11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka
P O L O N I A

**Czy Ojciec Święty Jan Paweł II
w nowym tysiącleciu odwiedzi
Sanktuarium Maryjne w
Różanystoku ?**

**W pierwszym dniu Świąt Bożego
Narodzenia 25.12.2000 r. napisałem i
wysłałem list do Ojca Świętego z
propozycją i prośbą odwiedzenia
Sanktuarium Pani Polskich Kresów
w Różanymstoku.**

**List wysłałem za pośrednictwem
Faksu ks. biskupa Stanisława
Dziwisza w Watykanie.**

**Bogusław Falkowski
Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14
tel./fax 7121360 kom. 0501544716**

Dąbrowa Białostocka
20.06. 2001 r.

Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14 tel/fax.0-85-7121360
e-mail : falkowscy_cb@priv.onet.pl

Ukochany Ojciec Święty

W dniu 5.06.2001 w Białymstoku były obchodzone uroczystości w związku z 10 rocznicą pobytu Ojca Świętego w Białymstoku. Za tydzień w dniach 23-24 czerwca 2001r. odbędą się uroczystości związane z 20 rocznicą koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Różanostockiej-„KRÓLOWEJ POLSKICH KRESÓW”. W tych dniach Ojciec Święty rozpoczyna pielgrzymowanie po Ukrainie, będzie bliżej nas, bliżej Polski.

W maju kiedy pielgrzymowałem do Ziemi Świętej wędrowaliśmy śladami Chrystusa i Ojca Świętego, poznawałem świętość tych miejsc jak i ich dramatyczną przeszłość. Fakty z dziejów chrześcijaństwa pokazują jak niezgłębione są plany Boże i pozwalają mi obecnie dojrzałym spojrzeć na dzieje Sanktuarium w Różanymstoku.

Zapewne jednym z największych dramatów Różanostockiego Sanktuarium stało się wywiezienie w głąb Rosji oryginalnego Cudownego Obrazu Matki Boskiej Różanostockiej przez prawosławne mniszki uciekające przed niemieckimi wojskami w 1915 r., który nie powrócił do obecnej chwili.

Utwierdziłem się w przekonaniu , że Matka Boska Różanostocka została porwana i dała się porwać przez lud rosyjski, który również Jej potrzebuje.

Podczas wizyty Ojca Świętego dnia 5.06.1991 w Białymstoku na jednym z wielu transparentów widniał napis - „МОСКВА МЕТ МАТЫ ПЫМСКО”

OJCZE ŚWIĘTY, KTÓRY CAŁY JESTEŚ ODDANY I WSZYSTKO STAWIASZ NA MARYJĘ ZAPRASZAMY PRZYBĄDZ DO STÓP RÓŻANOSTOCKIEJ PANI, A ONA OD WIEKU OCZEKUJE W PODMOSKIEWSKIM KLASZTORZE, ABY WSKAZAĆ KOLEJNY KIERUNEK PAPIESKIEGO PIELGRZYMOWANIA,

Wszyscy będziemy w Różanostockim Sanktuarium łączyć się w Tobą w modlitwie w dniach 20 rocznicy Koronacji Pani Polskich Kresów i śledzić w mediach Twoje pielgrzymowanie na Ukrainie modląc się o Twój przyjazd do Różanostocku w nowym tysiącleciu.

Prezes Stowarzyszenia
Przyjaciół Sanktuarium w Różanymstoku.
Bogusław Falkowski.



Dąbrowa Białostocka
14.10. 2001 r.

Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14 tel/fax.0-85 7121360
e-mail : falkowscy_eb@priv.onet.pl

Ukochany Ojciec Święty

W maju b.r. dane mi było pielgrzymować po Ziemi Świętej , zobaczyłem jak zawile są dzieje chrześcijaństwa. Przeżycia jakich tam doznałem pozawalają mi głębiej i inaczej rozumieć plany Boże.

Ukochany Ojciec Święty przekonany jestem, że Twoim pragnieniem jest błogosławić Ojczyznę w III tysiącleciu i ośmielam się myśleć , że tym miejscem powinno być Sanktuarium w Różanymstoku - miejscu szczególnym , wybranym przez Maryję.

Dzisiaj w Pierwszym Dniu Papieskim w Polsce, kiedy Ojciec Święty wzywał do szczególnej refleksji zrozumiałem, że Matka Boska Różanostocka jest matką katolików i prawosławnych. To Ona spina klamrą narody chrześcijańskie od Różanegostoku Polskich Kresów - ziemi gdzie kościoły są wymieszane z cerkwiami po tereny, gdzie w podmoskiewskim klasztorze czuwa w swym cudownym wizerunku.

Głęboko wierzę, że wizyta Ojca Świętego u stóp Matki Boskiej Różanostockiej wytworzy ekumeniczną wieź katolików i prawosławnych otwierając serca i drzwi Chrystusowi aż do Moskwy.

Bogusław Falkowski

P.S.

W imię Maryi proszę ks. Biskupa Stanisława Dziwisza o przekazanie moich pism Ojcu Świętemu, za co będę bardzo wdzięczny.

Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul.11 Listopada 14.
Tel.(0-85) 7121360

Dąbrowa Białostocka
07.04.2002 r.

EPISKOPAT POLSKI
KSIĄDZ PRYMAS
KARDYNAŁ JÓZEF
GLEMP

Zwracam się z uprzejmą prośbą o rozpatrzenie możliwości zaproszenia Ojca Świętego na Podlasie do Sanktuarium Matki Bożej Różanostockiej -Królowej Polskich Kresów i do często wspominanej przez Papieża Miłkaszówki.

Jestem przekonany, że nasz Ojciec Święty kocha bardzo góry, Kraków jak również tereny, gdzie przebywał na spływach kajakowych.

Zapewne, to zaproszenie sprawiłoby wielką przyjemność Papieżowi

Głęboko wierzę, że Ojciec Święty pragnie tu przybyć-

„Jako papież jestem tu po raz pierwszy i chyba ostatni „ - stwierdził w Studzienicznej.

Życzę w dzisiejsze Święto Miłosierdzia Bożego by dobry Bóg sprawił, aby wypowiedziane obawy Jana Pawła II spełniły się zgodnie z Jego pragnieniem.

Przewodniczący Stowarzyszenia
Przyjaciół Sanktuarium w
Różanymstoku
Mgr inż. Bogusław Falkowski

B Falkowski

SEKRETARIAT KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

Skwer Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 6, 01-015 WARSZAWA
tel. (22) 5304800; 8389251, 8385047; fax (22) 8380967

SEP-1.2.1.1-7

Warszawa, dnia 16 kwietnia 2002 r.

Szanowny Panie,

Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski potwierdza odbiór listu z dnia 7 kwietnia br. i bardzo dziękuje za przekazaną ciekawą propozycję odwiedzenia przez Ojca Świętego Jana Pawła II Sanktuarium Matki Bożej Różanostockiej i Mikaszówki.

Niestety, program wizyty papieskiej w sierpniu br. nie przewiduje takich odwiedzin, które z pewnością byłyby wielką radością dla Jana Pawła II. Wszyscy musimy także pamiętać i szanować siły Ojca Świętego, naszego wielkiego Rodaka. Polecajmy w naszych modlitwach osobę Piotra naszych czasów i Jego zbliżającą się podróż do Ojczyzny.

Łączę wyrazy szacunku i pozdrawiam

x. *Jan Michał*
SEKRETARIAT KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI
Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6
01-015 WARSZAWA
tel. 838.92.51, fax 838.09.67
(2)

Szanowny
Pan mgr inż. Bogusław FALKOWSKI
ul. 11 listopada 14
16-200 DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

**ARCYBISKUP
METROPOLITA BIAŁOSTOCKI**

Szanowny Pan
Mgr inż. Bogusław F a l k o w s k i
Przewodniczący Stowarzyszenia
Przyjaciół Sanktuarium
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

Otrzymałem pismo Szanownego Pana z dnia 7 kwietnia 2002 r., w którym zawarta jest propozycja, aby zaprosić Ojca Świętego Jana Pawła II na Podlasie.

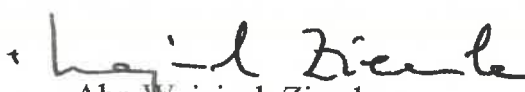
Dziękuję za to pismo, a także za interesującą inicjatywę.

Jak Szanowny Pan wie, że w najbliższy piątek i sobotę będziemy uroczystie wspominać i Bogu dziękować za nawiedzenie naszej ziemi przez Ojca Świętego Jana Pawła II przed 10-ciu laty oraz za wiekopomne owoce tych nawiedzin. Powszechnie też jest wiadomym, z jakim heroicznym trudem Ojciec Święty wypełnia swoją misję apostolską – skreślając z kalendarza czas na wypoczynek (!) Wszyscy pragniemy, aby miał siły przybyć w sierpniu do Łagiewnik Krakowskich, aby zwrócić umysły i serca „świata całego“ na Miłosierdzie Boże.

Wspominając to wszystko chcę, aby dobre intencje Szanownego Pana Inżyniera były należycie uszanowane w kontekście słów Ojca Świętego i serdecznej troski z naszej strony, aby nie przeszkadzać w Jego planach apostolskich.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Białystok, dn. 29. 05. 2002 r.


Abp Wojciech Ziemia
METROPOLITA BIAŁOSTOCKI

Dąbrowa Białostocka
02.02.2005r.

ZOZ Przychodnia
Stomatologiczno-Lekarska
E&B Falkowscy s.c.
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul.11 Listopada 14. tel.(0-85)7121360.
e-mail: falkowscy_eb@poczta.onet.pl
tel kom. 501544716

*Jego Ekscelencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Dziwisz*

Bardzo serdecznie dziękuję za tak szybką odpowiedź na mój list z załączonymi informacjami prasowymi dotyczącymi propozycji ofiarowania i dostarczenia choinki do Watykany na Boże Narodzenie 2005 r. z Mikaszówki

Obecnie nie ma splotów kajakowych i Papież nie jest zbyt zdrowy dlatego dla relaksu przesyłam Ojcu Świętemu zdjęcia wykonane na splotwie 2004r. po Czarnej Hańczy i Kanale Augustowskim w okolicy Mikaszówki. Te zdjęcia mogą wzbudzić osobiste wspomnienia z okresu, kiedy sam zasiadał w kajaku.

Wierzę, że po powrocie do zdrowia i obejrzeniu tych zdjęć Papież zamarzy powrócić na wypoczynek w ten zakątek Ojczyzny, gdzie w okresie letnim ciągle za Jego przykładem płyną kajaki po Czarnej Hańczy.

Pozostajemy w modlitwie o zdrowie kochanego Ojca Świętego Jana Pawła II.

Szczęść Boże

Zakład Opieki Zdrowotnej
PRZYCHODNIA
Stomatologiczno-Lekarska
E. & B. Falkowscy s.c.
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. 11-go Listopada 14, tel. (085) 712-13-60
REGON 050220439 NIP 545-10-29-221

DYREKTOR
Zakładu Opieki Zdrowotnej
Właściciel Przychodni
mgr inż. Bogusław Falkowski

Dąbrowa Białostocka
03.02.2005r.

Bogusław Falkowscy
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul.11 Listopada 14. tel.(0-85)7121360.
e-mail: falkowscy_eb@poczta.onet.pl
POLAND

JEGO EMINENCJA
STANISŁAW KARDYNAŁ
DZIWISZ

W dniu 3 lutego 2005 r. kiedy demontuje się zapomnianą w dniu 2 lutego ze względu na stan zdrowia Ojca Świętego Jana Pawła II choinkę i żłóbek na pl. Św. Piotra pragnę zapytać o możliwość uzyskania zgody Watykanu na ofiarowanie i dostarczenie choinki na pl. Św. Piotra w roku bieżącym z serca Puszczy Augustowskiej z Mikaszówki – miejscowości zapamiętanej przez Ojca Świętego ze spływów kajakiem po Czarnej Hańczy i Kanale Augustowskim.

Pragnę się przypomnieć, że w okresie przygotowań do przyjazdu Ojca Świętego do Diecezji Elckiej kontaktowałem się z Jego Eminencją przekazując propozycję zaproszenia Ojca Świętego do Mikaszówki pod rodzinną wiejską strzechę.

Od dziesięciu lat w Białymstoku organizowane są konkursy na szopki. Co roku dzieci wykonują setki przepięknych szopek. Wybrane szopki moglibyśmy przywieźć razem z choinkami Ojcu Świętemu. Ten fakt może przyczyniłby się do stworzenia tradycji nadsyłania szopek wykonanych przez dzieci z innych krajów świata.

*Z życzeniami szybkiego
powrotu Ojca Świętego Jana Pawła II
do zdrowia –*

Bogusław Falkowski

*Dąbrowa Białostocka
04.02.2005r.*

*ZOZ Przychodnia
Stomatologiczno-Lekarska
E&B Falkowscy s.c.
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul.11 Listopada 14. tel.(0-85)7121360.
e-mail: falkowscy_eb@poczta.onet.pl
tel kom. 501544716*

*Jego Ekszelencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Dziwisz*

W dniu 02.02.2005r. wysłałem listem Ojcu Świętemu 20 zdjęć wykonanych na rodzinnym spływie na Boże Ciało 2004 roku po Czarnej Hańczy i Kanale Augustowskim w okolicy Mikaszówki. Odbyty spływ jak również wykonane zdjęcia były z myślą o Ojcu Świętym.

Ta szczególna więź z chorym i cierpiącym Papieżem jest u nas obecnie szczególnie bliska, ponieważ na co dzień mamy kontakt z chorymi i cierpiącymi. Pomimo, że jestem absolwentem Politechniki to od 10 lat poświęciłem się organizacji służby zdrowia dla ubezpieczonych w NFZ. W tym okresie założyłem 6 Zakładów Opieki Zdrowotnej zatrudniam wielu lekarzy z różnych specjalności i załatwiamy tysiące pacjentów.

Modlimy się o zdrowie kochanego Ojca Świętego Jana Pawła II i życzymy cudownego powrotu do zdrowia i pełni sił.

Szczęść Boże

DYREKTOR
Zakładu Opieki Zdrowotnej
Właściciel Przychodni
B. Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski



Mons. Stanisław Dziwisz
Arcivescovo titolare di San Leone

Watykan, 11 lutego 2005 r.

+ Drodzy Państwo,

Ojciec Święty bardzo dziękuje za życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. Wdzięczny za modlitwy błogosławi Państwu serdecznie.

W związku z miłą propozycją ofiarowania i dostarczenia na plac św. Piotra w Watykanie choinki z Puszczy Augustowskiej z Mikaszówki proszę oficjalnie złożyć taki projekt przez Księdza Biskupa na ręce Księdza Nuncjusza.

Serdecznie pozdrawiam i życzę Bożego błogosławieństwa

+ *Stanisław Dziwisz*
Abp Stanisław Dziwisz

Pan
Bogusław Falkowski
ul.11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka
POLONIA

Dąbrowa Białostocka
15.02.2005r.

Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul.11 Listopada 14. tel.(0-85)7121360.
e-mail: falkowscy_eb@poczta.onet.pl
tel kom. 501544716

CZY CHOINKA Z PODLASIA STANIE NA PLCU ŚW. PIOTRA W WATYKANIE ???

Okres Bożego Narodzenia, choroba oraz oddalająca się możliwość przyjazdu Ojca Świętego do ojczyzny zrodziły myśl przekazania choinki z Podlasia Ojcu Świętemu na plac św. Piotra w 2005 r.

W dniu 3 lutego b.r. kiedy podano wiadomość o zapomnianej i nie zdemontowanej choince w dniu 2 lutego ze względu na stan zdrowia Papieża wystosowałem pismo do Ks. Abp Stanisława Dziwisza do Watykanu z prośbą o uzyskanie zgody na ofiarowanie i dostarczenie choinki na plac św. Piotra na Boże Narodzenie 2005r.

W piśmie z dnia 11 lutego 2005r z Watykanu Abp Stanisław Dziwisz przekazał podziękowanie Ojca Świętego za życzenia szybkiego powrotu do zdrowia oraz serdeczne błogosławieństwo Papieża jako wdzięczność za modlitwę.

Miłą propozycję ofiarowania i dostarczenia na plac św. Piotra w Watykanie choinki z Puszczy Augustowskiej z Mikaszówki przyjęto z aprobatą. Osobisty kapelan Ojca Świętego Abp Stanisław Dziwisz prosi o oficjalne złożenie takiej propozycji przez Księdza Biskupa na ręce Księdza Nuncjusza serdecznie pozdrawiając i życząc Bożego błogosławieństwa.

Z wyrazami szacunku

Bogusław Falkowski

*Bogusław
Falkowski*

*Dąbrowa Białostocka
17.02.2005r.*

*Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul.11 Listopada 14. tel.(0-85)7121360.
e-mail: falkowscy_eb@poczta.onet.pl
tel kom. 501544716*

*Jego Ekscelencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Dziwisz*

Bardzo serdecznie dziękuję za tak szybką odpowiedź na moją propozycję ofiarowania i dostarczenia choinki do Watykany na Boże Narodzenie 2005 r. Jestem szczęśliwy, że taka możliwość zaistniała.

Obiecuję, że dołożę wszelki starań, aby to przedsięwzięcie zrealizować.

Pozostajemy w modlitwie o zdrowie kochanego Ojca Świętego Jana Pawła II.

Szczęść Boże

*Dąbrowa Białostocka
17.02.2005r.*

*Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul.11 Listopada 14. tel.(0-85)7121360.
e-mail: falkowscy_eb@poczta.onet.pl
tel. kom. 501544716*

*Metropolita Białostocki
Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy
Ksiądz Arcybiskup
WOJCIECH ZIEMBA*

W okresie Świąt Bożego Narodzenia, kiedy miałem przyjemność pobytu w Mikaszówce, miejscu w którym kardynał Karol Wojtyła uczestniczył w spływach kajakowych, kiedy byłem zachwycony otaczającą przyrodą zamarzyłem, aby podzielić się tą radością z naszym Ojcem Świętym i przynajmniej jeden z otaczających tu świerków przenieść na plac św. Piotra przekazując mu częśćkę Polski, częśćkę Podlasia .

Oddalająca się w czasie możliwość przyjazdu Papieża do Polski i choroba, zdecydowało o tym, że 3 lutego wystosowałem pismo do Abpa Stanisława Dziwisza do Watykanu z prośbą o uzyskanie zgody na ofiarowanie i dostarczenie choinki do Watykanu na Boże Narodzenie 2005 r.

Odpowiedz przyszła bardzo szybko 11 lutego br w dniu powrotu Papieża ze szpitala do Watykanu osobisty sekretarz papieża Abp Stanisław Dziwisz wysłał pismo, które przedstawia aprobatę na „miłą propozycję „.W tym piśmie Abp prosi o oficjalne złożenie takiego projektu przez Księdza Biskupa na ręce Księdza Nuncjusza co niniejszym czynię.

Pragnę nadmienić, że w dniu dzisiejszym zgodnie z sugestią Ks. Kanclerza Kurii Metropolitalnej w Białymstoku ks. Adama Krasieńskiego odbyłem rozmowę i przedyskutowałem projekt z ks. Proboszczem Wacławem Lewkowiczem w Dąbrowie Białostockiej, gdzie spotkałem się z aprobatą i wyrazem uznania za podjęty trud.

Zgodnie ze wskazaniem Abp Stanisława Dziwisza swój pomysł, projekt przedstawiam Ks. Abp Metropolicie Białostockiemu celem aprobaty i przekazania na ręce Księdza Nuncjusza Apostolskiego Abp Józefa Kowalczyka.

Uprzejmie proszę o akceptację i poparcie przez Metropolię Białostocką i sąsiadujące diecezje szczególnie Elcką propozycji ofiarowania i dostarczenia na plac św. Piotra w Watykanie choinki z Puszczy Augustowskiej z Mikasówki z miejsca bliskiego sercu ukochanego Ojca Świętego.

Nadmieniam , że tą propozycję przedstawię władzom województwa i miejskim, przedsiębiorstwom i organizacjom młodzieżowym ZHP i Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich i innymicielem pozyskania niezbędnych środków na transport. Przeprowadziłem wstępną rozmowę z firmą transportową. Liczę na wsparcie mediów .

Jego Ekscelencje proszę o honorowy patronat nad tym przedsięwzięciem.

Z poważaniem

Bogusław Falkowski 256

GAZETA Współczesna

17 lutego 2005

Czwartek

1,50 zł

(w tym 7% VAT)

34 (15704)

Nakład 37 050

DZIENNIK REGIONALNY BIAŁYSTOK ŁÓŻA SUWAŁKI ELK OSTROŁĘKA

Zadzwoń do nas: Białystok 0 800 127067

Mońki 716 57 57

Hajnówka 682 59 89

Biuro ogłoszeń 748 74 3

e-mail: gazeta@wspolczesna.pl; www.wspolczesna.pl

BIAŁOSTOCKA

Choinka z Podlasia stanie na placu św. Piotra?

Prezent z puszczy

Na pomysł ofiarowania i dostarczenia na plac św. Piotra w Watykanie choinki z Mikaszówki w Puszczy Augustowskiej wpadł Bogusław Falkowski z Dąbrowy Białostockiej.

- Przyszło mi to do głowy w okresie Bożego Narodzenia. Do tego pomysłu przyczyniła się także choroba papieża i oddalająca się w czasie jego możliwości przyjazdu do Polski - powiedział Bogusław Falkowski.

Pismo do papieża w tej sprawie Bogusław Falkowski wysłał 3 lutego, kiedy w telewizji podano informację o zapomnianej i nie zdekontowanej, ze względu na stan zdrowia Ojca Świętego, choince na placu św. Piotra w Rzymie.

- Napisałem pismo do ks. abp Stanisława Dziwisza do Watykanu, z prośbą o uzyskanie zgody na ofiarowanie i dostarczenie choinki do Watykanu na Boże Narodze-

nie 2005 r. - powiedział Falkowski. - Odpowiedź otrzymałem już 11 lutego.

W piśmie tym abp Stanisław Dziwisz przekazał podziękowania Ojca Świętego za życzenia szybkiego powrotu do zdrowia oraz serdeczne błogosławieństwo papieża jako wdzięczność za modlitwę. Sprawę choinki przyjął z aprobatą, jednak sugerował, aby projekt w tej sprawie złożyć na ręce abp. Wojciecha Ziemby, metropolity białostockiego. Za jego pośrednictwem propozycja postawienia choinki z Podlasia w Rzymie trafiłaby do nuncjusza apostolskiego w Polsce, a potem do Watykanu.

- Takiego projektu jeszcze nie otrzymaliśmy. Każdy ma prawo wymyślać pomysły, jednak do ich realizacji jeszcze daleka droga - powiedział ks. Adam Krasieński, kanclerz Białostockiej Kurii Metropolitalnej.

(KP)

*Dąbrowa Białostocka
17.02.2005r.*

*Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul.11 Listopada 14. tel.(0-85)7121360.
e-mail: falkowscy_eb@poczta.onet.pl
tel. kom. 501544716*

Szanowno Redakcyjo

Serdecznie dziękuję za publikację artykułu o mojej propozycji ofiarowania i dostarczenia z Podlasia do Watykanu choinki z Puszczy Augustowskiej.

Nadmieniam, że w dniu dzisiejszym wysyłam pismo- projekt do Metropolity Białostockiego.

Z poważaniem

Bogusław Falkowski.

► Aktualności

■ [STRONA GŁÓWNA](#)
 ■ [AKTUALNOŚCI](#)
 ■ [REGIONY](#)
 ■ [GOSPODARKA](#)
 ■ [SPORT](#)
 ■ [MAGAZYN](#)
 ■ [AGRO](#)
 ■ [NA DRUGIE ŚNIADANIE](#)

■ [KONKURSY](#)
 ■ [BIURO REKLAMY](#)
 ■ [PRENUMERATA](#)
 ■ [OGŁOSZENIA](#)
 ■ [KRAMIK](#)

■ [FORUM](#)

■ [CZAT](#)
 ■ [LINKI](#)
 ■ [WYSZUKIWARKI](#)
 ■ [TAPETY](#)
 ■ [LOGO, DZWONKI](#)
 ■ [DO ULUBIONYCH](#)
 ■ [STARTUJ Z NAMI](#)

■ [KONTAKT](#)
 ■ [ARCHIWUM](#)

Taki jak Jan Paweł II

Korespondencja własna z Watykanu. Włoska prasa nie ustaje w spekulacjach na temat wyboru nowego papieża. Jednocześnie wszystkie dzienniki podkreślają, że następcy Jana Pawła II będzie trudno pełnić swoją misję, gdyż jego poprzednik podbił serca wiernych na całym świecie niespotykaną dobrocią i umiłowaniem swoich braci. Podobnie uważają nie tylko Polacy, ale też wielu pielgrzymów z innych krajów, którzy przybyli do Rzymu na pogrzeb Ojca Świętego.



Pod przewiązaną kirem biało-czerwoną flagą z napisem Białystok hołd Papieżowi oddali w piątek w Watykanie pielgrzymi ze stolicy woj. podlaskiego

Fot : Bogusław Falkowski

[Powiększ zdjęcie >](#)

Polecamy :

FORUM
CZYTELEKÓW

ŚCIAGNI NA PULPIT

- Drugiego takiego człowieka nie ma na całym świecie - mówi Maria Mochnacka spod Krakowa. - Jan Paweł Wielki porwał za sobą zarówno młodzież, jak i dorosłych.

Włoska prasa, której część tytułów ukazała się w piątek w Rzymie po polsku, podkreślała ogromny wkład Jana Pawła II w pojednanie między religiami, a także misję Ojca-podróżnika, który dotarł do miejsc, o których istnieniu jego poprzednicy wiedzieli tylko z map.

Po ogłoszeniu daty konklawe (18 kwietnia, godz. 16.30) coraz częściej zaczęło się mówić o nazwiskach ewentualnych następców Jana Pawła II. Jednym z najczęściej wymienianych kandydatów jest 60-letni austriacki kardynał, arcybiskup wiedeński, Christoph Schoenborn. I chociaż ma on wysokie notowania w mediach, to mieszkańcy Rzymu wymieniają go na dalszych pozycjach. Za minus Schoenborna uważa się jego młody wiek. Ponoć większe szanse mają starsi, tacy jak Joseph Ratzinger. Jednak Schoenborn w dużej części prawdopodobnie kontynuowałby politykę Jana Pawła II.

- Schoenborn buduje mosty zarówno między religiami chrześcijańskimi, jak też islamem i judaizmem, podobnie jak Jan Paweł II - twierdzi Francesca Trasstini, jedna z dziennikarek telewizji RAI.

Włoskie media dają duże szanse także arcybiskupowi mediolańskiemu Dionigiemu Tettamanziemu, którego bardzo lubią Włosi, a także Nigeryjczykowi Francisowi Arinze. W rankingach kandydatów na nowego papieża pojawiają się także pochodzący z Hondurasu Oscar Andres Rodriguez Maradiaga, kardynał Ratzinger i Brazylijczyk Claudio Hummes.

- Dobrze stałoby się, gdyby papieżem został ktoś z Ameryki Łacińskiej czy Afryki. Tam religia potrzebuje takiego duchowego przywódcy i ciągle jeszcze się rozwija - powiedział ksiądz Wojciech z Krakowa.

- To nie jest istotne, czy papież będzie czarny, biały czy złoty. Ważne, żeby kochał wiernych i uczył ich dobroci - stwierdził 22-letni Paweł z Białegostoku.

Większość Polaków pytana w Rzymie o to, jaki powinien być papież, wymieniała najczęściej wszystkie cechy Jana Pawła II: dobry, skromny, powinien mieć kontakt z wiernymi, a przede wszystkim z młodzieżą, dużo podróżować, znać wiele języków... Wiele osób, w tym także

zagraniczne media, podejrzewa, że Polacy jeszcze bardzo długo nie będą potrafili pogodzić się ze śmiercią Jana Pawła II i dużo czasu zajmie im zaakceptowanie jego następcy. Mówi się także o tym, że zakończą się liczne pielgrzymki Polaków do Watykanu, który bez nich będzie po prostu pusty.



Mons. Stanisław Dziwisz
Arcivescovo titolare di San Leone

Watykan, 22 lutego 2005 r.

+ Drogi Panie Inżynierze,

Dziękuję za list z załączonymi echami prasy białostockiej, która żywo i pozytywnie zareagowała na propozycję Pana ofiarowania choinki na plac św. Piotra w Watykanie z Ziemi Białostockiej.

Z wdzięcznością za modlitwy w intencji Ojca Świętego łączę serdeczne pozdrowienia i życzenia:

Szczęść Boże!

+ *Stanisław Dziwisz*
Abp Stanisław Dziwisz

Pan
Mgr inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka
POLONIA

DZIENNIK NIEZALEŻNY

kurier Poranny

CZWARTEK ■ 17 LUTEGO 2005 ■ Nr 40 (5155) ■ cena 1,20 zł (w tym 7% VAT)

ZADZWOŃ! 0 800 127 048
W godz. 9 - 18 dyżuruje red. Magdalena KLEBAN
Internet: www.poranny.pl
ISSN 0866-9511
Nakład 17 000 egz.

JEST POMYSŁ

Choinka z Podlasia do Watykanu?

Czy choinka z Puszczy Augustowskiej stanie na Placu św. Piotra na Boże Narodzenie 2005 roku? Taki pomysł zgłosił Bogusław Falkowski z Dąbrowy Białostockiej. Na początku lutego wystosował pismo do abp. Stanisława Dziwisza, osobistego sekretarza papieża z prośbą o uzyskanie zgody na ofiarowanie i dostarczenie choinki na święta do Watykanu. Odpowiedź przyszła bardzo szybko. Abp Dziwisz aprobując „miłą propozycję”, sugeruje złożenie takiego projektu drogą oficjalną, czyli poprzez biskupa na ręce nuncjusza apostolskiego w Polsce.

Świerków nie brakuje

- Wybieram się właśnie do naszego proboszcza, żeby pomógł przygotować projekt - mówi Falkowski. - Pierwsza myśl zaświtała mi, gdy w czasie świąt usłyszałem w radio wzmiankę o najpiękniejszej choince, rosnącej przy kaplicy w Rudawce koło Mikaszówki. Pojechałem - obejrzałem. Pięknych świerków w okolicach Mikaszówki nie brakuje.

Falkowski jeszcze nie rozmawiał z leśnikami, ale jest przekonany, że nie odmówią przekazania okazałej choinki na taki cel. Największy problem, to zorganizowanie transportu, ale odbył już wstępne rozmowy z firmą z Augustowa, która podjęłaby się takiego zadania.

Jak się do tego zabrać

Kancelarzowi Kurii Metropolitalnej w Białymstoku, ks. Adamowi Krasińskiemu sam pomysł się podoba, ale jego zdaniem pomysłodawca powinien najpierw pójść z tym do księdza proboszcza, a nie samemu pisać do Watykanu. - To trochę wyskakiwanie przed orkiestrę, o czym zresztą bardzo grzecznie przypomnieli mu abp Dziwisz, wskazując, żeby to załatwić poprzez swojego biskupa - zauważył ks. Krasiński.

Według kancelarza taki podarunek powinien być firmowany przez cały region podlaski, w którym jest kilka diecezji (Puszcza Augustowska jest akurat na terenie Diecezji Elckiej), przez władze i mieszkańców.

(SAB)

**KURIA METROPOLITALNA
BIAŁOSTOCKA**

pl. Jana Pawła II 1, 15-087 Białystok
tel. 085/7416473; fax 085/7322213

Szanowny Pan Inżynier
mgr Bogusław F a l k o w s k i
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

Kuria Metropolitalna Białostocka, uprzejmie informuje w związku z telefonem Szanownego Pana, z dnia 21 lutego br., że J.E. Ks. Abp Wojciech Ziemia Metropolita Białostocki, który obecnie przebywa za granicą, zapoznał się z treścią pisma Szanownego Pana, z dnia 17 lutego 2005 roku.

Jednocześnie pismo w/w zaopatrzył uwagą, że ani Mikaszówka, ani Puszcza Augustowska nie znajdują się na terenie Archidiecezji Białostockiej, czy też naszej Metropolii; zatem z przedłożonym projektem należy zwrócić się do Księdza Biskupa Diecezji Ełckiej-zgodnie zresztą z sugestią Ks. Arcybiskupa Stanisława Dziwisza.

Z pozdrowieniem w Chrystusie Panu


Ks. Adam Krasiński
KANCLERZ KURII

Białystok, dn. 22 lutego 2005 rok.

*Dąbrowa Białostocka
25.02.2005r.*

*Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. 11 Listopada 14. tel. (0-85) 7121360.
e-mail: falkowscy_eb@poczta.onet.pl
tel. kom. 501544716*

*Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy
Ksiądz Biskup
JERZY MAZUR*

W okresie Świąt Bożego Narodzenia, kiedy miałem przyjemność pobytu w Mikaszówce, miejscu w którym kardynał Karol Wojtyła uczestniczył w spływach kajakowych, kiedy byłem zachwycony otaczającą przyrodą zamarzyłem, aby podzielić się tą radością z naszym Ojcem Świętym i przynajmniej jeden z otaczających tu świerków przenieść na plac św. Piotra przekazując mu częśćkę Polski, częśćkę Podlasia.

Oddalając się w czasie możliwości przyjazdu Papieża do Polski i choroba, zdecydowało o tym, że 3 lutego wystosowałem pismo do Abpa Stanisława Dziwisza do Watykanu z prośbą o uzyskanie zgody na ofiarowanie i dostarczenie choinki do Watykanu na Boże Narodzenie 2005 r.

Odpowiedź przyszła bardzo szybko 11 lutego br w dniu powrotu Papieża ze szpitala do Watykanu osobisty sekretarz papieża Abp Stanisław Dziwisz wysłał pismo, które przedstawia aprobatę na „miłą propozycję”. W tym piśmie Abp prosi o oficjalne złożenie takiego projektu przez Księdza Biskupa na ręce Księdza Nuncjusza co niniejszym czynię.

Zgodnie ze wskazaniem Abp Stanisława Dziwisza swój pomysł, projekt przedstawiam Ks. Biskupowi celem aprobaty i przekazania na ręce Księdza Nuncjusza Apostolskiego Abp Józefa Kowalczyka.

Uprzejmie proszę o akceptację i poparcie przez diecezję Elcką propozycji ofiarowania i dostarczenia na plac św. Piotra w Watykanie choinki z Puszczy Augustowskiej z Mikasówki z miejsca bliskiego sercu ukochanego Ojca Świętego.

Nadmieniam, że tą propozycję przedstawię władzom województwa, przedsiębiorstwom i organizacjom młodzieżowym i Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich i innymi celem pozyskania niezbędnych środków na transport. Przeprowadziłem wstępną rozmowę z firmą transportową. Sprawę pozyskania świerku przedstawię Lasom Państwowym. Liczę na wsparcie mediów.

Jego Ekscelencje proszę o honorowy patronat nad tym przedsięwzięciem.

Z poważaniem

*Bogusław
Falkowski*

*Dąbrowa Białostocka
28.02.2005r.*

*Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul.11 Listopada 14. tel.(0-85)7121360.
e-mail: falkowscy_eb@poczta.onet.pl
tel kom. 501544716*

Szanowna Redakcjo !!!

*Z załączeniu przesyłam korespondencję dotyczącą ofiarowania
choinki na plac św. Piotra w Watykanie na Boże Narodzenie 2005 r.*

Droga mailową mogę przysłać swoje zdjęcie. Mój mail j/w.

Z poważaniem

*Bogusław
Falkowski*

*P.S. Publikacji, o których
mowa w piśmie 59 z 17 lutego 2005*

ELCKA KURIA DIECEZJALNA

Plac Katedralny 1 19-300 ELK

tel. (087) 6216802 fax (087) 6216803

e-mail: kuria@diecezja.elk.pl

Elk, 17 marca 2005 roku

N. 584/2005

Szanowny Panie,

Kancelaria Kurii Diecezjalnej w Elku potwierdza, że na ręce Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Jerzego Mazura, Biskupa Elckiego wpłynął Pański list, w sprawie ofiarowania Ojcu Świętemu choinki z Puszczy Augustowskiej.

Ksiądz Biskup dziękuje Panu za tę inicjatywę. Akceptuje i popiera ten pomysł oraz będzie starał się skonsultować go z sąsiednimi Biskupami (zwłaszcza Arcybiskupem Wojciechem Ziembą, Metropolitą Białostockim, w granicach którego diecezji, Pan jako inicjator tego pomysłu mieszka) i przedstawić Nuncjuszowi Apostolskiemu w Polsce.

Z wyrazami należnego szacunku i najlepszymi pozdrowieniami na nadchodzące święta Wielkanocne



Ks. dr Antoni Skowroński
Ks. dr Antoni Skowroński
KANCLERZ KURII

Szanowny Pan
Mgr inż. Bogusław FALKOWSKI
ul. 11 Listopada 14
16-200 DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

*Dąbrowa Białostocka
08.05.2005r.*

*ZOZ Przychodnia
Stomatologiczno-Lekarska
E&B Falkowscy s.c.
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul.11 Listopada 14. tel.(0-85)7121360.
e-mail: falkowscy_eb@poczta.onet.pl
tel kom. 501544716*

*Jego Ekscelencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Dziwisz*

*Z okazji imienin Jego Ekscelencji pragnę przesłać najserdeczniejsze życzenia
wszelkich łask Bożych szczególnie zdrowia i wszelkiej pomyślności.*

*Tak bardzo przeżyłem śmierć i pogrzeb naszego ukochanego Ojca Świętego Jana
Pawła II, że nie miałem siły, aby odezwać się.*

Nie mogłem i nie chciałem uwierzyć w to ,że Ojciec Święty może umrzeć.

*Tak bardzo chciałem, aby Ojciec Święty przyjechał do Mikaszówki i Różanegostoku ,
następnie chciałem przywieźć choinkę Ojcu Świętemu na najbliższe Święta Bożego
Narodzenia i pokazać Czarną Hańczę przynajmniej na zdjęciach - stało się inaczej*

Bardzo chciałbym wiedzieć czy:

- Ojciec Święty wspominał o Mikaszówce , czy chciał ją odwiedzić ?

*- czy fakt , że zapraszałem pod wiejską strzechę do Mikaszówki miało wpływ , że zajechał do
wiejskiej chaty nad Wigrami do państwa Milewskich ?*

*- w Mikaszówce czekali studenci z Krakowa, którzy chcieli utworzyć bramę z wioseł.
Wystarczyło objechać Mikaszówce rondo czyli skwer z figurą Matki Bożej przy kościele
plebani i widocznej stodoły w której spał Ojciec Święty na sływach. Społeczeństwo chce
upamiętnić Ojca Świętego dużym głazem na tym skwerku. Od Gorczycy było już blisko.*

*- czy rzeczywiście Ojciec Święty oglądał zdjęcia ze spływu po Czarnej Hańczy, które
przesłałem niedługo przed Jego śmiercią ?*

*Nie mogę pogodzić się z faktem, że Ojciec Święty już nie żyje dlatego chciałbym
przynajmniej dowiedzieć się coś na powyższe pytania.*

Szczęść Boże

*Bogusław
Falkowski*

*Dąbrowa Białostocka
13.maja.2005r.*

*Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul.11 Listopada 14. tel.(0-85)7121360.
e-mail: falkowscy_eb@poczta.onet.pl
tel kom. 501544716*

*Jego Ekscelencja
Ksiądz Biskup
Antoni Dydycz*

O swojej propozycji ofiarowania i zawiezenia choinki na plac Św. Piotra w Watykanie do Jego Ekscelencji miałem napisać w piątek przed śmiercią naszego ukochanego Jana Pawła II . Stało się inaczej

Wierząc, że to w diecezji Drohiczyńskiej należącej również do Podlasia jest płomyk , który może rozpaść przedstawić inicjatywę przesyłam kserokopie dotychczasowych materiałów.

Zgodnie z sugestią Abpa Stanisława Dziwisza moją propozycję składam na ręce Księża Biskupów naszego Podlasia celem przekazania nuncjuszowi apostolskiemu.

Przypomnę, że dane nam było poznać się 18 kwietnia podczas uroczystości wręczenia honorowego obywatela województwa podlaskiego byłemu prezydentowi RP Ryszardowi Kaczorowskiemu u którego przebywałem w wielkim tygodniu i obecnie lecę 19-21 maja.

Dzisiaj 13 Maja radosne informacje z Watykanu...

*Boże Narodzenie 2005 pierwsze bez naszego Papieża –
choinka z Podlasia jednoczyłaby nas i cały świat z naszym Ojcem Świętym
ś.p. Janem Pawłem II. .*

Szczęść Boże

*Bogusław
Falkowski*



Drohiczyn, 19.V.05

Szanowny Panie,

dziękuję bardzo za informacje, dotyczące Pańskiej inicjatywy dostarczenia drzewka na choinkę na Plac św. Piotra w Watykanie.

Gratuluje i podziwiam. Cieszę się, że Podlasie będzie miało swoje szczególne miejsce przy Dzieciątku, które - jak dotąd - każdego roku odwiedzał Jan Paweł II.

Z dokumentacji widzę, że wszystko idzie, jak należy. Niech Pan nadal trzyma się Ełku, błogosławieństwo otrzymuje z Białegostoku. Sądzę, że Ksiądz Biskup Jerzy Mazur z Ełku wszystko załatwi w Nuncjaturze Apostolskiej.

Tego z całego serca życzę.

Szczęść, Boże!


Biskup Drohiczyński

Szanowny Pan
Mgr Inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka



Mons. Stanisław Dziwisz
Arcivescovo titolare di San Leone

Watykan, 4 marca 2005 r.

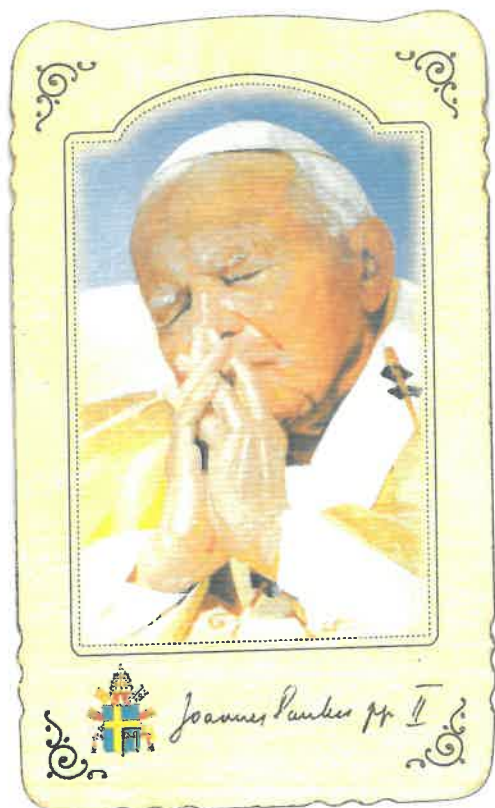
+ Drogi Panie Dyrektorze,

Ojciec Święty bardzo dziękuje za życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. Jest wdzięczny za troskę i duchową łączność w modlitwach w intencji Jego zdrowia. Serdecznie błogosławi Panu, Lekarzom i Pacjentom.

Ja też dziękuję za słowa otuchy i bliskości w modlitwie
Serdecznie pozdrawiam;

Szczęść Boże!

+ *Stanisław Dziwisz*
Abp Stanisław Dziwisz



Pan Dyrektor
Mgr Inż. Bogusław Falkowski
Zakład Opieki Zdrowotnej
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka
POLONIA

Wielkanoc 2005 r.

+ Drogi Panie Inżynierze,

Ojciec Święty bardzo dziękuję za przysłane Mu piękne zdjęcia wykonane na spływie po Czarnej Hańczy i Kanale Augustowskim w okolicy Mikaszówki. Wdzięczny za wspierające Go modlitwy, serdecznie Państwu błogosławi.

Na bliskie już święta życzę głębokiego przeżycia Tajemnicy Paschalnej, aby zaowocowała wzrostem miłości do Zbawiciela Naszego i umocnieniem wiary w rzeczywistą obecność Eucharystycznego Chrystusa wśród nas.

Życzę łask i błogosławieństw Zmartwychwstałego Pana, aby pod opieką i z pomocą Matki Najświętszej prowadzić życie spokojne i ufne w Bożą pomoc.

Serdecznie pozdrawiam radosnym ALLELUJA!

+ *Stanisław Dziwisz*
Abp Stanisław Dziwisz



*Mane nobiscum,
Domine!*

Jan Paweł II

*Z serdecznymi życzeniami
Wielkanoc 2005*





Mons. Stanisław Dziwisz
Archivescovo titolare di San Leone

Rzym, 31 maja 2005 r.

+ Drogi Panie Dyrektorze,

Bardzo dziękuję za pamięć o mnie, dar modlitw i dobre słowa życzeń na dzień św. Stanisława, mego Patrona, przesłane mi od Pana Dyrektora.

Wdzięczny jestem także za modlitwy w czasie choroby i po śmierci Ojca Świętego. Cieszymy się z rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II i wielkiej miłości całego świata, który teraz docenia, kim dla nich był. Łączymy się w modlitwach o rychłą beatyfikację.

Ojciec Święty był wdzięczny Panu Dyrektorowi za gotowość ofiarowania choinki na plac św. Piotra, oglądał przysłane zdjęcia ze spływu po Czarnej Hańczy, odczuwał jednak ubytek sił, więc wszelkie plany na przyszłość składał w ręce Bożej Opatrzności.

Pozdrawiam serdecznie, wzajemnie życząc zdrowia, potrzebnych łask Bożych i opieki Matki Najświętszej

+ *Stanisław Dziwisz*
Abp Stanisław Dziwisz

Dąbrowa Białostocka
08.06.2005r.

ZOZ Przychodnia
Stomatologiczno-Lekarska
E&B Falkowscy s.c.
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul.11 Listopada 14. tel.(0-85)7121360.
e-mail: falkowscy_eb@poczta.onet.pl
tel kom. 501544716

Jego Ekscelencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Dziwisz
Metropolita Krakowski

Bardzo serdecznie pragnę podziękować za przepiękny list i obrazki. Jest to również wspaniała pamiątka po uwielbianym papieżu Janie Pawle II.

Cieszę się bardzo, że Ojciec Święty pomimo stanu zdrowia obejrzał zdjęcia z Czarnej Hańczy co zapewne przywróciło mu miłe wspomnienia.

Proszę przyjąć gratulacji z okazji mianowania przez papieża Benedykta XVI Jego Ekscelencji na Metropolitę Krakowskiego.

Bardzo jestem szczęśliwy, że mogłem być na pogrzebie Ojca Świętego w Rzymie, od tego czasu patrzę inaczej na otaczający świat.

Na pogrzebie byłem sam, dlatego obecnie z żoną, córką i synem w dniach w 22-26 czerwca lecimy do Rzymu, aby pokłonić się Ojcu Świętemu przy grobie.

SANATORIUM AUGUSTÓW
"PAŁAC NA WODZIE" FALKOWSKI
F.&B. Falkowscy s.c.
16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49
REGON 050329439 NIP 5451029221

SURSUM KORDA

DYREKTOR
Sanatorium Augustów
"Pałac na wodzie"
B. Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski





Mons. Stanisław Dziwisz
Arcivescovo titolare di San Leone

Rzym, 22 czerwca 2005 r.

Szanowny i Drogi Panie Dyrektorze,

Dziękuję serdecznie za życziwe słowa przesłane z okazji nominacji na Biskupa Archidiecezji Krakowskiej.

Przejmuję to Stanisławowe dziedzictwo, to nowe i odpowiedzialne zadanie z całkowitym zaufaniem Bożej Opatrzności. Ufam, że również Nasz Umiłowany Ojciec Święty Jan Paweł II będzie mnie wspierał swoim wstawiennictwem i na tym odcinku posługiwania Kościołowi. Bardzo chciałbym nie stracić niczego ze spuścizny, którą On pozostawił nie tylko Kościołowi powszechnemu, ale także Jego ukochanemu Kościołowi Krakowskiemu.

Liczę na modlitewną pomoc i bardzo o nią proszę.

Pozdrawiam serdecznie

+ Stanisław Dziwisz

Szanowny Pan
Bogusław FALKOWSKI
Dyrektor Zakładu Opieki Zdrowotnej
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka
POLONIA

POSTA PRIORITARIA
Priority Mail



Szanowny Pan
Bogusław FALKOWSKI
Dyrektor Zakładu Opieki Zdrowotnej
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka
POLONIA

Dąbrowa Białostocka
17.08.2005 r.

Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. 11 listopada 14
POLAND

Kochany
Ojciec Święty
Benedykt XVI

„ Nie lękajcie się -

Otwórzcie drzwi Chrystusowi. „

W okresie Świąt Bożego Narodzenia, kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II znalazł się w szpitalu, kiedy nawet zapomniano w terminie rozebrać choinkę na placu Św. Piotra pomyślałem i zwróciłem się z propozycją ofiarowania i przewiezienia choinki na plac Św. Piotra znad Czarnej Hańczy - miejsca szczególnie ukochanego przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

Ta propozycja ucieszyła Ojca Świętego Jana Pawła II co potwierdzają listy Abpa Stanisława Dziwisz, które przesyłam w załączeniu.

Ojciec Święty Jan Paweł II już nie będzie mógł popatrzeć z okna papieskiego na plac Świętego Piotra, na którym mogła stać choinka przypominająca tereny ojczyste ukochane ze spływów kajakiem.

Wdzięczność Ojca Świętego Jana Pawła II za moją gotowość ofiarowania choinki na plac św. Piotra staje się obecnie testamentalnym życzeniem i wprost zobowiązuje mnie do wypełnienia tego życzenia dlatego zwracam się z uprzejmą prośbą o wyrażenie zgody na przywiezienie skromnej choinki znad Czarnej Hańczy i ustawienie przy grobie Ojca Świętego Jana Pawła II ...

Ojcze Święty Benedykcie XVI kochamy Cię bardzo, ponieważ tak jak i my umiłowałeś Jana Pawła II. to odczułem kiedy podczas przejazdu podczas audiencji 22 czerwca 2005 r. swój wzrok skupiłeś na portrecie Ojca Świętego Jana Pawła II, który trzymałem czułem że jakbyś chciał oddać hołd swemu poprzednikowi.

Podczas najbliższej wizyty w Polsce Ojca Świętego będziemy witać bardzo serdecznie – zapraszamy.

Bogusław
Falkowski



ARCYBISKUP STANISŁAW DZIWIŚ
METROPOLITA KRAKOWSKI

Kraków, 15 listopada 2005 r.

Drogi Panie Dyrektorze,

Bardzo dziękuję za list i kopię listu do Ojca Świętego Benedykta XVI. Trzeba cierpliwie czekać, może jeszcze przyjdzie jakaś odpowiedź. Myślę, że będzie bardzo trudno zrealizować pragnienie umieszczenia choinki przy Grobie Sługi Bożego Jana Pawła II, ze względu na brak miejsca i nie zmniejszającą się liczbę pielgrzymów. Takie moje przypuszczenia.

Bardzo dziękuję za gratulacje i życzenia z okazji przejęcia powierzonej mi przez Ojca Świętego Benedykta XVI pieczy pasterskiej nad archidiecezją krakowską.

Dziękuję też za zdjęcia z pobytu w Rzymie.

Serdecznie pozdrawiam i życzę Bożego błogosławieństwa

METROPOLITA KRAKOWSKI

31-004 Kraków, ul. Franciszkańska 3

+ Stanisław Dziwisz
Arcybiskup Metropolita

Pan Dyrektor
Mgr Inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Narewka Białostocka



Arcybiskup Stanisław Dziwisz
Metropolita Krakowski

Kraków, 6 lutego 2006 r.

Szanowni Państwo,

Bardzo dziękuję za zaproszenie na uroczystość zawarcia Związku Małżeńskiego w dniu 25 lutego 2006 r. w Bazylice Mniejszej Najświętszego Serca Jezusowego w Augustowie.

Życzę serdecznie, aby łaska Sakramentu Małżeństwa umacniała Was w wierności złożonym w dzień ślubu przyrzeczeniom i była źródłem Bożych błogosławieństw w ciągu całego życia. Będę się duchowo łączył z Uczestnikami Uroczystości w modlitwach o potrzebne łaski dla Nowożeńców. Niech Matka Najświętsza, Matka Pięknej Miłości czuwa nad Waszym ogniskiem domowym, aby panowały tam miłość, pokój i szczęście rodzinne.

Z serdecznym pozdrowieniem i błogosławieństwem

Szczęść Boże!

+ Stanisław Dziwisz
Arcybiskup Metropolita

Państwo

Karolina Falkowska

Marcin Pawłowski

11 Listopada 14

16-200 Dąbrowa Białostocka

Dąbrowa Białostocka
06.03.2006 r.

Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14.

**Jego Eminencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Kardynał
Dziwisz
Metropolita Krakowski**

Na wstępie proszę przyjąć najserdeczniejsze gratulacje z okazji uzyskania godności KARDYNAŁA. Jest to wielka nasza radość, że najbliższa osoba Sługi Bożego Jana Pawła II decyzją papieża Benedykta XVI otrzymuje największą godność kościelną.

Bardzo serdecznie pragnę podziękować Jego Eminencji za list z 6 lutego 2006 r. w którym Jego Eminencja przekazał życzenia i błogosławieństwo Karolinie Falkowskiej i Marcinowi Pawłowskiemu z okazji przystąpienia do Sakramentu Małżeństwa.

W dniach 2-3 marca z małżonką Ewą byłem na Targach „Krakdent” 2006 w Krakowie, a 4 marca pojechaliśmy pod Giewont, gdzie w Zakopanem obejrzelśmy film „Jan Paweł II”. Największe wrażenie osobiście zrobiły pięknie wyeksponowane sceny ze spływów kajakami – zapewne dlatego, że uświadomiłem fakt, że za pośrednictwem Jego Eminencji Jan Paweł II miał możliwość tuż przed śmiercią obejrzeć zdjęcia, które wykonałem na spływie po Czarnej Hańczy.

W kolejnych listach do Jego Eminencji w których zapraszałem Ojca Świętego Jana Pawła II do odwiedzenia Mikaszówki jednocześnie zawsze pamiętałem o zaproszeniu do Sanktuarium Maryjnego w Różanymstoku. O tym, że Ojciec Święty chciał odwiedzić Mikaszówkę to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Natomiast jestem bardzo ciekawy czy w swoich zamiarach pielgrzymowania planował również odwiedzić Różanystok? Przesyłam List Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Różanostockiej Wspomożycielki.

Jestem bardzo Ekscelencji wdzięczny za otrzymywaną korespondencję, jak również mam nadzieję, że zapewne nastąpi taki dzień, że będę mógł przynajmniej uścisnąć dłoń najbliższej osoby Sługi Bożego Ojca Świętego Jana Pawła II.

*Z wyrazami szacunku
Bogusław Falkowski*



ARCYBISKUP STANISŁAW DZIWIŚ
METROPOLITA KRAKOWSKI

Kraków, 13 marca 2006 r.

Drogi Panie Dyrektorze,

Z wdzięcznością przyjąłem przesłane mi wyrazy radości i gratulacje z okazji ogłoszonej przez Ojca Świętego Benedykta XVI nominacji kardynalskiej.

W poczuciu odpowiedzialności jaka łączy się z powołaniem mnie do grona kardynalskiego ufam w duchową pomoc Sługi Bożego Jana Pawła II i będę wdzięczny także za modlitewne wsparcie.

Bóg zapłać za foldery z Sanktuarium w Różanymstoku.

Z serdecznym pozdrowieniem i życzeniem Bożego błogosławieństwa

+ Stanisław Dziwisz

Arcybiskup Metropolita

Dąbrowa Białostocka > Choinka do Watykanu

Postawienie na watykańskim placu św. Piotra, choinki pochodzącej z Puszczy Augustowskiej - to obecnie największe marzenie Bogusława Falkowskiego z Dąbrowy Białostockiej. Mężczyzna chce w ten sposób uczcić pamięć wielkiego Polaka - Jana Pawła II.

Na pomysł przewiezienia choinki z augustowskich lasów do Watykanu pan Bogusław wpadł ponad dwa lata temu, na kilka miesięcy przed śmiercią papieża. Miał to być wyraz przywiązania Podlasian do papieża.

Otrzymałem wtedy list z sekretariatu Ojca Św., w którym napisano, że papieżowi pomysł się bardzo spodobał. Niestety, niedługo później odszedł na zawsze. Pomysł przewiezienia choinki jest jednak nadal żywy. Może uczcić przyszłe wyniesienie Jana Pawła II na ołtarze - mówi Bogusław Falkowski.

Jeśli ktoś chce pomóc w realizacji pomysłu panu Bogusławowi, może się z nim skontaktować telefonicznie pod nr 085 712 13 60.

Czytaj więcej: <http://www.wspolczesna.pl/aktualnosci/art/5627620.dabrowa-bialostocka-choinka-do-watykanu.id.t.html>

Dąbrowa Białostocka > Choinka do Watykanu

Postawienie na watykańskim Placu Świętego Piotra choinki z Puszczy Augustowskiej - to obecnie największe marzenie Bogusława Falkowskiego z Dąbrowy Białostockiej. Chce w ten sposób uczcić pamięć papieża Jana Pawła II.

Na pomysł przewiezienia choinki pan Bogusław wpadł ponad dwa lata temu, na kilka miesięcy przed śmiercią papieża. Miał to być wyraz przywiązania Podlasian do Ojca Świętego.

- Otrzymałem wtedy list z sekretariatu Ojca Świętego, w którym napisano, że papieżowi pomysł się spodobał. Niestety, niedługo później odszedł na zawsze. Plan przewiezienia choinki jest jednak nadal żywy. Może uczcić przyszłe wyniesienie Jana Pawła II na ołtarze - mówi B. Falkowski.

Jeśli ktoś chce pomóc w realizacji przedsięwzięcia, nich zadzwoni pod nr 085 712 13 60.

Czytaj więcej: <http://www.wspolczesna.pl/aktualnosci/art/5628056.dabrowa-bialostocka-choinka-do-watykanu.id.t.html>

"Świadectwo o wielkim człowieku" - książka kard. Dziwisza o papieżu



AFP

Podczas uroczystej premiery książki kard. Stanisław Dziwisza "Świadectwo", która odbyła się w Krakowie, metropolita krakowski powiedział, że napisał ją z obowiązku i dlatego, że Polacy wciąż wracają do postaci Jana Pawła II.

Metropolita krakowski opowiedział włoskiemu dziennikarzowi Gian Franco Svidercoschemu o 40 latach, jakie spędził u boku Karola Wojtyły. Mówił mu o posłudze Wojtyły jako biskupa krakowskiego, a potem papieża Jana Pawła II i o jego życiu prywatnym.

Premiera książki nieprzypadkowo odbyła się w murach Wyższego Seminarium Duchownego, bo właśnie będąc w krakowskim seminarium Stanisław Dziwisz po raz pierwszy zetknął się z ks. Karolem Wojtyłą, profesorem

teologii moralnej. Gian Franco Svidercoschi mówił, że wydana właśnie we Włoszech i w Polsce książka jest o tyle wyjątkowa, że zawiera wspomnienia osoby, która przez 40 lat była blisko Karola Wojtyły. "Jest to świadectwo dane sercem i uczuciem" - podkreślił Svidercoschi.

Svidercoschi zaznaczył, że on sam tylko przyczynił się do powstania książki, a kard. Dziwisz ukazał wymiar duchowy Karola Wojtyły, przekreślając w tej książce wszelkie próby zasznuflowania Jana Pawła II. "Poprzez swoją głęboką wiarę Jan Paweł II był człowiekiem głęboko wolnym" - podkreślił włoski pisarz.

Kard. Stanisław Dziwisz mówił, że napisanie wspomnień o Janie Pawle II było jego obowiązkiem i po namowach dał się do tego przekonać. "Jest zapotrzebowanie na taką książkę. Ludzie nie chcą zapomnieć postaci Ojca Świętego. Wracają do niego. Co więcej, chcą jeszcze bardziej zgłębić tę postać i to wszystko, co nam zostawił" - powiedział kard. Dziwisz.

Metropolita krakowski mówił, iż wiele razy słyszał, że jest cieniem Jana Pawła II. "Może tak i było. Zwłaszcza u końca życia Ojciec Święty potrzebował, żeby ktoś był blisko" - mówił kardynał. "Było to dla mnie zaszczytem, przywilejem i łaską - być cieniem wielkiego człowieka, wielkiego Pasterza, wielkiego Polaka. A kto doświadczył cienia, wie, że czasem w cieniu lepiej widać rzeczy, które są w świetle" - podkreślił.

Dodał, że chciałby i dzisiaj, by autorzy książki pozostali w cieniu, a w świetle była postać Jana Pawła II.

Kard. Dziwisz po raz kolejny mówił, że nie podoba mu się tytuł książki w wydaniu włoskim "Życie z Karolem", bo - jak wyjaśnił - jego stosunek do Jana Pawła II był "synowski" i nigdy nie pozwoliłby sobie na takie spoufalenie. "Dlatego w wydaniu polskim zmieniliśmy tytuł na »Świadectwo«. I niech ta książka będzie tym moim świadectwem o wielkim człowieku" - zaznaczył metropolita krakowski.

Pytany, dlaczego to właśnie on został sekretarzem Karola Wojtyły, ks. Dziwisz z uśmiechem odparł: "Bo byłem pod ręką".

Zdaniem prof. Franciszka Ziejki, byłego rektora UJ, profesora literatury, książka jest znakomitą lekturą, "wielowymiarowym portretem", a nie marmurowym posągami Jana Pawła II.

Redaktor naczelny włoskiego "Avvenire" Dino Boffo mówił, że książka, która we Włoszech ukazała się w środę, błyskawicznie zniknęła z księgarń. "Ta książka pokazuje nam, jaką wizję świata i człowieka miał Jan Paweł II. Jest ważna dla nas, ale może być ważna także dla przyszłych pokoleń" - mówił Boffo.

Fragmenty "Świadectwa" czytał podczas sobotniej prezentacji Piotr Adamczyk. Aktor mówił dziennikarzom, że żałuje, iż nie mógł przeczytać tej książki, gdy przygotowywał się do roli Karola Wojtyły, a potem Jana Pawła II. Zdaniem Adamczyka, wiele jest w tym tekście rzeczy zaskakujących, a najbardziej wzruszające jest przypomnienie ostatnich chwil życia Jana Pawła II.

Do Krakowa przyjechali m.in. rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej ks. Federico Lombardi, szef Sekcji Polskiej Sekretariatu Stanu w Watykanie ks. Paweł Ptasznik i postulator procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II ks. Sławomir Oder. Przybyły także osoby, stanowiące niegdyś wraz z kard. Dziwiszem najbliższe otoczenie Ojca Świętego Jana Pawła II: osobisty fotograf Arturo Mari, komendant Gwardii Szwajcarskiej Elmar Theodor Mader oraz papieski Kamerdyner Angelo Gugel.

Kard. Dziwisz, pytany po prezentacji książki przez dziennikarzy, czy wyda kiedyś swoje dzienniki powiedział, że na pewno nie teraz, bo musiałyby one być bardzo dopracowane, a notatki, którymi obecnie dysponuje służą mu do opracowania innych tematów "jako pamięć historyczna".

Metropolita przyznał, że najtrudniej było mu napisać wstęp i zakończenie do "Świadectwa" (opisujące ostatnie godziny życia Jana Pawła II - PAP), bo "dotykały one jego wnętrza".

Książkę "Świadectwo" będzie można kupić od poniedziałku w kioskach i księgarniach. W Polsce ukazała się ona nakładem poznańskiego wydawnictwa TBA, pod patronatem medialnym: Agory, PAP, TVP i radiowej Trójki.

Ile wynosi renta Pęczaka?
Czy warszawiacy ponownie wybiorą
H. G. Waltz na prezydenta?



[« powrot](#)

Drukuj

Copyright 1996-2007 Grupa Onet.pl SA



Stanisław Kardynał Dziwisz
Arceybiskup Metropolita Krakowski

Kraków, 18 listopada 2006 r.

Drogi Panie Dyrektorze,

Otrzymałem list i płytkę DVD z relacjami widzów po filmie transmitowanym w Suchowoli „Karol Papież, który pozostał człowiekiem”. Bardzo dziękuję i za Pana wypowiedź. Łączymy się w modlitwach o rychłe wyniesienie do chwały ołtarzy Sługi Bożego Jana Pawła II.

Z pozdrowieniem i życzeniem Bożych łask

Kard. St. Dziwisz

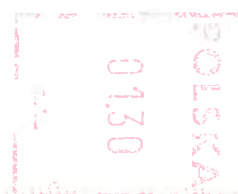
Stanisław Kardynał Dziwisz

Pan Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

METROPOLITA KRAKOWSKI
ul. Franciszkańska 3
31-004 Kraków



Pan Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka





Kraków, Boże Narodzenie 2006

Drogi Panie,

Bardzo dziękuję za świąteczne i noworoczne życzenia, które serdecznie odwzajemniam.

Niech Nowonarodzony Chrystus obdarzy swymi łaskami i błogosławieństwem w Nowym Roku 2007, a Matka Najświętsza otacza swą opieką.

Serdecznie pozdrawiam i błogosławię

Stanisław Kard. Dziwisz

Stanisław Kardynał Dziwisz

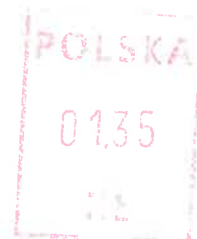
*" Rozbijmy się - Boże,
chciślej namochić i nam
Zbawiciele "*

*Z serdecznymi życzeniami
na Boże Narodzenie
2006*

Kard. Stanisław Dziwisz

Święta Rodzina - Muzeum Archidiecezjalne Kard. Karola Wojtyły w Krakowie, XVII w.

METROPOLITA KRAKOWSKI
31-004 Kraków, ul. Franciszkańska 3



Szanowny Pan
Bogusław Falkowski
11 listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka



*Dąbrowa Białostocka
27.01.2007 r.*

*Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14.*

*Jego Eminencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Kardynał
Dziwisz
Metropolita Krakowski*

Ofiarowanie i zawieszenie choinki z Polski z parafii w Mikaszówce na plac Św. Piotra po wyniesieniu Ojca Świętego Jana Pawła II na ołtarz – to „obowiązek”

PRZEMÓWIENIA PAPIESKIE — 1991

Białystok, 5 czerwca 1991

Na zakończenie Mszy św. Jan Paweł II powiedział:

Woda, powietrze, ziemia, las, zwierzęta, rośliny zostały stworzone przez Boga i zasługują na szacunek ze strony człowieka. **A przy okazji proszę was, pozdrówcie przynajmniej Czarną Hańczę; dodałbym parafię w Mikaszówce, ale to już jest diecezja łomżyńska.**

„ Nie lękajcie się -

Otwórzcie drzwi Chrystusowi. „

W okresie Świąt Bożego Narodzenia 2005 r., kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II znalazł się w szpitalu, kiedy nawet zapomniano w terminie rozebrać choinkę na placu Św. Piotra pomyślałem i zwróciłem się z propozycją ofiarowania i przewiezienia choinki na plac Św. Piotra znad Czarnej Hańczy - z miejsca szczególnie ukochanego przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

Ta propozycja ucieszyła Ojca Świętego Jana Pawła II co potwierdzają listy które w tym okresie otrzymałem z Watykanu od Ciebie Eminencjo.

Plan ofiarowania i ustawienia choinki na placu Św. Piotra w Watykanie odszedł wraz odejściem Jana Pawła II do Pana. Jednak wszystko wskazuje, że Papież Polak szybko powróci na ołtarze jako Święty i my jako wotum wdzięczności Bogu chcielibyśmy i zobowiązani jesteśmy ofiarować choinkę na plac Św. Piotra na cześć Św. Jana Pawła II.

Ojciec Święty Jan Paweł II będzie mógł popatrzeć z okna Pana Niebieskiego na plac Świętego Piotra, na którym stanie choinka przypominająca tereny ojczyste ukochane ze spływów kajakiem.

Wdzięczność Ojca Świętego Jana Pawła II za moją gotowość ofiarowania choinki na plac św. Piotra staje się obecnie testamentalnym obowiązkiem i wprost zobowiązuje mnie niegodnego do wypełnienia tego życzenia przywiezienia na Boże Narodzenie choinki znad Czarnej Hańczy i ustawienie na Placu Św. Piotra w Watykanie po wyniesieniu na ołtarze Ojca Świętego Jana Pawła II.

Niech płomienie świec choinek w naszych domach połączą się z tą na Watykanie - proszę o wsparcie.

Choinka uzmysławia nam narodzenie dzieciątka. Jan Paweł II ciągle miał w sercu wszystkie dzieci nienarodzone lub porzucone przez matki, które były w trudnej sytuacji materialnej, może nie miały wsparcia lub oczekiwały pomocy od nas.

Wierzę, że Ojciec Święty Benedykt XVI powinien wyrazić zgodę, ponieważ tak jak i my umiłował Jana Pawła II. to odczułem kiedy przejeżdżając podczas audiencji 22 czerwca 2005 r. swój wzrok skupiłeś na portrecie Ojca Świętego Jana Pawła II, który trzymałem. Czułem, że jakby chciał oddać hołd swemu poprzednikowi.

Nad polskim Kościołem przeszedł potężny huragan bardzo to przeżyłem i przeżywam. Głęboko wierzę, że te wydarzenia znajdą pozytywne efekty. W chrześcijaństwie nie zawsze była droga wysłana płatkami róż, ale były i ciernie, które godziły aż do krwi. Polacy powinni podejmować dobre czyny, które poprowadziłyby wspólnotę kościoła do jedności.

W tych trudnych chwilach nasze myśli i modlitwy powinniśmy kierować do naszego Ojca Św. Jana Pawła II. Takim darem od Boga w tych trudnych chwilach w naszym narodzie zapewne jest książka o papieżu „Świadectwo o wielkim człowieku „. Wierzę, że to jest najlepsza i oczekiwana publikacja o Papieżu, ponieważ pochodzi z serca które przez 40 lat biło obok serca Jana Pawła II w chwilach dobrych i tragicznych.

Obowiązek dawania świadectwa o Janie Pawle II jest obowiązkiem dożgonnym Kardynała Stanisława Dziwisza, który jest relikwią przyszłego Świętego Jana Pawła II

Szczęść Boże.

Bogusław Falkowski

P.S.

Serdecznie dziękuję za życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2007.

*Dąbrowa Białostocka
29.01.2007 r.*

*Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14.*

*Jego Eminencja
Ksiądz Arcybiskup
Henryk Kardynał Gulbinowicz
Metropolita Wrocławski*

Ofiarowanie i zawieszenie choinki z Polski z parafii w Mikaszówce na plac Św. Piotra po wyniesieniu Ojca Świętego Jana Pawła II na ołtarz – to „obowiązek”

PRZEMÓWIENIA PAPIESKIE — 1991

Białystok, 5 czerwca 1991

Na zakończenie Mszy św. Jan Paweł II powiedział:

Woda, powietrze, ziemia, las, zwierzęta, rośliny zostały stworzone przez Boga i zasługują na szacunek ze strony człowieka. **A przy okazji proszę was, pozdrówcie przynajmniej Czarną Hańczę; dodałbym parafię w Mikaszówce**, ale to już jest diecezja łomżyńska.

„Nie lękajcie się -

Otwórzcie drzwi Chrystusowi. „

W okresie Świąt Bożego Narodzenia 2005 r., kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II znalazł się w szpitalu, kiedy nawet zapomniano w terminie rozebrać choinkę na placu Św. Piotra pomyślałem i zwróciłem się z propozycją ofiarowania i przewiezienia choinki na plac Św. Piotra znad Czarnej Hańczy - z miejsca szczególnie ukochanego przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

Ta propozycja ucieszyła Ojca Świętego Jana Pawła II co potwierdzają listy Abpa Stanisława Dziwisz, które przesyłam w załączeniu.

Plan ofiarowania i ustawienia choinki na placu Św. Piotra w Watykanie odszedł wraz odejściem Jana Pawła II do Pana. Jednak wszystko wskazuje, że Papież Polak szybko powróci na ołtarze jako Święty i my jako wotum wdzięczności Bogu zobowiązani jesteśmy ofiarować choinkę na plac Św. Piotra na cześć Św. Jana Pawła II.

Ojciec Święty Jan Paweł II będzie mógł popatrzeć z okna Pana Niebieskiego na plac Świętego Piotra, na którym stanie choinka przypominająca tereny ojczyste ukochane ze spływów kajakiem.

Wdzięczność Ojca Świętego Jana Pawła II za moją gotowość ofiarowania choinki na plac św. Piotra staje się obecnie testamentalnym obowiązkiem i wprost zobowiązuje mnie niegodnego do wypełnienia tego życzenia przywiezienia na Boże Narodzenie choinki znad Czarnej Hańczy i ustawienie na Placu Św. Piotra w Watykanie po wyniesieniu na ołtarze Ojca Świętego Jana Pawła II.

Niech płomienie świec choinek w naszych domach połączą się z tą na Watykanie - proszę o wsparcie.

Choinka uzmysławia nam narodzenie dzieciątka. Jan Paweł II ciągle miał w sercu wszystkie dzieci nienarodzone lub porzucone przez matki, które były w trudnej sytuacji materialnej, może nie miały wsparcia lub oczekiwały pomocy od nas.

Wierzę, że Ojciec Święty Benedykt XVI powinien wyrazić zgodę, ponieważ tak jak i my umiłował Jana Pawła II. to odczułem kiedy przejeżdżając podczas audiencji 22 czerwca 2005 r. swój wzrok skupił na portrecie Ojca Świętego Jana Pawła II, który trzymałem. Czułem, że jakby chciał oddać hołd swemu poprzednikowi.

Przesyłam również płytę DVD nagrany z TVP podczas relacji po premierze filmu - „KAROL PAPIEŻ, KTÓRY POZOSTAŁ CZŁOWIEKIEM”. Ten film odnowił we mnie głębokie niezapomniane przeżycia jakich doznałem podczas pogrzebu Jana Pawła II. Premiera filmu odbyła się w Suchowoli skąd pochodzi Ks. Jerzy Popiełuszko.

W kinie siedziałem obok brata Ks. Jerzego Popiełuszki i moja wypowiedź jest po wypowiedzi Józka Popiełuszki, czyli jako druga.

Nad polskim Kościołem przeszedł potężny huragan bardzo to przeżyłem i przeżywam. Głęboko wierzę, że te wydarzenia znajdą pozytywne efekty. W chrześcijaństwie nie zawsze była droga wysłana płatkami róż, ale były i ciernie, które godziły aż do krwi. Polacy powinni podejmować dobre czyny, które poprowadziłyby wspólnotę kościoła do jedności.

W poprzednim liście bardzo odważnie wręcz prowokująco opisałem swoje reakcje na wydarzenia w kościele. Uzyskana odpowiedź mówi mi o powściągliwości co do tego tematu. Cieszę się jak ostatnio słyszałem w mediach, że Jego Eminencja uzyska status pokrzywdzonego, a to jest chwalebne.

Odnosnie pytań postawionych w ostatnim liście to tata nie żyje od 2 lat, brat jest lekarzem okulistą i również prowadzi Zakład Opieki Zdrowotnej w Dąbrowie Białostockiej. Muzyka pozostała, ale tylko w sytuacjach towarzyskich. Jak wspominam tatę to był trudnych czasach. Już przed wojną miał piekarnię, w okresie wojny był w 42 pułku piechoty rozgromionym przez bolszewików. Był więziony przez UB w Sokółce był też z rodziną na wschodzie takie to były czasy.

Szczęść Boże.

B. Falkowski

P.S. Serdecznie dziękuję za życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2007.



Stanisław Kardynał Dziwisz
Arcebiszup Metropolita Krakowski

Kraków, 5 lutego 2007 r.

Drogi Panie Dyrektorze,

Dziękuję za list, w którym porusza Pan sprawę ofiarowania i zawieszenia choinki z Polski z parafii w Mikaszówce na plac św. Piotra, po wyniesieniu Ojca Świętego Jana Pawła II na ołtarze. Uważa Pan to za „testamentalny obowiązek” i zobowiązanie do wypełnienia przyrzeczenia wobec Ojca świętego, który ukochał miejscowości nad Czarną Hańczą.

Mamy nadzieję, że w odpowiednim czasie uda się zrealizować to Pana życzenie.

Z serdecznym pozdrowieniem

Kard. Stanisław Dziwisz
Stanisław Kardynał Dziwisz

Pan Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

*Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14.*

*Dąbrowa Białostocka
12.02.2007 r.*

*Jego Eminencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Kardynał
Dziwisz
Metropolita Krakowski*

Serdecznie dziękuję, za list z 5 lutego 2007 r. oraz przedstawiony w nim optymizm i nadzieję odnośnie możliwości ofiarowania i zawiezienia choinki z parafii Mikaszówka na plac Św. Piotra, po wyniesieniu Ojca Św. Jana Pawła II na ołtarze. Byłby to wyraz wdzięczności naszemu Papieżowi.

W związku z przedstawioną nadzieją powstaje pytanie –
Czy i jakie działania w tym kierunku mam prowadzić, aby „udało się zrealizować to moje życzenie”.

Serdecznie pozdrawiam
Szczęść Boże

*Bogusław
Falkowski*



Stanisław Kardynał Dziwisz
Arcybiskup Metropolita Krakowski

Watykan, 24 lutego 2007 r.

+ Drogi Panie Dyrektorze,

Otrzymałem list w związku ze staraniami potrzebnymi do uzyskanie pozwolenia na zawieszenie choinki z Polski na plac Św. Piotra w Watykanie.

Myślę, że trzeba napisać prośbę do Sekretariatu Stanu, można po polsku do Sekcji Polskiej: Segreteria di Stato

Sezonie Polacca

00120 CITTA DEL VATICANO

Z serdecznym pozdrowieniem i życzeniem: Szczęść Boże!

Kard. Stanisław Dziwisz
Stanisław Kardynał Dziwisz

Pan Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

POSTA PRIORITARIA

Priority Mail



Dąbrowa Białostocka
03.03.2007r.

Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. 11 listopada 14
POLAND

Segreteria di Stato
Sezone Polacca
00120 CITTA DEL
VATICANO

Prośba uzyskania pozwolenia na ofiarowanie i zawiezenie choinki z
Polski znad Czarnej Hańczy parafii w Mikaszówce, okolic Augustowa i
Rozpudy na plac Św. Piotra po wyniesieniu Ojca Świętego Jana Pawła II na
ołtarze.

PRZEMÓWIENIA PAPIESKIE — 1991

Białystok, 5 czerwca 1991

Na zakończenie Mszy św. Jan Paweł II powiedział:

Woda, powietrze, ziemia, las, zwierzęta, rośliny zostały stworzone przez Boga
i zasługują na szacunek ze strony człowieka. A przy okazji proszę was, pozdróście
przynajmniej Czarną Hańczę; dodałbym parafię w Mikaszówce, ale to już jest diecezja
łomżyńska.

„ Nie lękajcie się -

Otwórzcie drzwi Chrystusowi. „

W okresie Świąt Bożego Narodzenia 2005 r., kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II
znalazł się w szpitalu, kiedy nawet zapomniano w terminie rozebrać choinkę na placu
Św. Piotra pomyślałem i zwróciłem się z propozycją ofiarowania i przewiezienia choinki
na plac Św. Piotra znad Czarnej Hańczy - z miejsca szczególnie ukochanego przez Ojca
Świętego Jana Pawła II.

Ta propozycja ucieszyła Ojca Świętego Jana Pawła II co potwierdzają listy Abpa
Stanisława Dziwisz, które przesyłam w załączeniu.

Plan ofiarowania i ustawienia choinki na placu Św. Piotra w Watykanie odszedł wraz odejściem Jana Pawła II do Pana. Jednak wszystko wskazuje, że Papież Polak szybko powróci na ołtarze jako Święty i my jako wotum wdzięczności Bogu chcielibyśmy ofiarować choinkę na plac Św. Piotra na cześć Św. Jana Pawła II.

Ojciec Święty Jan Paweł II będzie mógł popatrzeć z okna Pana Niebieskiego na plac Świętego Piotra, na którym stanie choinka przypominająca tereny ojczyste ukochane ze sptywów kajakowych.

Wdzięczność Ojca Świętego Jana Pawła II za moją gotowość ofiarowania choinki na plac św. Piotra staje się obecnie testamentalnym życzeniem i wprost zobowiązuje mnie niegodnego do wypełnienia tego życzenia - dlatego zwracam się z uprzejmą prośbą o wyrażenie zgody na przywiezienie na Boże Narodzenie choinki znad Czarnej Hańczy i ustawienie na Placu Św. Piotra w Watykanie po wyniesieniu na ołtarze Ojca Świętego Jana Pawła II ...

Przesyłam również płytę DVD nagrany z TVP podczas relacji po premierze filmu - „KAROL PAPIEŻ, KTÓRY POZOSTAŁ CZŁOWIEKIEM”. Ten film odnowił we mnie głębokie niezapomniane przeżycia jakich doznałem podczas pogrzebu Jana Pawła II. Premiera filmu odbyła się w Suchowoli skąd pochodzi Ks. Jerzy Popiełuszko.

W kinie siedziałem obok brata Ks. Jerzego Popiełuszki i moja wypowiedź jest po wypowiedzi Józka Popiełuszki, czyli jako druga.

Nad polskim Kościołem przeszedł potężny huragan bardzo to przeżyłem i przeżywam. Jestem bardzo wdzięczny Ojcu Św. za ojcowską opiekę w tych godzinach i za podjętą szybko decyzję co uchroniło przed dalszym nieszczęściem. Głęboko wierzę, że te wydarzenia znajdą pozytywne efekty. W chrześcijaństwie nie zawsze była droga wysłana płatkami róż, ale były i ciernie, które godziły aż do krwi.

Polacy powinni podejmować dobre czyny, które poprowadziłyby wspólnotę kościoła do jedności. Choinka uzmystawia nam narodzenie dzieciątka. Jedna z kołęd mówi, że nie było miejsca w gospodzie Chrystus przyszedł na świat w Betlejemskiej stajni w ubóstwie i chłodzie

Jan Paweł II ciągle miał w sercu wszystkie dzieci nienarodzone i potrzebujące lub porzucone przez matki, które może nie miły wsparcia lub oczekiwały pomocy od bliźnich. Okres choinki Bożonarodzeniowej jest okresem otwartych serc, wiele organizacji zbiera datki na prezenty pod choinkę. Sądzę, że to jest właściwy czas, aby pomyśleć o dzieciach znajdujących się w dramatycznej sytuacji często zagrożonych głodem lub śmiercią na śmietniku. Sądzę, że przeciwstawienie się tej rzeczywistości i zapewnienie realnej pomocy dzieciom na naszej ziemi powinno być wyzwaniem obecnego czasu wyzwaniem międzynarodowym.

Chciałbym bardzo, aby gwiazdka na choince przywiezionej do Watykanu z ojczyzny Jana Pawła II zabłyśła na wszystkich choinkach i przyniosła radość wszystkim na świecie.

Szczęść Boże.

B. Falkowski

P.S.

To pismo przesyłam również do wiadomości Pana Prezydenta i Premiera Rzeczypospolitej Polskiej i Konferencji Episkopatu Polski.





BISKUP KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI

Koszalin, Wielkanoc 2007

BP KAZIMIERZ NYCZ • ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 16
BOX 167 • PL 75-062 Koszalin Tel.+48 94 343 87 11; Fax + 48 94 343 87 39
e-mail: k.nycz@episkopat.pl

Umiłowani w Chrystusie Panu,

Serdecznie dziękuję za nadesłane gratulacje i wyrazy pamięci. Do tych krótkich ale serdecznych słów podziękowania dołączam moje życzenia na zbliżające się Święta Wielkanocne.

Niech radość płynąca ze Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa napędza każdego z Was nową mocą do świadczenia o prawdzie pustego grobu i zwycięstwie Pana nad śmiercią i grzechem.

Z wielką wdzięcznością i oddaniem oraz z prośbą o modlitwę

+ *Kazimierz Nycz*

+ Kazimierz Nycz



NUNCJATURA APOSTOLSKA
W POLSCE

Warszawa, 4 sierpnia 2007

N.13.406/07

Nuncjatura Apostolska w Polsce, w odpowiedzi na Pański list z dnia 3 marca br., adresowany do Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, uprzejmie informuje, że terminy na podarowanie choinki na plac Św. Piotra są zarezerwowane aż do 2017 roku.

Ponieważ w 2017 r. choinkę mają dostarczyć trzy polskie diecezje (Białystok, Warmia, Elk), można ewentualnie nawiązać bezpośredni kontakt z nimi i włączyć się w ich inicjatywę.

Z wyrazami szacunku



Szanowny Pan
Mgr inż. Bogusław FALKOWSKI
DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

Dąbrowa Białostocka
1 listopada 2007r.
Dzień Wszystkich Świętych
i Zaduszki

Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. 11 listopada 14
tel.- 501 544 716
POLAND

Szanowny Pan Wojewoda
Województwa Podlaskiego

Szanowny Pan Marszałek
Województwa Podlaskiego

*Prośba o poparcie Pana Wojewody i Pana Marszałka Woj. Podlaskiego
inicjatywy ofiarowania i zawiezenia choinki z Polski znad Czarnej Hańczy z
Mikaszówki, okolic Augustowa i Rospudy na plac Św. Piotra po wyniesieniu
Ojca Świętego Jana Pawła II na ołtarze.*

PRZEMÓWIENIA PAPIESKIE — 1991

Białystok, 5 czerwca 1991

Na zakończenie Mszy św. Jan Paweł II powiedział:

Woda, powietrze, ziemia, las, zwierzęta, rośliny zostały stworzone przez Boga
i zasługują na szacunek ze strony człowieka. **A przy okazji proszę was, pozdróćcie
przynajmniej Czarną Hańczę; dodałbym parafię w Mikaszówce, ale to już jest diecezja
łomżyńska.**

„ Nie lękajcie się -

Otwórzcie drzwi Chrystusowi. „

W okresie Świąt Bożego Narodzenia 2005 r., kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II
znalazł się w szpitalu, kiedy nawet zapomniano w terminie rozebrać choinkę na placu
Św. Piotra pomyślałem i zwróciłem się do Watykanu z propozycją ofiarowania i
przewiezienia choinki na plac Św. Piotra na kolejne święta znad Czarnej Hańczy - z
miejsca szczególnie ukochanego przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

Ta propozycja ucieszyła Ojca Świętego Jana Pawła II co potwierdzają listy ówczesnego osobistego sekretarza abpa Stanisława Dziwisza.

Plan ofiarowania i ustawienia choinki na placu Św. Piotra w Watykanie odszedł wraz odejściem Jana Pawła II do Pana. Jednak wszystko wskazuje, że Papież Polak niebawem powróci na ołtarze jako Święty i my jako wotum wdzięczności Bogu winniśmy ofiarować choinkę na plac Św. Piotra na cześć Św. Jana Pawła II.

Wdzięczność Ojca Świętego Jana Pawła II za moją propozycję i gotowość ofiarowania choinki na plac św. Piotra staje się obecnie testamentalnym życzeniem i wprost zobowiązuje mnie niegodnego do wypełnienia tego życzenia - dlatego zwracam się z uprzejmą prośbą o wyrażenie poparcia jako podlaskiej społeczności na przywiezienie na Boże Narodzenie choinki znad Czarnej Hańczy i ustawienie na Placu Św. Piotra w Watykanie po wyniesieniu na ołtarze Ojca Świętego Jana Pawła II ...

Polacy powinni podejmować dobre czyny, które poprowadziłyby nasz naród i wspólnotę kościoła do jedności. Choinka uzmysławia nam narodzenie dzieciątka i wzajemną miłość i pojednanie.

Chciałbym bardzo, aby gwiazdka na choince przywiezionej do Watykanu z ojczyzny Jana Pawła II zabłysła na wszystkich choinkach i przyniosła radość wszystkim ludziom .

Z poważaniem

Bogusław Falkowski
Mgr inż. Bogusław Falkowski

P.S.

Uprzejmie proszę o patronat medialny: TVP 3 Białystok , Polskie Radio Białystok , Gazetę Współczesną, Kurier Poranny, Gazetę Wyborczą, Radio Maryja i TV Trwam.

Białystok, 16 listopada 2007 r.



WICEWOJEWODA PODLASKI

15-213 Białystok

ul. Mickiewicza 3

GW.II.MS.0558- 13 /07

Pan

Bogusław FALKOWSKI

Dąbrowa Białostocka

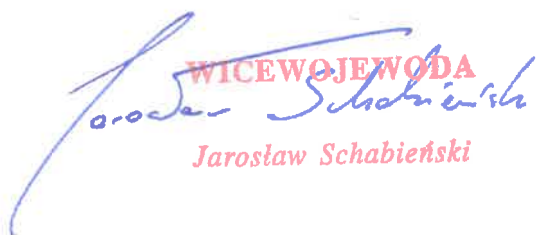
Szanowny Panie,

Z uwagą zapoznałem się z treścią Pańskiego listu w sprawie ofiarowania, po wyniesieniu Ojca Świętego Jana Pawła II na ołtarze, choinki z Polski, z okolic Augustowa, na Plac Św. Piotra w Watykanie. Dziękuję za przekazane przez Pana informacje.

Pragnę wyrazić opinię, iż Pańska inicjatywa może służyć jako cenny przykład moralnej i patriotycznej postawy Polaka, członka podlaskiej społeczności.

Pragnę również podkreślić, iż w pełni doceniam i popieram Pańskie pragnienie złożenia hołdu Janowi Pawłowi II, największemu autorytetowi XX wieku.

Z poważaniem


WICEWOJEWODA
Jarosław Schabieński



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO
OR.II.0724-3/07

Białystok, 4 grudnia 2007 r.

*Pan
Bogusław Falkowski
Dyrektor ZOZ
w Dąbrowie Białostockiej*

W pełni popieram Pana inicjatywę aby przed kolejnymi Świątami Bożego Narodzenia na placu Św. Piotra w Watykanie ustawiona została choinka z okolic Miąsoszówki nad Czarną Hańczą, miejsca tak umiłowanego przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

Jestem przekonany, że pomysł ten zyska powszechne poparcie mieszkańców województwa podlaskiego.

Ze swojej strony, w ramach posiadanych uprawnień i możliwości, deklaruje pomoc w realizacji tego przedsięwzięcia.

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA

D. Piontkowski
Dariusz Piontkowski



„Bogohimny ucrnienii
Chrystusa”

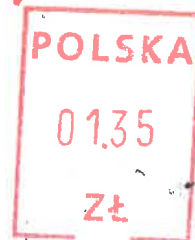
I serdecznymi życzeniami

Na Boże Narodzenie

2007

Kancl. Stanisław Dziur

METROPOLITA KRAKOWSKI
ul. Franciszkańska 3
31-004 Kraków



Pan Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka



Stanisław Kardynał Dziwisz
Arcybiskup Metropolita Krakowski

Kraków, 11 grudnia 2007 r.

+ Drogi Panie Dyrektorze,

W związku z pragnieniem zawiezenia choinki z Polski na plac Św. Piotra w Watykanie proszę napisać do Sekretariatu Stanu, można po polsku do Sekcji Polskiej: Segreteria di Stato

Sezone Polacca

00120 CITTA DEL VATICANO

Odwzajemniam życzenia świąteczne i serdecznie pozdrawiam

Stanisław Kardynał Dziwisz
Stanisław Kardynał Dziwisz

Pan Dyrektor ZOZ

Mgr inż. Bogusław Falkowski

ul. 11 Listopada 14

16-200 Dąbrowa Białostocka

*Dąbrowa Białostocka
30.12.2007 r.*

*Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14.*

*Jego Eminencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Kardynał
Dziwisz
Metropolita Krakowski*

Święta Bożego Narodzenia spędziłem w Zębie koło Zakopanego, gdzie mogłem oglądać w TVINFO Kraków ofiarowanie Ojcu Świętemu Choinki i ustawienie przed papieskim oknem w Krakowie przy Franciszkańskiej 3.

Jego Eminencja przypomniał, że 30 lat temu Jan Paweł II zapragnął ustawienia choinki na Placu Świętego Piotra w Watykanie. To wszystko harmonizuje z moimi zamiarami.

Serdecznie dziękuję za przesłane, życzenia i ponowną informację o możliwości napisania do Segreteria di Stato Sezonie Polacca w Watykanie. Odpowiedz otrzymałem i przesyłam w załączeniu. Jestem również bardzo zadowolony, że mogłem dzisiaj poprzez TVPolonia wysłuchać słowa Bożego wygłoszonego przez Eminencję w Ludźmierzu.

Uzyskałem poparcie Wojewody i Marszałka województwa Podlaskiego. Jednak należy uświadomić sobie, że informacja przesłana z Nuncjatury Apostolskiej przekreśla wszelkie starania nawet gdyby choinka była przygotowana do przetransportowania to bez zgody Watykanu wszystko na nic - chyba, że stałby się cud po zadziałaniu wszechmocy **Jego Eminencji Księdza Arcybiskupa Stanisława Kardynała Dziwisza Metropolity Krakowskiego.**

Serdecznie pozdrawiam.



P.S.

Doszły do mnie informacje, że Eminencji kuzyn w Chicago pobiera się kuzynką pochodzącą z rodziny do której wydałem swoją córkę Karolinę na ślub której Jego Eminencję do Augustowa zapraszałem.



Stanisław Kardynał Dziwisz
Arcybiskup Metropolita Krakowski

Kraków, 26 stycznia 2008 r.

+ Drogi Panie Dyrektorze,

Dziękuję za list i załączone kopie pism, dotyczących starań o ofiarowanie Ojcu świętemu choinki na plac św. Piotra. Jak widać duża jest kolejka ofiarodawców i mała szansa na choinkę z Polski. Osobiście nie chciałbym ingerować w te sprawy.

Serdecznie pozdrawiam i życzę Bożego błogosławieństwa dla Pana i Jego córki Karoliny z Rodziną

Kard. Stanisław Dziwisz
Stanisław Kardynał Dziwisz

Pan Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka



"Bogaty mianin
Chrystusa"

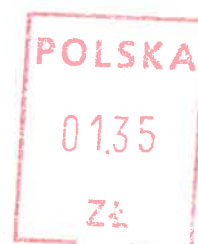
Allahuja !

karol. Stanisław Dulin

z serdecznymi życzeniami
wielkanocnym

2008

METROPOLITA KRAKOWSKI
31-004 Kraków, ul. Franciszkańska 3



Szanowny Pan
mgr inż. Bogusław Falkowski
ZOZ Przychodnia
ul. 11-go Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

*Dąbrowa Białostocka
28.07.2008 r.*

*Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14.*

*Jego Eminencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Kardynał
Dziwisz
Metropolita Krakowski*

Z wielką radością usłyszałem wczoraj w Mikaszówce podczas ogłoszeń parafialnych zapowiedz przyjazdu do Mikaszówki Jego Eminencji Stanisława Kardynała Dziwisza. To wielka radość witać dostojnego Gościa na szlaku Ojca Świętego Jana Pawła II. Wiele serca i starań włożyłem, aby Ojciec Św. Jan Paweł II przybył do Mikaszówki i wszedł pod przysłowiową strzechę, ale to się nie spełniło.

Przybędziesz Eminencjo jako Kardynał z Krakowa do Mikaszówki jak niegdyś Kardynał Wojtyła, który wchodził do chat szukając schronienia przed deszczem, aby otrzymać kawałek chleba i szklankę mleka.

Serdecznie zapraszam do odwiedzenia mojego domu w Mikaszówce, aby przekazać błogosławieństwo temu domowi i naszej rodzinie. Wystarczy na chwilę się zatrzymać.

Czy to jest możliwe ???

Serdecznie zapraszam.

B Falkowski

Kraków, 4 sierpnia 2008 r

Szanowny Panie,

Ksiądz Kardynał Stanisław Dziwisz otrzymał list Pana z 28.07.2008 r. w związku z jego przyjazdem do Mikaszówki.

Może udałoby się jakoś spełnić Pana życzenie, trzeba jednak pamiętać, że Ksiądz Kardynał będzie przebywać w Białymstoku jako uczestnik Konferencji Episkopatu Polski oraz, że zaraz po uroczystościach beatyfikacyjnych Ks. Sopoćko będzie wracał do Krakowa.

Proszę o ewentualny kontakt we wrześniu na telefon sekretariatu

– 012-62 88 110

Serdecznie pozdrawiam



Ks.dr Dariusz Raś

Sekretarz Ks. Kardynała Stanisława Dziwisz

Pan
Mgr inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

*Dąbrowa Białostocka
24.09.2008 r.*

*Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14.
Tel./fax 0-85 7121360
Kom. – 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl*

*Jego Eminencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Kardynał
Dziwisz
Metropolita Krakowski*

Jego Eminencja podczas poświęcenia Kajakowego Szlaku Papieskiego w dni 11 sierpnia 2008 w Mikaszówce powiedział mi – „to proszę przywieść choinkę do Krakowa” mówiliśmy, że może zobaczymy się w Białymstoku 28.09.2008 r., aby powrócić do tematu. Jak opatrność pozwoli tak może się stać. Uroczystości beatyfikacyjne Sługi Bożego Księdza Michała Sopočki są ku temu wspaniałą okazją, o ile zdołam przedrzeć się przez tłumy na nasze spotkanie.

Będę chciał przekazać Jego Ekscelencji albumowe wydanie pokazujące piękno naszego regionu

Serdecznie pozdrawiam.



Bogusław Falkowski

Od: "Bogusław Falkowski" <falkowscy_eb@poczta.onet.pl>
Do: <sekretariat3@diecezja.pl>
Wysłano: 5 października 2008 21:37
Temat: Re: Termin spotkania z Ks. Kardynałem

Szczęść Boże

Troche zamieszania i niedoinformowania w naszej korespondencji . Zapewne chodziło mi o spotkania z Ks. Kardynałem na Podlasiu , ale po czterech latach korespondencji na temat ofiarowania i zawiezienia choinki do Watykanu może jest to już termin przywiezienia choinki do Krakowa jak proponował Ks. Kardynał 17 grudnia to rzeczywiście może jest terminem dostarczenia choinki a nie tylko spotkania, proszę o uściślenie sprawy - czy chodzi o spotkanie czy to jest termin przywiezienia choinki .

Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
Ul. 11 Listopada 14.
Tel./fax 0-85 7121360
Kom. – 501 544716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl

----- Original Message -----

From: sekretariat3@diecezja.pl
To: 'Bogusław Falkowski'
Sent: Friday, October 03, 2008 9:44 AM
Subject: RE: Termin spotkania z Ks. Kardynałem

Szczęść Boże.

Jeżeli chodzi o list to tak chodzi o ten z propozycją spotkania w Białymstoku, ale myślę, że Ks. Sekretarz bardziej miał na uwadze to zdanie, które Ks. Kardynał powiedział do Pana o *przywiezieniu choinki do Krakowa* stąd ten termin. Niestety nie mam możliwości sprawdzenia intencji Ks. Sekretarza, ponieważ wraz z Ks. Kardynałem udali się do Rzymu na Synod Biskupi i termin powrotu planowany jest na 5 listopada.

Pozdrawiam serdecznie

Wojciech Mróz

Sekretariat Kardynała Metropolity
 ul. Franciszkańska 3
 31 - 004 Kraków
 (0-12) 62 88 116

From: Bogusław Falkowski [mailto:falkowscy_eb@poczta.onet.pl]
Sent: Thursday, October 02, 2008 5:21 PM
To: sekretariat3@diecezja.pl
Subject: Re: Termin spotkania z Ks. Kardynałem

Szczęść Boże

Myślę, że chodzi o mój list z 24.09.2008 r. dotyczący możliwości spotkania podczas beatyfikacji Ks. Michała Sopoćki w Białymstoku w dniu 28.09.2008 r.. Pragę nadmienić, że do takiego spotkania doszło. Jeżeli chodzi o inne spotkanie to proszę o ponowną informację .

Z wyrazami szacunku

Bogusław Falkowski

----- Original Message -----

From: sekretariat3@diecezja.pl

To: falkowscy_eb@poczta.onet.pl

Sent: Thursday, October 02, 2008 11:45 AM

Subject: Termin spotkania z Ks. Kardynałem

Szczęść Boże.

W odpowiedzi na Pana list skierowany do Ks. Kardynała pragnę poinformować, że spotkanie w Krakowie będzie możliwe 17 grudnia 2008r. o godz. 13.00 w pałacu biskupim na ul. Franciszkańskiej 3.

Bardzo proszę o potwierdzenie czy termin ten jest do zaakceptowania.

Pozdrawiam serdecznie

Wojciech Mróz

Sekretariat Kardynała Metropolity

ul. Franciszkańska 3

31 - 004 Kraków

(0-12) 62 88 116



Stanisław Kardynał Dziwisz
Arcybiskup Metropolita Krakowski

Kraków, 29 września 2008 r.

Szanowny Panie Dyrektorze,

Bardzo dziękuję za ofiarowany mi album „Augustów Miasto Królewskie” z serdecznymi słowami dedykacji dla mnie.

Cieszyłem się, że mogłem wczoraj uczestniczyć w tej pięknej i radosnej uroczystości Beatyfikacji Księdza Michała Sopočki.

Serdecznie pozdrawiam: Szczęść Boże!

Stanisław Dziwisz
Stanisław Kardynał Dziwisz

Pan Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

**KURIA METROPOLITALNA
BIAŁOSTOCKA**

15-087 Białystok, ul. Kościelna 1, tel. 085/665 24 00, fax 085/665 24 31
e-mail sekretariat@bialystok.opoka.org.pl

Sz. P.
Mgr inż. Bogusław Falkowski
Dyrektor ZOZ
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

W odpowiedzi na pismo z dnia 3.10.2008 r., skierowane do Księdza Arcybiskupa Metropolity Białostockiego Edwarda Ozorowskiego, Kuria Metropolitalna Białostocka uprzejmie powiadamia, iż Ksiądz Arcybiskup popiera inicjatywę ofiarowania choinki z Mikaszówki Archidiecezji Krakowskiej na tegoroczne święta Bożego Narodzenia.

Z pozdrowieniem w Chrystusie Panu



Ks. Andrzej Kakareko
Ks. Andrzej Kakareko
KANCLERZ KURII

Białystok, dn. 10 października 2008 roku
Nr 910/08/A

Dąbrowa Białostocka
13.10.2008r.

Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. 11 listopada 14
tel.- 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl

Jego Ekszelencja

Ks. Bp Jerzy Mazur

Elk ul. Kościelna 16

*Prośba o poparcie i „ wsparcie finansowe” inicjatywy ofiarowania i
zawiezenia choinki z Mikaszówki, okolic Augustowa do Krakowa na ul
Franciszkańską 3 przed okno Jana Pawła II .*

PRZEMÓWIENIA PAPIESKIE — 1991

Białystok, 5 czerwca 1991

Na zakończenie Mszy św. Jan Paweł II powiedział:

Woda, powietrze, ziemia, las, zwierzęta, rośliny zostały stworzone przez Boga
i zasługują na szacunek ze strony człowieka. **A przy okazji proszę was, pozdróćcie
przynajmniej Czarną Hańczę; dodałbym parafię w Mikaszówce, ale to już jest diecezja
łomżyńska.**

„ Nie lękajcie się -

Otwórzcie drzwi Chrystusowi. „

W okresie Świąt Bożego Narodzenia 2004 r., kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II
znalazł się w szpitalu, kiedy nawet zapomniano w terminie rozebrać choinkę na placu
Św. Piotra pomyślałem i zwróciłem się do Watykanu z propozycją ofiarowania i
przewiezienia choinki na plac Św. Piotra na kolejne święta znad Czarnej Hańczy - z
miejsca szczególnie ukochanego przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

Ta propozycja ucieszyła Ojca Świętego Jana Pawła II co potwierdzają listy ówczesnego osobistego sekretarza abpa Stanisława Dziwisza.

Plan ofiarowania i ustawienia choinki na placu Św. Piotra w Watykanie odszedł wraz odejściem Jana Pawła II do Pana, jednak 11 sierpnia 2008 r. Ks. Stanisław Kardynał Dziwisz podczas poświęcenia Kajakowego Szlaku Papieskiego w Mikaszówce podszedł do wystawy fotograficznej na której prezentowałem zdjęcia ze spływu po Czarnej Hańczy i do mnie powiedział – „ to proszę przywieźć choinkę do Krakowa na ul. Franciszkańską 3 „

Wdzięczność Ojca Świętego Jana Pawła II za moją propozycję i gotowość ofiarowania choinki na plac św. Piotra obecnie zobowiązuje mnie, niegodnego do wypełnienia tego życzenia - dlatego zwracam się z uprzejmą prośbą o wyrażenie poparcia jako podlaskiej społeczności zawiezienia na Boże Narodzenie choinki znad Czarnej Hańczy z Mikaszówki do Krakowa i ustawienie przed oknem Ojca Świętego Jana Pawła II na ul. Franciszkańskiej 3.

Jego Ekscelencję proszę o udział jako gospodarza diecezji o włączenie się w to przedsięwzięcie. Uważam ,że jest to działanie promocyjne dla całego regionu.

Beatyfikacja księdza Michała Sopočki w Białymstoku z udziałem Jego Eminencji Kardynała Stanisława Dziwisza i postać błogosławionej s. Faustyny dają jeszcze dodatkowy wymiar więzi pomiędzy Metropolią Krakowską i Białostocką - Metropoliami, które były bliskie sercu naszego Ojca Świętego Jana Pawła II.

Z poważaniem



Mgr inż. Bogusław Falkowski

Dąbrowa Białostocka
13.10.2008r.

Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. 11 listopada 14
tel.- 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl

Jego Ekszelencja

Ks. Bp Jerzy Mazur

Ekł ul. Kościelna 16

*Prośba o poparcie i „ wsparcie finansowe” inicjatywy ofiarowania i
zawiezienia choinki z Mikaszówki, okolic Augustowa do Krakowa na ul
Franciszkańską 3 przed okno Jana Pawła II .*

PRZEMÓWIENIA PAPIESKIE — 1991

Białystok, 5 czerwca 1991

Na zakończenie Mszy św. Jan Paweł II powiedział:

Woda, powietrze, ziemia, las, zwierzęta, rośliny zostały stworzone przez Boga
i zasługują na szacunek ze strony człowieka. **A przy okazji proszę was, pozdrowcie
przynajmniej Czarną Hańczę; dodałbym parafię w Mikaszówce, ale to już jest diecezja
łomżyńska.**

„ Nie lękajcie się -

Otwórzcie drzwi Chrystusowi. „

W okresie Świąt Bożego Narodzenia 2004 r., kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II
znalazł się w szpitalu, kiedy nawet zapomniano w terminie rozebrać choinkę na placu
Św. Piotra pomyślałem i zwróciłem się do Watykanu z propozycją ofiarowania i
przewiezienia choinki na plac Św. Piotra na kolejne święta znad Czarnej Hańczy - z
miejsca szczególnie ukochanego przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

Ta propozycja ucieszyła Ojca Świętego Jana Pawła II co potwierdzają listy ówczesnego osobistego sekretarza abpa Stanisława Dziwisza.

Plan ofiarowania i ustawienia choinki na placu Św. Piotra w Watykanie odszedł wraz odejściem Jana Pawła II do Pana, jednak 11 sierpnia 2008 r. Ks. Stanisław Kardynał Dziwisz podczas poświęcenia Kajakowego Szlaku Papieskiego w Mikaszówce podszedł do wystawy fotograficznej na której prezentowałem zdjęcia ze spływu po Czarnej Hańczy i do mnie powiedział – „ to proszę przywieźć choinkę do Krakowa na ul. Franciszkańską 3 „

Wdzięczność Ojca Świętego Jana Pawła II za moją propozycję i gotowość ofiarowania choinki na plac św. Piotra obecnie zobowiązuje mnie, niegodnego do wypełnienia tego życzenia - dlatego zwracam się z uprzejmą prośbą o wyrażenie poparcia jako podlaskiej społeczności zawiezienia na Boże Narodzenie choinki znad Czarnej Hańczy z Mikaszówki do Krakowa i ustawienie przed oknem Ojca Świętego Jana Pawła II na ul. Franciszkańskiej 3.

Jego Ekszelencję proszę o udział jako gospodarza diecezji o włączenie się w to przedsięwzięcie. Uważam ,że jest to działanie promocyjne dla całego regionu.

Beatyfikacja księdza Michała Sopočki w Białymstoku z udziałem Jego Eminencji Kardynała Stanisława Dziwisza i postać błogosławionej s. Faustyny dają jeszcze dodatkowy wymiar więzi pomiędzy Metropolią Krakowską i Białostocką - Metropoliami, które były bliskie sercu naszego Ojca Świętego Jana Pawła II.

Z poważaniem



Mgr inż. Bogusław Falkowski

Dąbrowa Białostocka
13.10.2008r.

Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. 11 listopada 14
tel.- 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl

**Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych
w Białymstoku**

*Prośba o ofiarowanie choinki z Lasów Państwowych z Mikaszówki,
okolic Augustowa celem zawiezenia do Krakowa na ul Franciszkańską 3
przed okno Jana Pawła II .*

PRZEMÓWIENIA PAPIESKIE — 1991

Białystok, 5 czerwca 1991

Na zakończenie Mszy św. Jan Paweł II powiedział:

Woda, powietrze, ziemia, las, zwierzęta, rośliny zostały stworzone przez Boga i zasługują na szacunek ze strony człowieka. **A przy okazji proszę was, pozdrówcie przynajmniej Czarną Hańczę; dodałbym parafię w Mikaszówce**, ale to już jest diecezja łomżyńska.

„ Nie lękajcie się -

Otwórzcie drzwi Chrystusowi. „

W okresie Świąt Bożego Narodzenia 2004 r., kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II znalazł się w szpitalu, kiedy nawet zapomniano w terminie rozebrać choinkę na placu Św. Piotra pomyślałem i zwróciłem się do Watykanu z propozycją ofiarowania i przewiezienia choinki na plac Św. Piotra na kolejne święta znad Czarnej Hańczy - z miejsca szczególnie ukochanego przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

Ta propozycja ucieszyła Ojca Świętego Jana Pawła II co potwierdzają listy ówczesnego osobistego sekretarza abpa Stanisława Dziwisza.

Plan ofiarowania i ustawienia choinki na placu Św. Piotra w Watykanie odszedł wraz odejściem Jana Pawła II do Pana, jednak 11 sierpnia 2008 r. Ks. Stanisław Kardynał Dziwisz podczas poświęcenia Kajakowego Szlaku Papieskiego w Mikaszówce podszedł do wystawy fotograficznej na której prezentowałem zdjęcia ze spływu po Czarnej Hańczy i do mnie powiedział – „ to proszę przywieźć choinkę do Krakowa na ul. Franciszkańską 3 „,

Wdzięczność Ojca Świętego Jana Pawła II za moją propozycję i gotowość ofiarowania choinki na plac św. Piotra obecnie zobowiązuje mnie, niegodnego do wypełnienia tego życzenia - dlatego zwracam się z uprzejmą prośbą o ofiarowanie choinki z Lasów Państwowych znad Czarnej Hańczy z Mikaszówki celem zawiezienia do Krakowa i ustawienie przed oknem Ojca Świętego Jana Pawła II na ul. Franciszkańskiej 3.

Uważam ,że jest to działanie promocyjne dla Ziemi Augustowskiej i całego regionu.

Beatyfikacja księdza Michała Sopoćki w Białymstoku z udziałem Jego Eminencji Kardynała Stanisława Dziwisza i postać błogosławionej s. Faustyny dają jeszcze dodatkowy wymiar więzi pomiędzy Metropolią Krakowską i Białostocką - Metropoliami, które były bliskie sercu naszego Ojca Świętego Jana Pawła II.

Z poważaniem



Mgr inż. Bogusław Falkowski

Kraków, Wielkanoc 2010



Drogi Panie,

Przesyłam również moje serdeczne życzenia świąteczne dziękując za Informator „Zmieniamy Podlaskie”.

Niech Chrystus Zmartwychwstały rozjaśni mroki codziennych trosk, udzieli obfitych łask, utwierdzi wiarę, nadzieję i rozpali ogień miłości, byśmy wzmocnieni Jego błogosławieństwem odważnie dawali świadectwo wiary w Kościele i w świecie.

Niech Matka Najświętsza pomaga wzrastać dobru i miłości w naszych sercach.

Z serdecznym pozdrowieniem

+ Stanisław Kard. Dziwisz

Stanisław Kardynał Dziwisz

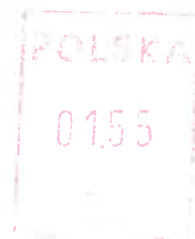
„Johanie powiokce
bneiom; Pan powstał
z martwych” MC 28,7
Alleluja!

Z serdecznymi życzeniami
na Wielkanoc 2010

Kard. Stanisław Dziwisz

Zmartwychwstanie, Antyfonarz Zbigniewa Oleśnickiego, Kraków, po 1423 r., Archiwum Kapituły na Wawelu

METROPOLITA KRAKOWSKI
31-004 Kraków, ul. Franciszkańska 3



Szanowny Pan
mgr inż. Bogusław Falkowski
ZOZ Przychodnia
ul. 11-go Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

Kraków, Wielkanoc 2013



Drogi Panie Inżynierze,

Z wdzięcznością za pamięć o mnie z okazji Świąt Wielkanocnych, życzę pogłębienia wiary i radości, która płynie z Tajemnicy Paschalnej i zwycięstwa Chrystusa Zmartwychwstałego nad mocami Zła.

Od Matki Najświętszej uczmy się tej żywej wiary, która czyniła Jej życie pełnym pokoju i ufności w pomoc Bożą.

Z błogosławieństwem dla całej Rodziny i serdecznym pozdrowieniem w radosnym ALLELUJA!

+Stanisław kard. Dziwisz

Stanisław kard. Dziwisz

I nowego nadzieję
patnijmy na miłość!

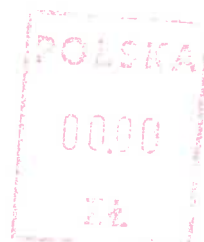
Chrystus żyje, Alleluja!

z serdecznymi życzeniami
na Wielkanoc 2013

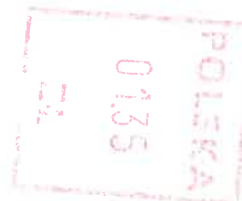
Stanisław kard. Dziwisz

Arch. Kap. na Wawelu, Missale Cracoviense, XV w.

METROPOLITA KRAKOWSKI
ul. Franciszkańska 3
31-004 Kraków



Pan Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka





Augustów, 2008.10.14.

PR.0715 / 84 / 08

Pan

Bogusław Falkowski

Gorąco popieram inicjatywę ofiarowania i zawieszenia choinki z Mikaszówki do Krakowa na ul. Franciszkańską 3 pod okno Jana Pawła II.

Cieszę się, że świąteczne drzewko pochodzące z Ziemi Augustowskiej będzie promowało nasz region przed budynkiem Kurii Metropolitalnej w Krakowie, pod tzw. oknem papieskim, z którego Papież Jan Paweł II rozmawiał z wiernymi podczas każdego ze swoich pobytów w Krakowie i im błogosławił. Dzięki tej inicjatywie pochodząca z nad odwiedzanej przez Ojca Świętego Czarnej Hańczy choinka - symbol Świąt Bożego Narodzenia - ma możliwość zdobić plac przed oknem, o którym Kardynał Franciszek Macharski mówił: „Nie jest to jednak tylko okno, w którym się stoi, ale i brama, przez którą wychodzi się do ludzi.”

Życzę powodzenia w realizacji przedsięwzięcia.

STAROSTA
mgr inż. Franciszek Wiśniewski

Łk, dnia 20 października 2008 roku

N. 1707/2008

Szanowny Pan

Mgr inż. Bogusław FALKOWSKI

Dyrektor ZOZ

- DĄBROWA BIAŁOSTOCKA -

Kancelaria Łęckiej Kurii Diecezjalnej potwierdza, że na ręce Jego Eks-celencji Księdza Biskupa Jerzego Mazura, Biskupa Łęckiego, wpłynęło pismo z prośbą o poparcie i wsparcie finansowe inicjatywy ofiarowania i zawieszenia choinki z Mikaszówki do Krakowa.

Ksiądz Biskup Jerzy Mazur popiera powyższy pomysł, jednakże diecezja łęcka nie przewiduje wsparcia finansowego dla tej inicjatywy.

Z wyrazami najgłębszego szacunku



Dariusz Zalewski
Ks. Dariusz Zalewski

Notariusz Kurii



REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH
w Białymstoku

15-424 Białystok, ul. Lipowa 51
tel. (085) 748100, fax 6522373,

e-mail: rdlp@bialystok.lasy.gov.pl

Białystok .dnia 29 października 2008 r.

DO- 1-0191-18/08

Pan

mgr inż. Bogusław Falkowski

Dyrektor ZOZ

ul. 11 Listopada 14

16-200 Dąbrowa Białostocka

Odpowiadając na pismo z dnia 13 października 2008 r. w sprawie ofiarowania przez Lasy Państwowe Arcybiskupowi Stanisławowi Dziwiszowi choinki pochodzącej z okolic Augustowa, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku z zadowoleniem przyjmuje tą inicjatywę i stosowną choinkę jest w stanie przekazać jako darowiznę.

Ze względu na brak w LP odpowiedniego środka transportu na jej przewiezienie do Krakowa, choinka może być jedynie przygotowana do odbioru.

W sprawie ustalenia terminu odbioru choinki oraz jej wielkości, proszę o bezpośredni kontakt z Panem mgr inż. Janem Książkowskim Nadleśniczym Nadleśnictwa Płaska – tel. (087) 6418723

DYREKTOR
Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych
w Białymstoku
mgr inż. Ryszard Ziembicki

Do wiadomości:

Nadleśniczy Nadleśnictwa Płaska

**OPERA I FILHARMONIA PODLASKA**

● 日本エナジー・フューチャリティー ●

Patronat homowy

Metropolita Białostocki - J. E. Ksiądz Arcybiskup EDWARD CZOROWSKI

Prezydent Miasta Białegostoku - TADEUSZ TRUSKOLASKI

Marzalek Wolowocztwa Podlaskiego - JAROSŁAW DWORZANSKI

*INDICATES BLASTOFF OR ONCE SWITCHED ON



DNI PAPIESKIE

KONCERT POŚWIECONY PAMIĘCI PAPIEŻA JANA PAWŁA II

CHÓR | ORKIESTRA OPERY | FILHARMONII PODLASKIEJ

MARCIN NAŁĘCZ-NIESIOŁOWSKI

dywisi

MARTA BOBERSKA • 500120**TOMASZ KRZYSICA** - tenor

ANNA BERNACKA • ENCYCLOPEDIA

MACIEJ NERKOWSKI - *Executive*

INGA POŠKUTĚ - SONDAG

WOJCIECH GIERLACH Redaktor

PIOTR BANASIK pbanasik@gmail.com

VIOLETTA BIELECKA : artystka, projektantka i filozof

W. Prosser et al.

L. van Beethoven - Fantazja choralowa c-moll op. 80

W. A. Mozart : Misa c-moll "Wielka" KV 427

Zapraszamy do foyer Filharmonii na wystawę prac fotograficznych
autorską Bogusława Falkowskiego pt. "ŚLADAMI PAPIEŻA"

²⁴ <http://www.irs.gov/efile/efile.html>.



2. *Pravda* (Truth) is one
 3. *Pravda* is not only a human quality
 4. *Pravda* is also a divine quality.

1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2550, 2551, 2552, 2553, 2554, 2555, 2556, 2557, 2558, 2559, 2560, 2561, 2562, 2563, 2564, 2565, 2566, 2567, 2568, 2569, 2570, 2571, 2572, 2573, 2574, 2575, 2576, 2577, 2578, 2579, 2580, 2581, 2582, 2583, 2584, 2585, 2586, 2587, 2588, 2589, 2590, 2591, 2592, 2593, 2594, 2595, 2596, 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, 2603, 2604, 2605, 2606, 2607, 2608, 2609, 2610, 2611, 2612, 2613, 2614, 2615, 2616, 2617, 2618, 2619, 2620, 2621, 2622, 2623, 2624, 2625, 2626, 2627, 2628, 2629, 2630, 2631, 2632, 2633, 2634, 2635, 2636, 2637, 2638, 2639, 2640, 2641, 2642, 2643, 2644, 2645, 2646, 2647, 2648, 2649, 2650, 2651, 2652, 2653, 2654, 2655, 2656, 2657, 2658, 2659, 2660, 2661, 2662, 2663, 2664, 2665, 2666, 2667, 2668, 2669, 2670, 2671, 2672, 2673, 2674, 2675, 2676, 2677, 2678, 2679, 2680, 26

PROMOTECH®
ANALYTICAL SPECIALTIES

17 października 2008r., godz. 19.00 Sala Koncertowa, ul. Podległa 2 Łódź Wielka - tel. 042 732 00 44

©2010 The American Psychological Association or one of its allied publishers. This article is intended solely for the personal use of the individual user and is not to be disseminated broadly.



OPERA I FILHARMONIA PODLASKA

DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY - MARCIN NAŁĘCZ-NIESIOŁOWSKI

Patronat honorowy

Metropolita Białostocki - J. E. Ksiądz Arcybiskup EDWARD OZOROWSKI

Prezydent Miasta Białegostoku - TADEUSZ TRUSKOLASKI

Marszałek Województwa Podlaskiego - JAROSŁAW DWORZAŃSKI

FUNDUSZ BIAŁYSTOK OJCU ŚWIETEMU



DNI PAPIESKIE

KONCERT POŚWIĘCONY PAMIĘCI PAPIEŻA JANA PAWŁA II

CHÓR I ORKIESTRA OPERY I FILHARMONII PODLASKIEJ

MARCIN NAŁĘCZ-NIESIOŁOWSKI

dyrygent

MARTA BOBERSKA - sopran

TOMASZ KRZYSICA - tenor

ANNA BERNACKA - mezzosopran

MACIEJ NERKOWSKI - baryton

INGA POŠKUTĚ - sopran

WOJCIECH GIERLACH - bas

PIOTR BANASIK - fortepian

VIOLETTA BIELECKA - przygotowanie chóru

W programie:

L. van Beethoven - Fantazja choralowa c-moll op. 80

W. A. Mozart - Msza c-moll "Wielka" KV 427

Zapraszamy do foyer filharmonii na wystawę prac fotograficznych
autorstwa Bogusława Falkowskiego pt. "ŚLADAMI PAPIEŻA"

Patronat medialny



Zrealizowano
przy pomocy finansowej
Prezydenta Miasta Białegostoku

Współczesna Kultura

PROMOTECH®
BIAŁYSTOK SPÓŁKA Z O.O.

17 października 2008r., godz. 19.00 Sala Koncertowa, ul. Podieśna 2 Kasa Biletowa - tel. 085 732 00 66

Operę i Filharmonię Podlaską prowadzi Instytut Kultury i Sztuki im. J. Słowackiego z siedzibą w Białymstoku, ul. Podieśna 2, 15-001 Białystok
www.opera.filharmonia.bialystok.pl

Dąbrowa Białostocka
03.11.2008r.

Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. 11 listopada 14
tel.- 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl

Marszałek Województwa
Podlaskiego
Jarosław Dworzański
Urząd Marszałkowski
Województwa Podlaskiego
Ul. Kardynała Stefana
Wyszyńskiego 1
15-888 Białystok

W nawiązaniu do pisma z prośbą o poparcie inicjatywy ofiarowania i zawieszenia choinki z Mikaszówki, okolic Augustowa do Krakowa na ul. Franciszkańską 3 przed okno Jana Pawła II pragnę prosić Pana Marszałka o wsparcie finansowe.

Wójt Gminy z Nadleśnictwem w Płaskiej wstępnie oszacowali przedsięwzięcie na około 15000.00 zł. w tym transport do Krakowa na 7000 zł. Istnieje Firma Transportowa „PAWLEX”, na terenie Augustowa, która wykona usługę transportową za 5000.00 zł.

W związku z powyższym prosiłbym o dofinansowanie kwoty 5000.00 zł. na powyższy cel.

Do realizacji przedsięwzięcia zadeklarowały się Lasy Państwowe, Wójt Gminy Płaska i Burmistrz Augustowa.

Z poważaniem

Mgr inż. Bogusław Falkowski



*Dąbrowa Białostocka
13.11.2008 r.*

*Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14.
Tel./fax 0-85 7121360
Kom. – 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl*

*Jego Eminencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Kardynał
Dziwisz
Metropolita Krakowski*

Jego Eminencja podczas poświęcenia " Kajakowego Szlaku Papieskiego" w dni 11 sierpnia 2008 w Mikaszówce powiedział mi – „ to proszę przywieźć choinkę do Krakowa”. W Białymstoku 28.09.2008 r. po uroczystościach beatyfikacyjnych Sługi Bożego Księdza Michała Sopočki podczas naszego spotkania w Hotelu „Gołębiowski” ponownie została potwierdzona propozycja i wola przywiezienia choinki przed „Okno Papieskie ” na Franciszkańską 3 do Krakowa na Boże Narodzenie 2008 r.

Pragnę przedstawić obecny stan przygotowań do tego przedsięwzięcia :

- Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku podjęła decyzję o ofiarowaniu choinki celem zawiezienia do Krakowa . W zał. Pismo potwierdzające.*
- firma transportowa Marcina Pawłowskiego „ PAWLEX” z Augustowa wyraziła zgodę zawiezienia choinki do Krakowa.*
- uzyskałem ponowne poparcie władz państwowych i kościelnych w Białymstoku t.j. Wojewody i Marszałka Województwa Podlaskiego oraz Metropolity Białostockiego.*
- uzyskałem poparcie i doprowadziłem do współpracy ze Starostą i Burmistrzem z Augustowa oraz Wójtem Gminy Płask -, gminy na terenie której znajduje się wieś Mikaszówka.*
- nawiązałem współpracę z mediami. Patronat medialny zadeklarowała TVP Białystok i Polskie Radio Białystok i prasa lokalna. Wstępnie ustalono telemost w TVP INFO*

po między Białymstokiem i Krakowem. Zapewne zostaną zainteresowane i inne stacje telewizyjne. Telewizja ma relacjonować przedsięwzięcie od chwili wycięcia choinki.

- zgłosiłem do Kuratorium Oświaty potrzebę włączenia młodzieży celem wykonania ozdób na choinkę przez szkołę im. Jana Pawła II w Płaskiej.

- w Augustowie zostanie zaprezentowana wystawa fotograficzna „Śladami Jana Pawła II” w Domu Kultury, a następnie planowana jest parada młodzieży z okazji „Choinki Papieskiej”, na centralnym placu Króla Stanisława Zygmunta z udziałem władz, duchowieństwa i wiernych.

- w Białymstoku planowane są występy artystyczne z udziałem władz wojewódzkich, duchowieństwa na czele z Metropolitą Białostockim jak również z udziałem młodzieży i harcerstwa.

Planowana jest zbiórka do puszek na dziecko z porażeniem mózgowym z Łap. Zwrócę się do mieszkańców Podlasia o ofiarowanie szopki betlejemskiej jakie są wykonywane w naszym regionie.

Jego Eminencję serdecznie proszę o akceptację poczynionych ustaleń odnośnie ofiarowania i przywiezienia „Papieskiej Choinki” na plac przy ul. Franciszkańskiej 3. w Krakowie. W związku z tym, że w przyszłym tygodniu planowane są pierwsze informacje w TVP odnośnie choinki uprzejmie proszę o podanie daty przywiezienia choinki do Krakowa.

*Serdecznie pozdrawiam.
Szczęść Boże.*

DYREKTOR
Zakładu Opieki Zdrowotnej
Właściciel Przychodni
mgr inż. Bogusław Falkowski





Stanisław Kardynał Dziwisz
Arcybiskup Metropolita Krakowski

Kraków, 20 listopada 2008 r.

Drogi Panie Dyrektorze,

Serdecznie dziękuję za list z przedstawieniem stanu przygotowań do akcji choinkowej pod „Okno Papieskie”. Z uwagi na to, że już w 2007 roku obiecano Województwu Małopolskiemu, Gminie Czarny Dunajec i Parafii w Miętustwie organizację tegorocznej akcji, proszę o przywiezienie Waszego daru w następnym 2009 roku.

Pamiętam, że Ojciec Święty był wdzięczny Panu Dyrektorowi za gotowość ofiarowania choinki na Plac św. Piotra. Ufam, że za rok będzie z nami obecny duchowo podczas uroczystości na ulicy Franciszkańskiej w Krakowie.

Serdecznie pozdrawiam, wzajemnie życzę zdrowia i opieki Matki Najświętszej

Stanisław Kardynał Dziwisz
Stanisław Kardynał Dziwisz

Pan Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO
w Białymstoku
15-888 Białystok
ul. Kard. S. Wyszyńskiego 1

Białystok, dn. 28.11.2008 r.

BO.I.0724-22/08

Pan Bogusław Falkowski
Dyrektor ZOZ
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

W odpowiedzi na Pana prośbę o wsparcie finansowe inicjatywy ofiarowania i zawiezienia choinki z Mikaszówki do Krakowa na ul. Franciszkańską 3 przed okno Jana Pawła II uprzejmie informuję, iż Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego nie dysponuje w swoim budżecie środkami finansowymi, które mógłby przeznaczyć na ten cel.

Z poważaniem

DYREKTOR
Biura Obsługi Urzędu

Olgierd Jerzy Koleśnik

*Dąbrowa Białostocka
14.12.2008 r.*

*Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14.
Tel./fax 0-85 7121360
Kom. – 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl*

*Jego Eminencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Kardynał
Dziwisz
Metropolita Krakowski*

Bardzo serdecznie dziękuję za list z dnia 20 listopada 2008 r. i wyrażam swoją wdzięczność za gotowość Krakowa i Jego Eminencji do przyjęcia „Papieskiej choinki,” z odległej Mikaszówki w 2009 roku pod „Papieskie okno” na Franciszkańskiej 3.

Poczyniłem wiele uzgodnień odnośnie zawiezienia choinki w tym roku , ale myślę , że przywiezienie choinki w przyszłym roku pozwoli mam na jeszcze lepsze przygotowanie się do tego wydarzenia.

Sądziłem, że będę mógł spotkać się z przyjaciółmi Jana Pawła II ,którzy razem pływali Czarną Hańczą i Kanałem Augustowskim do Mikaszówki.

Byłem dzisiaj w Mikaszówce, ponieważ mam tam swój drugi dom i poprosiłem u sąsiada Władysława Kondrackiego, który tam mieszka od dziecka o garstkę siana, abym mógł razem z życzeniami przesać na wigilijny stół na spotkanie opłatkowe do Krakowa.

Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok przesyłam najlepsze życzenia świąteczne, aby organizatorzy ” Papieskiej choinki ”na Franciszkańskiej 3 w przyszłym roku z życzliwością przyjęli nas z odległej prowincji, którą Ojciec Święty nie gardził. Niech garstka siana i gałązka świerku swoim zapachem przypomni chwile spędzone na kajaku w Mikaszówce wraz z Ojcem Świętym Janem Pawłem II.

Szczęść Boże

DYREKTOR
Zakładu Opieki Zdrowotnej
Właściciel Przychodni
B. Falkowski
Inż. Bogusław Falkowski

NIEDZIELA, 21 GRUDNIA 2008

SPOŁECZNE KULTURA NAUKA I ZDROWIE KRYMINALNE RO:

TVP.PL > TVP KRAKÓW > INFORMACJE > SPOŁECZNE >

POGODA W REGIONIE

poniedziałek
22 grudnia
 temp. 1 do 7°C
 ciśn. 995 hPa



ostatnia aktualizacja: sobota, 20 grudnia 2008 godz. 20:17

NOTOWANIA

Indeksy i Waluty

WIG 20
 MIDWIG
 WIG

EUR
 USD

PLN
 PLN

INFORMACJE

Miasta ----->

TVP REGIONALNA

TVP KRAKÓW

- napisz do nas
- strona TVP Kraków
- zobacz "Kronikę"



FORUM DYSKUSYJNE

- skomentuj na forum

OGŁOSZENIA

- dam pracę
- szukam pracy
- sprzedam-kupię
- usługi
- motoryzacja
- zwierzęta zagubione
- zwierzęta znalezione
- zwierzęta do oddania
- nieruchomości
- różne

PRZEZ SMS

- wiadomości

Rozbłysła "Choinka pod Oknem Papieskim"

Ponad dwudziestometrowa choinka z Podhala, nawiązująca do tradycji drzewek bożonarodzeniowych ustawianych co roku w Watykanie dla Jana Pawła II, stanęła w sobotę przed Oknem Papieskim Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

W uroczystości, podczas której zapalono lampki na choince przywiezionej w tym roku do Krakowa przez górali z podtatrzańskiej gminy Czarny Dunajec, wziął udział m.in. metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz, 1 200 krakowskich przedszkolaków i święty Mikołaj.

Kardynał Dziwisz złożył dzieciom życzenia i udzielił zgromadzonym błogosławieństwa, a święty Mikołaj obdarował prezentami wszystkich zaproszonych przedszkolaków.



W tym roku choinkę przywieźli do Krakowa górale z podtatrzańskiej gminy Czarny Dunajec

ZOBACZ TAKŻE:

WIDEO

Dzieci wysłuchały fragmentu Ewangelii o Bożym Narodzeniu, odczytanego przez niewidomą 11-letnią Patrycję. Śpiewały kolędy, a kardynał opowiadał im o choinkach swojego dzieciństwa, bożonarodzeniowych drzewkach w Watykanie i o Janie Pawle II.

– Jak to było w Watykanie? Jestem przekonany, że tu jest ładniej niż tam było, jest bardziej spontanicznie – powiedział kardynał. – Ojciec Święty rozpoczął tam piękną tradycję choinki na placu św. Piotra, bo jak przybył do Watykanu, czegoś mu brakowało podczas świąt. Plac św. Piotra był dla niego trochę pusty, więc postanowił zaprosić górali, żeby mu przywieźli choinkę z gór. I pierwsza choinka przybyła do Watykanu z Tatr – opowiadał dzieciom.

Krakowskie przedszkolaki zaśpiewały piosenkę "Niech kolęda trwa", skomponowaną specjalnie na ten wieczór.

Na skwerze przy Franciszkańskiej 3 przygrywała góralska

WIĘCEJ I

- Wigilia dla krakowski
- Rozbłysła Papieskim
- Budżet Kr niewykorz
- Protest m
- Szokująca dzierżawy
- Bielanka p
- Związkow torów
- Radni Kral Sylwestra
- Pawlak zar procentow

pogoda

kapela, były też góralskie życzenia na święta, Nowy Rok i sypanie owsem, "żeby się darzyło".

- Zobaczymy się na pasterce. Ja będę odprawiał na Wawelu. Kto będzie mógł, niech przyjdzie na Wawel. Tak jak tu dziś jesteście, przyjdźcie na pasterkę. Ucieszymy się, bo Pan narodzi się znów w Betlejem – zaprosił dzieci kardynał. A dzieci obiecały, że przyjdą.

Choinkę na Franciszkańskiej zorganizowano już po raz drugi. W kolejnych latach drzewko bożonarodzeniowe przywozi do Krakowa inna góraska gmina. Przed rokiem pod Oknem Papieskim stanęła choinka ze Spytkowic k. Nowego Targu.

(PAP)

pku



Kontakt



Stanisław Kardynał Dziwisz
Arcybiskup Metropolita Krakowski

*„Jezusa Narodzonego
wszyscy witajmy”*

Kraków, Boże Narodzenie 2008

Drogi Panie Dyrektorze,

Bardzo dziękuję za list dotyczący „Papieskiej choinki”, pamiątkowe zdjęcia i sianko z Mikaszówki. Odwzajemniam serdeczne życzenia świąteczne.

Życzę radosnego przeżywania Świąt Bożego Narodzenia. Niech ta radość płynąca ze Stajenki Betlejemskiej, gdzie Boża Rodzicielka złożyła Nowonarodzonego Chrystusa napęlni serca miłością, pokojem i ufnością w Bożą dobroć dla nas.

Z ufnością w Boże błogosławieństwo i pomoc Matki Najświętszej rozpoczynamy Nowy Rok 2009.

Serdecznie pozdrawiam

Kard. Stanisław Dziwisz
Stanisław Kardynał Dziwisz

Pan Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

*Dąbrowa Białostocka
14.12.2008 r.*

*Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14.
Tel./fax 0-85 7121360
Kom. – 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl*

*Jego Eminencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Kardynał
Dziwisz
Metropolita Krakowski*

Bardzo serdecznie dziękuję za list z dnia 20 listopada 2008 r. i wyrażam swoją wdzięczność za gotowość Krakowa i Jego Eminencji do przyjęcia „Papieskiej choinki,” z odległej Mikaszówki w 2009 roku pod „Papieskie okno” na Franciszkańskiej 3.

Poczyniłem wiele uzgodnień odnośnie zawiezienia choinki w tym roku , ale myślę ,że przywiezienie choinki w przyszłym roku pozwoli mam na jeszcze lepsze przygotowanie się do tego wydarzenia.

Sądziłem, że będę mógł spotkać się z przyjaciółmi Jana Pawła II ,którzy razem pływali Czarną Hańczą i Kanalem Augustowskim do Mikaszówki.

Byłem dzisiaj w Mikaszówce, ponieważ mam tam swój drugi dom i poprosiłem u sąsiada Władysława Kondrackiego, który tam mieszka od dziecka o garstkę siana, abym mógł razem z życzeniami przesłać na wigilijny stół na spotkanie opłatkowe do Krakowa.

Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok przesyłam najlepsze życzenia świąteczne, aby organizatorzy ” Papieskiej choinki ”na Franciszkańskiej 3 w przyszłym roku z życzliwością przyjęli nas z odległej prowincji, którą Ojciec Święty nie gardził. Niech garstka siana i gałązka świerku swoim zapachem przypomni chwile spędzone na kajaku w Mikaszówce wraz z Ojcem Świętym Janem Pawłem II.

Szczęść Boże

*Bogusław
Falkowski*

Dąbrowa Białostocka
17.04.2011 r.

Mgr inż. Bogusław Falkowski świeży
16-200 Dąbrowa Białostocka
Ul. 11 Listopada 14.
Tel./fax 0-85 7121360
Kom. – 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl

„A MOŻE BY TAK DO MIKASZÓWKI“

Jan Paweł II w roku 1999r. odwiedził nasz region. To wydarzenie społeczeństwo Mikaszówki gmina Płaska upamiętniło obeliskiem na przykościelnym skwerku w postaci ogromnego głazu z tablicą z napisem „ A MOŻE BY TAK DO MIKASZÓWKI „

Te słowa zamieszczone na tej tablicy Bogusław Falkowski odczytuje w sposób bardzo osobisty i wspomina tak :

Kiedy dowiedziałem się ,że podczas kolejnej pielgrzymki do Ojczyzny Ojciec Święty Jan Paweł II planuje odwiedzić nasz region pomyślałem , że na trasie Papieskiego szlaku powinna znaleźć się Mikaszówka ta „ Papieska Mikaszówka „ gdzie z grupą studentów przebywał na kajakach , gdzie jako nieproszony turysta znalazł się w ogrodzie proboszcza .

Podjęcie decyzji o zaproszenie Ojca Świętego do Mikaszówki pod przysłowiową wiejską strzechę ośmielił mnie fakt, że skoro będąc w Meksyku poszedł do ludzi mieszkających w slamsach , a cóż tu kiedy podczas swoich wypraw kajakowych jako kardynał ze studentami zachodził do wiejskich domów ,aby posilić się kromką chleba czy świeżym mlekiem nie pogardził również noclegiem w stogu siana czy w stodole.

Nie czując się w pełni mieszkańcem Mikaszówki, ponieważ dom miałem jeszcze na wykończeniu zostałem na spotkaniu z przedstawicieli parafia Mikaszówka z biskupem Ełckim Samselem, który był na wizytacji duszpasterskiej i przedstawiłem swoją propozycję zaproszenia Ojca Świętego do Mikaszówki . Biskup stwierdził , że z Mikaszówki zaproszenie powinno wpłynąć do Watykanu.

Osobiście wysłałem do Watykanu zaproszenie do odwiedzenia Mikaszówki też prowadziłem rozmowy z Kurią w Ełku. Na krótki okres przed przyjazdem Ojca Świętego otrzymałem telefon od osobistego sekretarza obecnie kardynała Stanisława Dziwisza z informacją , że z przyczyn organizacyjnych, brak czasu przyjazd Papieża jest nie planowany te słowa przyjąłem jako pewnik i zaskoczony byłem kiedy dowiedziałem się , z radia ,że Ojciec Św. z Sanktuarium w Studzienicznej płynie do Mikaszówki z niedowierzaniem pojechałem tam . W Mikaszówce było wielkie zamieszanie zamykanie ulic i robienie dekoracji na powitanie. Widać było ,że wszyscy mieszkańcy oczekiwali przyjazdu Ojca Św. Nawet studenci z Krakowa planowali utworzyć bramę powitalną z wioseł. Udałem się do proboszcza na plebanie na plebanii gorączkowa atmosfera zebrali się przedstawiciele parafii i władz lokalnych było kilku dziennikarzy . W tej sytuacji

oświadczyłem, że osobiście otrzymałem telefoniczną wiadomość od arcybiskupa Stanisław Dziawisza, że Mikaszówka nie jest ujęta w planach pielgrzymki. Wierząc tej informacji zaproponowałem znajomemu - jedźmy na służę do Gorczycy. Na służę w Gorczycy było sporo ludzi i służb zabezpieczających pielgrzymkę. Kiedy Papież statkiem żeglugi Augustowskiej przypłynął głośno krzyczeliśmy - Witamy zapraszamy Mikaszówka czeka. Ojciec Św. słysząc te okrzyki życzliwie pomachał ręką w naszą stronę i zapewne wtedy Ojciec Święty wyraził wole i chęć odwiedzenia Mikaszówki służby BOR informowały mnie – nie jesteśmy przygotowani do zabezpieczenia Mikaszówki samochody mamy stawione na Wigry.

Podczas poświęcenia kajakowego szlaku papieskiego Metropolita Wojciech Zięba w swoim krótkim wystąpieniu powiedział – „ chcę dać świadectwo prawdy - kiedy Ojciec Święty schodził ze statku na służę w Gorczycy trzykrotnie powiedział „ A MOŻE BY TAK DO MIKASZÓWKI”.

Natomiast kardynał Stanisław Dziwisz stwierdził – z parafii Mikaszówka do Watykanu wpłynęła propozycja ofiarowania i zawiezienia choinki na plac Św. Piotra – mówił tu o mojej propozycji, Ojciec Święty był wdzięczny za tą inicjatywę, ale ta propozycja odeszła wraz z odejściem Ojca Św. Myślę, że obecnie po wyniesieniu Ojca świętego na ołtarze ofiarowanie i zawiezenie choinki z Podlasia na plac Św. Piotra byłaby naszym wyrazem wdzięczności Janowi Pawłowi II.

Bogusław Falkowski

był to rejs mojego życia – podsumo-

wuje dziś 77-latek.

Podróż Ojca Świętego obsługiwała Żegluga Augustowska. Spotkaniom z piękną i znaną mu z dawnych lat przyrodą Pojezierza Augustowskiego

na sobie kpt. Głowacki.

Nienajlepsza pogoda na rejs

Następnego dnia Ojciec Święty ponownie odbył podróż statkiem. Tym razem na pokładzie „Serw”. Cel:

tiż, stąd manewry kapitańskie statku były szczególnie uważne i ostrożne.

Nogi mi drżały, żeby wszystko dobrze poszło – mówi kpt. Leonard Okuniewski. – Nigdy nie pływałem w tym miejscu.

Widok, czyli na ławce z lewej strony dużej – opowiada kpt. Okuniewski. – Było chłodno, więc funkcjonariusz BOR-u okrył Ojca Świętego swoją kurtką. Wieczorem Jan Paweł II wrócił do klasztoru w Wigrach.

Pierwszy tegoroczny rejs „Trytona” – już w maju

Region >> Wielu miejscowości Papież nie odwiedził, mimo to stanęły tam pomniki na pamiątkę pielgrzymki

Jan Paweł II: A może by tak do Mikaszówki?

Kiedy dowiedziałem się, że podczas kolejnej pielgrzymki do ojczyzny Ojciec Święty Jan Paweł II planuje odwiedzić nasz region, pomyślałem, że na trasie papieskiego szlaku powinien znaleźć się Mikaszówka – opowiada Bogusław Falkowski z Czarnej Białostockiej.

Do podjęcia decyzji o zaproszeniu Ojca Świętego do Mikaszówki pod „wiejską strzechę” ośmielił Falkowski fakt, że papież, będąc w Meksyku, poszedł do ludzi mieszkających w slumsach. Z kolei podczas wypraw kajakowych Karol Wojtyła zachodził do wiejskich domów. Nie pogodził też noclegiem w stogu siana czy w stodole.

– Osobiście wysłałem do Watykanu zaproszenie do odwiedzenia Mikaszówki. Prowadziłem też rozmowy z kurią w Elku. Na krótko przed przyjazdem Ojca Świętego otrzymałem telefon od osobistego sekretarza, a obecnie kardynała Stanisława Dziwisza, z informacją, że z przyczyn organizacyjnych przyjazd papieża nie jest planowany – wspomina pan Bogusław wydarzenia sprzed 12 lat. – Te słowa przyjąłem jako pewnik i zaskoczony byłem, kiedy dowiedziałem się z radia, że Ojciec Święty z Sanktuarium w Studzienicznej płynie do Mikaszówki.

Jak opowiada, w Mikaszówce trwało wówczas wielkie zamieszanie: zamiatanie ulic i robenie dekoracji na powitanie. Wszyscy mieszkańcy oczekiwali przyjazdu Jana Pawła II. Nawet studenci z Krakowa planowali utworzyć bramę powitalną z wioseł.



Pamiątkowy obelisk stanął w Mikaszówce w 2006 r.

– Udałem się do proboszcza na plebanie. Tam – gorączkowa atmosfera. Zebrali się przedstawiciele parafii i władz lokalnych. Było kilku dziennikarzy. W tej sytuacji oświadczyłem, że osobiście otrzymałem telefoniczną wiadomość od arcybiskupa Dziwisza, że Mikaszówka nie jest ujęta w planach pielgrzymki. Zapropnowałem znajomemu, abyśmy pojechali na służbę do Gorzycy – kontynuuje opowieść nasz Czytelnik. – Kiedy papież statkiem Żegluga Augustowskiej przypłynął, głośno krzyczyliśmy: „Witamy! Zapraszamy! Mikaszówka czeka!”. Ojciec Święty, słysząc te okrzyki, życzliwie pomachał ręką w naszą stronę.

Jak twierdzi kapitan „Serw”, służa w Gorzycy była wtedy w kapitalnym remoncie, dlatego papież musiał zejść ze statku już kilka kilometrów od Mikaszówki. Potem ruszył w kierunku Wiergi.

Podczas poświęcenia kajakowego szlaku papieskiego metropolita Wojciech Zięba w swoim krótkim wystąpieniu powiedział: – Chcę dać świadectwo prawdy. Kiedy Ojciec Święty schodził ze statku na służbę w Gorzycy, trzykrotnie powiedział „A może by tak do Mikaszówki”. Wydarzenia te gmina Płaska upamiętnia obeliskiem na przykościelnym skwerku w postaci ogromnego głazu z tablicą z napisem „A MOŻE BY TAK DO MIKASZÓWKI”.

opt. (lka)

Podziękowania panu Bogusławowi Falkowskiemu

*Dąbrowa Białostocka
22.01.2009 r.*

*Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
11 Listopada 14.
Tel./fax 0-85 7121360
Kom. – 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl*

*Jego Eminencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Kardynał
Dziwisz
Metropolita Krakowski*

Bardzo serdecznie dziękuję za list i życzenia na Boże Narodzenie 2008 r. i wyrażam swoją nadzieję, że „Papieska choinka,, z odległej Mikaszówki w 2009 roku trafi pod „Papieskie okno” na Franciszkańskiej 3.

Poczyniłem wiele uzgodnień zaczynając od wójta gminy po najwyższe władze Podlasia odnośnie zawiezienia choinki do Krakowa.

Nie ukrywam, że znalazłem się w bardzo niezręcznej sytuacji kiedy w ostatniej chwili dowiedziałem się, że choinka będzie z Gminy Czarny Dunajec.

Jestem bardzo wdzięczny Jego Eminencji za list z 20 listopada 2008r. , który wyjaśnił całą zaistniałą sytuację i w którym Jego Eminencja napisał: - „...proszę o przywiezienie Waszego daru w następnym 2009 roku. Pamiętaj, że Ojciec Święty był wdzięczny Panu Dyrektorowi za gotowość ofiarowania choinki na Plac św. Piotra. Ufam, że za rok będzie z nami obecny duchowo podczas uroczystości na ulicy Franciszkańskiej w Krakowie.”

By tak się stało potrzebne są uzgodnienia takie jak z Gminą Czarny Dunajec. To przedsięwzięcie potrzebuję też zabezpieczenia finansowego, co nasze władze muszą wcześniej zaplanować w swoich budżetach.

Uważam, że obecnie jest właściwy czas, aby poczynić uzgodnienia w porozumieniu z komitetem organizacyjnym KCK, który jak ma inne plany to proszę niech poinformuje.

*Serdecznie pozdrawiam i przesyłam życzenia
wielu łask Bożych na nadchodzący Nowy Rok 2009.*

*Bogusław
Falkowski.*

Kraków, Wielkanoc 2009

Drogi Panie Inżynierze,

Odwzajemniam serdeczne życzenia
święteczne.

Życzę umocnienia w wierze i miłości,
dużo radości i błogosławieństwa od Chrystusa
Zmartwychwstałego. Niech On będzie światłem,
nadzieją i pokojem a Matka Boża wyprasza
potrzebne łaski.

Serdecznie pozdrawiam

+Stefan Kucharski



"Pierwsze święte
zmartwychwstanie,
z którego powstał
daj nam, Panie"
Alleluja

z błogosławieństwem
i życzeniami na
Wielkanoc 2009

+Stefan Kucharski

Dąbrowa Białostocka
19.11.2009 r.

Dyrektor Z O Z
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. 11 listopada 14
POLAND

Kochany
Ojciec Święty
Benedykcie XVI

„ Nie lękajcie się -

otwórzcie drzwi Chrystusowi. „

W okresie Świąt Bożego Narodzenia w 2004 roku, kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II znalazł się w szpitalu, kiedy nawet zapomniano w terminie rozebrać choinkę na placu Św. Piotra pomyślałem i zwróciłem się z propozycją ofiarowania i przewiezienia choinki na plac Św. Piotra znad Czarnej Hańczy - miejsca szczególnie ukochanego przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

Ta propozycja ucieszyła Ojca Świętego Jana Pawła II i wyraził On swoją wdzięczność co potwierdzają listy Abpa Stanisława Dziwisza, które przesyłam w załączeniu.

Wdzięczność Ojca Świętego Jana Pawła II za moją gotowość ofiarowania choinki na plac św. Piotra staje się obecnie testamentnym życzeniem i wprost zobowiązuje mnie do wypełnienia tego życzenia - dlatego zwracam się z uprzejmą prośbą o wyrażenie zgody na przywiezienie na Boże Narodzenie skromnej choinki znad Czarnej Hańczy i ustawienie przy grobie Ojca Świętego Jana Pawła II po wyniesieniu Go na ołtarze. Chciałbym to uczynić ze swoją najbliższą rodziną, ponieważ Jan Paweł II do rodziny przywiązywał wielką wagę . Myślę, że sprawi to wielką radość Polskiemu Świętemu jak przez kolejne lata w rodzinne Święta Bożego Narodzenia będą przybywać kolejne rodziny z Polski czy nawet z całego świata.

Ojciec Święty Benedykcie XVI kochamy Cię bardzo, ponieważ tak jak i my umiłowaliśmy Jana Pawła II. to odczułem kiedy podczas przejazdu podczas audiencji 22 czerwca 2005 r. swój wzrok skupiłeś na portrecie Ojca Świętego Jana Pawła II, który trzymałem. Czułem, że jakbyś chciał oddać hołd swemu poprzednikowi.

Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia przesyłam najserdeczniejsze życzenia wielu łask od Narodzonego Dzieciątka zdrowia i wszystkiego najlepszego w Nowym 2010 Roku.

Szczęść Boże.



„Bychimy świątkami
miłymi”

X rocznicami
życiowymi
na Boże Narodzenie
i Nowy Rok 2010
Stefan W. kard. Misiu

METROPOLITA KRAKOWSKI
ul. Franciszkańska 3
31-004 Kraków



Pan Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka



Stanisław Kardynał Dziwisz
Arcybiskup Metropolita Krakowski

Kraków, 2 grudnia 2009 r.

+ Drogi Panie Dyrektorze,

Dziękuję za list wyrażający gotowość ofiarowania choinki pod Okno Papieskie w Krakowie w przyszłym roku.

W związku z tym pragnę zaznaczyć, że już w maju trzeba uporządkować budżet całego projektu oraz należy podać osobę odpowiedzialną ze strony Marszałka Sejmiku Podlaskiego do organizowania tego przedsięwzięcia.

Serdecznie pozdrawiam i wzajemnie życzę radosnych Świąt promieniujących łaską i błogosławieństwem Bożego Dzieciątka dla Pana i Jego Rodziny

Kard. Stanisław Dziwisz
Stanisław Kardynał Dziwisz

Pan Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka

kwiaty podzieln

magazyn

1 kwietnia 2011

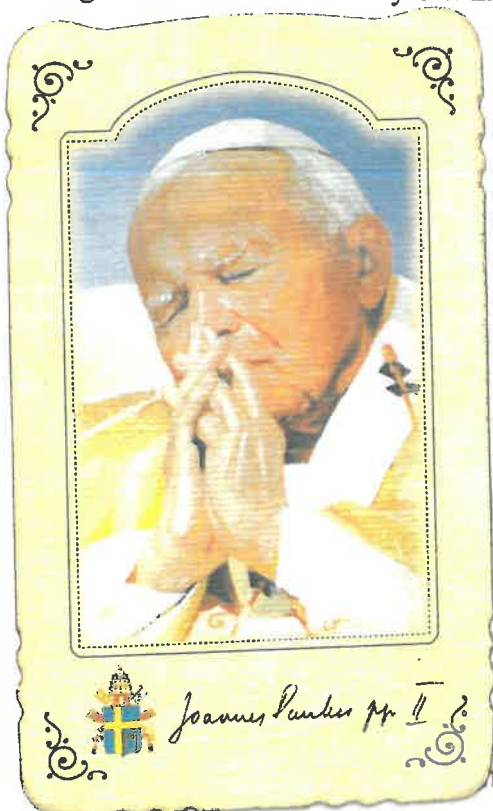
piątek

63(17251)

Bogusław Falkowski z Dąbrowy Białostockiej był 6 lat temu na placu św. Piotra w Rzymie, kiedy miliony wiernych żegnały zmarłego papieża Jana Pawła II. – Czuliśmy się wspólnotą. W końcu przyszliśmy pożegnać naszego ojca – mówi. – Całe miasto było w żałobie. Był tam też ks. Andrzej Dębski z Białegostoku.



– Podczas uroczystości pogrzebowych wykonałem setki zdjęć. To dla mnie ważna pamiątka – mówi Bogusław Falkowski.


[Główny](#) [Praca](#) [Moto](#) [Dom](#) [Zdrowie](#) [Imprezy](#)
Jesteś tu: [Strona główna](#) [Magazyn](#) [Po Jego śmierci całe miasto było w żałobie](#)

Po Jego śmierci całe miasto było w żałobie

dodano: 2 kwietnia 2011, 8:00 Autor: Izabela Krzewska, ikrzewska@wspolczesna.pltagi: [śmierć](#) [II](#) [Jan](#) [papież](#) [Paweł](#)

– Podczas uroczystości pogrzebowych wykonałem setki zdjęć. To dla mnie ważna pamiątka – mówi Bogusław Falkowski.

Przeczytaj więcej

[Piotr Chmielewski pogrzeb. Pożegnaliśmy wielkiego przyjaciela \[FOTO\]](#)

[Jan Paweł II na Facebooku i na YouTube](#)

[Jan Paweł II. Szukałem Was. Nowy film o papieżu](#)

Bogusław Falkowski z Dąbrowy Białostockiej był 6 lat temu na placu św. Piotra w Rzymie, kiedy miliony wiernych żegnały zmarłego papieża Jana Pawła II. – Czuliśmy się wspólnotą. W końcu przyszliśmy pożegnać naszego ojca – mówi. – Całe miasto było w żałobie. Był tam też ks. Andrzej Dębski z Białegostoku.

Ulice Rzymu były zatłoczone. Według szacunków, 5 milionów ludzi przybyło towarzyszyć Janowi Pawłowi II w ostatniej drodze. Część z nich spała tej nocy na trawnikach z nadzieją, że następnego dnia uda im się wejść na plac św. Piotra. Dostępu tam broniła jednak żandarmeria.

Nie mógł wejść ten, kto nie miał odpowiedniego zaproszenia. Nad miastem latały helikoptery, a policyjne koguty konwojowały głowy państw. – Ja nie miałem zaproszenia, ale po wielu próbach wreszcie udało mi się przemknąć. Dzięki temu wszystko widziałem na własne oczy – opowiada Bogusław Falkowski.

Szybka decyzja

Jak twierdzi, po tym jak papież zmarł 2 kwietnia 2005 roku, decyzja aby

Jan Paweł II beatyfikacja:
Jak najtaniej dojechać do
Rzymu

Beatyfikacja Jana Pawła II.
W samolotach nie ma już
miejsc

pojechać do Włoch i osobiście uczestniczyć w pogrzebie zajęła mu 5 minut. – Nagle uświadomiłem sobie, że nie może mnie tam zabraknąć. W przeddzień pogrzebu, 7 kwietnia, wykupiłem bilet na samolot. Udało się, choć już wszędzie mówiono, że wjazd do Rzymu jest praktycznie niemożliwy, bo komunikacja jest zatkana. Nad ranem siedziałem już w pociągu do Katowic. O 18 wylądowałem w Rzymie na lotnisku Fiumicino.

Choć msza święta rozpocząć się miała o godzinie 10, Falkowski na placu był jeszcze przed wschodem słońca. Gdy znalazł się wśród 300 tys. modlących się przed bazyliką św. Piotra, razem z pielgrzymami z Polski śpiewał ulubioną pieśń papieża: "Barke". – Obok mnie stali Murzyni, ludzie w Turbanach, Włosi którzy wykrzykiwali w równym rytmie "santo subito"... Wówczas nic z tych słów nie rozumiałem. Dziś, kiedy zbliża się data beatyfikacji Jana Pawła II wiem, że to wszystko miało sens – podsumowuje pan Bogusław.

Zapadła cisza

Mszy świętej w intencji zmarłego przewodniczył niemiecki kardynał Jozep Ratzinger (obecnie papież Benedykt XVI). Była prowadzona w języku łaci jednak kazania i prośby modlitewne były odczytane w innych językach, m włosku i polsku. W pewnym momencie na plac wyniesiono drewnianą trur ciałem papieża. Ustawiono ją przed ołtarzem i położono na niej ewangelia. – Wtedy zapadła niewytłumaczalna cisza. Chcieliśmy śpiewać, ale poczuliśmy wewnętrzny paraliż. Już nikt z nikim nie rozmawiał. Nie mogłem... wydusić z siebie słowa – szepcze wzruszony pan Bogusław. – Mimo, że byli tam ludzie różnych narodowości i ras, czuliśmy wspólnotę. To tak, jakbyśmy przyszli na pogrzeb wspólnego ojca.

Podobne odczucia miał ksiądz Andrzej Dębski, rzecznik Archidiecezji Białostockiej. – Wszyscy staliśmy bezradnie przy trumnie człowieka, który zmienił bieg historii ale nie zatrzymał prawa natury; człowieka. Msza pogrzebowa była z jednej strony pożegnaniem osoby znanej, bliskiej, ważnej, ale spontanicznie czuło się już wtedy radość, że z tej śmierci wyrośnie dobro, że kiedyś będzie on naszym orędownikiem w Niebie.

Ksiądz Dębski również osobiście modlił się podczas uroczystości żałobnych Ojca Świętego. Miał niedaleko, gdyż w "wiecznym mieście" odbywał wówczas studia doktoranckie. – Dziś, choć minęło już 6 lat i można z dystansem spojrzeć na tamte chwile, jestem przekonany, że pogrzeb Jana Pawła II był najważniejszym wydarzeniem mojego życia – zdradza ks. Andrzej. – Przez kilka dni ludzie z całego świata przechodzili przed trumną zmarłego papieża aby go pożegnać. Mimo zmęczenia, długiego, bo nawet 20-godzinnego, oczekiwania na wejście do bazyliki św. Piotra, panował rzeczywiście spokój i wyciszenie. Wiele osób płakało, trzymało zdjęcia Jana Pawła II, ale w kolejce do wejścia do bazyliki słychać było już wtedy okrzyki "Santo subito".

Dąbrowa Białostocka
31.10.2011r.

Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. 11 listopada 14
POLAND
tel. +48 5 7121360
fax. - +48 85 7120425
kom. - +48 501 544 716
www.falkowscy.polbiz.pl
falkowscy_eb@poczta.onet.pl

Kochany
Ojciec Święty
Benedykt XVI

Dotyczy:

- ofiarowania i zawiezenia małej choineczki jako dar ofiarny na Mszę Św. w okresie Bożego Narodzenia z Polski z parafii w Mikaszówce w roku wyniesieniu Ojca Świętego Jana Pawła II na ołtarze .

PRZEMÓWIE NIA PAPIESKIE — 1991

Białystok, 5 czerwca 1991

Na zakończenie Mszy św. Jan Paweł II powiedział:

Woda, powietrze, ziemia, las, zwierzęta, rośliny zostały stworzone przez Boga i zasługują na szacunek ze strony człowieka. A przy okazji proszę was, **pozdrowcie przynajmniej Czarną Hańczę; dodałbym parafię w Mikaszówce**, ale to już jest diecezja łomżyńska.

„ Nie lękajcie się -

Otwórzcie drzwi Chrystusowi. „

Augustów
13-11-2013r.

Pałac na wodzie" Falkowski
Zakład Opieki Zdrowotnej
Przychodnia Stomatologiczno-Lekarska
E.& B. Falkowscy s. c.
16-300 Augustów ul. Zarzecze 17 B
właściciel - 501 544 716
www.palacnawodziefalkowski.pl

*Jego Eminencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Kardynał
Dziwisz
Metropolita Krakowski*

W nawiązaniu do naszej korespondencji odnośnie ofiarowania choinki na Plac Św. Piotra w Watykanie i następnie pod Okno Papieskie w Krakowie chciałbym ofiarować małą choinkę na Okno Papieskie na ul. Franciszkańskiej 3 jako wyraz naszej wdzięczności Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II za wszelkie łaski jakie doznaliśmy za jego przyczyną .

Wyrażenie zgody Jego Eminencji na przyjęcie mojej ofiary będzie również zaszczytem dla Podlasia i zwróceniem uwagi na podstawową komórkę społeczną jaką jest rodzina. To na Podlasiu Jan Paweł II odwiedził dom rodzinny Państwa Milewskich chociaż szkoda , że nie jak proponowałem w Mikaszówce.

Mój syn i córka za przykładem małżonki zostali stomatologami, a obecnie syn Mateusz została pracownikiem naukowym Uniwersytetu Medycznego w Zabrzu by móc specjalizować się w zakresie ortodoncji. Natomiast z małżonką wybudowaliśmy Sanatorium „Pałac na wodzie” w Augustowie i prowadzimy rehabilitację kobiet po operacji raka piersi, stomatologii i innych specjalnościach.

Mamy świadomość, że nad tym wszystkim czuwa Jan Paweł II, którego portret wisi na czołowym miejscu w naszym pałacu i za to wszystko chcemy wyrazić swoją wdzięczność.

DYREKTOR
Zakładu Opieki Zdrowotnej
Właściciel Przychodni

B. Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski

W okresie Świąt Bożego Narodzenia 2004 r., kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II znalazł się w szpitalu, kiedy nawet zapomniano w terminie rozebrać choinkę na placu Św. Piotra pomyślałem i zwróciłem się z propozycją ofiarowania i przewiezienia choinki na plac Św. Piotra znad Czarnej Hańczy - z miejsca szczególnie ukochanego przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

Ta propozycja ucieszyła Ojca Świętego Jana Pawła II co potwierdzają listy Abpa Stanisława Dziwisz, które przesyłam w załączeniu.

Plan ofiarowania i ustawienia choinki na placu Św. Piotra w Watykanie odszedł wraz odejściem Jana Pawła II do Pana. Jednak kiedy Papież Polak powrócił jako Błogosławiony na ołtarze my jako wotum wdzięczności Bogu chcielibyśmy ofiarować choineczkę jako dar ofiarny na cześć Św. Jana Pawła II.

Błogosławiony Ojciec Święty Jan Paweł II będzie szczęśliwy u Pana Niebieskiego kiedy rodzina z Polski jako dar ofiarny podczas Bożonarodzeniowej Mszy Św. ofiaruje świąteczne drzewko przypominające tereny ojczyste ukochane ze spływów kajakiem. To drzewko następnie może być posadzone w ogrodach Watykańskich

Wdzięczność Ojca Świętego Jana Pawła II za moją gotowość ofiarowania choinki na plac św. Piotra staje się obecnie testamentalnym życzeniem i wprost zobowiązuje mnie niegodnego do wypełnienia tego życzenia - dlatego zwracam się z uprzejmą prośbą o wyrażenie zgody na przywiezienie na Boże Narodzenie choineczki jako dar ofiarny znad Czarnej Hańczy i ofiarowanie w Watykanie wyrażając wdzięczność Bogu w roku wyniesienia na ołtarze Ojca Świętego Jana Pawła II ...

Szczęść Boże.

*Ewa i Bogusław
Falkowscy z Rocking*

P.S.

Sekretariat Stanu Sekcji Polskiej bardzo proszę o pomoc w realizacji naszej prośby.

*Segreteria di Stato
Sezione Polacca*



Stanisław Kardynał Dziwisz
Arcybiskup Metropolita Krakowski

Kraków, dnia 29 maja 2014 r.

Szanowny Panie Inżynierze,

Dziękuję za list z dnia 22 maja 2014 roku i propozycję w nim zawartą, celem upamiętnienia spotkań z Kardynałem Karolem Wojtyłą. Nie widzę jednak możliwości technicznej. Środowisko ma już swój wiek, który utrudnia piękne, ale trudne wyprawy.

Pozdrawiam serdecznie – Szczęść Boże!

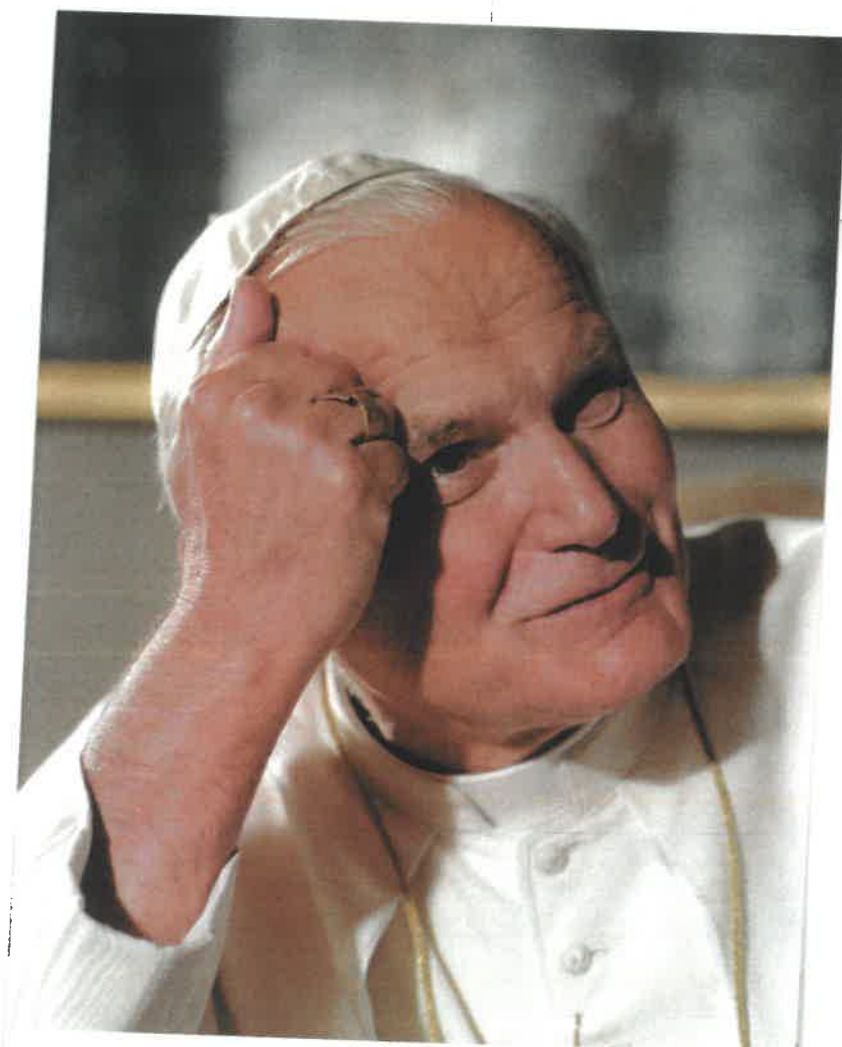
Stanisław kard. Dziwisz
Stanisław kard. Dziwisz
Metropolita Krakowski

Szanowny Pan
Mgr inż. Bogusław Falkowski
ul. Zarzecze 17B
16-300 Augustów

Boże, Światło i Pasterzu wiernych, Ty postawiłeś błogosławionego Jana Pawła II na czele Twojego ludu, aby go karmił słowem i kształtował własnym przykładem, spraw, abyśmy za jego wstawienictwem zachowali wiarę, której nauczał, i szli drogą, którą nam wskazał. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

*Ojcze nasz...
Zdrowaś Maryjo...
Chwała Ojcu....*

**Błogosławiony Janie Pawle II
– módl się za nami**

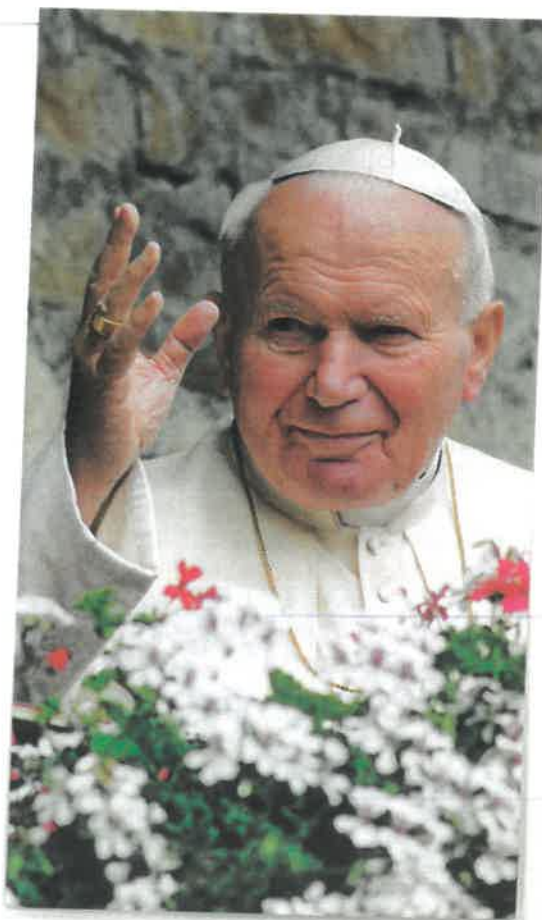


*Błogosławiony Jan Paweł II
Pamiątka beatyfikacji (01.05.2011 r.)*

Modlitwa do Błogosławionego Jana Pawła II

Ojcze, dziękuję Bogu w Trójcy Przenajświętszej
za to, że dał Kościołowi Ciebie
jako Papieża Jana Pawła II,
dziękuję za Twoją nieustrudzoną apostołską posługę
dla wszystkich narodów świata,
którym gorliwie głosiłeś Dobrą Nowinę
o nieskończonej miłości Boga do nas.
Dziękuję Ci, Ojcze, za to, że dałeś nam przykład
całkowitego zawierzenia Bożemu miłosierdziu
i maczytnemu wstawiennictwu Maryi, Matki Bożej.
Dziękuję Ci, Ojcze, za to, że w swojej osobie ukazywałeś
nam żywy obraz Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza
zawsze zatroskanego o zagubionych w życiu i oddalonych
od Boga i Kościoła.
Dziękuję Ci za nauczanie,
że wszyscy jesteśmy powołani do świętości oraz
za wskazania jak to powołanie zrealizować.
Uproś mi, abym zgodnie z Bożą wolą
mógł otrzymać te łaski, o które Cię proszę.
Wyprasza mi światło i dar rady
w życiowych wątpliwościach
a siłę i męstwo w pokusach i przeciwnościach.
Niech Twoje wstawiennictwo wyjedna mi
chęć ustawicznego oddawania się na służbę
Chrystusowi i Maryi
oraz przyczyniania się do budowania w naszej Ojczyźnie
królestwa prawdy, miłości i pokoju. Amen

Błogosławiony Jan Paweł II
módl się za nami!





Stanisław Kardynał Dziwisz
Arcybiskup Metropolita Krakowski

Kraków, 4 maja 2016 r.

Szanowny Panie Dyrektorze,

Proszę przyjąć moje serdeczne podziękowanie za przesłane zaproszenie na II Festiwal Pieśni Maryjnej ku czci świętego Jana Pawła II, który odbędzie się 14 maja 2016 roku w Sanatorium Augustów „Pałac na wodzie” Falkowski w Augustowie.

Przyjęte już obowiązki w Archidiecezji Krakowskiej nie pozwalają mi pozytywnie odpowiedzieć na miłe zaproszenie.

Serdecznie pozdrawiam Organizatorów i Uczestników Festiwalu w Augustowie życząc wszystkim obfitych łask Bożych. Niech opieka Maryi i wstawiennictwo świętego Jana Pawła II wyjedna wszystkim potrzebne dary Boże.

Stanisław kard. Dziwisz
Stanisław kard. Dziwisz
Metropolita Krakowski

Szanowny Pan Dyrektor
Mgr inż. Bogusław Falkowski
Sanatorium Augustów
„Pałac na wodzie”
ul. Zarzecze 17 B
16-300 Augustów

Augustów, 28.11.2016r

***Jego Eminencja
Ksiądz Arcybiskup
Stanisław Kardynał Dziwisz
Metropolita Krakowski***

W związku z brakiem odpowiedzi na moje pismo z dnia 30 października 2016r., poprzez Sekretariat Jego Eminencji, nawiązałem kontakt z p. Wojciechem Mrozem i uzyskałem wyczerpujące odpowiedzi na zaistniałą sytuację.

Chciałbym jednak nadmienić, że moim celem było zainicjowanie nowej tradycji ustawiania choinki w sali Pałacu z Papieskim Oknem, która nawiązywałaby do św. Jana Pawła II i pierwszej wizyty w naszym kraju Ojca Świętego Franciszka na Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie, który został zapamiętany przez młodzież w Oknie Papieskim.

Warto również nadmienić i to, że proponowana choinka wewnątrz Pałacu nie musiałaby być wysoka i mogłaby być ofiarowywana przez różne środowiska, osoby indywidualne, rodziny czy też przedstawiciele młodzieży, itp., i byłaby symboliczną pamiątką wielkiego wydarzenia, jakimi były Światowe Dni Młodzieży w Krakowie w 2016r..

Gdyby decyzja na moją propozycję byłaby pozytywna to sądzę, że przy pomocy boskiej, będzie można ją zrealizować jeszcze w tym roku.

*Dyrektor i właściciel Sanatorium
„Pałac na Wodzie” Falkowski
Ambasador Honorowy
Kongresu Polonii Kanadyjskiej Okręgu Quebec
falkowscy_eb@poczta.onet.pl
tel.kom. +48 501 544 716*



**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PALAC NA WODZIE” FALKOWSKI**

E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl,
www.sanatorium-augustow-palac.pl

„Zło dobrem zwyciężaj” – Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko

Augustów, dn. 20.11.2017r.

His Holiness, Pope Francis
Apostolic Palace
00120 Vatican City

His Holiness, Pope Francis

W liście z dnia 31 maja 2005r. Arcybiskup Stanisław Kardynał Dziwisz napisał, że „Ojciec Święty był wdzięczny Dyrektorowi, czyli **Bogusławowi Falkowskiemu z Dąbrowy Białostockiej z Polski**, za gotowość ofiarowania choinki bożonarodzeniowej na plac Św. Piotra w Watykanie.”

W związku z tym, że mieszkam w metropolii białostockiej, a proponowana choinka znajdowała się w metropolii warmińskiej diecezji ełckiej, musiałem, tak jak mnie pouczył St. Kardynał Dziwisz, zwrócić się do arcybiskupów i biskupów metropolii białostockiej i warmińskiej, aby wzbudzić w nich zainteresowanie moją inicjatywą, a następnie zwróciłem się poprzez biskupów **w 2007r.** do Nuncjusza Apostolskiego, który wyznaczył **termin za 10 lat na 2017r.**

Jest to drugie w historii drzewo, które po 20 latach przywieziemy z Polski do Watykanu. Tegoroczna choinka to jubileuszowy dar dla Papieża Franciszka wyrażająca wdzięczność za 25 lat nowych struktur Kościoła w Polsce. Także ważnym jubileuszem jest 300-lecie Koronacji Matki Bożej Częstochowskiej oraz 100-lecie objawień fatimskich.

Ojciec Święty Franciszku, cała idea ofiarowania choinki z Polski i powyższe wydarzenia rocznicowe wiążą się ściśle i są drogie sercu naszemu kochanemu Świętemu Janowi Pawłowi II – Ojcu Świętemu Twojemu poprzednikowi.

Ja, Bogusław Falkowski jako inicjator ofiarowania i zawiezienia choinki bożonarodzeniowej z nad Czarnej Hańczy i Kanału Augustowskiego Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, z pokorą pastuszka fatimskiego proszę, abyśmy wspólnie razem z Tobą Kochany Ojciec Święty Franciszku i z nami obecnymi na Placu Św. Piotra jako delegacja z Polski, ofiarowali choinkę jako wotum wdzięczności Świętemu Janowi Pawłowi II, abyśmy **7 grudnia 2017r.** uroczystie zapalili lampki na tej choince uwielbiając wielkiego Polaka, który odnowił oblicze tej ziemi.

Niech Bóg, który jest miłością, obdarzy Ojca Świętego Franciszka niezbędnymi siłami do podejmowania nowych duszpasterskich wyzwań.

Dyrektor i właściciel Sanatorium

„Pałac na Wodzie” Falkowski

mgr inż. Bogusław Falkowski

Ambasador Honorowy Światowego Kongresu Polaków

tel.kom. +48 501 544 716



SEGRETARIA DI STATO

PRIMA SEZIONE - AFFARI GENERALI

Watykan, 30 listopada 2011 r.

Szanowni Państwo,

W imieniu Jego Świątobliwości Benedykta XVI bardzo dziękuję za list z dnia 31 października br. i przedłożoną propozycję przekazania przez Państwa w okresie Bożego Narodzenia, podczas Mszy św. w Watykanie, jako daru ofiarnego, „małej choinki”, która następnie miałaby być posadzona w Ogrodach Watykańskich, upamiętniając wyniesienie na ołtarze błogosławionego Jana Pawła II i Jego pobyt nad Czarną Hańczą.

W odpowiedzi pragnę poinformować, że ceniąc szlachetny zamysł Państwa, niestety nie widzi się możliwości przyjęcia wspomnianego daru. Nie licząc kilku wyjątkowych przypadków, w Ogrodach Watykańskich nie ma zwyczaju upamiętniania wydarzeń z życia papieży w formie, o której mowa w korespondencji.

Wyrażając nadzieję, że w porozumieniu z Księdzem Proboszczem z Mikaszówki zdołają Państwo znaleźć godny sposób upamiętnienia wspomnianych wydarzeń z życia błogosławionego Jana Pawła II, łączę wyrazy szacunku.

Mons. Peter B. Wells
Asesor

Szanowni Państwo
Bogusław i Ewa FALKOWSCY
ul. 11 Listopada 14
16-200 Dąbrowa Białostocka
POLONIA



Od: **Ode mnie**

Do: **kuria@diecezja.elk.pl <kuria@diecezja.elk.pl>;**

Wysłano: 12 listopada 15:09 (Dwa tygodnie temu)

Temat: **Choinka do Watykanu**

ŚWIADECTWO PRAWDY

Na Placu Św. Jana Pawła II w Elku 11 listopada 2017 r. usłyszałem, że idea zawiezenia choinki do Watykanu powstała już 10 lat temu, były prowadzone rozmowy biskupów metropolii warmińskiej i białostockiej to wszystko jest prawdą.

Nie usłyszałem jednak... i tu chcę dać **ŚWIADECTWO PRAWDY -**, że te rozmowy były poprzedzone pismami do Papieża Jana Pawła II przedstawiające gotowość ofiarowania choinki przez Bogusław Falkowskiego z Dąbrowy Białostockiej (diecezja białostocka), który chciał ofiarować choinkę z Mikaszówki (diecezja elcka) za co Jan Paweł II wyraził wdzięczność mojej osobie poprzez abp Stanisława Dziwisza w piśmie z Rzymu z dnia 31.05.2005 r. i wielu innych pismach i dokumentach.

Uważam, że prawda powinna być jedna, nie mogą być dwie prawdy, natomiast w przypadku idei ofiarowania choinki do Watykanu nie może być półprawdą czy nawet niepełną prawdą.

*Z wyrazami wdzięczności
za podjęty trud i wyzwanie*

Bogusław Falkowski



Od: **Kanclerz - Ełk** <kanclerz.elk@gmail.com>
Do: **Mnie** <falkowscy_eb@poczta.onet.pl>;
Wysłano: 13 listopada 19:21 (W zeszłym miesiącu)
Temat: **re:**

Szanowny Panie,

Dziękuję za nadesłaną korespondencję. Odnosząc się do zawartych tam treści muszę stwierdzić, że nie ma podstaw, by łączyć tak jednoznacznie te dwa wydarzenia. Oczywiście, że tą ideę choinki i te rozmowy Biskupów z Metropolii Warmińskiej i Białostockiej z Leśnikami mogła poprzedzać historia Pańskiej inicjatywy podobnie jak wiele innych wydarzeń, które działy się w historii przed tymi rozmowami. Niezależnie od tego taki właśnie pomysł podjęli Księża Biskupi wraz z Leśnikami, by ofiarować choinkę z okazji Millenium śmierci św. Brunona. Ta inicjatywa się nie ziściła ale idea daru choinki przesunięta na rok 2017, została poprowadzona i przygotowana wg procedur watykańskich i stąd choinka staje się w 2017 roku darem od Kościoła w Polsce z okazji Jubileuszy, które w Kościele w tym roku są obchodzone.

z wyrazami szacunku

ks. Marcin Maczan - kanclerz Kurii

--

Ełcka Kuria Diecezjalna

Pl. Katedralny 1 19-300 Ełk POLSKA
tel. +48 87 6216802; fax. +48 87 6216803
e-mail: kuria@diecezja.elk.pl



Od: **Ode mnie**
Do: **kanclerz.elk@gmail.com <kanclerz.elk@gmail.com>;**
Wysłano: 9 grudnia 20:53 (Minutę temu)
Temat: **Choinka na Plac Św. Piotra w2017r. w Watykanie**
Załączniki: Choinka 2017.pdf (176.7 KB)

Ks.Marcin Maczan - kanclerz Kurii w Ełku.

Chciałbym powrócić do pisma jakie otrzymałem mailem 13 listopada 2017 godz19;21.(w załączeniu)

Czytając księdza odpowiedz nasuwają mi się następujące przemyślenia :

- nie ma podstaw by łączyć tak jednoznacznie te dwa wydarzenia - **to jednak jakieś są.**
co potwierdza następne stwierdzenie że rozmowy Biskupów i Leśników **mogła poprzedzać historia**
Pańskiej inicjatywy.

- następnie pomysł jaki podjęli księża Biskupi z Leśnikami ofiarowania choinki z okazji Millenium śmierci św. Brunona nie powiódł się czyli nie ziścił się.

- jak wynika z pism jakie posiadam to data 2017 r była wyznaczona 2007 jako ,że kolejka na naszą choinkę będzie za 10 lat i dlatego zostało przesunięte na 2017r.

Uprzejmie proszę księdza kanclerza o przeanalizowanie faktów czy wspomniana moja inicjatywa ofiarowania choinki na plac Św. Piotra do Watykanu przyczyniła się do finalnego efektu jakim było wydarzenie postawienia Choinki w Watykanie w 2017r.

Byłbym bardzo usatysfakcjonowany mając świadomość, że w tym wielkim wydarzenie o światowym zasięgu miałem też jakiś skromny udział.

Bogusław Falkowski



SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

Watykan, 11 grudnia 2017 r.

Szanowny Panie,

Jego Świątobliwość Franciszek, za moim pośrednictwem, serdecznie dziękuje za list z dnia 20 listopada br.

Ojciec Święty przekazuje swoją wdzięczność za Pana miłość i przywiązanie do Kościoła i Następców Św. Piotra, którego wyrazem było zaangażowanie w organizację pobytu Papieża Jana Pawła II na terenie diecezji ełckiej podczas pielgrzymki w 1999 r., a ostatnio w realizację swojego pomysłu ofiarowania choinki z Puszczy Augustowskiej z Mikasówki - na Plac św. Piotra w Watykanie.

Jego Świątobliwość poleca w swojej modlitwie Pana, Jego Bliskich i Współpracowników i udziela swego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Z wyrazami szacunku

Mons. Paolo Borgia
Asesor

Szanowny Pan
Bogusław FALKOWSKI
ul. Zarzecze 17 B
16-300 Augustów
POLONIA



**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PALAC NA WODZIE” FALKOWSKI**

E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów

ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716

falkowscy_eb@poczta.onet.pl,

www.sanatorium-augustow-palac.pl

„Zło dobrem zwyciężaj” – Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko

Augustów 09.12.2018r.

NUNCJUSZ APOSTOLSKI

W POLSCE

Uprzejmie proszę o wyjaśnienie odpowiedzi udzielonej pismem N.13.406/07 z dnia 4. sierpnia 2007 r. jako odpowiedź na moją inicjatywę i prośbę uzyskanie zezwolenia na ofiarowanie i zawieszenie choinki do Watykanu przedstawioną w moim piśmie z dnia 3 marca 2007 r.

Pisma w załączeniu.

Proszę o udzielenie informacji, kto był inicjatorem zawieszenia choinki do Watykanu w 2017 r.???

„PALAC NA WODZIE” FALKOWSKI
Zakład Opieki Zdrowotnej
E.&B. Falkowscy s.c.
16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49
REGON 050329439 NIP 5451029221

DYREKTOR
Sanatorium Augustów
„Pałac na wodzie”

Bogusław Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski



Dziś naschilił się nasz
Klasyfikacji,
którym jest chrześcijaństwo,
14.2.11

z serdecznymi życzeniami
na Boże Narodzenie
2018

Stanisław Kanon. Dziwisz

Kardynał Stanisław Dziwisz
31-002 Kraków, ul. Kanonicza 18



OPLATA POBRANA
TAXE PERCUE - POLOGNE
umowa z Poczta Polska S.A.
ID nr 378339/K
Nadano UP Kraków 1

F

Szanowny Pan
mgr inż. Bogusław Falkowski
Sanatorium Augustów
ul. Zarzecze 17 B
16-300 Augustów



Stanisław Kardynał Dziwisz

Kraków, Boże Narodzenie 2018

Szanowny Panie Dyrektorze,

Dziękuję za pamięć i przesłane życzenia.

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku pragnę życzyć, aby narodzony
Syn Boży wypełnił nas wszystkich swą mocą,
wspart radą i obdarzył pokojem.*

Z serdecznymi pozdrowieniami,

Stanisław kard. Dziwisz
Stanisław kard. Dziwisz



Chętnie zmartwychwstał!
 Niech was z Nim zmartwychwstał!
 cały świat!

Allerlei!

Świętych krad. miin
 z sonda cennych
 iżemiasz wółu węgny
 w setny mianke unosić
 św. Jan Paweł II

2020

Kardynał Stanisław Dziwisz
 31-002 Kraków, ul. Kanonicza 18



OPLATA POBRANA
 TAXE PERCUE - POLOGNE
 umowa z Poczta Polska S.A.
 ID nr 378339/K
 Nadano UP Kraków 1



Szanowny Pan
 mgr inż. Bogusław Falkowski
 Sanatorium Augustów
 ul. Zarzecze 17 B
 16-300 Augustów



Stanisław Kardynał Dziwisz

Kraków, Wielkanoc 2020

Drodzy Państwo,

*Z wdzięcznością odwzajemniam życzenia
przesłane z okazji Świąt Wielkanocnych.*

*Niech Zmartwychwstały Chrystus
nappełni nas radością i pokojem.*

*Chciejmy, jak uczniowie w drodze do
Emaus, rozpoznać Pana w znaku łamania
Chleba, którym jest Eucharystia- Wielka
Tajemnica wiary.*

Z radosnym Alleluja!

Stanisław kard. Dziwisz
Stanisław kard. Dziwisz



Stanisław Kardynał Dziwisz

Kraków, 31 sierpnia 2020 r.

Szanowny Panie Dyrektorze,

Dziękuję za list z 20 sierpnia br., w którym przedstawia Pan inicjatywę rozszerzenia na wszystkie parafie Polski idei zapalenia świerku w Święta Bożego Narodzenia dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Świętego Jana Pawła II.

Odnosząc się do przedstawionej w liście prośby o przekazanie relikwii I stopnia św. Jana Pawła II do parafii pw. Św. Stanisława BM w Dąbrowie Białostockiej, chciałbym powiadomić, że z pisemną prośbą o relikwie winien zwrócić się osobiście Ksiądz Proboszcz Parafii.

Łączę serdeczne pozdrowienia i życzenia Bożego błogosławieństwa w podejmowanych przedsięwzięciach. Szczęść Boże!

Stanisław kard. Dziwisz
Stanisław kard. Dziwisz

Szanowny Pan Dyrektor
Mgr inż. Bogusław Falkowski
Sanatorium Augustów
„Pałac na wodzie”
ul. Zarzecze 17 B
16-300 Augustów



**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PAŁAC NA WODZIE FALKOWSKI”**

E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów

ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716

falkowscy_eb@poczta.onet.pl,

www.sanatorium-augustow-palac.pl

**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI**

F.&B. Falkowscy s.c.

16-300 Augustów

ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49

REGON 050329439 NIP 5451029221

Dąbrowa Białostocka

08.09.2020

Jego Eminencja

Ks. Kardynał

Stanisław Dziwisz.

Przed laty z Parafii Dąbrowa Białostocka popłynęła przez ręce Jego Eminencji propozycja zaproszenia Ojca Świętego pod wiejską strzechę do podlaskiej rodziny, co zostało zrealizowane nad Wigrami w domu rodzinnym państwa Milewskich w 1999 r.

Następnie propozycja ofiarowania i zawieszenia choinki na plac Świętego Piotra w Watykanie jeszcze przed odejściem do Pana Świętego Jana Pawła II, za co Ojciec Święty był wdzięczny za gotowość ofiarowania choinki na plac św. Piotra, Choinka została zawieszona w 2017 r. przez diecezję ełcką. Również łączyliśmy się duchowo z inicjatywą zapalania bożonarodzeniowej choinki na Franciszkańskiej 3 w Krakowie.

Obecnie Parafia Dąbrowa Białostocka wychodzi z kolejną inicjatywą, aby ideę zapalenia świerku przy Franciszkańskiej 3 rozszerzyć na wszystkie parafie Polski celem uczczenia 100 - lecia urodzin Ojca Świętego, jest to kolejny pomysł uczczenia naszego świętego Jana Pawła II. Chcielibyśmy, aby w Święta Bożego Narodzenia Choinka z Watykanu zapłonęła w każdej polskiej parafii i abym wszystkie Choinki w parafiach miały łączność z choinką na placu Świętego Piotra w Watykanie. Parafia nasza chce być wiodącą w tym zamierzeniu. Przy tej okazji chcielibyśmy powitać Ojca Świętego w postaci Relikwii Krwi Św. Jana Pawła II w parafialnym Kościele pw. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Dąbrowie Białostockiej Diecezji Białostockiej .

Szczęść Boże

**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI**

F.&B. Falkowscy s.c.

16-300 Augustów

ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49

REGON 050329439 NIP 5451029221



**DYREKTOR
Sanatorium Augustów
„Pałac na wodzie”**

B. Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski



„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI

E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów

ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716

falkowscy_eb@poczta.onet.pl

www.sanatorium-augustow-palac.pl

„Zło dobrem zwyciężaj”- Bł.Ks.Jerzy Popiełuszko

SANATORIUM AUGUSTÓW
„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI
F.&B. Falkowscy s.c.
16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17 B, tel. 87 30 700 49
REGON 050329439 NIP 5451029221

Augustów, 27.04.2021

Jego Ekscelencja Arcybiskup
Salvatore PENNACCHIO
Nuncjusz Apostolski w Polsce

Ponownie zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie informacji, kto był inicjatorem zawieszenia choinki do Watykanu w 2017 roku. Uprzejmie proszę o wyjaśnienie odpowiedzi udzielonej pismem N.13.406/07 z dnia 4 sierpnia 2007 roku jako odpowiedź na moją inicjatywę i prośbę uzyskania zezwolenia na ofiarowanie i zawieszenie choinki do Watykanu przedstawioną w moim piśmie z dnia 3 marca 2007 roku.

Z wyrazami szacunku,



DYREKTOR
Sanatorium Augustów
„Pałac na wodzie”
B. Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski



„PALAC NA WODZIE” FALKOWSKI
E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów
ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716
falkowscy_eb@poczta.onet.pl
www.sanatorium-augustow-palac.pl

„Zło dobrem zwyciężaj” - Bł.Ks.Jerzy Popiełuszko

Augustów, 27.04.2021

Jego Ekszelencja
Ksiądz Biskup dr hab.
Henryk Ciereszko

„Sadzenie choinek z poświęconych nasion”

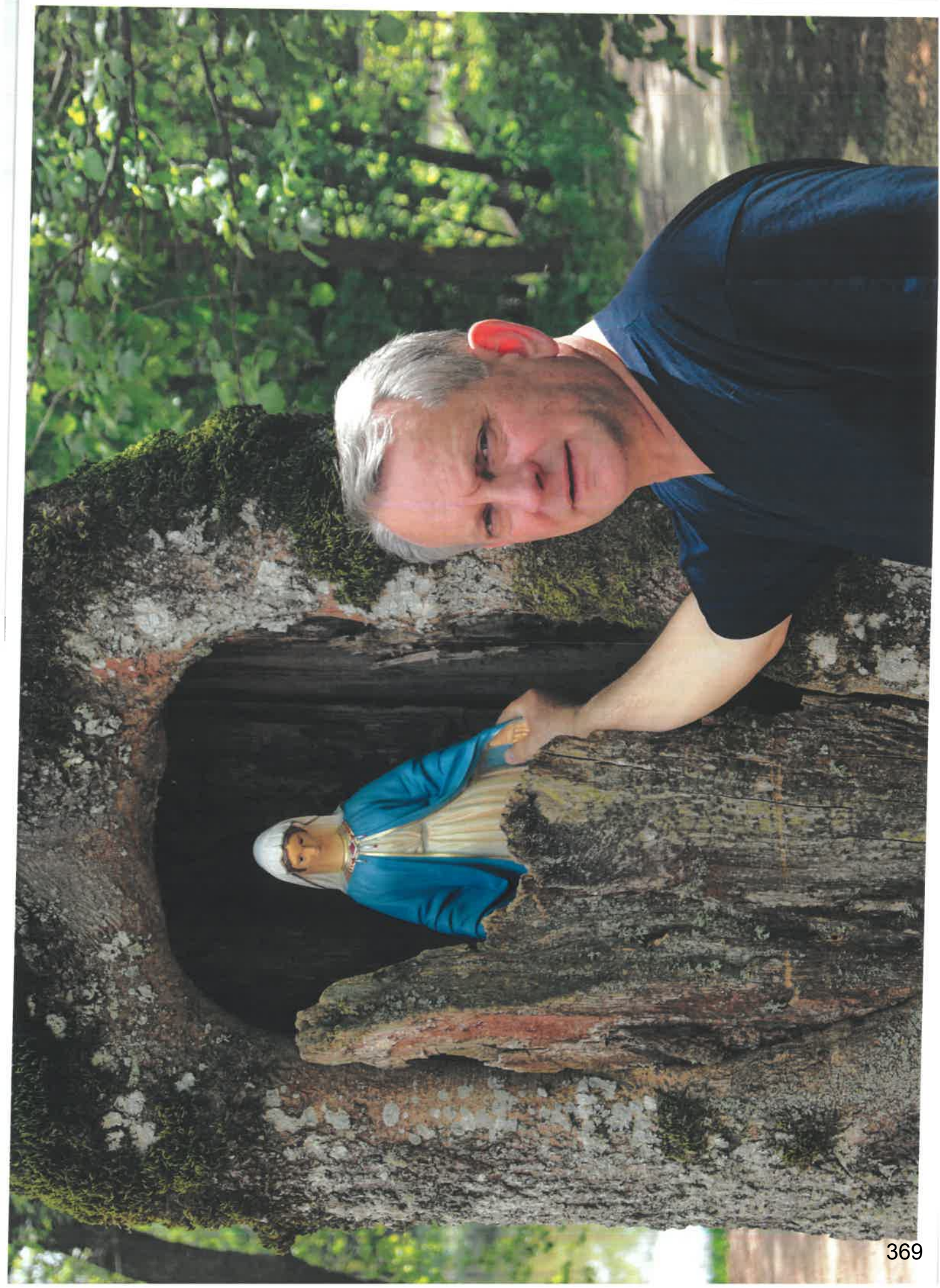
Wspaniałym pomysłem było poświęcenie przez Ojca Świętego Franciszka nasion świerków podczas ofiarowania i zawiezienia Bożonarodzeniowej Choinki na Plac Świętego Piotra w Watykanie w 2017 roku przez Diecezję Białostocką, Warmińską i Ełcką. Obecnie wyhodowane z tych nasion choinki są sadzone z okazji Dnia Ziemi 2021.

1999

Zaprosiłem Ojca Świętego Jana Pawła II do Mikaszówki. Następnie wyszedłem z propozycją zawiezienia choinki Bożonarodzeniowej na Plac Świętego Piotra w Watykanie. Obecnie zwracam się z kolejną propozycją, aby te świerki wyhodowane z nasion, poświęconych w 2017 roku z okazji zawiezienia choinki z Podlasia do Watykanu zostały posadzone przy każdym parafialnym kościele. Chciałbym, aby w Święta Bożego Narodzenia choinka z Watykanu zapłonęła w każdej polskiej parafii, aby wszystkie choinki w parafiach miały łączność z choinką na placu Świętego Piotra w Watykanie. Aby w okresie Bożonarodzeniowym ideę zapalenia świerku przy Franciszkańskiej 3 w Krakowie rozszerzyć na wszystkie parafie Metropolii Białostockiej. To pozwoli na upamiętnienie faktu zawiezienia choinki w 2017 roku na Plac Świętego Piotra z Podlasia do Watykanu. Jednocześnie upamiętniając, że ustawianie choinki na Placu Watykanu wprowadził Święty Jan Paweł II.

2005

Z wyrazami szacunku,





Virgen María
Santuario Juan Pablo II
St. Francisco Párra
San Francisco Párra
San Francisco Párra
San Francisco Párra



Wywiad

Rozmowa z Bogusławem Falkowskim, augustowskim przedsiębiorcą i jednym z pomysłodawców dostarczenia na Plac Świętego Piotra choinki z diecezji elckiej.

Choinka dla papieża

Podczas tegorocznych Świąt Bożego Narodzenia choinka, która stanie na głównym placu Watykanu będzie pochodziła z diecezji elckiej. Od lat zabiegał Pan o takie wyróżnienie.

-Ta historia jest bardzo długa, a jej początku należy upatrywać z zaproszeniem papieża Jana Pawła II do odwiedzenia Mikaszówki podczas pielgrzymki w 1999 roku. Ten fakt jest mało znany. Informacje, że papież w młodości przyjeżdżał na kajaki nad Czarną Hańczę i Kanał Augustowski skłoniły mnie do refleksji, czy nie warto byłoby zaprosić naszego rodaka pod tzw. wiejskąstrzechę, aby mógł przypomnieć sobie dawne, miłe czasy. Jeszcze starym telefonem na korbkę zadzwoniłem na specjalną infolinię i poprosiłem o numer do Watykanu, aby móc porozmawiać z osobistym sekretarzem papieża, ówczesnym arcybiskupem Stanisławem Dziwiszem. Udało mi się połączyć i wtedy złożyłem obecnemu kardynałowi Dziwiszowi propozycję zaproszenia papieża do miejsca, które odwiedzał w latach 50 i 60 podczas spływów kajakowych. Pomysł okazał się na tyle ciekawy, że poproszono mnie później o kontakt faksem, aby usprawnić komunikację. Swoją inicjatywę przedstawiałem też naszym hierarchom, m.in. biskupom Wojciechowi Ziembie i ŚP Edwardowi Samsełowi. Poinformowałem ich, że mam kontakt z Watykanem i jest u nich duże zainteresowanie tym tematem. Pragnąłem, aby Ojciec Święty powrócił do miejsc bliskich jego sercu, a po cichu liczyłem na zaproszenie Go do mojego domu w Mikaszówce. Kilka dni przed pielgrzymką zadzwonił do mnie arcybiskup Dziwisz i przekazał, że z różnych obiektywnych powodów papież do Mikaszówki jednak nie przyjedzie, co nie ukrywam bardzo mnie zasmuciło.

Podczas wspomnianej przez Pana pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, papież był jednak bardzo blisko Mikaszówki, płynąc statkiem szlakiem Kanału Augustowskiego.

-9 czerwca 1999 usłyszałem w radio informację, że papież wyruszył z Augustowa i płynie statkiem w kierunku Mikaszówki. Szybko zerwałem się na równe nogi, wsiałem do samochodu i piaszczystą drogą od Dąbrowy Białostockiej, przez Lipsk, Skieblewo i Gruszki przyjechałem do parafii w Mikaszówce, gdzie widać było duże poruszenie. Tam spotkałem studentów z Krakowa, mieli kajaki i wiosła, chcieli zrobić bramę na trasie rejsu Ojca Świętego. Zwróciłem się do księdza proboszcza oraz parafian, iż mam informację od arcybiskupa Dziwisza, że papież do Mikaszówki nie przyjedzie. Zaproponowałem wtedy chętnym, że podwiozę ich swoim samochodem do Gorzycy, gdzie z powodu remontu śluzy rejs dobiegnie końca. Podjechaliśmy z ówczesnym sołtysem pod śluzę, przy której zebrali się tłumy, a po niedługim czasie przypłynął statek z papieżem. Na widok naszego wielkiego rodaka wiwatowaliśmy, a ja wołałem, że zapraszamy też do Mikaszówki. Papież słyszał nasze

okrzyki, pomachał nam ręką i pobłogosławił. Niestety, policja prosiła nas o zrobienie miejsca, bo był już przygotowany samochód do przejazdu na Wigry. Wiem, że Jan Paweł II bardzo chciał odwiedzić Mikaszówkę, którą wspominał nawet podczas wizyty w Białymstoku, ale też na różnych audiencjach. Z uśmiechem nawiązywał do sytuacji, gdy przed wieloma laty proboszcz parafii skarcił go za wejście na ogród parafialny, a później spał w stodole przy plebanii. Na potwierdzenie tego, że papież chciał tam ponownie zawitać, można wspomnieć moment poświęceniu szlaku papieskiego. Kardynał Dziwisz i biskup Ziemia przypomnieli te fakty. Bp Ziemia powiedział, że papież po zejściu ze statku w Gorzycy pytał: „A może by tak do Mikaszówki?”, powtarzając te słowa trzykrotnie. Ta wizyta, do której zapraszałem papież została przerwana i wówczas Ojciec Święty odwiedził rodzinę państwa Milewskich. Sam pomysł zaproszenie oraz geneza, o czym mówię z satysfakcją, były mojego autorstwa.

Jest to nostalgiczny powrót do wydarzeń sprzed lat. Skupiając się na teraźniejszości, kiedy narodziła się inicjatywa zawiezienia papieżowi choinki z lasów naszej diecezji?

-Ciągle czułem niedosyt, bo chciałem, aby papież mógł przyjechać tu po latach i powiedzieć, że był w Mikaszówce jako kardynał, może jeszcze wcześniej, żeby odwiedził to miejsce już jako głowa kościoła rzymsko-katolickiego i symbolicznie przekroczył progi stodoły w której spał. Cały czas liczyłem na powtórny wizytę Jana Pawła II i spełnienie moich marzeń. W 2005 roku zaczęły dochodzić do nas niepokojące informacje z Watykanu, że papież jednak słabnie. Pewnego zimowego dnia byłem w Mikaszówce, popatrzyłem na przepiękne, iskrzące w słońcu świerki i pomyślałem, ile papież dałby, aby być na moim miejscu. Uświadomiłem sobie, że całej puszczy mu nie zawiozę, ale jedno drzewko już tak. Napisałem do Watykanu pismo, że chcielibyśmy ofiarować choinkę z Mikaszówki, gdzie zapewne nie będzie dane mu już przyjechać. Na początku lutego wiedzieliśmy, że papież bardzo mocno choruje. Wysłałem do Jana Pawła II zdjęcia ^{ze Spławy, Polana K} naszych choinek zrobione w 2004 roku na Boże Ciało, a później otrzymałem podziękowania z informacją, że sprawiły papieżowi dużo radości i jest mi bardzo wdzięczny za złożoną propozycję. Przez cały czas korespondowałem z arcybiskupem Dziwiszem, wysyłałem mu swoje materiały. Na tym sprawa się urywa, bo moja propozycja przywiezienia choinki i wyrażenia wdzięczności papieżowi napotkała na okres jego powrotu do Domu Ojca. Po śmierci naszego rodaka, który czuł przecież ogromny sentyment do tej ziemi moja idea nieco straciła na aktualności. Tym bardziej, że na Tronie Piotrowym zasiadł Benedykt XVI i bardziej oczywistym było przywiezienie drzewka z jego rodzinnej Bawarii.

Mimo wszystko kontynuował Pan później starania o przywiezienia pierwszej od 1997 roku choinki z Polski do Watykanu, tradycji zapoczątkowanej przez papieża Polaka.

-Postanowiłem, że nie dam za wygraną. Kontaktowałem się z mianowanym na metropolitę krakowskiego kardynałem Dziwiszem, który namówił mnie do ponownego zainteresowania się tym tematem. Posiadam cały skoroszyt naszej korespondencji. Znowu skierowałem moją ofertę do Rzymu, a także do nuncjusza apostolskiego Józefa Kowalczyka. Odpowiedź do podjętej przeze mnie inicjatywy otrzymałem w roku 2007, co zgadzało się informacjami podawanymi obecnie przez ogólnopolskie media, że sam zamysł powstał dziesięć lat wcześniej. Dowiedziałem się, iż kolejka chętnych regionów świata do tego przedsięwzięcia

jest tak długa, że diecezja ełcka musi poczekać. O możliwości przewiezienia choinki z naszych stron do Watykanu kardynał Dziwisz mówił także przy okazji otwarcia szlaku papieskiego. Wspominał wtedy też o alternatywie, jakim byłoby dostarczenie drzewka pod Pałac Biskupi przy dobrze znanej ulicy Franciszkańskiej 3 w Krakowie, nad czym też myślałem. Ktoś może zapytać, jak to się stało, że wybrano drzewko z naszego rejonu kraju, skoro Polska jest tak duża i równie dobrze można byłoby wyróżnić Poznań, Szczecin, Gdańsk czy Kraków. Najwyraźniej moja propozycja była długo dyskutowana i doczekała się poparcia. W kierowanych do mnie pismach było jasno napisane, że to, o co się ubiegam, doczeka się realizacji w 2017 roku. Mój pomysł nie był tylko hasłem, ale podjęciem konkretnych działań. Zwracałem się do urzędników w magistracie, spotykałem się w tej sprawie z wojewodą, marszałkiem województwa, wójtami okolicznych gmin oraz z przedstawicielami nadleśnictw i dyrekcją Lasów Państwowych w Białymstoku. Wskazano nawet osobę z Nadleśnictwa Płaska, która ma szukać choinki. To wszystko było załatwione, łącznie z transportem. Te wszystkie koszty skalkulowałem na własny rachunek, osobiście załatwiałem też formalności. Odniosłem wrażenie, że wszystkie władze, z którymi rozmawiałem były przychylne wobec tej koncepcji. Moja idea zawiezienia choinki właśnie stąd, przez szacunek i fakt, że papież tu przebywał, szukał natchnienia i spokoju, będzie też wyrazem naszej wdzięczności. W tych szuwarach Ojciec Święty mógł kontemplować, będąc słuchanym przed drzewa i ptaki.

Niebawem choinka z naszej diecezji zostanie przewieziona do papieża Franciszka. Choć finalnie nie zostało wskazane drzewko z Mikaszówki, możemy mówić o wielkiej radości.

-Pojadę tego dnia do Watykanu. Udam się tam z myślą, że tę choinkę przywieźliśmy dla papieża Polaka. Chciałbym, aby podobne refleksje towarzyszyły też obecnemu papieżowi, że jest to dar z Polski świętemu Janowi Pawłowi II z miejsca drogiego naszemu rodakowi. Tu chodzi też o promocję naszego miasta, bo szlak papieski nie znajduje się w Gołdapi, tylko w Augustowie. Myślę, że można było znaleźć drzewko z puszczy augustowskiej i dać miastu dobrą sławę na całym świecie. Pomimo wszystko bardzo się cieszę i wyrażam wdzięczność biskupom, zwłaszcza biskupowi Jerzemu Mazurowi, że udało mu się zrealizować tę ideę, z którą zwracałem się już ponad 10 lat temu. Tym bardziej, że po dwudziestu latach Polska znów dostąpi tego zaszczytu, a jest to okres przynajmniej pokolenia. Pamiętajmy, że takie wydarzenie nie dotyka każdego roku innej polskiej diecezji. Mam ogromną satysfakcję, że jestem z tym osobiście związany i mam na tę okoliczność cały segregator z dokumentami, potwierdzającymi moje starania względem Watykanu oraz różnych krajowych urzędników świeckich i kościelnych. Teraz chcę dotrzeć do Watykanu i znaleźć się na placu, na którym od dawna marzyłem zobaczyć tę choinkę. Chciałbym ponownie dostrzec taką iskierkę mrozu na świerku, aby święty Jan Paweł II w towarzystwie obecnego papieża Franciszka mogli się tym wspólnie radować, wypełniając swoisty testament. Jest to dla nas wszystkich wotum pamięci.

Dziękuję za rozmowę.

Rozm. Bartosz Lipiński

CHOINKA NA PLAC ŚWIĘTEGO PIOTRA

PIELGRZMKA Z MARTYRIĄ

Zorganizowana przez MARTYLIĘ jubileuszowa pielgrzymka do Włoch z okazji 25 – lecia Diecezji Ełckiej z ustawieniem choinki na placu św. Piotra w Rzymie papieżowi Franciszkowi przez diecezję ełcką osobiście zainteresowała mnie jedynie ze względu na choinkę bożonarodzeniową. Wielokrotnie byłem w Rzymie w takich miejscach jak: Piazza Navona, Panteon, Schody Hiszpańskie, Fontanna Di Trevi, Forum Romanum, Koloseum, Bazylika św. Jana na Lateranie, Święte Schody, Bazylika Matki Bożej Śnieżnej i Watykan, następnie Monte Cassino, Pompeja, San Giovanni Rotondo miasto św. Ojca Pio czy Monte Sant'Angelo grota św. Michała Anioła.

Zainteresowany byłem zwiedzeniem Bazyliki Św. Franciszka w Asyżu, kościoła św. Klary, Bazyliki Matki Boskiej Anielskiej czy św. Rity.

Jednak jak w życiu bywa są niespodzianki i takim miejscem było małe miasteczko Lanciano, które zasłynęło z Cudu Eucharystycznego.

W starożytnym mieście Anxanum, zwanym dziś Lanciano, założonym przez italskie plemię Frentanów zdarzył się pierwszy i najważniejszy dla Kościoła katolickiego – Cud Eucharystyczny. W VIII w n.e. (około 1300 lat temu) w małym kościółku św. Longina Mszę Świętą odprawiał pewien mnich z zakonu Bazylianów, który w głębi serca wątpił w prawdziwą obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Ledwie wypowiedział on słowa konsekracji – Hostia przemieniła się w skrwawiony strzęp Ciała, a wino zamieniło się w Krew.

Zamarłem z wrażenia kiedy po wejściu do świątyni gdzie w ołtarzu centralnym, tak jak jest w monstrancji wystawiany Najświętszy Sakrament, wystawione jest Cudowne Ciało składające się z tkanki mięśnia sercowego znajduje się przepiękna wysoka figura Matki Boskiej dokładnie taka jaką umieściłem w kapliczce w Studzienicznej w dziupli wielkiego żywego jesionu obok kościoła. W jednej chwili myślami przeniosłem się do Studzienicznej pod Augustowem przed kapliczkę z figurą Matki Boskiej, którą zakupiłem w Sokółce przy kościele św. Antoniego. W niedługim czasie w tym samym kościele wydarzył się Cud Eucharystyczny. Byłem zdumiony tym zbiegiem okoliczności. Ten fakt często uświadamiałem sobie będąc przed kapliczką z figurą Matki Boskiej, którą zakupiłem w Sokółce w tym szczególnym miejscu, gdzie nastąpił cud eucharystyczny. Czy to tylko przypadek czy znak Opatrzności?

Studzieniczna, gdzie znajduje się piękny pomnik pielgrzyma Św. Jan Pawła II sprawia, że nasze myśli wracają do Włoch do Watykanu do Grobu Jana Pawła II w Bazylice i na plac św. Piotra gdzie

znajduje się choinka zawieszona z naszej ełckiej diecezji.

Imponujący 25 m świerk przywieziony z Polski został udekorowany tysiącami bombek i łańcuchami lampek oraz ozdobami wykonanymi przez dzieci z oddziałów onkologicznych włoskich szpitali. Szopka w tym roku została przygotowana przez opactwo Montevergione.

Ceremonii zapalenia światełek na choince towarzyszyły rzesze wiernych w tym pielgrzymi z Polski, ceremonię rozpoczęto odegraniem hymnu Watykanu. Padły słowa Wesołych Świąt i polski hymn narodowy. Te polskie akcenty dały mi satysfakcję, że moje starania i mój osobisty wkład w pomysł ofiarowania choinki na plac św. Piotra znalazły szczęśliwy finał.

Bogusław Falkowski

Dyrektor i właściciel

Sanatorium Augustów „Pałac na wodzie” Falkowski

tel. 501 54





I WSZYSTKO RUSZYŁO....WYCIĘCIE BOŻONARODZENIOWEJ CHOINKI PAPIEŻOWI FRANCISZKOWI

By Ks. Krzysztof Zubrzycki Posted 9 listopada 2017

In Aktualności, Najważniejsze informacje, najważniejsze wydarzenia, Wydarzenia, Z życia Diecezji, Z życia Kościoła

W środę 8 listopada został ścięty świerk, który pojedzie do Watykanu w darze od Kościoła w Polsce. Świerk o wysokości ok. 28 metrów pochodzi z diecezji ełckiej, rósł w Puszczy Rominckiej, w okolicach miejscowości Żytkiejmy. Ścięcie świerku wymagało sporo zachodu. Należało najpierw przygotować grunt pod dźwigi, które zabezpieczały drzewo przed upadkiem. Chodziło o to, aby nie uszkodzić gałęzi. Choinka zostanie przetransportowana najpierw do Ełku, gdzie w sobotę 11 listopada o godz. 15.00 rozpocznie się uroczysta modlitwa za Papieża oraz o szczęśliwą podróż drzewka do Włoch. Drzewko dotrze do Watykanu ok. 22 listopada a następnie zostanie ustawione na Placu św. Piotra w Rzymie. Obok zostanie zbudowany tradycyjny żłóbek.

Idea ofiarowania choinki z Mazur do Watykanu została zainicjowana przez arcybiskupów i biskupów metropolii warmińskiej i białostockiej oraz przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Białymstoku. Przygotowania zostały poczynione już w 2007 roku, trzeba było jednak poczekać aż 10 lat, by pomysł mógł zostać zrealizowany. Ofiarowywanie choinki do Watykanu jest już wieloletnią tradycją i przez lata włączały się w nie różne kraje, m.in. Niemcy, Austria, Słowenia, Rumunia, Chorwacja, Ukraina, Belgia, Czechy i Słowacja.

Jest to drugie w historii drzewko, które jedzie do Watykanu z Polski. Ostatnie takie wydarzenie miało miejsce 20 lat temu, kiedy to drzewko dla Papieża Jana Pawła II, przywieźli do Watykanu górale.

Tego dnia choinka Bożonarodzeniowa
do jubileuszowy dar dla papieża Franciszka



**SANATORIUM AUGUSTÓW
„PAŁAC NA WODZIE” FALKOWSKI**

E.&B. Falkowscy s.c. 16-300 Augustów

ul. Zarzecze 17B, tel. 501 544 716

falkowscy_eb@poczta.onet.pl,

www.sanatorium-augustow-palac.pl

„Zło dobrem zwyciężaj” – Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko

Kiedy dowiedziałem się, że podczas kolejnej pielgrzymki do ojczyzny Ojciec Święty Jan Paweł II planuje odwiedzić nasz region, pomyślałem, że na trasie papieskiego szlaku powinna znaleźć się Mikaszówka – opowiada Bogusław Falkowski z Dąbrowy Białostockiej.

Do podjęcia decyzji o zaproszeniu Ojca Świętego do Mikaszówki pod „wiejską strzechę” ośmielił Falkowskiego fakt, że papież, będąc w Meksyku, poszedł do ludzi mieszkających w slumsach. Z kolei podczas wypraw kajakowych Karol Wojtyła zachodził do wiejskich domów. Nie pogardził też noclegiem w stogu siana czy w stodole.

- Osobiście wysłałem do Watykanu zaproszenie do odwiedzenia Mikaszówki. Prowadziłem też rozmowy z kurią w Ełku. Na krótko przed przyjazdem Ojca Świętego otrzymałem telefon od osobistego sekretarza, a obecnie kardynała Stanisława Dziwisza, z informacją, że z przyczyn organizacyjnych przyjazd papieża nie jest planowany – wspomina pan Bogusław wydarzenia sprzed 12 lat. – te słowa przyjąłem jako pewnik i zaskoczony byłem, kiedy dowiedziałem się z radia, że Ojciec Święty z Sanktuarium w Studzienicznej płynie do Mikaszówki.

Jak opowiada, w Mikaszówce trwało wówczas wielkie zamieszanie: zmiatanie ulic i robienie dekoracji na powitanie. Wszyscy mieszkańcy oczekiwali przyjazdu Jana Pawła II. Nawet studenci z Krakowa planowali utworzyć bramę powitalną z wioseł.

- Udałem się do proboszcza na plebanię. Tam – gorączkowa atmosfera. Zebrali się przedstawiciele parafii i władz lokalnych. Było kilku dziennikarzy. W tej sytuacji oświadczyłem, że osobiście otrzymałem telefoniczną wiadomość od arcybiskupa Dziwisza, że Mikaszówka nie jest ujęta w planach pielgrzymki. Zaproponowałem znajomemu, abyśmy pojechali na służę do Gorzycy – kontynuuje opowieść nasz Czytelnik. – Kiedy papież statkiem Żeglugi Augustowskiej przypłynął, głośno krzyczeliśmy: „Witamy! Zapraszamy! Mikaszówka czeka!”. Ojciec Święty, słysząc te okrzyki, życzliwie pomachał ręką w naszą stronę.

Jak twierdzi kapitan „Serw”, służa w Gorzycy była wtedy w kapitalnym remoncie, dlatego papież musiał zejść ze statku już kilka kilometrów od Mikaszówki. Potem ruszył w kierunku Wigier.

Podczas poświęcenia kajakowego szlaku papieskiego metropolita Wojciech Zięba w swoim krótkim wystąpieniu powiedział:

-Chcę dać świadectwo prawdy. Kiedy Ojciec Święty schodził ze statku na służę w Gorzycy, trzykrotnie powiedział A może by tak do Mikaszówki”. Wydarzenia te gmina Płaska upamiętniła obeliskiem na przykościelnym skwerku w postaci ogromnego głazu z tablicą z napisem „A MOŻE BY TAK DO MIKASZÓWKI”.

**DYREKTOR
Sanatorium Augustów**

„Pałac na wodzie”

Bogusław Falkowski
mgr inż. Bogusław Falkowski

Wystawa fotograficzna

„Szlakiem Jana Pawła II”

zdjęcia wykonał Bogusław Falkowski

PRZEMÓWIENIA PAPIESKIE — 1991

Białystok, 5 czerwca 1991

Na zakończenie Mszy św. Jan Paweł II powiedział:

Woda, powietrze, ziemia, las, zwierzęta, rośliny zostały stworzone przez Boga i zasługują na szacunek ze strony człowieka. A przy okazji proszę was, pozdrówcie przynajmniej Czarną Hańczę; dodałbym parafię w Mikaszówce, ale to już jest diecezja łomżyńska.

„Nie lękajcie się -

Otwórzcie drzwi Chrystusowi. „

W okresie Świąt Bożego Narodzenia 2004 r., kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II znalazł się w szpitalu, kiedy nawet zapomniano w terminie rozebrać choinkę na placu Św. Piotra, wędrując nad Kanalem przez pięknie ośnieżoną Puszcę Augustowską pomyślałem jakże byłby szczęśliwy Jan Paweł II, gdyby mógł oglądać te cuda przyrody jakie ja tu widzę. Przemknęła mi wówczas obawa, że Ojciec Św. może już tu nie przyjechać i pomyślałem o wysłaniu zdjęć, które wykonałem w okresie letnim na spływie po Czarnej Hańczy. Chciałem by Ojciec Święty przynajmniej poprzez zdjęcia mógł przenieść się na Czarną Hańczę i jednocześnie zwróciłem się do Watykanu z propozycją ofiarowania i przewiezienia jednej z ośnieżonych choinek na plac Św. Piotra na kolejne święta znad Czarnej Hańczy - z miejsca szczególnie ukochanego przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

Ta propozycja ucieszyła Ojca Świętego Jana Pawła II co potwierdzają listy ówczesnego osobistego sekretarza abpa Stanisława Dziwisz pisząc:

- „Ojciec Święty bardzo dziękuje za przysłane Mu piękne zdjęcia wykonane na spływie po Czarnej Hańczy i Kanale Augustowskim w okolicy Mikaszówki. Wdzięczny za wspierające Go modlitwy, serdecznie Państwu Błogosławi. W załączeniu Błogosławieństwo - *Mane nobiscum, Domine ! Jan Paweł II* Z serdecznymi życzeniami Wielkanoc 2005.”

W liście Rzym 31 maja 2005r.

...-,, Ojciec Święty był wdzięczny Panu Dyrektorowi za gotowość ofiarowania choinki na plac św. Piotra, oglądał przesłane zdjęcia ze spływu po Czarnej Hańczy, odczuwał jednak ubytek sił, więc wszelkie plany na przyszłość składał w ręce Bożej Opaczności.”

Abp Stanisław Dziwisz

Plan ofiarowania i ustawienia choinki na placu Św. Piotra w Watykanie odszedł wraz odejściem Jana Pawła II do Pana, jednak 11 sierpnia 2008 r. Ks. Stanisław Kardynał Dziwisz podczas poświęcenia „Kajakowego Szlaku Papieskiego” w Mikaszówce podszedł do wystawy fotograficznej na której prezentowałem zdjęcia , ze spływu po Czarnej Hańczy, które oglądał Ojciec Święty i powiedział do mnie – „ to proszę przywieźć choinkę do Krakowa na ul. Franciszkańską 3 „

Wdzięczność Ojca Świętego Jana Pawła II za moją propozycję i gotowość ofiarowania choinki na plac św. Piotra obecnie zobowiązuje mnie, niegodnego do wypełnienia tego życzenia - dlatego zwracam się z uprzejmą prośbą o poparcie Podlaskiej Społeczności w zrealizowaniu inicjatywy zawiezienia na Boże Narodzenie choinki znad Czarnej Hańczy z Mikaszówki do Krakowa i ustawienie przed oknem Ojca Świętego Jana Pawła II na ul. Franciszkańskiej 3.

Uważam ,że jest promocja dla Ziemi Podlaskiej i całego regionu.

Beatyfikacja księdza Michała Sopočki w Białymstoku z udziałem Jego Eminencji Kardynała Stanisława Dziwisza i postać błogosławionej s. Faustyny dają jeszcze dodatkowy wymiar więzi pomiędzy Metropolią Krakowską i Białostocką - Metropoliami, które były bliskie sercu naszego Ojca Świętego Jana Pawła II.

Z poważaniem

*Dyrektor ZOZ
Mgr inż. Bogusław Falkowski
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. 11 listopada 14
tel.- 501 544 716
tel.fax 085- 7121360
falkowscy_eb@poczta.onet.pl*

Wszystkim pragnę powiedzieć jedno:

«Bóg Wam zapłaci»!

*«In manus Tuas, Domine,
commendo spiritum meum».*

Jan Paweł II, papież

Z testamentu

